

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

ROCZNIK
BIALSKOPODLASKI



ROCZNIK BIALSKOPODLASKI

TOM XXX

**Kolegium Redakcyjne „Rocznika Białkopodlaskiego”
informuje P.T. Autorów, iż pismo:**

przeszło proces ewaluacji ICI Journals Master List 2021,
której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (Index Copernicus Value)
w wysokości 58,80 pkt.

ADRES REDAKCJI

Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej
„Rocznik Białkopodlaski”
ul. Warszawska 12a, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 60 11
e-mail: rocznik@mbp.org.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

ROCZNIK BIALSKOPODLASKI

TOM XXX



BIAŁA PODLASKA 2022

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przewodniczący
Paweł Borek

Członkowie
Ks. Sławomir Bylina, Tomasz Demidowicz, Jerzy Flisiński, Janusz Gmitruk,
Zofia Jeleń, Szczepan Kalinowski, Krzysztof Piech, Dariusz Sikora,
Wiesław Śladkowski, Paweł Tarkowski

Sekretarz
Robert Soldat

REDAKTOR TOMU
Paweł Borek

RECENZENCI PRAC ZAMIESZCZONYCH W TOMIE
prof. dr hab. Antoni Mironowicz

REDAKTOR JĘZYKOWY
Paweł Borek

TŁUMACZENIA NA JĘZYKI OBCE
Magdalena Lachowska (język angielski)

SKŁAD
Robert Soldat

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE
Małgorzata Nikoniuk

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja papierowa

© Copyright by Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej

ISSN 1230-7181

Wydawca
Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Warszawska 12a, 21-500 Biała Podlaska

Druk i oprawa
Poligrafia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej

Uwagi i informacje dla autorów znajdują się na stronie internetowej „Rocznika Białskopodlaskiego”
www.mbp.org.pl/p,79,rocznik-bialskopodlaski

Nakład 150 egz.

Spis treści

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

URSZULA ANNA PAWLUCZUK, Drukarnie wileńskie doby nowożytnej	11
MARCIN MIRONOWICZ, Absolwenci Akademii Zamojskiej w szkołach brackich XVII wiecznej Rzeczypospolitej.....	23
TOMASZ DEMIDOWICZ, Polska walcownia cynku w Londynie 1835-1870	37
PIOTR SĘCZYK, Majątek i działalność społeczna Prawosławnego Żeńskiego Klasztoru w Leśnej Podlaskiej w latach 1884-1915.....	47
MATEUSZ PACHUCKI, Pożary w Siemieniu i okolicach w latach 1839-1954	73
DARIUSZ SIKORA, Cywilny front walki w powiecie bialskim w latach 1939-1944 (Zarys problematyki)	97

STUDIA I MATERIAŁY

ANDRZEJ CZARNOCKI, 34 Pułk Piechoty w okresie mobilizacji i wojny. Relacja uczestnika	129
DARIUSZ MAGIER, Sytuacja Ukraińców w powiecie bialskim po 10 latach od akcji „Wisła”. Analiza i wnioski Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie.....	143
KRZYSZTOF PIECH, Zabawy i gry wschodniej Polski – próba słownika	159
PAWEŁ TARKOWSKI, Profesjonalizacja w sporcie elektronicznym. E-sport nowy kierunek studiów.....	173

SPRAWOZDANIA

KRZYSZTOF PIECH, VYTE KONTAUTIENE, 20. jubileuszowy Festiwal TOCATI w Veronie 15-18.09.2022.....	185
---	-----

NOTY O AUTORACH	191
------------------------	-----

INFORMACJE DLA AUTORÓW	195
-------------------------------	-----

Table of contents

ARTICLES AND TREATISES

URSZULA ANNA PAWLUCZUK, Vilnius printing houses of the modern era..	11
MARCIN MIRONOWICZ, School leavers of Academy of Zamosc in brotherhood schools in 17th. century Polish-Lithuanian Commonwealth...	23
TOMASZ DEMIDOWICZ, Polish zinc rolling mill in London 1835-1870....	37
PIOTR SĘCZYK, Property and social activity of the Orthodox Women's Monastery in Lesna Podlaska in years 1884-1915.....	47
MATEUSZ PACHUCKI, Fires in Siemien and its vicinity in 1839-1954.....	73
DARIUSZ SIKORA, Civilian battlefield in Biala district in 1939-1944 (Outline of issues).....	97

STUDIES AND MATERIALS

ANDRZEJ CZARNOCKI, 34 Infantry Regiment during mobilization and war. Participant's report.....	129
DARIUSZ MAGIER, The situation of Ukrainians in the Biala Podlaska powiat 10 years after the operation „Vistula”. Analysis and conclusions of the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Lublin...	143
KRZYSZTOF PIECH, Fun and games of eastern Poland – an attempt at a dictionary.....	159
PAWEŁ TARKOWSKI, Professionalism in electronic sport. E-sport – new field of study.....	173

REPORTS

KRZYSZTOF PIECH, VYTE KONTAUTIENE, 20th jubilee TOCATI Festival in Verona 15-18.09.2022.....	185
---	-----

NOTES ON THE AUTHORS	191
-----------------------------	-----

INFORMATION FOR THE AUTHORS	195
------------------------------------	-----

Szanowni Państwo,

Przekazuję w Państwa ręce jubileuszowy, XXX tom „Rocznika Białkopodlaskiego”. Tę wyjątkową publikację dedykuję tym wszystkim, którzy w minionym trzydziestoleciu podjęli się trudu wspierania naszej redakcyjnej działalności i sprawili, że przez te wszystkie lata „Rocznik” odcisnął swój trwały ślad w historii naszego miasta, regionu i kraju.

Dziękuję przede wszystkim członkom Kolegium Redakcyjnego, zwłaszcza zaś długoletniemu Przewodniczącemu Kolegium i dyrektorowi Miejskiej Biblioteki Publicznej – Panu dr. Jerzemu Flisińskiemu, który trzydzieści lat temu (wraz ze śp. prof. Henrykiem Mierzwińskim) zainicjował utworzenie tego interdyscyplinarnego czasopisma naukowego. Podziękowania składam także na ręce Szanownych Autorów publikacji, Czytelników, Redaktorów tomów, Współpracowników, Sekretarzy redakcji i wszystkim tym z Państwa, którzy przyczyniają się do stałego rozwoju pisma.

„Rocznik Białkopodlaski” powstał w 1992 roku, i od tamtej pory nieprzerwanie stanowi fundament rozwoju naukowego naszego miasta i regionu. To właśnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej miała miejsce jego inauguracja, i od tamtej pory rozwija się w ścisłym związku z naszą instytucją kultury.

Odgrywająca główną rolę w „Roczniku” tematyka regionalna z jednej strony budzi w pełni umotywowaną dumę z naszej Małej Ojczyzny, z drugiej natomiast zachęca do dalszych, pogłębionych badań nad historią Polski w kontekście wydarzeń mających miejsce na Podlasiu (nie tylko południowym). Udowadniają to sami Autorzy spoza naszego regionu, których teksty pokazują, że dzieje Białej Podlaskiej oraz szeroko rozumianego Podlasia mieszczą się także w spectrum zainteresowań naukowych całego

kraju. Wśród Autorów „Rocznika Białkopodlaskiego” przez 30 lat znaleźli się profesorowie, doktorzy, magistrowie nauk humanistycznych, nauk o kulturze fizycznej, czy nauk o bezpieczeństwie. Ponadto z periodykiem stale współpracują nauczyciele białskich szkół, regionaliści, artyści, bibliotekarze.

Z Kolegium Redakcyjnym czasopisma stale współpracują także instytucje i uczelnie wyższe, by wymienić: Akademię Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Archiwum Państwowe w Lublinie oraz jego Oddział w Radzynie Podlaskim, Archiwum Państwowe w Siedlcach, Muzeum Południowego Podlasia, Muzeum Regionalne w Siedlcach.

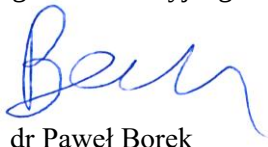
Szanowni Państwo,

Jeszcze raz dziękuję za te 30 lat współpracy i kreowania rozwoju naukowego naszego miasta i regionu.

Do następnej rocznicy!

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Kolegium Redakcyjnego



dr Paweł Borek

Biała Podlaska, 02.12.2022 r.

URSZULA ANNA PAWLUCZUK

Białystok

Drukarnie wileńskie doby nowożytniej

Wilno jest miastem stołecznym od 1323 r., kiedy to pierwszy raz wspomniano o nim w listach Giedymina (rządził w latach 1316-1341) do papieża Jana XXII (pierwszy list z 25 maja 1323 r. – tą datę uznaje się za dzień powstania Wilna, prawa magdeburskie 1387 r.). Oczywiście dzieje miasta są znacznie wcześniejsze, ale otrzymanie miana miasta stołecznego wpłynęło na koncentrację właśnie w nim wszelkiej spuścizny kulturowej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Chociaż należy wspomnieć, że w czasach gotyku miasto, jego zabudowa, architektura, najogólniej przejawiało tendencje epoki europeizacji. Gotyk był widoczny zarówno w architekturze obronnej jak też w świątyniach łacińskich, prawosławnych. Wielki hetman litewski Konstanty Ostrogski przebudował w stylu gotyckim cerkwie wileńskie jak i nowogródzkie, aby następnie zanieść gotyk do swojej małej ojczyzny – Ostroga i Międzyrzecza na Wołyniu. Gotyk w połączeniu z architekturą bizantyjską stał się fenomenem w całej kulturze europejskiej. Myślę, że należałoby potwierdzić tą wyjątkowość i dokonać badań innych regionów położonych na styku kultur łacińskiej i bizantyjskiej np. w Mołdawii, Wołoszczyźnie, Serbii czy Chorwacji. Wilno gotyckie było jednak najdalej na północny-wschód wysuniętym obszarem, można nazwać nawet granicą o znaczeniu europejskim – przenikania się dziedzictwa kulturowego łacińskiego i bizantyjskiego, ale także dające możliwości rozwoju innym religiom i wyznaniom, wielu narodom także w następnych stuleciach. W Wielkim Księstwie Litewskim wraz kształtowaniem się społeczeństwa stanowego i powstaniem aparatu władzy w końcu XIV w., a także na początku XVI w. pojawiła się potrzeba pisma. W Europie zachodniej tą lukę wypełniały zakony, w Wilnie zaś jeszcze było ich niewiele i dlatego system prowadzenia dokumentacji zaczęły kształtować kancelarie, m.in. powstała w końcu XIV w. kancelaria wielkiego księcia litewskiego. Dokumenty gromadzone w księgach kancelaryjnych weszły do historii pod nazwą Metryki Litewskiej. Metryka Litewska jest najważniejszym źródłem do historii Wielkiego Księstwa Litewskiego, do dzisiaj jest przechowywana

w Centralnym Państwowym Archiwum Akt Dawnych (Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow) w Moskwie. Pisarze kancelaryjni redagowali przywileje, kodeksy, etc. Dokumenty dotyczyły wielu dziedzin z życia Wielkiego Księstwa Litewskiego – polityki, społeczeństwa, gospodarki, prawa, kultury. W kręgu kancelarii powstawały również pozostałe zabytki piśmiennictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego – Statuty Litewskie a także latopisy – roczniki. Początkowo personel kancelarii był wielonarodowy, od połowy XV w. przeważali w nim Litwini i Rusini. W kancelarii wielkiego księcia od czasów Witolda stosowano sześć języków: ruski – starobiałoruski, łaciński, dwa niemieckie – pruski i inflancki, arabski, czeski. Metryka Litewska była zaś pisana w trzech językach: ruskim – starobiałoruskim, łacińskim, polskim. Rękopiśmiennymi książkami powstającymi na bieżąco oprócz ksiąg kancelaryjnych były kopiariusze i wzorniki dokumentów, listowniki, księgi sądowe grodzkie, miejskie, zamkowe, kapitulne, a także księgi parafialne. Społeczeństwo Wilna wraz z całym Wielkim Księstwem Litewskim w XV-XVI w. rozpoczęło proces przygotowywania książek do druku. W epoce inkunabułu (czas od wynalazku Johanna Gutenberga 1455 r. do 1500 r.) Wilno zaistniało już na mapie „czarnej sztuki”, gdyż w 1499 r. w Gdańsku wydano „Agendę” Konrada Baumgartena. Książka napisana w języku łacińskim jest uznawana za pierwszą drukowaną, stworzoną na zlecenie wileńskiej kapituły z przeznaczeniem dla duchowieństwa jako przewodnik udzielania sakramentów. Jednakże większe zapotrzebowanie na pocz. XVI w. na teksty wykazywali użytkownicy książki słowiańskiej niż łacińskiej, co zaowocowało powstaniem w Wilnie pierwszej drukarni Franciszka Skoryny. Pojawienie się druku nie wyparło z użytku książki rękopiśmiennej i przez długi czas jeszcze obie formy funkcjonowały równolegle. W XVI w. drukarnie cyryliczne nie były w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości ksiąg liturgicznych, dlatego trzeba było je przepisywać w skryptoriach monasteryjskich, klasztornych. Prawdopodobnie łatwiej było chociażby skopiować prawosławne irmologiony niż je drukować. Tak też było z katolickimi graduałami i antyfonarzami dodatkowo wyposażonymi w zapisy nutowe.

Wilno doczekało się własnego drukarza i pierwszej drukarni w mieście. Początek „czarnej sztuce” – drukarstwu w Wilnie dał Franciszek Skoryna – mieszczanin pochodzący z Połocka, Białorusin. Skoryna był absolwentem uniwersytetu w Padwie, w którym otrzymał tytuł doktora medycyny. W latach 1517-1519 w Pradze założył drukarnię i wydrukował psalterz oraz 22 księgi Starego Testamentu pod wspólną nazwą „Biblia ruska”. Skoryna ok. 1520 r. z Pragi przywiózł warsztat drukarski do Wilna i przyniósł na obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego drukarstwo cyryliczne. Pragnął on swoim działaniem zaszczerpić ideały renesansu w społeczności mieszczańskiej

Wilna¹. Drukarz przekładał teksty religijne na język cerkiewnosłowiański, stosując wprowadzenia ówczesnego języka białoruskiego. Właśnie druki cyrylickie były pierwszymi, które wyłącznie drukowano na początku rozwoju sztuki drukarskiej w Wilnie. W Wilnie wydał m.in. „Małą książeczkę podróżną” – psalmy ze Starego Testamentu i różne pouczenia, przeznaczone dla kupców w podróży. W 1525 r. wydał także „Apostoła” – część biblijnego Nowego Testamentu przeznaczoną do czytania w domu.

Kolejne ćwierć wieku później w Wielkim Księstwie Litewskim ukazała się pierwsza książka w języku litewskim – „Katechizm” Marcina Mażwidasa wydane w Królewcu, ale z przeznaczeniem dla społeczności litewskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Działalność Mażwidasa zainspirowana była ideami Abrahama Kulwiecia i jego koncepcją rozwoju litewkości. W 1538 r. Kulwieć wrócił na Litwę, gdzie zaczął poprzez publiczne odczyty w Wilnie rozpowszechniać reformację luterzańską. Kulwieć jako pierwszy przetłumaczył na język litewski katechizm luterński (wydrukowany w 1547 r. w Królewcu) oraz pieśni religijne, które były przeznaczone dla czytelnika Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Pierwsza drukarnia katolicka w Wilnie powstała 1575 r. z inicjatywy Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, który przeniósł i odnowił oficynę wydawniczą z Brześcia.

Drukarnia brzeska była pierwszą trwalszą oficyną wydawniczą w Wielkim Księstwie Litewskim. Drukarnię zorganizował ojciec Mikołaja „Sierotki” – Mikołaj Radziwiłł Czarny, który stanął po stronie reformacji i przeciwstawiał się unii religijnej. Najśłynniejszym dziełem, które wyszło z tej drukarni była „Biblia brzeska” (1563). W oficynie brzeskiej książki religijne i świeckie drukowano głównie w języku polskim, uznając ten język za najlepszy do integracji narodu białoruskiego, litewskiego z elitami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Później Radziwiłł Czarny założył drukarnię w Nieświeżu (1562), a w 1567 r. z Radziwiłłami zaczęli konkurować Chodkiewiczowie. Założyli oni drukarnię w Zabłudowie i sprowadzili do niej pierwszego moskiewskiego drukarza Iwana Fiodorowa, nadając wyraźny kierunek rozwojowi oficyny specjalizującej się w drukach cyrylickich, ale drukującą także dla innych wyznań, chociażby dla ewangelików. Drukarnie protestanckie stanowiły w omawianym okresie 50% oficyn wydawniczych Wielkiego Księstwa Litewskiego i drukowały na potrzeby wszystkich narodowości zamieszkujących ten obszar. Jednakże kładły akcent na druki w języku pol-

¹ Por.: Gesamtkatalog t. 5: *Die Druckerei von Francisk Skorina in Wilna*, oprac. E. Niemirowskij, Baden-Baden 1999; E. Niemirowskij, *Francysk Skorina. Żyżń i diejatielnost’ bieloruskogo proswietitiela*, Mińsk 1990.

skim². Drukarnia brzeska przede wszystkim służyła jezuitom wileńskim, choć oficjalnie jej przekazanie nastąpiło później, w 1586 roku. Drukarnia była ważnym ogniwem dla rozwoju Kolegium Jezuickiego (1570) przekształconego w 1579 r. w Akademię Wileńską (Akademia i Uniwersytet Wileński Towarzystwa Jezusowego). Maria Topolska podkreśla, że była to jedna z ważniejszych placówek „walki o dusze” i utrzymanie hegemonii Kościoła katolickiego na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego³.

W dobie reformacji i humanizmu w Wilnie znacznie się rozwinęła jego wielowyznaniowość i wielonarodowość. Potrzeby luteranów i kalwinów w mieście zaspokajały właśnie drukarnie: Daniela z Łęczycy, Jana Karcana, zborowa kalwińska, Jakuba Markowicza, Piotra Blastusa Kmity, Salomona Sultzetra.

W istocie dopiero od lat 70. XVI w. możemy mówić o Wilnie jako ośrodku, który szybko urósł do rangi centrum drukarskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego i stał się jednym z ważniejszych ośrodków drukarskich w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W tym okresie na obszarze miasta funkcjonowało 13 oficyn wydawniczych: drukarnia braci Mamoniczów (1574-1624), drukarnia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” (1575-1586), drukarnia Jana i Józefa Karcanów (1580-1620), drukarnia Daniela z Łęczycy (1582-1589?, 1590-1600), drukarnia Wasyla Haraburdy (1582), drukarnia jezuicka Akademii Wileńskiej (1586-1805), drukarnia zborowa kalwińska (1592), drukarnia Jakuba Markowicza (1592-1607), drukarnia prawosławnego bractwa Św. Ducha (1595-1610) w Wilnie (1611-1646?), w Jewiu (1615-pocz. XVIII w.) – w Wilnie, drukarnia Salomona i Ulryka Sultzerów (1596-1603), drukarnia Melchiora Pietkiewicza (1598), drukarnia Piotra Blastusa Kmity (1611-1612, następnie przeniesiona do Lubcza do poł. XVII w.), drukarnia unicka bazylianów (1628-1839)⁴. Oficyny wileńskie były bądź instytucjonalne jak jezuicka, prawosławna czy bazyliańska, ale także oficyny mieszczańskie np. Karcanów, Kmitów, Mamoniczów. Oficyny mieszczańskie opierały się o własną przed-

² Por.: M. B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984, s. 86-90.

³ Tamże, s. 114.

⁴ Por.: L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie. Zarys historyczny (1525-1925)*, Wilno 1925; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wrocław 1959; M. B. Topolska, *Czytelnik...* dz. cyt.; Z. Jaroszewicz-Piersławcew, *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku*, Olsztyn 2004; T. Iljasiewicz, *Drukarnia domu Mamoniczów w Wilnie (1575-1622)*, Wilno 1938; M. Nikołajew, *Pałata Knihopisnaja. Rukapisnaja kniha na Bielarusi u X-XVIII stahoddzjach*, Mińsk 1993; J. Niedźwiedź, *Kultura literacka Wilna (1323-1655)*, Kraków 2012.

siębiorczość i nie miały tak dużych możliwości jak oficyny instytucjonalne, których oddziaływanie było nie tylko krajowe, ale wykraczało i poza granice Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ponadto oficyny wileńskie musiały radzić sobie z konkurencją, sprowadzanymi książkami z Krakowa, Gdańska czy Lwowa. Dlatego utrzymanie się na rynku wydawniczym drukarni mieszczańskich wileńskich, zarówno polskich jak i białoruskich było związane z potrzebą odbioru takich druków w regionie, ale i poza nim. Drukarnie różnowiercze były tymi, które ukształtowały i utrwaliły funkcjonowanie drukarni mieszczańskich w Wilnie. W Wielkim Księstwie Litewskim właśnie drukarnie różnowiercze do poł. XVII wieku stanowiły 50% wszystkich oficyn, co dawało 30 % znanych tytułów książek.

Potrzeby Kościoła prawosławnego przede wszystkim realizowała drukarnia braci Mamoniczów, a następnie drukarnia bractwa Św. Ducha⁵. Na soborze prawosławnym w czerwcu 1594 r. zainicjowano powstanie brackich drukarni w Wilnie i we Lwowie. Bractwo wileńskie w 1586 r. otrzymało zgodę od metropolity kijowskiego Onisifora (1579-1588) na druk ksiąg liturgicznych. W 1588 r. bractwo otrzymało prawo druku literatury cerkiewnej od wizytującego Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej patriarchy konstantynopolańskiego Jeremiasza II. W roku następnym prawa bractwa do drukarni potwierdził król Zygmunt III. Drukarnia została zamknięta w 1610 r. dekretem królewskim po opublikowaniu antyunijnej polemiki Melecjusza Smotryckiego. Drukarnia w Wilnie zawiesiła działalność na okres pięciu lat. Na ten czas drukarnię przeniesiono do monasteru w Jewiu.

Drukarnia braci Kuźmy Mamonicza (zm. 16 VII 1607) i Łukasza Mamonicza (zm. 19 X 1606) oraz syna Kuźmy - Leona Mamonicza (zm. ok. 1624) była pierwszą trwałą oficyną wydawniczą, działającą pół wieku w Wilnie. Przez cały okres funkcjonowania drukarni siedzibą jej działania była jedna z kamienic Łukasza Mamonicza usytuowana przy rynku wileńskim przy ulicy Wielkiej⁶. Głównym twórcą i organizatorem był Kuźma (Kosma), który sprawował urząd burmistrza wileńskiego po Zenobiuszu Zareckim, z którego rodziną łączyły Mamoniczów związki rodzinne i interesy. Prawdopodobnie bracia Jan i Zenobiusz Zareccy byli współorganizatorami drukarni, a może

⁵ Por.: A. Mironowicz, *Drukarnie bractw cerkiewnych*, [w:] *Prawosławne oficyny wydawnicze w Rzeczypospolitej*, red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk, Białystok 2004, s. 52-68; U. Pawluczuk, *Drukarnia barci Mamoniczów w Wilnie*, [w:] *Берасцейскія кнігазборы. Брэсцкая Біблія – унікальны помнік культуры XVI стагоддзя: да 450-годдзя выдання*, пад агул. рэд. М. В. Нікалаева, Брэст: БрДУ імя А.С. Пушкіна 2014; U. Pawluczuk, *Wileński monaster Św. Ducha w dziejach Kościoła prawosławnego*, Białystok 2019, s. 39-93.

⁶ J.I. Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. 4, Wilno 1842, s. 63; M.B. Topolska, dz. cyt., s. 109.

i udziałowcami. Drukarnię finansowo wspierał Łukasz, starosta dziśnieński, który ożenił się z córką Jana Zareckiego i został skarbnym Wielkiego Księstwa Litewskiego. W ten sposób rodzina kupiecka Mamoniczów została uszlachconą. Ważnym impulsem do wznowienia jej działalności było otrzymanie przywileju na wyłączność druku ksiąg ruskich od króla w 1567 r., którego w rzeczywistości drukarnia nie otrzymała. Drukowanie bez przywileju było ze strony Mamoniczów bardzo ryzykowne. Ostatecznie Kuźma Mamonicz uzyskał przywilej dla siebie i brata od króla Stefana Batorego 13 marca 1586 roku. Druki cyryliczne wychodzące z typografii Mamoniczów trafiały na duże zapotrzebowanie wyznawców prawosławia w Wilnie, ale też w całym Wielkim Księstwie Litewskim oraz trafiały do Moskwy i na Bałkany. Księgi liturgiczne, psalterze były wydawane w dużych nakładach. Za czasów braci Mamoniczów to ich oficyna specjalizowała się w wydawaniu ksiąg prawosławnych, którą to rolę przejęła następnie drukarnia bracka Św. Ducha w Wilnie.

Potrzeby unitów realizowała drukarnia bazylianów oraz drukarnia braci Mamoniczów.

Wilno w pod koniec XVI w. i w XVII wieku stało się areną polemiki religijnej, w którą zaangażowane były także drukarnie wileńskie. Uczestnicy polemik wyznaniowych katolicko-unicko-prawosławnych czy katolicko-kalwińskich, tj. Piotr Skarga, Melecjusz Smotrycki, Józef Bobrykowicz, Andrzej Jurkiewicz, Leon Kreuza Rzewuski, Andrzej Wolan, Marcin Śmiglecki mogli liczyć na druk utworów polemicznych i apologetycznych w drukarniach wileńskich.

Do poł. XVII w. w mieście ukazało się 75% publikacji wydanych w Wielkim Księstwie Litewskim. Oczywiście drukowano głównie książki religijne, ale także książki popularne m.in. filozoficzne, matematyczne, medyczne, historyczne, lirykę, poezję, romansy⁷. Książki wydrukowane w Wielkim Księstwie Litewskim stanowiły ok. 15% znanych poloników powstałych również poza granicami państwa litewskiego w XVI i pierwszej połowie XVII w. Roczna produkcja książek była nie najwyższa, stanowiła 10 pozycji wydawniczych rocznie, a w XVII wieku zdwoiła swoją wydajność. Bardzo ważne dla rozwoju ruchu wydawniczego było przede wszystkim zaangażowanie się, oprócz magnaterii i szlachty, właśnie mieszczaństwa wileńskiego w powstawanie samodzielnych drukarni. Zapotrzebowanie na drukarstwo ksiąg religijnych cyrylicą było w tym okresie wzrastające i nakłady przynajmniej rzędu 1000 egzemplarzy były normą. Druki te nie tylko były na potrzeby własnej społeczności wileńskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale

⁷ Por.: M.B. Topolska, dz. cyt., s. 118-133.

były zamawiane poza te granice, chociażby na ziemię ukraińskie należące do Korony czy też do Rosji, a także trafiały na Bałkany⁸.

Drukarnie wileńskie z reguły zadowalały się jedną prasą drukarską. Te większe drukowały rocznie około 100 arkuszy, takimi drukarniami były m.in. oficyna Mamoniczów, jezuicka czy protestancka Jana Karcana. Impulsem do rozwoju drukarni były zazwyczaj wzrastające zamówienia, tak też było w przypadku oficyny Mamoniczów. Oficyna ta z okazji druku Statutu Litewskiego dokupiła we Lwowie w 1588 r. dwie drukarnie za około 350 złotych polskich⁹. Mamoniczowie mogli więc posiadać nawet cztery prasy drukarskie. W owym czasie prasa i czcionki były bardzo dużym wydatkiem. „Ówczesna technika drukarska polegała na złożeniu w ramie czcionek, powleczeniu ich farbą – mieszanina oleju, werniksu oraz sadzy – i nałożeniu nań arkusza papieru, a następnie odbiciu tekstu za pomocą docisku ciężkiej dębowej prasy”¹⁰. Przez dłuższy czas czcionki odlewali poszczególni drukarze, i można było po ich charakterystycznych cechach rozpoznać warsztat drukarski, czy oficynę wydawniczą. W XVII wieku wzrost i rozwój giserni w Koronie doprowadził do tego, że trudno było rozpoznać drukarnię, z której książka wyszła. W Wielkim Księstwie Litewskim tak się nie stało, gdyż przeważały czcionki krakowskie przywiezione przez drukarzy z Krakowa, a następnie zaczęły się rozwijać czcionki produkowane przez miejscowych drukarzy. Takiej techniki uczył swoich uczniów ruski drukarz Iwan Fedorow. Sporządził on czcionki cyrylicy-kursywy dla drukarni Mamoniczów w 1582 r. Czcionki najpierw rzezano w drzewie a potem odlewano w metalu. Fedorow w 1532 r. zdobył stopień bakałarza Akademii Krakowskiej. W latach 50. XVI w. był diakonem w cerkwi pw. św. Mikołaja Hostuńskiego w moskiewskim Kremlu. Od kwietnia 1563 r. do marca 1564 r. razem z Piotrem Mściśławcem¹¹ pracował nad przygotowaniem tekstu, odlaniem czcionek i przygotowaniem grawiur w celu wydania księgi liturgicznej „Apostoł” (1564). W posłowie do „Apostoła” bezpośrednim inicjatorem stworzenia drukarni został wymieniony car Iwan Groźny.

Drukarnie wileńskie były ulokowane zazwyczaj w budynkach klasztornych, cerkiewnych bądź w domach mieszczańskich. Drukarnia jezuicka mieszcząca się w budynkach uniwersyteckich kolegium jezuickiego posiadała kilkanaście rodzajów czcionek, a także ponad 100 drzeworytów. Typografia

⁸ Tamże, s. 133.

⁹ Tamże, s. 135.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Drukarni działający w Moskwie 1563(?)–1565, w Zabłudowie 1567–1569, w Wilnie 1569(?)–1577. Wiadomości biograficzne dotyczące osoby Mściśławca pochodzą głównie z kilku opisów, którymi opatrzone są druki, oraz z akt procesu z Mamoniczami w Wilnie.

kierowana była przez prefekta i jego zastępcę socjusza, mających do dyspozycji kilku najemnych pracowników, może nawet będących spoza klasztoru. Pełniącym obowiązki drukarni jezuickiej, który starał się o zatwierdzenie tekstów do druku był przez pewien czas Piotr Skarga (pierwszy rektor Akademii Wileńskiej (1579-1584). Natomiast kierownikiem, korektorem drukarni brackiej Św. Ducha był Leoncjusz Karpowicz. Za pracę nad wydaniem traktatu „Trenos to jest lament jedynej s. Powszechnej Apostolskiej Wschodniej Cerkwi”, zwalczającego unię brzeską, autora Melecjusza Smotryckiego w 1610 r. uwięziono z rozkazu władz Wilna. Smotrycki przebywał w więzieniu dwa lata i był poddawany wyczerpującym przesłuchaniom. Przyczyną uwięzienia Leoncjusza był list króla Zygmunta III Wazy, który polecił zamknąć bracką drukarnię w Wilnie, zniszczyć jej publikacje oraz aresztować ich wydawców i autorów. Drukarnia była zamknięta na pięć lat. Większe drukarnie zatrudniały kilkanaście osób. Zazwyczaj są znane nazwiska drukarzy bądź kierowników drukarni, a także pomocnika jak np. ucznia Iwana Fedorowa – Hrynia Iwanowicza, malarza, grawera, drukarza, którego losy ostatnio prześledził profesor Antoni Mironowicz w swoim opracowaniu¹². Jednakże bywa, że źródła szczególnie XVIII- wieczne ukazują znacznie więcej. Przykładem jest inwentarz bazylianów wileńskich z 1795 r., w którym odnajdujemy wiele cennych informacji. Ówczesnym prefektem drukarni był bazylianie ks. Herman Bielecki (40 l.), a pracowali w drukarni i mieszkali w klasztorze: Aleksander Karabanowicz (23 l.), Szymon Karabanowicz (25 l.), Ignacy Jankowski (32 l.), Marcin Januszewski (25 l.), Antoni Antonowicz (27 l.), Antoni Hrymowicz (13 l.), Wincenty Szymkiewicz (15 l.), Stanisław Górski (14 l.) – wszyscy byli pochodzenia szlacheckiego¹³. Z drukarni bazylianów w latach 1760-1800 wyszły 172 druki. Bazylianie w tym okresie posługiwali się nieprawnie umieszczaną w drukach informacją, iż druk pochodzi z „Drukarni Jego Królewskiej Mości”. Z drukarni wyszły też ulotki powstańcze w czasie insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r., m.in. patriotyczne kazania po polsku i litewsku ks. Maksymiliana Karpowicza (Wilno 1792-1794). Drukarnia wydawała druki religijne, podręczniki szkolne, literaturę piękną do czasu kasaty zakonu w 1839 roku¹⁴.

¹² A. Mironowicz, *Hryń Iwanowicz nieznany malarz, grawer i drukarz*, Białystok 2016.

¹³ Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas, Vilnius (LVIA), F. 515, op. 15, nr 5, k. 26-27 – *Lista zakonników powiatu wileńskiego klasztoru wileńskiego*; U.A. Pawluczuk, *Osiemnastowieczne Wilno miasto wielu religii i narodów*, Białystok 2015, s. 149.

¹⁴ Por.: M. Pidłypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Wrocław 1986, s. 58-61; tenże, *Książka i biblioteka bazylińska w XVII–XVIII w. oraz wpływ kasat na stan ich zachowania i opracowania*, „Hereditas Monasteriorum”, 2012, vol. 1, s. 88.

Warto zwrócić uwagę na estetykę wydawanych wileńskich druków. Bardzo interesujące były książki drukowane cyrylicą, których szata ilustracyjna i także czcionka były wzorowane na rękopisach jak również na pierwszych tego typu wydaniach ksiąg weneckich i czeskich. Czerpano z powyższych wzorów do czasu utrwalenia miejscowych elementów np. Franciszek Skoryna stosował czerwono-czarne tłoczenia wielu inicjałów, zastawek etc. Sam też tworzył drzeworyty. Kolejną postacią, która wpłynęła na rozwój szaty graficznej druków cyrylicznych był wcześniej wspomniany Iwan Fedorow, który harmonijnie łączył w grafice książki najlepsze wzory z ruskich ksiąg rękopiśmiennych oraz europejskiej sztuki ilustrowania wydawnictw. Fedorow oznaczał druki herbami możnowładców białoruskich i posiadał własny sygnet drukarski, wzorując się na europejskich drukarzach. Szczególnie drukarnia braci Mamoniczów charakteryzowała się szeroko rozwiniętym warsztatem drukarskim bogatym w motywy roślinne typu weneckiego. Drukarnia bazylikańska wzorowała się na wydawnictwach polsko-łacińskich, jej poziom estetyki, jak podkreśla Barbara Topolska nie był równy, od wspaniałych mistrzowskich wzorów po dużą prostotę. Natomiast drukarnia Jana Karcana, która nie stosowała wielu ozdób, wyróżniała się dużą estetyką wydawanych książek bardzo wyraźnie. Oficyna stosowała bardzo estetyczny układ tytułów oraz urozmaicone czcionki, a także stosowała wyróżnianie cytatów, przypisów. Drukarnia kolegium jezuickiego wyróżniała się szczególnie w dziedzinie grafiki emblematycznej – herby, ryciny i inne dekoracje wykonywane przez znanych rysowników, m.in. Conrada Gotke. Rozwój drukarni był zauważalny sukcesywnie, o czym świadczą nowe rodzaje czcionek, wiele miedziorytów, duża ilość herbów. Technika i estetyka nie odbiegała od wydawanych książek wedle wzorów zachodnich.

Drukarnie wileńskie doby nowożytnej

Słowa kluczowe:

Wilno, Wielkie Księstwo Litewskie, drukarnie, oficyny wydawnicze,
wielowyznaniowość, wielokulturowość

STRESZCZENIE

Wilno doby nowożytnej było silnym ośrodkiem drukarskim, który szczególnie poczynając od lat 70. XVI w. urósł do rangi centrum drukarskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W latach 1574-1655 odnotowuje się w Wilnie 13 firm wydawniczych. Początkowo były to oficyny, które drukowały książki cyrylickie. Po przeniesieniu z Nieświeża oficyny Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, przejętej z kolei przez jezuitów, zaczęto w mieście drukować książki łacińskie, a następnie polskie. Rozwój oficyn wydawniczych zbiegł się z silnym rozwojem kulturowym, a także gospodarczym Wilna. Drukarnie znacząco przyczyniały się do tego rozwoju. Ponadto miasto było silnym ośrodkiem akademickim i zapotrzebowanie na drukowaną książkę stale rosło. Wielowyznaniowość Wilna, a przez to również liczne drukarnie (m.in. uniwersyteckie, bractwa prawosławnego, zborowe, bazylianów) tworzyły wręcz swoisty ferment kulturowy. Z tych drukarni wychodziły polemiki wyznaniowe, m.in. katolicko-kalwińskie, katolicko-prawosławno-unickie. Miasto będąc ośrodkiem wręcz wydawniczym wielu wyznań nawiązywało tym samym do największych ośrodków polemik religijnych Europy – Wenecji czy Antwerpii.

Vilnius printing houses of the modern era

Keywords:

Vilnius, Grand Duchy of Lithuania, printing houses, publishing houses,
multi-faith, multiculturalism

SUMMARY

Vilnius in the modern era was a strong printing center, which, especially from the seventies of the 16th century it, grew to the rank of the printing center of the Grand Duchy of Lithuania. In the years 1574-1655 it is noted 13 publishing companies in Vilnius. Initially, these were the publishing houses that printed Cyrillic books. After the publishing house of Mikołaj Krzysztof

Radziwiłł, „Sierotka”, was moved from Niasvizh, which in turn was taken over by the Jesuits, the print Latin and then Polish books in the city. The development of publishing houses coincided with a strong cultural and economic development of Vilnius. Printing houses contributed significantly to this development. Moreover, the city was a strong academic center and the demand for a printed book grew steadily. The multireligious nature of Vilnius, and thus also numerous printing houses (university, Orthodox brotherhoods, congregations, basilians) created a kind of cultural ferment. These printing houses were the source of religious polemics, incl. Catholic-Calvinist, Catholic-Orthodox-Uniate. The city, being a publishing center of many denominations, thus referred to the largest centers of religious polemics in Europe – Venice and Antwerp.

MARCIN MIRONOWICZ

Białystok

Absolwenci Akademii Zamojskiej w szkołach brackich XVII wiecznej Rzeczypospolitej

Szkoły prowadzone przez bractwa prawosławne powstały na terenie Rzeczypospolitej w końcu XVI w. i na początku XVII w.: Wilnie (1584), Lwowie (1586), Krzyczewie (1588), Rohatyniu (1589), Mohylewie (1590), Brześciu (1591), Gródku (1591), Orszy (1592), Mińsku (1592), Bielsku (1594), Przemyślu (1592), Komarnie (1592), Lublin (1594), Kamieniec Podolski (1589), Zamość (1633), Halicz, Chełm, Winnicy, Niemirowie, Biełowce, Pińsku (1631), Łucku (1617), Kijowie (1615/1616), Kronie (1584), Włodzimierzu Wołyńskim (1586), Peresopnicy (1596), Stradyniu (1597), Dubnie (1604), Jarośławiu, Jewie (1616), Szklowie (1625) i wielu innych miejscowościach¹.

Po reaktywowaniu hierarchii prawosławnej, przy coraz słabszej kondycji ekonomicznej bractw, ciężar prowadzenia szkół brackich przejmowały monasteria brackie. Członkowie konfraterni sprawowali nieformalną kontrolę nad placówkami oświatowymi i o pojawiających się problemach powiadamiali biskupów. Pozycja rektora szkoły, którym nadal pozostawał ihumen klasztoru brackiego, uległa wzmocnieniu.

¹ Szerzej patrz.: Я. Исаевич, *Братства и их роль в развитии украинской культуры 16-18 в.*, Киев 1966; Е. Медынский, *Братские школы Украины и Белоруссии в XVI-XVII вв. и их роль в воссоединении Украины с Россией*, Москва 1954; В. Мещеряков, *Братские школы Белоруссии (XVI – первая половина XVII в.)*, Минск 1977; К. Харлампович, *Западнорусские школы XVI и начала XVII века, отношение их к инославным, религиозное обучение в них и заслуги их в деле защиты православной веры и церкви*, Казань 1898; A. Mironowicz, *Prawosławne szkolnictwo teologiczne na terenie Rzeczypospolitej*, [w:] *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M. R. Drozdowski, Białystok 2012, s. 863-880; tenże, *Szkolnictwo prawosławne na ziemiach białoruskich w XVI-XVIII w.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, Białystok 1994, nr 2, s. 20-34; M. Mironowicz, *Szkoły brackie na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII w.*, Białystok 2019.

W tym okresie w szkolnictwie brackim zmienił się zwyczaj obsadzania stanowisk dydaktycznych w szkole. Zdolni wychowankowie szkół brackich, którzy pragnęli być mnichami i wyrazili zgodę zostać didaskalami byli kierowani przez przełożonych monasterów brackich na dalszą naukę zagranicę. Niekiedy zdobywanie wiedzy okupione było czasową zmianą wyznania. Po powrocie i rozpoczęciu nowicjatu byli oni kierowani do pracy w szkołach, gdzie nauczali przedmiotów poczynając od klas niższych do wyższych². Reguła ta znalazła m.in. potwierdzenie w przywileju Władysława IV z 1633 r. nadanemu konfraterni wileńskiej: „церкви служечи в школах працюючи законници в нем знайдовалисе”³. Praca wykształconych zakonników w placówkach oświatowych prowadzonych przez monastera brackie była formą „posłuszenia” i trwała kilka lat. Nauczyciele mieli zapewnione zakwaterowanie i wyżywienie w monasterze brackim. Wypracowany scenariusz miał też negatywny skutek. Wykształceni mnisi po kilku latach kierowani byli do innych zadań na rzecz Cerkwi, a ich miejsce w szkole zajmował kto inny. Powodowało to rotacje na stanowisku didaskala i utratę doświadczonego nauczyciela. Ważnym pytaniem badawczym pozostaje, gdzie nauczyciele szkół brackich otrzymali wykształcenie. Z moich badań wynika, że część z nich otrzymało solidną edukację w Akademii Zamojskiej.

W artykule przedstawiam sylwetki kilku nauczycieli szkół brackich, którzy wcześniej pobierali naukę w Akademii Zamojskiej: Józefa Horbackiego-Kononowicza, Ignacego Jewlewicza, Sylwestra Kossowa, Piotra Mohyły, Kasjana Sakowicza i Izajasza Trochimowicza-Kozłowskiego.

Horbacki-Kononowicz Józef, biskup mściśławski, orszański i mohylewski, autor traktatów z retoryki i logiki. Pochodził z drobnoszlacheckiej rodziny, której przedstawiciele mieszkali w Kijowie i Mohylewie. Pierwsze wiadomości o Józefie odnoszą się do 1635 r., gdy wymieniany był wśród profesorów retoryki Kolegium Kijowsko-Mohylańskiego⁴. W latach 1636-1642 wykładał tam również filozofię. Wykształcenie otrzymał w szkole brackiej w Wilnie i Akademii Zamojskiej, którą ukończył równocześnie z Sylwestrem Kossowem⁵.

We wrześniu 1640 r. brał udział w synodzie w Kijowie, na którym zaprezentował *Православное исповедание веры* metropolity Piotra Mohyły.

² С. Голубев, *Киевская Академия в конце XVII и начале XVIII столетий*, Киев 1901, с. 15.

³ *Zbiór dawnych dyplomów i aktów miasta Wilna, Kowna, Trok, prawosławnych monasterów, cerkwi, i różnych sprawach*, cz. II, Wilno 1843, nr 42, s. 124.

⁴ Н. Петров, *Киевская Академия во второй половине XVII в.*, „Труды Киевской Духовной Академии”, 1895, с. 10.

⁵ С.Е. Сомов, В.Г. Пидгайко, *Иосиф*, „Православная Енциклопедия”, т. XXV, Москва 2010, с. 631.

Utwór był kolejną próbą opracowania katechizmu prawosławnego. Dwa lata później na soborze w Jassach wystąpił w obronie katechizmu, gdy duchowni greccy zarzucili Mohyle wprowadzenie elementów sprzecznych z tradycją prawosławną⁶. Patriarcha jerozolimski Nektariusz, który brał udział w soborze, tymi słowami określił Józefa Kononowicza-Horbackiego, Ignacego Staruszycy i Izajasza Trofimowicza-Kozłowskiego: „мужами, поистине достойными удивления и всякой мудростью и знаниями украшенными (mężami, zaprawdę dostojnymi zdumienia i wszelkiej mądrości i wiedzą wzbogaconymi)”⁷. W 1642 r. Józef został ihumenem brackiego monasteru Objawienia Pańskiego w Kijowie i rektorem Kolegium Kijowsko-Mohylańskiego. Funkcję tę pełnił do 1645 r. Na sejmie 5 marca 1645 r. w Warszawie Józef Kononowicz-Horbacki otrzymał przywilej Władysława IV na ihumeństwo w monasterze św. Michała Archaniola o Złoty Kopuła. W 1646 r. Józef uczestniczył w pracach nad *Требником* pod redakcją Piotra Mohyły. 2 maja 1651 r., otrzymał przywilej królewski Jana Kazimierza na biskupstwo mścisławsko-mohylewsko-orszańskie. Na mocy tego przywileju biskup otrzymał monaster Przemienienia Pańskiego w Mohylewie wraz z uposażeniem oraz rezydencję Peczersk⁸. Biskup Józef Horbacki był wybitnym kaznodzieją i polemistą religijnym⁹.

Władyka Horbacki wykładał w mohylewskiej szkole brackiej. Za jego rządów w 1652 r. został wybudowany szpital przy monasterze Objawienia Pańskiego w Mohylewie¹⁰. Troszczył się o należyte wykształcenie duchownych i wspierał działalność szkół brackich. 10 czerwca 1651 r. zatwierdził statut bractwa młodzieżowego, które powstało przy bractwie Objawienia Pańskiego w Połocku¹¹. Na początku lat pięćdziesiątych XVII wieku z błogosławieństwa biskupa Józefa archimandryta monasteru Borysa i Gleba Ignacy Jewlewicz utworzył w Połocku szkołę bracką, która stała się dużym centrum edukacyjnym. Józef Horbacki-Kononowicz był autorem dwóch łacińskich utworów, a jeden z nich, *Orator mohileanus, Marci Tulli Ciceronis apparatusimis «Partitionibus» excultus*¹², zawierał kurs retoryki, który Józef wykładał

⁶ M. Korzo, *Prawosławne wyznanie wiary Piotra Mohyły. Kilka uwag w sprawie wpływów zachodnich na teologię kijowską XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XLVI, 2002, s. 141.

⁷ С.Е. Сомов, В. Г. Пидгайко, *Иосиф*, с. 631.

⁸ A. Mironowicz, *Diecezja białoruska w XVII i XVIII wieku*, Białystok 2008, s. 85.

⁹ P. Nowakowski, *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po unii brzeskiej (1596-1720)*, Kraków 2004, s. 92.

¹⁰ A. Mironowicz, dz. cyt., s. 87.

¹¹ С.Е. Сомов, В.Г. Пидгайко, dz. cyt., с. 632.

¹² O. Cyganok, *Wokół głównych kierunków studiów nad ukraińskimi retorykami barokowymi*, „Terminus. Czasopismo Wydziału Polonistyki UJ”, 2014, t. 16, z. 3 (32), s. 285-303.

w Kolegium Kijowsko-Mohylańskim w latach 1635-1636. Był to pierwszy znany podręcznik z tego przedmiotu. Drugi utwór Józefa Kononowicza-Horbackiego stanowił zbiór wykładów z logiki przeprowadzonych w Kolegium Kijowsko-Mohylańskim w latach 1639-1640 i spisanych przez Innocentego Gizela w pracy *Supsidium logicae*¹³.

Jewlewicz Ignacy, urodził się 26 września 1619 r. Pochodził z mieszczańskiej rodziny z Mohylewa. Początkową edukację otrzymał w szkole brackiej w Szkłowie, a następnie w szkole brackiej w Mohylewie. Przez trzy lata kształcił się w Akademii Zamojskiej, studiując teologię i medycynę. Jewlewicz wykładał w Kolegium Kijowsko-Mohylańskim (1620-1630), gdzie był nauczycielem nauk wyzwolonych. Razem z rektorem kolegium Sofroniuszem Poczaskim (1638-1640) organizował w Jassach pierwszą mołdawską szkołę – słowiano-greko-łacińską akademię, która rozpoczęła pracę w 1640 r. W 1647 r., będąc studentem II roku filozofii, został mnichem w Kijowie. Przez krótki okres wykładał w szkołach brackich we Lwowie, Jarosławiu, Kamieńcu, Suczawie i Orszy. Od 1655 r. zamieszkał w Połocku, gdzie był ihumenem monasteru Objawienia Pańskiego i rektorem szkoły brackiej¹⁴. W monasterze Jewlewicz spotkał się z Symeonem Połockim. W 1660 r. Ignacy został archimandrytą monasteru św. Borysa i Gleba w Połocku. Ignacy Jewlewicz był twórcą traktatu *Quod felix faustum fortunatum*¹⁵, pisał wystąpienia z okazji religijnych i politycznych wydarzeń tego okresu, deklamacje z okazji przyjazdów ważnych osobistości, wiersze alegoryczne¹⁶. Mnich, pedagog, wziął udział w soborze moskiewskim w 1660 r., gdy była rozpatrywana sprawa patriarchy Nikona. Ignacy Jewlewicz współpracował z biskupem mohylewskim Józefem Kononowiczem-Horbackim¹⁷. Zmarł około 1686 r., pozostawiając bogatą spuściznę literacką.

Kossow Sylwester, urodził się na przełomie XVI i XVII w. w prawosławnej szlacheckiej rodzinie zamieszkałej w majątku Żerobycze na Witebszczyźnie. Jego ojciec Adam Kossow był pisarzem ziemskim w Witebsku¹⁸. Początkową edukację otrzymał w szkole brackiej w Wilnie. Tam spotkał się z Józefem Bobrykowiczem, który zaproponował mu w 1621 r. pracę w brac-

¹³ L. Charpłova, *Latin books and the Eastern Orthodox Clerical Elite in Kiev, 1632-1780*, Manchester 2006, p. 52; А.А. Коркішко, *Про філософське спрямування курсу логіки Йосифа Кононовича-Горбацького*, [в:] *Від Вишньовського до Сковороди*, Київ 1972, с. 74.

¹⁴ Тамże, с. 216.

¹⁵ Szerzej: А Марзалюк, *Погляды магилёўскай інтэлектуальнай эліты XVII–XIX стст. на гістарычнае мінулае Беларусі*, [в:] *Гісторыя Магілёва: мінулае і сучаснасьць*, Магілёў 2013, с. 239.

¹⁶ *Мысліцелі і Асветнікі Беларусі. Энцыклападычны Даведнік*, с. 217.

¹⁷ A. Mironowicz, dz. cyt., s. 91.

¹⁸ R. Łużny, Sylwester Kossow, *Polski Słownik Biograficzny* 1968, t. XIV, s. 326.

kiej placówce oświatowej w charakterze nauczyciela. Kossow wybrał jednak naukę w kolegium jezuickim w Lublinie, a następnie studia w Akademii Zamojskiej. Prawdopodobnie przebywał też na studiach w Ołomuńcu i Wiedniu¹⁹. Po powrocie do Wilna w końcu lat dwudziestych XVII wieku Sylwester Kossow wstąpił do monasteru Ducha Św. i rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkole brackiej w Wilnie, prowadząc zajęcia z teologii i retoryki. W 1631 r. jako wyróżniający się nauczyciel został zaproszony przez lwowskie bractwo Zaśnięcia NMP do pracy w szkole lwowskiej. W 1632 r. przeniósł się do Kijowa do nowo założonej przez archimandrytę Piotra Mohyłę szkoły przyklasztornej funkcjonującej przy Ławrze Kijowsko-Pieczerskiej. Szkoła kijowska, w której Kossow objął godność prefekta oraz wykładowcy retoryki i filozofii, spotkała się z ostrą krytyką konserwatywnego środowiska wiernych i kleru prawosławnego, którzy zarzucali jej uległość wobec wzorów łacińskich. Piotr Mohyła zdołał w 1632 r. połączyć szkołę przyklasztorną z bracką. Oprócz stanowiska profesora w Kolegium Kijowsko-Mohylańskim Kossow sprawował nadzór nad szkołą bracką w Winnicy²⁰. W Kolegium Kijowsko-Mohylańskim nauczano łaciny, greki i języka polskiego. Kolegium składało się z pięciu klas niższych: infimy, gramatyki, syntaksymy, retoryki i poezji oraz klasy wyższej filozofii²¹. W 1632 r. Sylwester Kossow został archimandrytą i przełożonym Ławry Kijowsko-Pieczerskiej. Wraz z innymi wykładowcami stworzył podstawy akademii prawosławnej, opartej o fundamenty nauki zachodnioeuropejskiej. Uczestniczył czynnie w polemice religijnej. Jego utwory polemiczne i kazania broniły dogmatów Cerkwi prawosławnej. Kossow popierał wysiłki metropolity Piotra Mohyły, który dążył do podniesienia poziomu umysłowego duchowieństwa i reformy cerkiewnej struktury organizacyjnej, widział potrzebę zreformowania programu szkolnego na wzór zachodnioeuropejski poprzez wprowadzenie w szkolnictwie prawosławnym języka łacińskiego i polskiego²². Opozycja niechętnego wobec reform oświa-

¹⁹ Tamże; A. Mironowicz, *Sylwester Kossow biskup białoruski metropolita kijowski*, Białystok 1999, s. 9.

²⁰ *Exegesis, to jest danie sprawy o szkołach kijowskich i winnickich w których uczą zakonnicy Religiej Greckiej, przez wielbnego ojca Sylwestra Kossowa, electa episkopa Mściśławskiego, Mogiłowskiego, Orszańskiego, przed rokiem terażniejszym...* (Kijów 1635), *Архив Юго-Западной России, издаваемый временною комиссиею для разбора древних актов, высочайше учрежденною при Киевском, Подольском и Волынском генерал-губернаторе* (dalej АЮЗР), ч. 1, т. VIII: *Памятники литературной полемики православных южно-руссков с протестантами и латино-униатами в Юго-Западной Руси за XVI и XVII столетия*, Киев 1914, с. 422.

²¹ К. Харлампович, *Западнорусская православная школы...*, с. 360-362.

²² *Сильвестр Косів*, „Філософський Енциклопедичний Словник”, Київ 2002, с. 304.

towych duchowieństwa wymogła na Sylwestrze Kossowie podjęcie zdecydowanych działań. „Był ten czas, kiedy my uczyniliśmy spowiedź, czekali tylko jednego, póki nami księżce dniewprowych jesiotrów nadziewać zechcą albo póki jednego ogniem, drugiego mieczem na drugi świat zaślą”²³.

W 1635 r., po śmierci biskupa białoruskiego Józefa Bobrykowicza, Sylwester Kossow został jego następcą na katedrze mohylewskiej²⁴. Na pogrzebie Józefa Bobrykowicza Kossow wygłosił panegiryk na cześć zmarłego *Cherubin przy akcie pogrzebowym ojca Józefa Bobrykowicza*. W 1635 r. Kossow dokonał przekładu na język polski *Paterykonu*²⁵, na który składały się m.in. żywoty mnichów Ławry Kijowsko-Pieczerskiej spisane przez mnicha Polikarpa i biskupa włodzimierskiego-suzdalskiego Szymona w XIII w. Pracę Kossow opatrzył komentarzem, odwołującym się do latopisów, kronik ruskich i polskich. W założeniu autora utwór miał umocnić wiernych Cerkwi prawosławnej w wierze i zapobiec odchodzeniu od prawosławia przede wszystkim szlachty. *Paterykon* zawierał dodatek sporządzony przez Sylwestra Kossowa *Chronologia o prawosławnych metropolitach ruskich*, który w zamyśle autora miał udowodnić bezpodstawność roszczeń unitów do metropolii kijowskiej²⁶. *Paterykon* Kossowa został przedrębowany i powtórnie wydany w 1638 r. przez mnicha pieczerskiego Atanazego Kolnofojskiego²⁷.

W 1637 r. w Kuteinie wydrukowano pracę Sylwestra Kossowa *Дідаскалія, альбо наука. Котораяся первій изъ усть Священникомъ*

²³ *Exegesis, to jest danie sprawy o szkołach kijowskich i winnickich...*, s. 423; A. Mironowicz, Sylwester Kossow..., s. 12.

²⁴ „Вестник Западной России, историко-литературный журнал”, т. IV, кн. 12, Вильно 1867, с. 69-70; A. Mironowicz, Sylwester Kossow..., s. 18.

²⁵ Pełny tytuł: *Paterykon, albo żywoty świętych Ojców Pieczerskich obszernie słowieńskim językiem przez świętego Nestora zakonnika i latopisca ruskiego przedtym napisany, teraz zaś z greckich, łacińskich, słowiańskich i polskich pisarzów objaśniony i krócej podany przez wielbnego w Bogu ojca Sylwestra Kossowa, episkopa mściławskiego, orszańskiego i mohylewskiego*, АЮЗР, ч. 1, т. VIII, с. 464-488. *Pateryk Kijowsko-Pieczerski, czyli opowieści o świętych ojcach w pieczarach kijowskich położonych*, opr. i przełożyła na język polski L. Nodzyńska, Wrocław 1993; Н. Сінкевич, „Патерикон” Сильвестра Косова: переклад та дослідження пам’ятки, Київ 2013.

²⁶ *Seventeenth-Century Writings on the Kievan Caves Monastery. With an Introduction by Paulina Lewin*, Cambridge 1987, s. 97; D. Stepowyk, *Pateryk Kijowsko-Pieczerski jako zbiorowy portret chrześcijanina*, [w:] „Teologia i kultura duchowa starej Rusi”, red. W. Hryniewicz, J. Gajek, Lublin 1993, s. 169-186, 176; A. Mironowicz, Sylwester Kossow..., s. 16.

²⁷ Biskup Kossow polecił w 1655 r. wydanie w wersji cerkiewnosłowiańskiej *Paterykonu*, która ukazała się dopiero po jego śmierci w 1661 r. Nowa wersja *Paterykonu* została przygotowana do druku w Kijowie przez archimandrytę Innocentego Gizeła. Wersja ta była wielokrotnie wydawana w latach: 1678, 1702 i 1759.

Подавала О седми Сакраментах, альбили Тайнахъ... Дідаскалія były katechizmem, który w formie pytań i odpowiedzi przedstawił prawosławną doktrynę o sakramentach. Po raz pierwszy katechizm został zaprezentowany przez Kossowa na soborze lokalnym w Mohylewie 19 października 1637 r.²⁸ Utwór stał się podręcznikiem w szkołach brackich. Pracę wydawano kilka razy w Łucku (1638), we Lwowie (1642), w Kutynie (1653) i Czernihowie (1716).

Sylwester Kossow jako władca białoruski aktywnie uczestniczył w życiu Cerkwi prawosławnej. W 1640 r. na synodzie w Kijowie z innymi prawosławnymi biskupami w Rzeczypospolitej podpisał się pod edyktem patriarchy Parfeniusza I (1639-1644) potępiającym wydanie katechizmu Cyryla Lukarysa sympatyzującego z kalwinizmem, opowiedział się za ujednoliceniem obrzędów cerkiewnych i nauki w szkołach duchownych. Synod zaakceptował katechizm Sylwestra Kossowa, który w 1643 r. uzyskał pozytywną opinię patriarchów wschodnich. W 1645 r. podręcznik wydano drukiem w języku polskim i ruskim²⁹. Kossow wspierał fundacje cerkwi i monasterów na gruntach szlacheckich, aby zapewnić prawosławnym posługę duszpasterską³⁰. Po dwunastu latach pełnienia posługi biskupa mścisławskiego Sylwester Kossow, po śmierci Piotra Mohyły, 25 lutego 1647 r. został wybrany przez duchowieństwo i szlachtę ruską nowym metropolitą kijowskim z tytułem egzarchy patriarchy carogrodzkiego³¹. Metropolita Kossow umocnił struktury cerkiewnej w eparchii białoruskiej, dążył do utworzenia samodzielnego patriarchatu w Rzeczypospolitej. Metropolita odrodzenie prawosławia w Rzeczypospolitej wiązał z reformą szkół cerkiewnych, które miały dostarczyć nowej kadry Kościołowi prawosławnemu i podnieść świadomość wyznaniową ludności prawosławnej. W tym celu wspierał działalność szkół, bibliotek i drukarni. Nagła śmierć metropolity w 1657 r. przerwała te zamierzenia.

²⁸ M. Melnyk, *Geneza pierwszego prawosławnego katechizmu z 1645 r.*, [w:] *Ars Educandi. Źródła*, t. I: *Studia z dziejów wychowania i kształcenia od średniowiecza do XIX wieku*, red. J. Gwoździak, Mysłowice 2009, s. 225; И. Саверчанка, *Сильвестер Коссов*, „Беларускі гістарычны часопіс”, nr. 3, Мінск 1995, с. 180-181; A. Mironowicz, *Sylwester Kossow...*, s. 17.

²⁹ T. Grabowski, *Z dziejów literatury unicko-prawosławnej w Polsce 1630-1700*, Poznań 1922, s. 42-43; A. Mironowicz, *Sylwester Kossow...*, s. 20.

³⁰ Za władztwa Kossowa powstał m. in. w 1638 r. monaster markowski koło Witebska, w 1636 r. w Mohylewie ufundowano cerkiew i monaster bracki, w 1633 r. monaster Objawienia Pańskiego w Połocku, w 1642 r. św. Trójcy w Witebsku, w 1639 r. monaster w Hrozowie, w 1641 r. monaster w Borkuławowie, w 1642 r. monaster w Markowie, w 1641 r. monaster w Tupiczewszczyźnie, w 1644 r. monaster w Mirach. Szerzej: A. Mironowicz, *Diecezja białoruska...*, s. 69-79.

³¹ Tamże.

Mohyla Piotr urodził się 21 (31) grudnia 1596 r. w Suczawie. Był synem Symeona Mohyły, hospodara Wołoszczyzny (1600-1601, 1601-1602) oraz Mołdawii (1606-1607). Opiekunem Mohyły po śmierci ojca w latach 1607-1620 był hetman Stanisław Żółkiewski³². Wykształcenie Piotr Mohyla otrzymał w szkole lwowskiego prawosławnego bractwa, którego patronami byli członkowie jego rodziny. Być może krótko przebywał w brackiej szkole w Kijowie³³. Następnie naukę kontynuował w Akademii Zamojskiej. Odnosił zdobycia wiedzy przez Mohylę na zachodzie Europy, na uniwersytetach holenderskich czy Sorbonie, zdania badaczy są podzielone³⁴. Biegłe władał greką, łaciną, cerkiewno-słowiańskim, językiem polskim, opanował teologię.

Po powrocie do Rzeczypospolitej brał udział w bitwie pod Cecorą w 1620 r. i Chocimiem w 1621 r. pod dowództwem Jana Karola Chodkiewicza.

Następnie Mohyla zainteresował się sprawami prawosławnych w Rzeczypospolitej. S. Gołubiew uważa, że postawa i poglądy Mohyły ukształtowały się pod wpływem jego częstych spotkań z metropolitą Hiobem Boreckim, nauczycielem Mohyły w szkole brackiej we Lwowie. W 1625 r. Piotr Mohyla złożył śluby zakonne, a dwa lata później został archimandrytą Ławry Kijowsko-Pieczerskiej, zatwierdzonym przez króla Zygmunta III³⁵.

Archimandryta otoczył się wykształconymi ludźmi. Wśród nich znajdowali się m.in. zaproszony ze Lwowa w 1631 r. Sylwester Kossow, Józef Tryzna, Atanazy Kalnofojski³⁶, Innocenty Gizel.

W 1631 r. otworzył na terenie Ławry Kijowsko-Pieczerskiej szkołę. Wprowadzenie łaciny i polskiego jako języków wykładowych sprzyjało wzrostowi popularności placówki. Szybko stała się ona konkurencyjną w odniesieniu do szkoły prowadzonej przez bractwo kijowskie, co doprowadziło do konfliktu między bractwem i ihumenem. Ten spór został szybko zakończony, a przy wsparciu Kozaczyzny i metropolity Izajasza Kopińskiego doszło do połączenia szkół ławrskiej i brackiej w 1632 r. Powstało Kolegium Kijowsko-Mohylańskie. W kolegium realizowano średniowieczny program siedmiu nauk wyzwolonych. Nauczano trzech języków (greki, łaciny

³² H. Kowalska, *Mohyla (Moghila Movila) Piotr h. własnego (1596-1647)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXI/3, zeszyt 30, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 568-569.

³³ Ю. Мицик, *Св. Петро Могила*, Харків 2015, с. 24.

³⁴ Tamże.

³⁵ H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 569.

³⁶ Atanazy Kalnofojski żył w I połowie XVII wieku. Urodził się w szlacheckiej rodzinie na Haliczycynie. Został mnichem Kijowsko-Pieczerskiej Ławry. Brał udział w polemice religijnej prawosławnych z unitami i jezuitami, Б. Флоря, *Афанасий Кальнофойский*, „Православная Энциклопедия”, т. IV, Москва 2002, с. 64.

i cerkiewno-słowiańskiego), religii, arytmetyki, geometrii, astronomii, muzyki. Językiem wykładowym pozostawała łacina. W 1633 r., oprócz trivium i quadrivium, w szkole wprowadzono kurs filozofii³⁷. Na utrzymanie kolegium Mohyła zapisał swój majątek Pozniaki³⁸ i ustanowił finansowy fundusz wsparcia dla kolegium, nauczycieli i uczniów. W 1634 r., z uwagi na szybki przyrost uczniów, otwarto filię kolegium w Winnicy, którą w 1639 r. przeniesiono do Hoszczy. W 1636 Mohyła założył kolegium w Krzemieńcu.

Piotr Mohyła chciał przekształcić prawosławie w równoprawnego partnera religii rzymskiej³⁹. Na sejmie walnym domagał się m.in. likwidacji zarządzeń zabraniających budowania cerkwi, żądał otwarcia szkół i drukarni prawosławnych. Po śmierci Zygmunta III, pod wpływem Mohyły, kandydat na tron Władysław wydał tzw. „paragrafy uspokojenia narodu ruskiego”. W dniu 9 marca 1633 hierarcha konsekrował Sobór Przemienienia Pańskiego w Lublinie. Z jego inicjatywy król Władysław IV wydał zgodę na wybudowanie cerkwi Świętego Ducha w Wilnie (1632-1638).

12 marca 1633 r. Piotr Mohyła został zatwierdzony na tronie metropolitym przez Władysława IV. Jego dewizą było nawoływanie do spokoju między wyznaniem. Z jego inicjatywy odbudowano pozostające w ruinie kijowskie cerkwie: Sobór Mądrości Bożej, cerkiew św. Spasa na Berestowie (po 1638-1644), kaplicę na miejscu Cerkwi Dziesięcinnej (1635-1654), Sobór Zaśnięcia Matki Bożej w Ławrze Kijowsko-Pieczerskiej (przed 1642), Sobór św. Michała w monasterze Wydubickim (po 1639), cerkiew Trzech Świętych Hierarchów (po 1638)⁴⁰.

Piotr Mohyła opublikował wiele ksiąg liturgicznych i teologicznych, wśród nich *Требник* (1646), *Літургіаріон, си єсть Служебник* (1629, 1639), katechizm *Православное исповедание Кафолической и Апостольской Церкви Восточной*, zatwierdzony na soborze w Jassach w 1642 r.⁴¹ Dzięki niemu znamy np. historię o uratowaniu moldawskiej stolicy przed Kozakami zaporskimi przez św. Jana Nowego⁴².

³⁷ Б. Флоря, *Петр (Могила) свт.*, „Православная Энциклопедия”, т. LV, Москва 2019, с. 571.

³⁸ Pozniaki, historyczna część Kijowa. W 1631 r. jej właścicielem był Piotr Mohyła.

³⁹ O działalności politycznej Piotra Mohyły szerzej: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 100-131; J. Moskałyk, *Czy Mohyła może być dzisiaj jeszcze symbolem pojednania?*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 22, 2008, s. 167; R. Łużny, *Metropolita Piotr Mohyła: człowiek dialogu na pograniczu kulturowym grecko-słowiańskim i łacińsko-polskim*, „Acta Polono-Ruthenica”, nr 1, 1996; M. Melnyk, *Projekt unijny metropolity Piotra Mohyły z 1645 r.*, „Nasza Przyszłość”, 1997, nr 72, s. 131-203.

⁴⁰ Szerzej: Ю. Мицик, *Св. Петро Могила*, Харків 2015 с. 73-74.

⁴¹ Tamże, с. 39-47.

⁴² P. Mohyła, *Impacarea Bisericii Ortodoxe*, Jassy 2000.

Piotr Mohyla zmarł 1 (11) stycznia 1647 r. W 1996 r. został on kanonizowany przez synody Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego i Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego. W 2002 r. został świętym Rumuńskiej Cerkwi Prawosławnej.

Sakowicz Kasjan (Kalikst), urodził się w 1576 r. w Potyliczu na ziemi bełskiej w rodzinie prawosławnego duchownego. Wiedzę zdobywał w prawosławnych szkołach brackich. W Akademii Zamojskiej pobierał naukę z dziedziny fizyki. W Akademii Krakowskiej zgłębiał m.in. nauki teologiczne. W tym okresie przez bliski kontakt ze środowiskiem katolickim w Rzeczypospolitej Sakowicz zbliżył się do wyznania katolickiego⁴³. Prawdopodobnie wówczas sprawował funkcję nauczyciela domowego późniejszego kasztelana czernihowskiego Adama Kisiela. Po zdobyciu wykształcenia służył jako diakon w Przemyślu, a później jako duchowny w Lublinie⁴⁴. Był nauczycielem szkół brackich w tych ośrodkach. Około 1620 r. wstąpił do klasztoru brackiego w Kijowie i przyjął imię zakonne Kasjan. W latach 1620-1624 objął po Hiobie Boreckim stanowisko rektora kijowskiej szkoły brackiej⁴⁵. W 1622 r. wydał w języku ruskim *Верше на жалосный погреб зацного рыцера Петра Конашевича Сагайдачного гетмана войска его королевской милости запорожского* Jako polemista religijny wystąpił w utworach *Problemata* (1620) i *Traktat o duszy* (1625).

Przejsie biskupa Smotryckiego na unię miało decydujący wpływ na zmianę światopoglądu Sakowicza, który poszedł w ślady swego hierarchy w 1625 r. Już w lipcu 1626 r. książę Aleksander Zasławski powierzył mu archimandrię w Dubnie. Kasjan Sakowicz bronił unijnej Apologii Melecjusza Smotryckiego na soborze w Kijowie w 1628 r. To wtedy „jx. Borzecki, metropolita dyzunit, zasiadaiaący, kazał publicznie z amwony klac x. Kassyana Sakowicza, archymandryta Dubińskiego, qua unita y do S. Jedności x. Smotrzyckiego qua przywodie. Zgadano, że także monaster Dubiński Sgo Spasa był y iest in S. Unione w Romana Ecclesia Deducitur to z synodu Kijowskiego wyż wyrażonego”⁴⁶. W 1639 r. pozbawiono Sakowicza archimandrii ze względu na zły stan zdrowia. Być może zaważyło to na jego późniejszej decyzji o zmianie obrządku. W 1641 r. na synodzie Kościoła rzymskokatolickiego w Łucku Sakowicz przeszedł na obrządek łaciński i wstąpił do

⁴³ Ks. J. Moskałyk, *Kasjan Sakowicz – ofiara własnego egoizmu*, „Studia Bobolanum”, 2007(03), s. 33.

⁴⁴ S. Suchariewa, *Trójkąt polemiczny: Kasjan Sakowicz – Piotr Mohyla – Pachomiusz Wojna Orański*, „Bibliotekarz Podlaski”, t. 15 (2014), Nr 2 (29), s. 93.

⁴⁵ J. Wagilewicz, *Pisarze polscy Rusini*, Przemyśl 1996, s. 195; Я. Исаевич, *Братства и их роль в развитии украинской культуры 16-18 в.*, Киев 1966, s. 140.

⁴⁶ С. Горин, *Дубенськи Вознесенський, Спасо-Преображенський і Хресто-воздвиженський монастирі (до середини XVII ст)*, „Дрогобицький краєзнавчий збірник”, вип. XIV-XV, Дрогобич 2011, s. 139,143-144.

zakonu augustianów w Krakowie. Była to jednak zbyt trudna próba, po niespełna roku z niej zrezygnował. Gdzie i w jakich okolicznościach spędził dalszą część życia, tego dokładnie nie wiadomo. Znany jest tylko fakt śmierci Sakowicza w 1647 r.⁴⁷

Po odstąpieniu od prawosławia kontynuował działalność polemiczną, wyrażając swój stosunek i poglądy odnośnie Kościoła prawosławnego. Był autorem prac: *Kalendarz stary w którym jawny y oczywisty błąd vkazuiesie około święcenia paschi y responsa na zarzuty starokalendarzan y co za pożytki Ruskiemu Narodowi z przyięcia Nowego Kalendarza a iakie szkody zatrzymania się starego y iako się ma rozumieć poprawa kalendarza* (Wilno 1640); *Okłary kalendarzowi staremv przy ktorych y responsa katolickie na obietcie starokalendarzan są położone y pożytki Ruskiemu Narodowi z przyięcia rzymskiego kalendarza vkazane y ogniu graeckim zmyślonym iakoby z nieba do Grobu Pańskiego zstępującym, y czyżby się miała różnić vnia od disuniei* (Kraków 1644); *Sobór Kijowski schismatycki przez Oyca Piotra Mohyłę złożony y odprawowany r. 1640* (Warszawa 1641); *Epanorthosis albo perspektywa i objaśnienie błędów, herezyey, zabobonów w Greckoruskiej Cerkwie Disuniatskiej tak w artykułach wiary, jako w administrowaniu sakramentow i w inszych obrządkach y ceremoniach znajdujących się* (Kraków 1942); *Dialog albo Rozmowa Maćka z Dyonizym popem schizmatyckim willeńskim o Wielkieynocy Ruskiej* (Kraków 1942); *Oskard albo młot na skruszenie kamienia schizmatyckiego rzuconego z Fary Kijowskiej Peczerskiej od niejakiegoś Euzebia Pimina przeciw Perspektywie W.O.K. Sakowicza* (Kraków 1946) (druk nieznany, prawdopodobnie był to rękopis.)

Kozłowski Trofimowicz Izajasz, działacz prawosławny, pedagog, współpracownik metropolity Piotra Mohyły, urodził się w latach osiemnastych XVI wieku. Na początku Izajasz Kozłowski uczył się w szkole brackiej w Wilnie, gdzie prowadził równocześnie zajęcia z uczniami⁴⁸. W Wilnie został hieromnichem monasteru Ducha Św., a 1619 r. za zgodą ówczesnego ihumena Leoncjusza Karpowicza przeniósł się do Lwowa, gdzie został nauczycielem w szkole brackiej. Szerszą edukację zdobył w Europie Zachodniej, gdzie uzyskał stopień doktora teologii. W latach 1619-1631 był wykładowcą we lwowskiej szkole brackiej, a od czerwca 1631 r., na prośbę Piotra Mohyły, został rektorem szkoły brackiej w Kijowie, pełniąc równocześnie w latach 1633-1638 obowiązki przełożonego klasztoru w Działtówicach koło Pińska i monasteru brackiego w Kijowie (1634-1638). W 1633 r. odwiedził Konstantynopol w celu uzyskania błogosławieństwa od patriarchy Cyryla Lukarysa

⁴⁷ M. Szegda, Sakowicz (Isakowicz) Kalikst, imię zakonne Kasjan, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 34, Warszawa 1993, s. 343-345; Ks. J. Moskałyk, *Kasjan Sakowicz – ofiara własnego egoizmu*, „Studia Bobolanum” 3, 2007, s. 34-35.

⁴⁸ Я. Исаевич, dz. cyt., c. 138.

dla Piotra Mohyły na godność metropolity. W latach 1631-1638 kierował pracami nad powołaniem Kijowsko-Mohylańskiego Kolegium. Po utworzeniu uczelni przy monasterze Objawienia Pańskiego, został jej pierwszym rektorem, pełniąc równocześnie godność ihumena kijowskiego monasteru św. Mikołaja. Izajasz Trofimowicz Kozłowski pomagał metropolicie Mohyle w organizacji soboru lokalnego w Kijowie w 1640 r. 9 września 1640 r. przedstawił na soborze *Prawosławne wyznanie wiary* Piotra Mohyły. Dzieło to zostało wielokrotnie wydane w różnych wersjach językowych, w tym po polsku jako *Zebranie krótkiej nauki o articulach wiary prawosławno-katolickiej chrześcijańskiej* i w języku starobiałoruskim. Kozłowski brał też udział z Józefem Kononowiczem-Horbackim i Ignacym Oksenowiczem w soborze prawosławnym w Jassach. Mnich-pedagog zmarł w Kijowie 15 marca 1651 r.⁴⁹

Dzięki wymienionym wyżej nauczycielom uczniowie braccy uzyskiwali solidną wiedzę teologiczną, opanowywali języki: cerkiewnosłowiański, grekę, łacinę i polski. Dobrze wykształceni absolwenci stanowili wielki potencjał w obronie praw Cerkwi prawosławnej, zdolny do prowadzenia debaty na płaszczyźnie religijnej, politycznej czy prawnej. Wysoki poziom kadry nauczycielskiej był efektem ukończenia przez nią dobrych szkół w tym Akademii Zamojskiej. Absolwenci, późniejsi nauczyciele byli polemistami religijnymi, duchownymi, hierarchami, broniącymi praw i przywilejów Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej. Prawosławni absolwenci Akademii Zamojskiej zapoznali się z zachodnią nauką, i jej absolwenci tacy jak Piotr Mohyła i Sylwester Kossow spróbowali zreorganizować szkoły wprowadzając system nauki panujących w kolegiach jezuickich.

⁴⁹ *Исаия (Трофимович-Козловский)*, „Русский биографический словарь”, т. VIII, Санкт-Петербург-Москва 1897, с. 141-142; Н. Ф. Сумцов, *Исаия (Трофимович-Козловский)*, „Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона”, т. XIII, Санкт-Петербург 1894, с. 363; К. Харлампович, *Западнорусские православные школы XVI и начала XVII века, отношение их к инославным*, с. 405-407; З. І. Хижняк, *Трофимович-Козловський*, „Кієво-Могилянська академія в іменах, XVII-XVIII ст.”, Київ 2001, с. 540; С. Р. Кагамлык, *Исаія*, „Православная Энциклопедия”, т. XXVII, Москва 2011, с. 144-145.

**Absolwenci Akademii Zamojskiej w szkołach brackich
XVII wiecznej Rzeczypospolitej**

Słowa kluczowe:

Prawosławie, edukacja, Akademia Zamojska

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia sylwetki nauczycieli szkół brackich, którzy wykształcenie zdobywali m.in. w Akademii Zamojskiej. Artykuł zwraca uwagę na ich działalność edukacyjną, przygotowanie podręczników szkolnych i działalność na rzecz Cerkwi prawosławnej.

**School leavers of Academy of Zamosc in brotherhood schools
in 17th. century Polish-Lithuanian Commonwealth.**

Keywords:

Orthodoxy, education, Zamoyska Academy

SUMMARY

Article represents styluses of brotherhood school teachers, which were educated among others in Zamoyska Academy. Article is stressing out their educational activity, preparations of school's textbooks and acting on behalf of Orthodox church.

TOMASZ DEMIDOWICZ

Biała Podlaska

Polska walcownia cynku w Londynie 1835-1870

Hutnictwo metali kolorowych, w tym cynku na ziemiach polskich legitymuje się długą i piękną historią, tak w czasach staropolskich, jak i nowożytnych. Z bogactwa naturalnego, jaką jest ruda galmanu korzystali z dużym powodzeniem królowie polscy, m.in. król Zygmunt Stary. Wyroby z cynku, ołowiu, cyny czy innych metali kolorowych były dość powszechne.

Czasy nowożytne przyniosły znaczący skok w technikach wydobywczych, jak również w technologii przerobu bogactw naturalnych. Ziemie polskie wraz ze Śląskiem, dzięki wiedzy i przedsiębiorczości przemysłowców polskiego, żydowskiego, czy niemieckiego pochodzenia znalazły się w czołówce europejskiej w wydobywaniu i produkcji cynku. Szybkie i znaczące zmiany następować zaczęły w górnictwie i hutnictwie utworzonego w 1815 r. na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego Królestwa Polskiego. Były one efektem aktywnej, odważnej, niepozbawionej wizji protekcyjnej, polityki ówczesnych władz centralnych skupionych wokół wybitnych działaczy gospodarczych i społecznych: hr. Tadeusza Mostowskiego, Stanisława Staszica, hr. Antoniego Sumińskiego, Rajmunda Rembilińskiego i innych. W interesującym nas górnictwie i przemyśle cynkowym zaowocowała ta polityka powstaniem 7 kopalń galmanu w Olkusz, Jeraszkach, Sławkowie, Bukowie, Żychcinie, Bobrownikach i Wojtkowicach oraz 5 rządowych hut cynku, w tym czterech w Dąbrowie i jednej w Niemcach. Ogólna produkcja cynku w Królestwie Polskim wzrosła z 0,5 tys. ton. w 1817 r. do 7 tys. t w 1828 r. Równocześnie zapoczątkowała nie tylko poszerzenie rynku wewnętrznego, ale też przyczyniła się do akumulacji kapitału w rękach prywatnych i coraz to większej roli giełdy warszawskiej.

Niniejsze studium o powstaniu i funkcjonowaniu polskiej walcowni cynku w Londynie w latach 1835-1870 odkrywa jedną z mniej znanych kart z dziejów polskiego hutnictwa oraz stanowi ciekawy przyczynek do bogatych dziejów przemysłu polskiego.

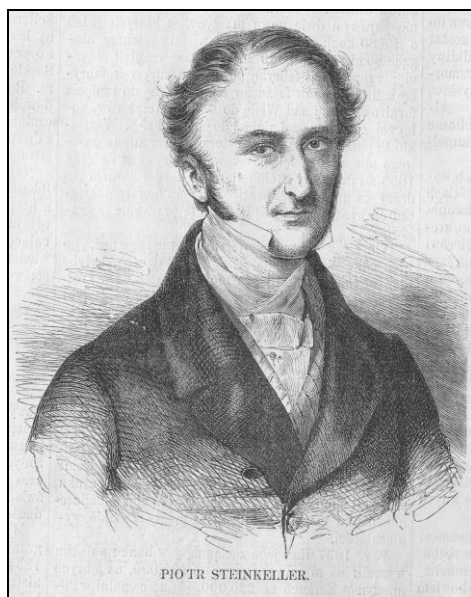
1. Geneza powstania polskiej walcowni w Londynie i jej funkcjonowanie 1835-1852

Powstanie polskiej walcowni cynku w Londynie nierozzerwalnie łączy się z nazwiskiem Piotra Antoniego Steinkellera (1799-1854) kupca, przedsiębiorcy, przemysłowca i działacza gospodarczego. Było to efektem realizacji dalekosiężnej wizji tego ryzykanckiego przedsiębiorcy Królestwa Polskiego dążącego docelowo do skoncentrowania w swoim ręku całego europejskiego handlu cynkiem. Narodziła się ta wizja prawdopodobnie w zamyśle P.A. Steinkellera w okresie bezpośrednio po upadku powstania listopadowego 1830-1831 r. Przyjąć należy, że pierwotnie plany tego przedsiębiorcy krakowskiego nie były tak śmiałe i dalekosiężne. W pierwszym rządzie P.A. Steinkeller dążył do zdobycia koneksji w środowisku Wolnego Miasta Krakowa poprzez skup udziałów w górnictwie i hutnictwie m.in. kopalń węgla i huty cynku w Niemczech oraz prawo wydobywania galwanu w okolicach Olkusza. Kolejnym posunięciem Steinkellera było zdobycie doświadczenia i wpływów w Królestwie Polskim. Czynił to systematycznie przez cały okres II połowy lat 20. XIX w. W 1825 r. powołał do życia Dom Handlowy „Piotr Steinkeller”. Następnie wspólnie z innym kupcem i przedsiębiorcą Konstantym Wolickim uzyskał 10-letni kontrakt na dzierżawę transportu soli na obszarze Królestwa Polskiego. Dodatkowo zorganizował przewóz węgla kamiennego z tzw. Zagłębia Zachodniego do Gdańska. Ważnym posunięciem handlowo-biznesowym było „włączenie” do swoich interesów znanych kupców w osobach Karola Scholtza i Antoniego Hoeltzela oraz nabycie nieruchomości krakowskich w Podgórzu, kopalni galmanu w Górze Marsowskiej, huty cynku w Niedzielskich i huty ołowiu, szacowanych ogółem na kwotę 439 659 złotych polskich (złp). Wzniesienie huty cynku „Ksawery” k. Będzina, wejście wraz z K. Scholtzem w dzierżawę monopolu tabacznego, przejęcie administracji dochodu biletowego, będącego rodzajem podatku pobieranego od przybyłych do Warszawy Żydów, administracja nad majątkiem Żarki, wreszcie odkupienie od K. Wolickiego zakładu budowy barek rzecznych na Wiśle pozwoliło na dalsze umocnienie pozycji Steinklerowi w kołach biznesu Wolnego Miasta Krakowa i Królestwa Polskiego. Efektem tego było skumulowanie w jego rękach dużego majątku szacowanego w 1829 r. na kwotę 3 mln. 300 tys. złp.¹

W latach 30. XIX w., korzystając ze wsparcia w postaci dużych kredytów Banku Polskiego, przystąpił tenże kupiec i przemysłowiec do realizacji swoich planów inwestycyjnych w dziedzinie hutnictwa cynku w skali europejskiej. Zdecydował się na ryzykowne przedsięwzięcie stworzenia europejskiego konsorcjum do zdobycia zaufania jako duży i stabilny inwestor

¹ R. Kołodziejczyk, *Steinkeller Piotr Antoni (1799-1854)*, „Polski Słownik Biograficzny” (dalej PSB) t. XLIII, z. 178, Warszawa-Kraków 2005, s. 337.

w dziedzinie przemysłu maszynowego, m.in. poprzez zakupy dużej partii maszyn i wyposażenia do fabryki wyrobów żelaznych w Żarkach. Domy handlowe i firmy Europy Zachodniej licząc na dalsze duże kontrakty, jak też gwarancje Banku Polskiego i kół bankowo-handlowych Królestwa Polskiego zdecydowały się na współpracę i wspólne przedsięwzięcie w dziedzinie produkcji cynku. Steinkeller liczył przy tym na zwiększone zyski także z przedłużonego z rządem Królestwa Polskiego 10-letniego kontraktu na transport soli w 1832 r., jak też szybko gromadzony w swoich rękach kapitał w postaci przedsiębiorstw i nieruchomości.



Piotr Antoni Steinkeller

*Źródło: Tygodnik Ilustrowany 1859, t. 1, nr 7, s. 52,
<http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=43581>*

W wyniku wielokrotnych rozmów handlowo-biznesowych w latach 1828-1830 i 1832-1833 w sprawie budowy huty cynku we Francji, uzyskał Steinkeller poparcie Domu Handlowego „L`Adame” w Paryżu i podpisał stosowną umowę na wzniesienie walcowni cynku k. Paryża. Realizacja inwestycji od początku nie przebiegała prawidłowo, mimo nalegań ze strony Steinkellera. Ostatecznie nie została ona dokończona z powodu bankructwa wspomnianego Domu Handlowego „L`Adame”².

² Tamże, s. 338; szerzej o tym przemysłowcu, tenże *Piotr Steinkeller, kupiec i przemysłowiec 1799-1854*, Warszawa 1963, passim.

Los zaplanowanej przez Steinkellera drugiej walcowni cynku w ramach realizacji wspomnianej wizji skoncentrowania w swoich rękach produkcji i handlu cynku w skali europejskiej okazał się łaskawy. Podpisany z angielską firmą „Herman et Company” kontrakt na budowę walcowni cynku w Londynie doczekał się szczęśliwej realizacji. Po dwóch latach budowy została wzniesiona walcownia cynku przy Wenlock Road w Londynie. W połowie 1835 r. ruszyła w niej produkcja blachy cynkowej.

Walcownia cynku w Londynie usytuowana została w bardzo dobrym miejscu od strony komunikacyjnej. Wzniesiona bowiem została w pobliżu nabrzeża Tamizy. Ponadto otrzymała linię kolejową i przystań rzeczną. Składała się właściwie z trzech części: kompleksu budynków produkcyjnych, z części magazynów z placami i pirsami na wyładunek rudy galmanu i węgla oraz kilku budynków administracyjnych. Zatrudniała początkowo ponad 200 robotników, następnie liczba zatrudnionych wzrosła do ponad 350 osób załogi. Walcownią zarządzał Zarząd Walcowni z Ludwikiem Lemańskim na czele. Miał on do pomocy kilkusobowy personel administracyjny, m.in. sekretarza i intendenta. Równolegle z budową walcowni cynku Steinkeller podjął rozmowy i doprowadził do zawarcia kontraktu z rosyjskim bankierem Mullerem, głównym odbiorcą cynku i blachy cynkowej, podporządkowując sobie w ten sposób rynek Imperium Rosyjskiego. Wkrótce potem w połowie 1836 r. zawarł kontrakt z Bankiem Polskim na 20-letnią dzierżawę rządowego górnictwa i hutnictwa cynkowego Królestwa Polskiego, przejmując kopalnie galmanu, huty cynkowe pod Będzinem, w Dąbrowie, Niemcach i walcownię w Sławkowie. Z tytułu czynszu dzierżawnego zobowiązał się płacić corocznie kwotę 600 tys. złp. od 110 tys. centnarów cynku³. Pomimo wycofania się w 1837 r. wspólników angielskich z dalszego partycypowania w walcownię londyńską, nie zdecydował powstrzymać jej dalszego funkcjonowania. Realizując swój plan, za fundusze zaciągniętej w wysokości 2,5 mln. złp. pożyczki podjął prace inwestycyjne nad odwodnieniem kopalń olkuskich. W marcu 1838 r., po zawiązaniu spółki z wrocławskim bankierem Rufferem w sprawie produkcji cynku z surowca dostarczanego z kopalń i hut śląskich, doprowadził do uruchomienia walcowni cynku w Tiergarten k. Oławy. Kosztem nadmiernego zadłużenia zdobył monopol na dostawę cynku na rynki europejskie, kontrolując przy tym przemysł śląsko-krakowsko-olkuski. Następnie kupuje Młyn Parowy na Solcu, zakładając fabrykę powozów, bryczek i pocztowych dyliżansów. Za nowo uzyskany kolejny kredyt Banku Polskiego założył Ekspedycję Karety Kurierskiej do utrzymania regularnej komunikacji między Warszawą, a Krakowem. Doprowadził także do zawiązania w listopadzie 1838 r. Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z zadaniem

³ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD) Rada Administracyjna t. I sygn. 56 (dalej R.Adm), I – 56, Prot. 15 R.Adm. Król. Pol. z 23 II/6 III 1840 r. s. 405-406.

budowy linii kolejowej. Przedstawił władzom Królestwa Polskiego projekt Drogi Libawskiej⁴. Różnorodne przedsięwzięcia ekonomiczne pochłaniają kredyty zaciągnięte w Banku Polskim. Chcąc ratować swoją sytuację Steinkeller wystąpił do władz Królestwa Polskiego z propozycją wycofania się z 20-letniego kontraktu. Rada Administracyjna – ówczesny zarząd Królestwa Polskiego – zarzucając przedsiębiorcy „brak przezorności” upoważnił dyrektora głównego Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu (KRPS), Bank Polski do rozwiązania kontraktu i odmówienia przywrócenia kontraktu z 1835 r.⁵

Zmiana kierownictwa Banku Polskiego w październiku 1842 r. nie dość, że uniemożliwiła Steinkellerowi dalszego zaciągania kredytów, to w konsekwencji umożliwiło Rosjanom przejęcie pełnej kontroli nad wszystkimi interesami polskiego przedsiębiorcy i przemysłowca. Przez cały okres lat 40. XIX w. Steinkeller starał się ratować swoje rozliczne interesy, m.in. dzięki różnorodnym przedsięwzięciom w dziedzinie komunikacji i poczty. Przeinwestowanie i niepowodzenia w handlu cynkiem, mimo m.in. dobrego funkcjonowania walcowni cynku w Londynie, spowodowały wręcz lawinowe zwiększenie długu w Banku Polskim z kwoty 6 mln. 400 tys. złp. w 1837 r. do kwoty 14 mln. 521 tys. 292 złp. w 1841 r., by w latach 1851-1852 osiągnąć pokaźną kwotę 18 mln. 122 tys. 151 złp. Sytuację ekonomiczną Steinkellera pogorszył fakt zniszczenia dużych zakładów metalowych w Żarkach latem 1851 r., a następnie pożar zakładów na Solcu wiosną 1852 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, decyzją z 16/28 kwietnia 1851 r. poleciła przerwać dalsze stosunki biznesowe z Steinkellerem i zakazała udzielać jakichkolwiek kredytów Bankowi Polskiemu. Dyrektora Głównego KRPiS zobowiązała do rozmów w celu zawarcia stosownej umowy na dobrowolne oddanie swojego całego majątku⁶. Wkrótce nastąpiło rozwiązanie problemu, aktem notarialnym z 20 czerwca 1852 r. Bank Polski na pokrycie olbrzymich długów Steinkellera wynoszących 11 mln. 971 tys. 787 złp. przejął majątek istniejący tego przemysłowca oszacowany na pokaźną kwotę 7 mln. 291 tys. 558 złp. Pozostałą kwotę umorzono⁷.

Walcownia cynku w Londynie produkująca blachę cynkową, a stanowiącą część składową majątku Steinkellera przeszła w ten sposób pod zarząd Banku Polskiego. Bankructwo przedsięwzięcia w hutnictwie cynku w skali europejskiej wspierane przez władze Królestwa Polskiego wywołało pewne poruszenie w kręgach władzy i sferach ekonomiczno-handlowych.

⁴ R. Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 339.

⁵ AGAD, R. Adm. I – 56, Prot. 15 R. Adm. Królestwa Polskiego z 23 II/6 III 1890 r., s. 412-417.

⁶ AGAD, R. Adm. IV – 104, Prot. 16 R. Adm. Król. Pol. z 29 II/12 III 1852 r., s. 493-501.

⁷ R. Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 340-341.

Nie podlega dyskusji, że przedsięwzięcia Steinkellera były wówczas doceniane. Dyrektor główny KRPiS Józef Morawski dzieląc opinię Banku Polskiego zauważał, że *był pierwszym, który cynk uczynił znakomitym artykułem handlu zagranicznego [...] przyczynił się do ulepszenia blachy cynkowej w kraju wyrabiania [...], przyłożył się do planu otwarcia nowych kopalń*⁸.

Wizja utworzenia monopolu europejskiego w produkcji i handlu cynkiem podjęta przez Steinkellera jakkolwiek nie powiodła się, to wiele zmieniła w rzeczywistości przemysłowej Królestwa Polskiego okresu międzypowstaniowego. Swoimi pomysłami biznesowymi i nowatorstwem Steinkeller spowodował duży „ferment” mentalnościowy w kręgach przemysłowo-handlowych Królestwa Polskiego. Przedsięwzięcia jego bowiem miały coś z fantazji, ale mocno trzymały się rzeczywistości i daleko wybiegały w przyszłość. W przemyśle i komunikacji Królestwa Polskiego wytyczyły nowe możliwości i nowe przedsięwzięcia, do realizacji w przyszłości. Planami przekraczającymi ówczesne granice państw europejskich Steinkeller sprawiał „kłopoty” ówczesnej władzy politycznej Królestwa Polskiego. Walcownia cynku w Londynie była symbolem tego typu biznesu „bez granic”, którą pozostawił w spadku dla Banku Polskiego.

2. Działalność londyńskiej walcowni cynku pod zarządem Banku Polskiego 1852-1870

Przejęta pod zarząd Banku Polskiego w końcu 1852 r. dotychczasowa walcownia cynku Steinkellera w Londynie przy Wenlock Road nad Tamizą była w dobrym stanie finansowym. Dobrze zarządzana przez wspomnianego L. Lemańskiego przynosiła kilka tys. złp. czystego zysku rocznie. Zatrudniała ok. 300 robotników stałych i sezonowych oraz około 20-osobowy personel pracowników administracyjnych. Miała „wypracowane” przez lata dobre kontakty z dostawcami rud galmanu i regulowała na bieżąco wszystkie należności finansowe. Z końcem 1859 r. kapitał zakładowy stanowił kwotę 72 003 rubli (rs.) i 38 kopiejek (kop.), kapitał obrotowy szacowany był na kwotę 150 251 rs. i 38 1/2 kop. Zapasy cynku oceniane były na kwotę 59 551 rs. i 23 kop. Ogółem wartość walcowni szacowano na kwotę 281 786 rs. i 69 kop. W roku fabrycznym polska walcownia cynku w Londynie wyprodukowała blachy cynkowej w ilości 172 173 pudów i 10 funtów. Dochody walcowni w porównaniu do wydatków były wyższe o kwotę 18 064 rs. i 44 kop., co po odliczeniu prowizji szacowanej na kwotę 10 960 rs. i 60 kop., przyniosła zysk w wysokości 71 960 rs. i 83 1/4 kop. Po odliczeniu wszystkich kosztów związanych z uregulowaniem należności zarządzającemu walcownią w kwocie

⁸ AGAD, R.Adm. I – 56, Prot. 15 R.Adm. Król. Pol. z 23 II/6 III 1840 r., s. 408-409.

6 599 rs. przynosiła 533 rs i 89 kop czystego zysku. Rok później, tj. pod koniec 1860 r. kapitał zakładowy londyńskiej walcowni cynku Banku Polskiego wynosił kwotę 64 003 rs. i 58 kop., kapitał obrotowy kwotę 125 024 rs. i 61 1/4 kop. Kapitał ulokowany w zapasach rudy galmanu i innych surowcach szacowany był na kwotę 54 551 rs. i 23 kop. Ogólna wartość całej walcowni szacowana była pod koniec 1860 r. na kwotę 248 579 rs. i 42 2/4 kop.⁹

W roku 1860-1861 londyńska walcownia wyprodukowała z blachy cynkowej 124 735 pudów tj. ok. 3 tys. pudów mniej do roku poprzedniego. Dochód walcowni był wyższy niż wydatki, i dawał zysk brutto w wysokości 9 911 rs. i 57 kop. Koszty administracji walcownią wyniosły 7 173 rs. i 25 kop., co po ogólnym zbilansowaniu dawało sumę 2 738 rs. i 32 kop. czystego zysku. Pod koniec 1861 r. Bank Polski posiadał w kapitale zakładowym londyńskiej walcowni kwotę 51 265 rs. i 26 kop. Kapitał obrotowy wynosił kwotę 93 711 rs. 79 2/4 kop. Kapitał ulokowany w zapasach rudy galmanu szacowany był na kwotę 39 851 rs. i 71 kop. W sumie dawało to kwotę ogólną, na jaką była szacowana londyńska walcownia w wysokości 184 828 rs. i 76 3/4 kop.¹⁰ W kolejnym roku fabrycznym 1861-1862 londyńska walcownia cynku Banku Polskiego ponownie wykazała wzrost produkcji o 16 160 pudów więcej do roku poprzedniego, osiągając wartość produkcji w ilości 140 895 pudów. Zysk brutto wynosił 14 742 rs. i 61 3/4 kop., koszty administracyjne wydatkowane na utrzymanie zarządu i kadry kierowniczej wyniosły 6 833 rs. i 79 3/4 kop. [Czysty zysk londyńskiej walcowni cynku Banku Polskiego na koniec 1862 r. wynosił 7 908 rs. i 82 1/4 kop., a majątek Banku Polskiego w tym zakładzie produkcyjnym oszacowany był w wysokości 99 492 rs. i 32 1/4 kop.¹¹ Walcownia cynku Banku Polskiego w Londynie na koniec wspomnianego 1862 r. była w bardzo dobrej kondycji finansowej. Tym bardziej zaskakuje informacja o funkcjonowaniu tego zakładu za 1863 r. Według Sprawozdania Komisji Umorzenia Długu Krajowego (KUDK) Królestwa Polskiego walcownia cynku Banku Polskiego notowała stratę w kapitale obrotowym w wysokości 9 559 rs. i 56 kop. Trudno wyjaśnić co się stało, że zanotowano tak poważne straty. Czyżby wybuch powstania styczniowego wywarł aż taki wpływ na kondycję ekonomiczną walcowni? Posiadamy informacje, że czyniono różnorodne przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe, by poprawić kondycję zakładu, lecz nie przyniosły one korzystnych rezultatów. Komisja Umorzenia Długu Krajowego przedstawiła propozycję w wykonaniu de-

⁹ AGAD, III RS, sygn. 15 E, k. 135-136, *Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego dotyczące Sprawozdania Komisji Skarbu za rok 1860.*

¹⁰ AGAD, III RS, sygn. 15 F, cz. II, k. 133-136, *Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego Sprawozdanie Wydziału Skarbowego za rok 1861.*

¹¹ AGAD, III RS, sygn. 15 F, cz. III, k. 127-129, *Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego Sprawozdanie Wydziału Skarbowego za rok 1862.*

cyzji carskiej, by walcownię londyńską Banku Polskiego sprzedać *ile można, jak najszybciej*. Ówczesna Rada Stanu Królestwa Polskiego, po wysłuchaniu opinii i dyskusji, nie podzieliła stanowiska KUDK, która w ten sposób zareagowała na sprawozdanie z działalności Banku Polskiego za rok 1863. Na swym posiedzeniu w październiku 1864 r. podjęła decyzję, aby nie sprzedawać londyńskiej walcowni cynku wraz z zakładami górniczymi Królestwa Polskiego, uznając ją „jako mniej korzystną”¹². W trudnej sytuacji społeczno-politycznej po stłumieniu powstania styczniowego, w okresie kontynuowania przez carat antypolskiej polityki zmierzającej do całkowitego zatarcia odrębności administracyjno-prawnej Królestwa Polskiego, dalsze funkcjonowanie londyńskiej walcowni cynku pod zarządem Banku Polskiego były przesądzone. Decyzją carską z 10 września 1865 r. nakazano po raz drugi, by oprócz Papierni Bankowej w Jeziornej, sprzedać w jak najkrótszym czasie także walcownię cynku Banku Polskiego w Londynie. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego została zobowiązana do przedstawienia „spraw związanych względem przekazania w prywatne ręce tej walcowni”¹³.

Po kilku latach „cichej walki” zarządu Banku Polskiego o utrzymanie walcowni cynku w Londynie, przedsiębiorstwo produkujące blachę cynkową zostało w początkach lat 70. XIX w. sprzedane jednej z firm angielskich. W ten sposób zamknięty został 35-letni okres funkcjonowania polskiej walcowni cynku, początkowo jako prywatnej Steinkellera, a następnie rządowej będącej pod zarządem Banku Polskiego.

Powstała w 1835 r. walcownia cynku w Londynie przy udziale w początkowym okresie firmy angielskiej „Harman el. Comp” przetrwała przez okres 35 lat. Była zakładem produkującym blachę cynkową, który założony został w ramach realizacji przez Steinkellera wizji koncentracji w swoim ręku wydobycia i produkcji europejskiej cynku. Usytuowana w bardzo dobrym miejscu w okresie, kiedy była prywatną walcownią Steinkellera funkcjonowała dobrze, przynosząc niewielki zysk. Przejęta w 1852 r. przez Bank Polski pod zarząd w wyniku bankructwa Steinkellera, walcownia funkcjonowała bez większych przeszkód do końca lat 60. XIX w. Sprzedana została w początku lat 70. XIX w. jednemu z angielskich nabywców w wyniku realizacji określonej antypolskiej polityki caratu.

¹² AGAD, III RS, sygn. 19 d, k. 339-401, *Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego dotyczące się sprawozdań*.

¹³ AGAD, R. Adm. I – 160, Prot 11 R. Adm. Królestwa Polskiego z 11/23 II 1866 r., s. 510-515.

Polska walcownia cynku w Londynie 1835-1870

Słowa kluczowe:

Piotr Antoni Steinkeller, walcownia cynku, blacha cynkowa, Londyn, Tamiza, Bank Polski

STRESZCZENIE

Powstała w 1835 r. walcownia cynku w Londynie z inicjatywy i za staraniem polskiego przedsiębiorcy i przemysłowca Piotra Antoniego Steinkellera istniała przez okres 35 lat. Jako specjalistyczny zakład hutniczy walcownia produkowała blachę cynkową. Początkowo prywatna, a od 1852 r. pod zarząd Banku Polskiego dysponowała kompleksem produkcyjnym. magazynami, pirsem do wyładunku rudy galmanu i węgla, posiadała przystań rzeczną nad Tamizą, układ drożny i linię kolejową. Zatrudniała od 200 do 350 osób personelu. Sprzedana została na początku lat siedemdziesiątych na polecenie władz zaborczych angielskiemu przedsiębiorcy.

Polish zinc rolling mill in London 1835-1870

Keywords:

Piotr Antoni Steinkeller, zinc rolling mill, zinc sheet, London, Thames, Bank of Poland

SUMMARY

The zinc rolling mill in London, was founded in 1835 on the initiative and thanks to the efforts of the Polish entrepreneur and industrialist Piotr Antoni Steinkeller, it existed for 35 years. As a specialist metallurgical plant, the rolling mill produced zinc sheet. Originally private, and from 1852 under the management of Bank of Poland, it had a production complex – warehouses – a pier for unloading calamine ore and coal, a river harbor on the Thames, a road system and a railway line. It employed from 200 to 350 staff. It was sold at the beginning of the 1970s at the behest of the partitioning authorities to an English entrepreneur.

PIOTR SĘCZYK

Biała Podlaska

Majątek i działalność społeczna Prawosławnego Żeńskiego Klasztoru w Leśnej Podlaskiej w latach 1884-1915

Prawosławny Żeński Klasztor w Leśnej Podlaskiej pod wezwaniem Matki Bożej został powołany w dniach 3 kwietnia – 7 maja 1884 r. decyzją Świętobliwego Synodu w Petersburgu. Prawosławni biskupi dla przyszłego zgromadzenia wyznaczyli dwóch duchownych na stałe w parafii, diakona i dwóch psalmistów oraz dwóch stróżów cerkiewnych. Pierwszą przełożoną wspólnoty tzw. Leśniańskiego monasteru została Katarzyna (Jefimowska)¹ do 5-8 czerwca 1907 r., a następnie Nina (Kosakowska)². Kres działalności Leśnej wspólnoty zakonnej położyła ewakuacja do Rosji podczas I wojny światowej³.

Początkowo wspólnota zakonna korzystała z ziemi należącej do prawosławnej parafii w Leśnej. 14 grudnia 1878 r. majątek w Bordziłówce i w Leśnej zakupił za 2 3001 rub. od Skarbu Państwa podpułkownik Aleksy syn Jakuba Lubieckiego. Pozostała sumę 20 699,41 rub. nabywca zobowiązał się wpłacić w półrocznych ratach. Chłopi z Bordziłówki posiadali prawo na tzw. Ochocie w majątku Aleksego wypasać bydło. Lubiecki nigdy nie zamieszkał w Leśnej i nie prowadził gospodarstwa rolnego. Do pilnowania majątku zatrudnił Edwarda Chomiuka. 13 maja 1894 r. po śmierci właściciela dobra przejęła 31 grudnia 1894 r. za sumę 35 317,82 rubli Wiktoria Czornozubowa (Cziernozubowa) Nikanorowna wdowa porucznika Eliasza po wyro-

¹ Katarzyna Jefimowska – Eugenia Jefimowska ur. 28 sierpnia 1850 r. w Smoleńsku, zm. 28 października 1925 r. Nowym Hopowie była córką księżnej Aleksandry Iwanownej Chiłkowej i hrabiego Borysa syna Andrzeja (1818-1874), którzy posiadali: dwie córki (Nadieżdę ur. 10 marca 1844 r. w Moskwie, Eugenię i syna Andrzeja). W. Majewskij, *Swjato-Bogorodickij Liesninskij monastyr*, Madrit 1973, s. 12.

² Nina Kosakowska – Natalia Ksenia Kosakowska ur. ok. 1866 r., zm. w 1949 r. Była przełożoną wspólnoty zakonnej w latach 1907-1949.

³ „Chołmsko Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik” (dalej ChWJW) nr 15, 1 VIII 1883, s. 266; ChWJW, nr 11, 1 VI 1884, s. 173-174.

ku Sądu Okręgowego w Siedlcach. Do całkowitej spłaty majątku kupna pozostało wtedy 10 000 rub. Leśniański monaster wspomniane dobra nabył 17 lutego 1898 r. za 35 317,82 rub. i zobowiązał się spłacić skarbu państwa 10 000 rub. Rząd Gubernialny Siedlecki umorzył wspomnianą sumę⁴. Świątobliwy Synod udzielił kredytu 10 000 rub. na zakup majątku Katarzynie (Jefimowskiej)⁵.

W 1879 r. minister finansów zgodził się przekazać 56,102 morgów ziemi w tym: 6 mor. ogrodów, miejscowej parafii prawosławnej zgodnie z ustawą z 26 grudnia 1865 r. po byłym folwarku Klukowszczyzna⁶ należące wcześniej do klasztoru paulinów. Powołano komisję dla wytyczenia ziemi, składająca się z następujących osób: proboszcza z Leśnej – Aleksandra Paszkiewicza, duchownego z Hruda – Jana Kowalskiego, proboszcza z Witulina – ks. Lwa Pajewskiego, ze strony administracji państwowej wójta gminy Witulin. Ostatecznie 31 marca 1882 r. Siedlecka Izba Skarbowa przekazała część folwarku⁷.

Pierwotnie monaster posiadał 86 dziesięcin gruntów i 500 rubli, włożonych do banku przez Tymoteusza Sofronowicza. W 1888 r. klasztor nabył ziemię poduchowną należącą wcześniej do Parafii Rzymskokatolickiej w Bordziłówce. Głównym inicjatorem nabycia majątku był abp Leoncjusz (Lebedynski). Klasztor miał otrzymać drewniany budynek po karczmie z ogrodem, łąkami, polami ornymi i lasem o powierzchni około 180 morgów.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 1, sygn. 2760, b.p., AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 3, sygn. 2762, b.p.

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie oddział w Radzynie Podlaskim (dalej APRP), Hipoteka Biała Podlaska, *Leśna – Bordziłówka powiat konstantynowski*, sygn. 392, b.p.; Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 1, sygn. 2760, b.p.

⁶ Folwark Klukowszczyzna posiadał ogólnie 235 morgów 160 prętów. Abp Joancjusz (Gorski) w 1875 r. zwrócił się do generała gubernatora warszawskiego o wydzielenie ziemi dla parafii prawosławnej w Leśnej, na potrzeby proboszcza oraz dwóch psalmistów. Folwark wyceniono na 8 900 rub. Kolejny arcybiskup Leoncjusz (Lebedynski) postulował przyznanie 35 morgów na potrzeby parafii, a nie cały folwark. Sprawa przydziału ziemi przeciągnęła się do 1882 r.

⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Chełmski Zarząd Duchowny (dalej ChZD), *Dieło o nadiełenii priczta lesnjanskoj cerkwi 56 morgami i 102 prent. ziemleju po monastyrskago folwarka Lesna a rawno czastiu zdanija uprazdnennago monastyrija*, sygn. 532, cały poszyt (dalej c.p.); Rossijskij Gosudarstwiennij Istorieczeskij Archiw, Kancelaria Świątobliwego Synodu Rządzącego, *Po odnoszeniju uprawljajuszczago Ministerstwom Wnutriennych Dieł odnositielno nadielienija priczta cierkwi w s. Liesnie chołmsko-warszawskoj jeparchii ziemleju (...) uprazdniennago w onom katoliczieskago kostiela*, sygn. fond 797, opis. 46 dieło, 133, s. 2-74.

Kościół w Bordziłówce został zamknięty w 1884 r. na polecenie generała gubernatora warszawskiego, a duchowny ks. Izidor Polubiński zesłany do Galicza w guberni kostromskiej za udzielanie posług religijnych opornym unitom. Minister Finansów na wniosek oberprokuratora Świętobliwego Synodu nie zezwolił na sprzedaż całego majątku, lecz ziemi o powierzchni 128 morgów 39 prętów i lasów 12 morgów. 5 listopada 1887 r. car zgodził się na sprzedaż majątku państwowego, dodatkowo 9 czerwca 1898 r. na prośbę przełożonej klasztoru darował niespłacony dług do skarbu państwa⁸.

Z powodu mianowania żeńskiej wspólnoty zakonnej monasterem w 1889 r. klasztor w Leśnej otrzymał 13 stycznia 1890 r. od carskiego rządu 2 340 rub.⁹ dodatkowo siostrom 23 maja 1890 r. powierzono w władanie majątek Siwki należący do skarbu państwa (269,32 dziesięcin ziemi, przynoszący rocznie 584 rub. dochodu) w powiecie brzeskim na terenie guberni grodzieńskiej. 13 lipca 1896 r. car Mikołaj II na raport ministra gospodarki i skarbu państwa zezwolił monasterowi w Leśnej pobierać fundusze z pozostałych gruntów folwarku Siwki 578,17 dziesięcin¹⁰. W 23 maja 1890 r. klasztor również otrzymał od rządu carskiego na swój użytek stary młyn wodny w Dubowie należący do skarbu państwa, przynoszący rocznie zysku 166,50 rub. Niestety wiosną w 1900 r. budynek został zniszczony przez napór wody¹¹.

W 1892 r. ostatecznie zlikwidowano katolicką parafię w Bordziłówce (filię kościoła z Janowa nad Bugiem)¹², ziemie i budynki należące do wspólnoty religijnej rząd carski skonfiskował w 1865 r. Prawosławny Konsystorz Warszawsko-Chełmski zwrócił się z propozycją zakupu gruntów do naczelnika kraju. Ziemia po byłej parafii wynosząca ogólnie 160 mor. znajdowała się w 33 częściach. Dodatkowo graniczyła z gruntami chłopskimi i majątkiem dziedzica z Droblina. W tym czasie na plebani w Bordziłówce urządzono Kancelarię Urzędu Gminy Witulin. Monaster musiał przeznaczyć część ziemi

⁸ Pribawlenija k Cerkownym Wiedomostjam” (dalej Prib. k Cerk. Wied.), nr 5, 1 II 1892, s.176; ChWJW, nr 2, 15 I 1888, s. 21-22; ChWJW, nr 14, 15 VII 1898, s. 277.

⁹ „Połnoje Sobranie Zakonow Rossijskoj Imperii”, t. 10, Sankt-Petersburg 1890, s. 12-13; ChWJW, nr 7, 1 IV 1890, s. 97.

¹⁰ ChWJW, nr 16, 15 VIII 1896, s. 281; Prib. k Cerk. Wied., nr 5, 1 II 1892, s. 176.

¹¹ APL, Konsystorz Prawosławny w Chełmie (dalej KPCh), *S otczietnymi raportami błagocinnych chołmskoj jeparchii o sostojanii wieriennych im prichodow za 1905 god*, sygn. 85, s. 294, 302v.; ChWJW, nr 14, 15 VII 1890, s. 229.

¹² APL, Chełmsko Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny (dalej ChWDKP), *O protiwozakonnych postupkach prichożan sworskawo prichoda i o wnieszatielstwie ksiendza bielskago kostiela w diela oznaczienawo prichoda*, sygn. 1205, s. 42-43.

w Leśnej na plac pod budowę nowego gmachu dla władzy administracyjnej. 3 listopada 1892 r. car wydał monasterowi pozwolenie na nabycie ziemi państwowej. Akt sprzedaży dokonano 17 stycznia 1893 r., żeńska wspólnota zakupiła: drewniany kościół w Bordziłówce o długości 49 fut, szeroki na 23,2 fut i wysoki 18 i 3/4 fut., dzwonnice, drewnianą plebanie, krytą gontem na kamiennych fundamentach długości 44 i 1/4 fut z 11 pomieszczeniami, szeroki na 32 i wysoki 9 i 3/4 fut, drewniany dom pokryty gontem, drewniany ambar¹³ kryty słomą, drewniany chlew posyty strzechą, grunty rolne i sad¹⁴.

Mikołaj Tarsanow psalmista z cerkwi pw. św. Cyryla i Metodego z Białej dobrowolnie aktem notarialnym w 17 października 1901 r. przekazał monasterowi część ziemi 3 dziesięciny i 180 sążni (6 morgów) w Bordziłówce dla miejscowej szkoły cerkiewno-parafialnej. Ziemia ta była poduchownym majątkiem byłej katolickiej parafii w tej miejscowości. Tarsanow 10 czerwca 1899 r. nabył ją w drodze kupna. Katarzyna (Jefimowska) zwróciła się do Siedleckiej Izby Skarbowej w 1904 r. o uchylenie pobierania podatku od ofiarowanej ziemi, dopiero w 1906 r. władze skarbowe zgodziły się pod wpływem prośby od konsystorza duchownego¹⁵.

13 lipca 1904 r. Leśniański monaster otrzymał zgodę od najwyższych władz państwowych przyjąć cztery kawałki ziemi z własności Potok i kolonii Wojciechówki w gminie Młociny w powiecie warszawskim. Grunty zajmowały powierzchnię 828,97 sążni kwadratowych. W Wojciechówce monaster przejął dom drewniany na kamiennych fundamentach o 11 pokojach. Przed przekazaniem majątku klasztorowi w Leśnej żona generała majora Katarzyna Bielajewoja, zażyczyła sobie, aby na tej ziemi monaster Leśniański założył swoją filię na pamiątkę rodziców fundatorki: Jerzego i Juli. Generał major Mikołaj Michajłowicz Bielajew (1834-1904) ofiarował dla leśniańskich mniszek ziemię z budynkami w miejscowości Bielany koło Warszawy. 27 grudnia 1904 r. bp Eulogiusz (Gieorgijewski) dokonał poświęcenia domowej cerkwi w Potoku¹⁶.

Serwituty żeńskiej wspólnoty zakonnej w Leśnej do korzystania z pastwisk, użytkowanych również przez chłopów spowodowały powstanie konfliktów między obu stronami. W październiku 1904 r. wybuchł spór pomiędzy mieszkańcami Bukowic i monasterem o granicę gruntów rolnych

¹³ Ambar – budynek przeznaczony na magazyn na narzędzia rolnicze.

¹⁴ APL, ChWDKP, O pieriedaczie Liesnianskomu žienskemu monastyrju zdaniy ugodij i ziemiel uprazdminnago bordziłowskago kostieła, sygn. 636, s. 1-17.

¹⁵ APL, KPCh, *Ob oswobożdeni iz płatieža podatiej uczastka zemli podariennago Liesniskomu Žienskemu Monastyrju Nikolajiem Tarchanowym w polzu Bordiłowskoj szkoły*, sygn. 1729, c.p.

¹⁶ ChWJW, nr 33, 15 VIII 1904, s. 395; ChWJW, nr 45, 7 XI 1904, s. 544; ChWJW, nr 51-52, 19 XII 1904, s. 640.

położonych w okolicy folwarku Bukowice. Sprawę rozpatrywał w 5 września 1906 r. komisarz do spraw włościańskich. Spór dotyczył „wyspy” 1,45 mor. zwanej Olszyna oddzielonej rowem od pastwiska chłopskiego, a od strony folwarku rzeką¹⁷. W 1906 r. w czasie włączenia cerkwi w Witulinie do Leśniańskiego monasteru, żeńska wspólnota religijna nie otrzymała prawa leśnego serwitutu na korzystanie z lasów dziedzica Wężyka. Przywileju tego udzielono sąsiedniej parafii Nosów. Wcześniej klasztor corocznie nabywał drewno na opał. W wyniku kryzysu ekonomicznego, nie posiadał wystarczających funduszy na ogrzewanie budynków. Przełożona klasztoru domagała się, aby serwitut leśny nadany w Bukowicach odebrać od cerkwi w Nosowie i przekazać monasterowi¹⁸.

Ponownie klasztor w Leśnej powiększył swój majątek w 1906 r. przez nabycie część ziemi z 147,45 morgów położnych na zachód od Leśnej, przeznaczoną dla chłopstwa z Droblina i Bordziłówki. Świątobliwy Synod 23 listopada 1904 r. zezwolił konsystorzowi chełmsko-warszawskiemu na zakup ziemi. Akt nabycia ziemi, podpisał u notariusza diakon Wiktor Jaworski z cerkwi w Janowie¹⁹. 30 kwietnia 1908 r. Katarzyna (Jefimowska) zawiadomiła konsystorz chełmski o możliwości zamiany ziemi monasterskiej z budynkami z majątkiem gminy Witulin z siedzibą w Leśnej. W 1912 r. przełożona monasteru powiadomiła biskupa o podpisaniu ugody z gminą²⁰. Władze administracyjne na potrzeby klasztoru dokonały przymusowego wywłaszczenia gruntów ornych w okolicach Leśnej osobom, które nie przyjęły prawosławia. W 1919 r. ludność wiejska z Bordziłówki i Witulina bezskutecznie domagała się od ministerstwa spraw wewnętrznych zwrotu gruntów²¹.

W 1908 r. Państwowa Duma w Petersburgu debatowała o przydzieleniu Leśniańskiemu monasterowi specjalnego dodatku finansowego w postaci 22 000 rubli. Opozycja sprzeciwiała się przyznać funduszy żeńskiemu zgromadzeniu. W celu uzyskania dodatkowych środków na prowadzenie dzieł charytatywno-opiekuńczych, mniszki zajmowały się również sprzedażą kuponów na loterię w Białej przy drodze do Terebeli. W 1910 r. monasterowi brakowało ziemi uprawnej. Serwituty były przeciętne i ograniczone. Od 16 grudnia 1911 r. pozwalało rocznie klasztorowi pobierać 150 kubików sążni drewna

¹⁷ APL, KPCh, *Granicznij spor Liesninskago Žienskago Monastyria s krestjanami siela Bukowniej*, sygn. 1885, s. 1-7.

¹⁸ APL, KPCh, *Drowa dla priczta Liesninskago Monastyrja*, sygn. 2627, s. 3-17.

¹⁹ APL, KPCh, *Prodaża Liesninskom Žienskom Monastyriem imienija Droblin*, sygn. 1894, s. 1-2.

²⁰ APL, KPCh, *Obmien witulinskoj monastyrskoj ziemli na ziemlju witulinskago gminnago uprawlienija w Liesnie*, sygn. 2214, s. 1-5.

²¹ AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 1, sygn. 2760, b.p.; AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 2, sygn. 2761, b.p.

na ogrzewanie wszystkich budynków szkół²².

Wznoszenie kilkupiętrowych budynków w Leśnej wymagało specjalistycznego opracowania podstawy, gdyż monaster znajdował się na podmokłych terenach. Wizytator monasteru archimandryta o. Narcyz (Sylwiestrow) we wrześniu 1886 r. zaznaczył, że budynki gospodarcze: wymagały zmiany pokrycia dachów, obora dla bydła potrzebowała podmurówki²³. Od 1889 r. klasztor rozpoczął produkcję trzody chlewnej, bydła. Ferma królików w 1912 r. mieściła się w piwnicach dobrze oświetlonych i przestronnych w osobnych klatkach²⁴. Ogromne chlewy wzniesione w 1906 r. mieściły do 100 sztuk bydła rogatego: konie, świny z specjalnymi wózkami do wywożenia obornika. Kurniki opasane lasem dębowym składały się z 14 budynków tzw. na okres letni i 6 większych zimowych, murowanych. Oborę dla bydła wzniesiono murowaną z hydrauliką do zaopatrzenia zwierząt w wodę bieżącą ze studni, która nagrzewała się w zbiornikach. Świny podzielono w różne grupy (maciory, wieprze, warchlaki itd.), czasami z całymi rodzinami. Nieczystości z chlewów odprowadzano specjalnymi kanałami przy pomocy akweduktów z wodą. Wszystkie pomieszczenia dokładnie wentylowano przy użyciu nowoczesnych urządzeń. W 1912 r. hodowano ponad 200 świń, około 80 krów natomiast (w 1910 r. do 96²⁵). Większość prac wykonywały mniszki z pomocą dziewcząt z szkoły rolniczej, które prowadziły udój mleka. Zebrany nabiał przetwarzano na sery, sprzedawane głównie w Lublinie i Warszawie²⁶.

W 1905 r. piekarnia mieściła się w drewnianym budynku. Do produkcji chleba używano maszyn, napędzanych za pomocą kieratów przez konie. W tym samym obiekcie budowlanym w oddzielnym pomieszczeniu siostry produkowały z mleka sery i masło. W szczytowym okresie funkcjonowania klasztoru leśniańskiego, wzniesiono murowany budynek przeznaczony na piekarnię i cukiernię.

Od 1908 r. nastąpiło zmechanizowanie folwarku, pojawiły się urządzenia parowe, maszyny amerykańskie do młocki zboża, kosiarki, pługi.

²² Prib. k Cerk. Wied., nr 20, 17 V 1908, s. 917; J. Urban, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętnik wycieczek misyjnych*, Kraków 1923, s. 60-61; „Chołmskij Narodnyj Listok”, nr 12, 15 VI 1910, s. 1-2.

²³ „Chołmskaja Cerkownaja Żizn” (dalej ChCŻ), nr 1, 1 I 1915, s. 25; APL, KPCh, S otcietnymi raportami jeparchialnych błagoczynnych za 1908 god, sygn. 4398, s. 241-242; K. Wojcieszuk, *Duchowo-kulturalny fundament Chełmszczyzny*, „Cyrlica”, nr 1(8), Bielsk Podlaski 2010, s. 22; APL, ChWDKP, O priniati siestr w Liesninskiju žienskiju obszczinu i ob uwolnienii iż onoj, sygn. 468, s. 15-16; ChWJW, nr 17, 1 IX 1886, s. 255.

²⁴ ChCŻ, nr 19, 1 X 1912, s. 694-699.

²⁵ Tamże; „Siedleckija Gubernskija Wiedomosti” (dalej SGW), nr 26, 26 VI 1910, s. 3.

²⁶ ChCŻ, nr 19, 1 X 1912, s. 694-699; SGW, nr 23, 8 VI 1913, s. 6.

W 1910 r. postawiono piętrowy młyn parowy i duży podobnej wielkości spichlerz z cegły na przechowywanie mąki i zboża. Natomiast w 1912 r. funkcjonowała fabryka mydła. Młyn parowy był bardzo energochłonną maszyną czerpiącą napęd z lokomobili ogrzewanej drewnem. Aparaturę uruchamiano, gdy zgromadzoną dużą ilość zboża na przemiał z powodu dużych kosztów. Urządzenie nie zostało w całości ewakuowane do Rosji, korzystali z niej Niemcy podczas I wojny światowej. W 1918 r. Sruł Kahan i Bogusław Ratajewicz za zgodą Niemców wywieźli maszyny z młyna do swoich zakładów w Białej Podl. Część urządzeń okupant przewiózł do Brześcia nad Bugiem, a pozostałe elementy przekazał Ludwikowi Zaleszczukowi (Zaleszczykowi) do Wisznic. Niemcy również sprzedawali inne narzędzia, np. sieczkarnię, pasy transmisyjne oraz przyrządy z kuźni²⁷.

Na początku XX w. powstały fabryki: makaronu na terenie folwarku Bukowice oraz zakład wyrobów woskowych w Leśnej, zaopatrujący całą diecezję chełmską. Fabryka w 1905 r. produkowała rocznie 100 pudów świec. Poza tym monaster posiadał własne sklepy ulokowane wokół placu przed soborem, z których czerpał dochody. Na terenie żeńskiej wspólnoty zakonnej otworzono również cegielnię w pobliżu tzw. dębu miłości. Większość prac wykonywały mniszki, najmowano mężczyzn do najcięższych prac wymagających wielkiego wysiłku fizycznego²⁸.

Początkowo siostry w Leśnej zamieszkały w mieszkaniu przerobionym ze spichrza. W późniejszym okresie większość mniszek Leśniańskiego monasteru przebywała w budynku murowanym po rzymskokatolickim klasztorze, remontowanym po raz pierwszy w 1886 r. przez władze administracyjne. Po upływie 17 lat w 1903 r. zaczął przeciekać dach gontowy nad wyżej wspomnianym obiektem i cerkwią tzw. zimową, wykorzystywaną w chłodne dni. Monaster nie posiadał wystarczających funduszy na wymianę pokrycia dachu. W tym celu przełożona zwróciła się 8 sierpnia 1903 r. z prośbą o udzielenie pomocy finansowej do Zarządu Gospodarczego działającego przy Świętobliwym Synodzie. Początkowo klasztor potrzebował ponad tysiąc rubli, później cenę przełożona konwentu zmniejszyła do 495,30 rub. W 1904 r. ober-prokurator Świętobliwego Synodu przyznał klasztorowi 1 000 rub. kredytu na pokrycie kosztów remontu. Pieniądze miał wydać konsystorz

²⁷ ChCŻ, nr 19, 1 X 1912, s. 696-697; Brak autora, *Priepodobnaja Jekaterina Liestninskaja nastawnica sowriemiennogo žienskogo monasziestwa*, Prowemon 2010, s. 65; AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 2, sygn. 2761, b.p.; AAN, *Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej w Warszawie, Wojewoda Lubelski: o wytoczenie p-twa p-ko Srułowi Kahanowi i Bogusławowi Ratajewiczowi o zwrot maszyn z młyna w Leśnej*, sygn. 1716, c.p.

²⁸ ChWJW, nr 40, 2 X 1905, s. 479-481; Prib. k Cerk. Wied., nr 11, 16 III 1902, s. 390.

prawosławny w Warszawie²⁹.

W 1888 r. w wyniku dobudowania budynku drewnianego do gmachu po byłym Urzędzie Gminy Witulin utworzono szkołę dla dzieci. Opuszczony areszt gminny zaadaptowano na łaźnię i pralnię. Rok później wzniesiono budynek drewniany dla przybywających do monasteru pielgrzymów. Prawosławni duchowni mieszkali oddzielnie z swoimi rodzinami. W tym też roku 10 lutego 1888 r. minister finansów na wniosek ober prokuratora Świątobliwego Synodu zezwolił na sprzedaż klasztorowi karczmy i ogrodu w Leśnej o powierzchni 1,150 morga, położonych naprzeciwko soboru w pobliżu drogi do Bordziłówki³⁰.

W 1905 r. w prawej wieży przy soborze znajdował się sklep cerkiewny, w lewej funkcjonowała dzwonnica. 27 października 1911 r. w wyniku włamania się do punktu z dewocjonaliami o godzinie 3:00 skradziono 501 rub., 5 funtów srebrnych pozłacanych medalików z wizerunkiem Matki Bożej Leśniańskiej oraz około 30 butelek wina i kilka funtów wędliny³¹.

W 1905 r. na terenie monasteru przebywało 205 osób: 17 mniszek, 55 kandydatek, 133 nowicjuszek. Siostry mieszkaly w czterech budynkach: piętrowym murowanym klasztorze po zakonnikach katolickich, parterowym murowanym mieszkaniu oraz w drewnianej przybudówce i niewielkim domu drewnianym przeznaczonym dawniej dla gości³². Przełożona konwentu Katarzyna mieszkała w drewnianym domu z sosnowych bali (okrągłaków średnicy 20-30 cm, jedna ściana zawierała jedenaście bali ułożonych) w konstrukcji zrębowej. W 26 września 1896 r. wybudowana na terenie monasteru wiatę dla pielgrzymów, składającą się z dachu na słupach w celu schronienia na wypadek deszczu i wiatru³³. Z biegiem lat liczba mniszek zwiększała się w monasterze, mieszkaly w starych drewnianych domach i na strychach szkół. Większość pokoi było ciasnych i nieogrzewanych. W 23 maja 1906 r. przełożona klasztoru zwróciła się z prośbą do Świątobliwego Synodu za pośrednictwem biskupa chełmskiego o wydanie 51 612,32 rub. na budowę budynków miesz-

²⁹ APL, ChWDKP, *Po chodatajstwu igumenii Jekateriny ob otpuskie 1000 rub. w posobie na riemont monastyrskawo korpusa*, sygn. 1119, s. 1-14.

³⁰ APL, KPCh, *S otczietnymi raportami blagocinnych chołmskoj jeparchii o sostojanii wieriennych im prichodow za 1905 god*, sygn. 85, s. 294; APL, „Klirowyje wiadomosti” (dalej Klir. wied.), *Klirowija wiadomosti po 2-mu konstantinowskomu blagoczinniczieskomu okrugu za 1905 god*, sygn. 591, s. 47; ChWJW, nr 8, 15 IV 1888, s. 121.

³¹ SGW, nr 47, 19 XI 1911, s. 4.

³² APL, KPCh, *S otczietnymi raportami blagocinnych chołmskoj jeparchii o sostojanii wieriennych im prichodow za 1905 god*, sygn. 85, s. 294; APL, Klir. wied., *Klirowija wiadomosti po 2-mu konstantinowskomu blagoczinniczieskomu okrugu za 1905 god*, sygn. 591, s. 47.

³³ Prib. k Cerk. Wied., nr 50, 14 XII 1896, s. 1884.

kalnych i nową cerkiew, gdyż do tej pory monaster zajmował się wznoszeniem gmachów dla oświaty. W klasztorach: Wirowie, Teolinie, Krasnymstoku i Radecknicy najpierw zorganizowano cele dla mniszek. Przybywające kandydatki do życia monastycznego nie miały gdzie mieszkać. Według Świętobliwego Synodu budowa nowego klasztoru pochłonęłaby około 88 193,50 rub. Władze Cerkwi prawosławnej w sierpniu 1909 r. wydały pierwszą sumę 30 000 rub. na budowę monasteru³⁴.

Pierwotnie do monasteru prowadziła droga po moście drewnianym przez bramę, na której w środkowej części widniała ikona Zbawiciela błogosławiącego z wiszącą lampą. Dopiero po 1908 r. drewniany pomost zastąpiono murowanym mostem, a od wschodniej strony monasteru wzniesiono parkan ceglany z niszami zakratowanymi i pokryty dachówką ceramiczną.

Monaster stale powiększał swoje terytorium w 1915 r. zajmował ponad połowę miejscowości Leśna. Głównym utrzymaniem domu zakonnego był ogromny folwark, liczący około 40 budynków gospodarczych (obory, stodoły, kurniki). Utrzymywano również pasieki, sady, młyn parowy, stawy³⁵. Przed wybuchem I wojny światowej monaster rozbudowywał się, co roku wznoszono nowe murowane budynki. Przewidywano na przyszłości z Leśnej utworzyć małe miasteczko. Okoliczna ludność korzystała z licznych prac remontowo-budowlanych, handlowała z przybyłymi pielgrzymami³⁶.

Po wkroczeniu do Leśnej wojsk niemieckich pozostawiony majątek został zajęty przez okupanta. Komisariat Rządu Polskiego na byłe etapy Bugu 27 listopada 1918 r. poinformował Ministerstwo Rolnictw i Dóbr Koronnych o opuszczeniu Leśnej przez Niemców i konieczności zabezpieczenia majątku poklasztornego w celu uchronienia przez dewastację ze strony miejscowej ludności. Delegowany urzędnik do Leśnej posiadał przepustkę wydaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem niemieckiej ambasady i z miejscowym przedstawicielem Ober-Ost.³⁷

W 1919 r. wspomniane dobra znacznie zniszczone przez gospodarkę rabunkową przejął Skarb Państwa Rzeczypospolitej do tymczasowego nadzoru wyznaczono Teodora Cybulskiego. Zanim dobra po monasterskie zostały upaństwowione przez kilka miesięcy były rozkradane przez miejscową ludność oraz ludzi przybyłych z uchodźstwa z Rosji. Ministerstwo Sprawiedli-

³⁴ APL, KPCh, *O postrojkcie cierkwi s obščiežitiem dlja siestr Lesninskago Monastyrja*, sygn. 1819, c.p.

³⁵ APL, Rząd Gubernialny Chełmski (dalej RGCh), *Projekt uzkokolejnago żieliezno-dorożnago puti podieżdnów s parowej tjagój dlja nużd Liesninskago Bogorodickago Żienskago Monastyrja*, sygn. 2065, s. 1-10.

³⁶ Tamże; „Gazeta Święteczna”, nr 9, 25 V 1930, s. 7.

³⁷ AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 1, sygn. 2760, s. 8.

wości w 1919 r. bezskutecznie planowało w jednym z budynków utworzyć zakład poprawczy dla dzieci, z którego użytkowało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Gmachy wymagały gruntownej konserwacji. Podczas I wojny światowej w majątku monasterskim spłonęła jedna obora³⁸.

W celu usprawnienia szlaków komunikacyjnych w 1910 r. powstał projekt budowy drogi utwardzonej (z drobnego granitu polnego) o długości 8,5 wiorst pomiędzy Leśną a drogą wiodącą z Białej do Janowa. Pieniądze w formie kredytu na utwardzenie trasy miał udzielić Świątobliwy Synod. Państwowa Duma w Sankt-Petersburgu odmówiła przyznania dotacji. Trakt znacznie polepszył komunikację przy eksporcie produktów z klasztoru oraz trasę dla pielgrzymów³⁹.

W 1912 r. dyskutowano o budowie traktu kolejowego z Białej do Leśnej. Pierwsze plany zakładały inny jej przebieg niż zrealizowano później. Budowę w 1912 r. nadzorowała siostra Nina (Kosakowska). W 1913 r. monaster w Leśnej otrzymał od skarbu państwa 22 340 rub. wsparcia finansowego. Gubernator chełmski Aleksander Wołżyn w styczniu 1914 r. przedstawił ministerstwu dróg pełny projekt budowy wspomnianej kolejki. Carat pokrył większość kosztów budowy wąskotorowej kolejki, szyny posiadały rozstaw 750 mm w przeciwieństwie niemieckie 600 mm. Całkowita długość torów wynosiła 26 km⁴⁰.

Kolejkę na zlecenie gubernatora chełmskiego budował 4 żelaznodrożny batalion kolejowy z finansów hojnego ofiarodawcy. Kolej miała przebiegać przez ziemie należące do Parafii Prawosławnej Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy w Białej. Leśniański monaster zamierzał wykupić wspomniane grunty. Komitet Zarządu Kolei sprzedał monasterowi 118 200 pudów szyn po cenie 60 kopiejek za pud. 10 445 pud podkładów było starych po cenie za pud 1 rub. i 3 924 pud. starych śrub po 1,5 rub. za pud. Klasztor miał 15 lat na zapłacenie za tory bez żadnych odsetek: podkłady, śruby itd. Umowę o sprzedaż szyn podpisano w 1914 r. Monaster otrzymał 14 wagonów materiałów do budowy kolejki, które przetransportowano z stacji kolejowej Biała do Leśnej. Podkłady kolejowe sprowadzono z następnych stacji kolej-

³⁸ AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 1, sygn. 2760, b.p.; AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, *Leśna wieś – powiat konstantynowski*, t. 3, sygn. 2762, b.p.

³⁹ APL, KPCh, *Ob. ustrojstwie szossiejnoj drogi k Liesninskomu monastyriju ili żielazno-dorożnago podjezdnaogo puti*, sygn. 2463, b.p.; „Chołmskaja Rus” (dalej Choł. Rus), nr 32, 11 VIII 1913, s. 11.

⁴⁰ APL, KPCh, *Ob. ustrojstwie szossiejnoj drogi k Liesninskomu monastyriju ili żielazno-dorożnago podjezdnaogo puti*, sygn. 2463, b.p.; Prib. k Cerk. Wied., nr 26, 27 VI 1915, s. 794; H. Mierzwiński, *Biała Podlaska w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2010, s. 277.

wych: Kriemieniec 25 wagonów, Smyga 10, Dubno 12, Mirzucz 1, Biłokorowicze 4 razem 52 wagonów podkładów⁴¹.

Według pierwszego planu z 1912 r. trasa kolejki miała przebiegać od fabryki makaronu w Bukowicach, następnie przez cegielnię w Leśnej, pomiędzy budynkami monasteru, W tym miejscu przewidziano powstanie rozgałęzienia kolejki np. do budynków gospodarczych: obory, stodoły i bocznic. Kolejno tory prowadziły do folwarku Mariampol, Konstantynów, Witulin wzdłuż dróg przez ziemie należące do: mieszczanina Siedleckiego, cerkiewno-parafialną oraz hrabiego Wielopolskiego. Do Białej wchodziła w pobliżu cmentarza prawosławnego, pomiędzy wielkim dołem a cmentarzem obok szpitala, wzdłuż zachodniej i północnej strony parku Radziwiłłów, ul. Łomazką do stacji kolejowej. Długość kolejki przewidziano na 30 wiorst i 450,54 sążni. W 1912 r. rozważano dwa warianty planów. Trasa miała przecinać rzeki: Klukówkę, Krznę i jej odnogi. Przewidywano położyć mosty metalowe na drewnianych palach i betonowych rurach. Ciuchcie napędzano za pomocą pary wodnej. Surowcem do produkcji energia cieplej, wykorzystywano węgiel kopalniany i drewno. Na terenie monasteru funkcjonowały pompy do uzupełniania wody w parowozie⁴².

Tory kolejowe umożliwiły Leśniańskiemu monasterowi w sposób dogodny eksportować na sprzedaż z Leśnej produkty spożywcze i fabryczne. Koleją do monasteru przybywały liczne pielgrzymki z odległych stron Rosji. W krótkim czasie mniszki nauczyły się obsługiwać ciuchcie i przekładać zwrotnice. W latach 1916-1917, Niemcy wykorzystując kolejkę, doprowadzili do jej rozbudowy, w ten sposób prowadzili rabunkową gospodarkę pobliskich lasów i surowców⁴³.

Około 1890 r. w Leśnej rozpoczęto kopać trzy stawy rybne obok klasztoru w pobliżu rzeczki Białka (Klukówka) w celu osuszenia licznych bagien i podmokłych terenów. W 23 września 1895 r. Katarzyna (Jefimowska) zawarła umowę z szlachcicem Józefem Karłowiczem Szelengowskim z Woskrzencin przed notariuszem w Białej, dotyczącą założenia hodowli ryb – karpi, karasi na stawach znajdujących się na terenie leśniańskiego monasteru. Stworzenie hodowli sfinansował Szelengowski na miejscu zwanym Stare Stawisko. Mężczyzna miał wykopać kanały i założyć śluzy oraz utworzyć nowy staw pomiędzy monasterskim lasem a ogrodami chłopskimi. Dla wybu-

⁴¹ APL, KPCh, *Ob. ustrojstwie szossiejnoj drogi k Liesninskomu monastyriju ili żeliezno-dorożnago podjezdnoho puti*, sygn. 2463, c.p.; Choł. Rus, nr 1, 1 I 1914, s. 12.

⁴² APL RGCh, *Projekt uskokolejnago żeliezno-dorożnago puti podiezdnow s parowoj tjagoj dlja nužd Liesninskago Bogorodickago Żienskago Monastyrja*, sygn. 2065, s. 84-86.

⁴³ H. Mierzwiński, dz. cyt., s. 277.

dziło w 1902 r. kolejne prace melioracyjne podmokłych terenów w Leśnej, w wyniku zaawansowanych prac utworzono cztery stawy rybne, polepszając gospodarkę monasteru. Ostatecznie prace nad obniżeniem poziomu wód gruntowych zakończono w 1905 r., wyniku odwadniania gruntów, wykopano 9 stawów do hodowli ryb, 3 kanały z śluzami do tamowania wody. Następnie na suchych miejscach utworzono trawniki z kwiatami. Dodatkowo założono szklarnię, w jednym stawie powstało kąpielisko. Na podmokłych terenach za klasztorem urządzono park monasterski z dwoma stawami, służył jako miejsce rekreacji dla mniszek i dzieci szkolnych. Pomiędzy zbiornikami wodnymi zbudowano drewniane mosty⁴⁶.

Katarzyna (Jefimowska) stworzyła sad z ogrodem botanicznym, gdzie uprawiała rośliny lecznicze, przetwarzane w leki przez farmaceutę w laboratorium monasterskim. Przy szpitalu znajdowała się apteka. Wszystkie leki przygotowywano obok w osobnej kuchni z zachowaniem zasad higieny. Pierwszy szpital dla chorych powstał po 1889 r. zarządzany przez Ninę (Kosakowską). Początkowo chorych obsługiwała tylko jedna siostra. Budynek podzielono na oddziały: zakaźny i skórny. W lecznicy w 1910 r. zanotowano 26 łóżek dla siostr i wychowanek klasztoru oraz 6 dla ludności okolicznej⁴⁷.

W 1890 r. na terenie monasteru funkcjonował szpital tylko dla chorych z monasteru, zajmujący trzy pokoje. W przyszłości planowano zbudować przychodnię dużo większą dla wszystkich chorych z okolicy i na stałe zatrudnić lekarza. Mniszki zajmowały się również leczeniem chorób oczu i tzw. kołtunów na głowach. W szpitalu w Leśnej zatrudniono na stałe lekarza, codziennie przyjeżdżającego z Białej. W celu niesienia pomocy medycznej w okolicznych wioskach mniszki odwiedzały chorych i umierających w domach prywatnych⁴⁸.

Od 1891 r. do apteki po leki dziennie zgłaszało się średnio 5 osób, często po farmaceutyki przychodzili krewni chorych. Wszyscy zgłaszający się o pomoc medyczną otrzymywali lekarstwa i wskazówki w leczeniu chorób. Najwięcej bezpłatnych leków monaster rozprowadzał w czasie świąt np. podczas Trójcy Świętej w 1890 r. rozdano do 700 butelek leków homeopatycznych. Od lat dziewięćdziesiątych XIX w. zaczęło coraz więcej chorych zgłaszać się do monasteru w celu uzyskania pomocy medycznej, nie było dnia bez wizyty pacjenta. Porad medycznych udzielano przez całą dobę, także apteka

⁴⁶ ChWJW, nr 37, 12 IX 1899, s. 471; Prib. k Cerk. Wied., nr 11, 16 III 1902, s. 390.

⁴⁷ SGW, nr 26, 26 VI 1910, s. 3-4; ChCŻ, nr 19, 1 X 1912, s. 694-699; ChWJW, nr, 18, 15 IX 1891, s. 286; Prib. k Cerk. Wied., nr 13, 26 III 1911, s. 585; Prib. k Cerk. Wied., nr 5, 1 II 1914, s. 264-265; Prib. k Cerk. Wied., nr 3, 17 I 1909, s. 134.

⁴⁸ Prib. k Cerk. Wied., nr 13, 26 III 1911, s. 585; Prib. k Cerk. Wied., nr 5, 1 II 1914, s. 246.

funkcjonowała nocą⁴⁹. Z upływem lat z pomocy klasztoru zaczęły korzystać coraz większe rzesze chorych. Do ambulatorium i apteki przychodzili przeważnie rodziny ubogie pochodzenia chłopskiego. W 1900 r. przełożona monasteru wystosowała list do biskupa, aby zakazał duchowieństwu przywozić dzieci chore i starsze kobiety osamotnione do Leśnej. Klasztor nie mógł pomieścić pacjentów w miejscowym szpitalu. Najwięcej ludzi chorych zjawiało się podczas świąt i niedziel. Poza tym coraz więcej mniszek i dzieci z sierocińca zachorowało na choroby zaraźliwe. Z powodu braku miejsc odsyłano ich do płatnych placówek zdrowia w Białej lub Warszawy. Dochodziły ponadto problemy z wyżywieniem, tak wielkiej rzeszy osób⁵⁰.

Katarzyna (Jefimowska) od początku prowadzenia życia zakonnego pragnęła utworzyć na terenie monasteru żeński dom opieki społecznej dla kobiet i niepełnosprawnych staruszek. W krótkim czasie przy klasztorze powstał budynek dla 30 starszych kobiet⁵¹.

Tab. Liczba osób przebywająca w domu opieki społecznej w Leśnej w latach 1905-1910

Rok	Liczba osób w domu opieki społecznej	
	kobiety	mężczyźni
1905	30	
1906	30	1
1907-1908	28	1
1909	30	1
1910	40	

Źródło: Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej, „Obzor Siedlieckoj Guberni za 1905 god”, Siedlce 1906, s. 46; „Obzor Siedlieckoj Guberni za 1906 god”, Siedlce 1907, s. 43; „Obzor Siedlieckoj Guberni za 1907 god”, Siedlce 1908, s. 44; „Obzor Siedlieckoj Guberni za 1908 god”, Siedlce 1909, s. 45; „Obzor Siedlieckoj Guberni za 1909 god”, Siedlce 1910, s. 41; „Obzor Siedlieckoj Guberni za 1910 god”, Siedlce 1911, s. 39.

W 1911 r. hodowlą drobiu na terenie monasteru w Leśnej zajmowała się staruszka (z domu opieki społecznej) – córka prokuratora Nikołajewskiego. Kobieta potrafiła władać trzema językami, prowadziła korespondencję

⁴⁹ ChWJW, nr 18, 15 IX 1891, s. 286; ChWJW, nr 40, 5 X 1903, s. 492-493; APL, KPCh, *S otczietnymi raportami jeparchialnych blagoczinnych za 1908 god*, sygn. 4398, s. 241-242.

⁵⁰ ChWJW, nr 12, 19 III 1900, s. 140-141.

⁵¹ ChWJW, nr 12, 19 III 1900, s. 140-141; ChWJW, nr 5, 1 III 1890, s. 65; APL, Klir. wied., *Klirowyja wiadomosti po 2-mu konstantinowskomu blagoczinniczeskomu okrugu za 1908 god*, sygn. 593, s. 36.

z producentami drobiu z zagranicy. W osobnych kurnikach prowadzono hodowlę różnych gatunków ptaków⁵².

W pierwszy miesiąc na wieści o przybyciu do Leśnej bogatych moskwiczerek Eugenii i jej towarzyszek ludzie zaczęli masowo do sióstr zwozić dzieci sierot. W pierwszym miesiącu zanotowano ich 20. Eugenia Jefimowska przyjęła wszystkie pociechy, choć kompletnie nie posiadała środków na ich utrzymanie. Dodatkowo sieroty pochodzące z rodzin wojskowych, żandarmów, strażników ziemskich przywożono w skrajnym wyczerpaniu fizycznym, całe ciała pokryte wrzodami i z innymi odległościami z powodu niedożywienia. Przełożona udała się do Białej w celu zakupienia podstawowych rzeczy: prześcieradła, odzieży i wanny do mycia⁵³.

W 1888 r. opiekę nad sierocińcem sprawowała siostra Aleksandra Swirnowa. Dzieci pochodziły z następujących guberni: siedleckiej, grodzieńskiej – 5, 3 córki diaków, z guberni moskiewskiej – 2, z guberni lubelskiej – 1 i 5 córek podoficerów. W 13 stycznia 1888 r. sierociniec (internat dla sierot i dzieci z rodzin ubogich) zdołał pomieścić 48 osób przeznaczony został dla sierot od 5 do 15 lat. Poza tym na terenie klasztoru przebywało 11 sierot małoletnich, które nie uczęszczały na wykłady, ale uczyły się modlitw, rękodzielnictwa i pisma cerkiewnego. Dom dla samotnych dzieci podzielono na trzy części: najstarsza młodzież, młodsze i najmłodsze, w części pierwszej przebywało 17 uczennic, które pobierały nauki szkolne drugi rok. W kolejnym segmencie mieszkało 10 dziewcząt, wszystkie wcześniej były analfabetami, lecz potrafiły już czytać w językach rosyjskim i starocerkiewnosłowiańskim. Uczyły się doskonalić pismo. Najmłodsi stanowili grupę 10 osób, które uczyły się w pierwszej klasie. Dziewczynki nie potrafiły czytać, pisały oddzielnie pojedyncze słowa w języku rosyjskim i cerkiewnym⁵⁴.

Na terenie klasztoru w 1890 r. przebywało około 100 dzieci, sierot, dziewczynek, pochodzących przeważnie z biednych rodzin. Mniszki bezpłatnie zapewniały podstawowe wykształcenie najmłodszym, np. Do sierocińca w Leśnej trafiały dzieci różnych mieszanych rodzin, w przypadku, gdy jedno z rodziców było prawosławnego wyznania, a drugie innego, potomstwo należało wychować w wierze prawosławnej. Jeśli zmarł ojciec rodziny wyznający oficjalną religię w Cesarstwie rosyjskim, matka zaś inne, kobieta musiała wychowywać swoich dzieci w wierze prawosławnej⁵⁵. Starsza część sierocińca pomagała siostrom zakonnym w prowadzeniu gospodarstwa rolnego i na

⁵² Prib. k Cerk. Wied., nr 13, 26 III 1911, s. 585-586.

⁵³ *Priepodobnaja Jekaterina Liesninckaja nastawnica sowriemiennogo žienskogo monasziestwa*, s. 33-34; ChWJW, nr 3, 1 II 1889, s. 53.

⁵⁴ ChWJW, nr 19, 1 X 1888, s. 305; Prib. k Cerk. Wied., nr 5, 1 II 1892, s. 175.

⁵⁵ A. Szabaciuk, „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863-1915*, Lublin 2013, s. 236-237.

polach. Dziewczynki uczyły się prac w gospodarstwie, wyszywały, haftowały, dziergały szaty liturgiczne, uczestniczyły podczas pisania ikon. Obrazy następnie sprzedawano okolicznym mieszkańcom w celu zamiany w mieszkaniach wizerunków świętych czczonych przez katolików. Mniszki również wykonywały ikony do okolicznych cerkwi, np. w świątyni w Chłopkowie około 1897 r. umieszczono ikonę św. Paraksiewy wykonaną przez leśniańskie mniszki. W tym samym roku monaster ofiarował ikony do ikonostasu w nowowypbudowanej cerkwi w Sycynie w parafii Swory. Pod opieką mniszek dzieci same sprzątały i myły budynki szkolne, gotowały w kuchni, prały odzież, zajmowały się uprawą ogrodów i sadów. Dziewczęta uczyły się czyścić len i wełnę, z których tkwały białe chustki dla siebie i młodszych podopiecznych. Prace wychowanic monasteru trafiały do Niżnego Nowogrodu w głąb Rosji na krajowe wystawy⁵⁶.

Sierociniec prowadzony przez monaster uratował życie wielu dzieci zagrożonych śmiercią głodową. W 1890 r. w pewnej miejscowości umierająca matka poleciła ojcu oddać do sierocińca starszą czteroletnią córkę a młodszą o rok wychować w domu. W niedługim czasie po śmierci matki zmarło i najmłodsze dziecko. W innej wiosce po śmierci samotnej matki gospodarz przyprowadził do monasteru czworo dziewczynek, prosząc o pomoc, gdyż dzieci umrą z głodu⁵⁷.

W 1901 r. sierociniec mieszczący się na parterze budynku składał się z sypialni, łazienki, sali do zabaw, stołówki, sypialni dla najmłodszych i pomieszczenia przeznaczonego do zajęć. Niektóre pokoje ozdobiono dekoracjami. Każde dziecko po przyjęciu do sierocińca Katarzyna (Jefimowska) myła, nakładała nową odzież i uroczystie wprowadzała do grupy podopiecznych. Opieka nad najmłodszymi należała do mniszek i zatrudnionej niani⁵⁸.

Działalność wychowawczą sierot przy czterech żeńskich monasterach na terenie Kraju Nadwiślańskiego w 1903 r. wspierało finansowo Prawosławne Bractwo Trójcy św. z Warszawy. Organizacja religijna finansowała w Leśnej, np. 1904 r. edukację dla 34 chłopców w szkole w Bordziłówce⁵⁹. Do Leśnej przewożono dzieci z Marinskiego Sierocińca w Warszawie, za każdy pobyt dziecka płacono po 60 rub. rocznie. W 1904 r. monaster zgodził się przyjąć z wspomnianego miasta dzieci na wychowanie do 7 lat. W tym też roku postanowiono do klasztoru wysłać 6 dziewczynek, w zamian wydano

⁵⁶ ChWJW, nr 16, 15 VIII 1897, s. 304; ChWJW, nr 4, 15 II 1897, s. 72; ChWJW, nr 23, 1 XII 1897, s. 435.

⁵⁷ I. Fudiel, *Nasze dzieło w siewiero-zapadnom kraju*, Moskwa 1893, s. 35.

⁵⁸ *Priepodobnaja Jekaterina...* dz. cyt., s. 87-88.

⁵⁹ ChWJW, nr 17, 25 IV 1904, s. 209.

3 chłopców w wieku 7 lat i 3 po 9 lat. W 1914 r. wspomniane bractwo rocznie przeznaczało 75 rub. na stypendia sierotom w Leśnej⁶⁰.

Monaster nie utrzymywał wszystkich dzieci przez cały rok, od maja do połowy września starsze dziewczęta wysyłano do znanych rodzin chłopskich na służbę bezpłatną (dzieci były oddawane również do rodzin katolickich do pracy w polu). W praktyce przed uroczystościami Trójcy Świętej rodzice zabierali swoje dzieci z monasteru. Następnie całe lato pracowały na wsi. Powracały do Leśnej na uroczystość Podwyższenia Krzyża św. Podoieczni na co dzień nosiły koszule uszyte z płótna grubego i spódnice z tkaniny masywnej, w czasie świąt wkładały cienkie sukienki kratkowane. Obuwie mogli nosić tylko zimą, latem wkładały wyjątkowo buty w święta cerkiewne⁶¹.

Do monasteru w 1902 r. coraz więcej zgłaszało się rodzin pragnących oddać swoje pociechy na wychowanie przez siostry, zaczęło brakować miejsc na mieszkanie. Z powodu braku cel dla mniszek (gdyż pokoje zajęto dla uczniów), kobiety ulokowały się na korytarzach budynków mieszkalnych. W związku z tym Katarzyna (Jefimowska) wydała nakaz przyjmowania na wychowanie tylko sieroty bez ojca i matki. Do klasztoru przywożono również dzieci półroczne z Warszawy, pochodzące z nieprawego łoża małżeńskiego. Monaster nie mógł wyżywić wielkiej liczby niepełnoletnich, w 1902 r. przeznaczył 1 000 rubli na obuwie dzieciom po jednej parze butów na osobę. W 1902 r. ukończono budowę murowanego sierocińca dla dzieci⁶².

Wszystkie szkoły przy klasztorze, które prowadziły mniszki edukowały w duchu prawosławia i rosyjskiej tradycji. Zdarzały się przypadki porwania sierot polskich w celu ochrony ich przed edukacją rosyjską umieszczonych w sierocińcu w Leśnej. Następnie Polacy umieszczali ich potajemnie w katolickich rodzinach w Warszawie. Zdarzały się również nieszczęśliwe wypadki, np. 25 grudnia 1905 r. w rzece płynącej na terenie monasteru odkryto utopionego noworodka płci męskiej⁶³. W sierocińcu przy monasterze w 1905 r. przebywało 90 dzieci w wieku 1-7 lat⁶⁴. 7 czerwca 1909 r. w jadło-

⁶⁰ ChWJW, nr 42, 17 X 1904, s. 510-511; APL, KPCh, *S otczietnymi raportami błagocinnych chołmskoj jeparchii o sostojanii wieriennych im prichodow za 1905 god*, sygn. 85, s. 294-295, 302, 306; Prib. k Cerk. Wied., nr 20, 17 V 1914, s. 910; „Warszawskij Jeparchialnyj Listok” (dalej WJL), nr 7, 1 IV 1906, s. 62; WJL, nr 14, 16 VII 1906, s. 114; WJL, nr 15, 1 VIII 1906, s. 122; WJL, nr 11, 1 VI 1907, s. 95-96; WJL, nr 23-24, 16 XII 1908, s. 221-222; WJL, nr 8, 16 IV 1909, s. 95; WJL, nr 11, 1 VI 1913, s. 173; WJL, nr 18, 16 IX 1914, s. 281-283.

⁶¹ Prib. k Cerk. Wied., nr 5, 1 II 1892, s. 176-178.

⁶² Prib. k Cerk. Wied., nr 11, 16 III 1902, s. 388-389.

⁶³ SGW, nr 3, 21 I 1906, s. 4; A. Kotyło, *Moje wspomnienia*, Lublin 1934, s. 12.

⁶⁴ APL, KPCh, *S otczietnymi raportami błagocinnych chołmskoj jeparchii o sostojanii wieriennych im prichodow za 1905 god*, sygn. 85, s. 294-295, 302, 306.

dajni klasztoru nieznane kobiety podrzuciły dwoje chłopców. Po zawiadomieniu straży ziemskiej dzieci przewieziono do Warszawy do domu podrzutków znajdującym się przy Szpitalu Dzieciątka Jezus⁶⁵.

Arcybiskup Leoncjusz (Lebedinski) pierwotnie planował w Leśnej zorganizowanie szkoły wraz z internatem dla 50 dzieci. Ośrodki edukacji w Leśnej istniejące przy monasterze żeńskim podlegały pod zwierzchnictwo Ministerstwu Oświecenia, Świętobliwemu Synodowi Rządzącemu i Ministerstwu Rolnictwa. Placówki oświatowe powstawały stopniowo, najpierw zorganizowano szkołę gramoty i dwuklasową kolejno drugiego stopnia i cerkiewno-nauczycielską⁶⁶.

Pierwszą szkołę dla dziewcząt przy monastyrze w Leśnej utworzono 20 października 1886 r.⁶⁷ po przebudowaniu części klasztoru. Uczennice mieszkaly razem z nowicjuszkami i mniszkami w jednym budynku. W pobliżu usytuowano pomieszczenia mieszkalne dla pracowników. Dziewczeta tygodniowo słuchały 9 godzin katechizmu prawosławnego. Inne przedmioty nauczała siostra Eugenia Gromeka⁶⁸ w programie dwóch klas szkoły cerkiewno-parafialnej.

W styczniu 1886 r. Świętobliwy Synod przesłał do konsystorza prawosławnego w Warszawie 74 książek niezbędnych dla rozwoju szkół w Leśnej. Wśród egzemplarzy zanotowano: Biblię w języku starocerkiewnosłowiańskim, 5 egzemplarzy Nowego Testamentu w języku słowiańskim i rosyjskim, 10 modlitewników, 10 elementarzy, 5 czasosłów⁶⁹, 5 psalterzy, 20 krótkich modlitewników, 5 egzemplarzy abecadła ruchomego, tablice modlitwy Pańskiej i krótkich modlitw, obrazy z historii wydane przez Sidorowskiego, 10 egzemplarzy dwóch tomów książek do czytania hrabiego Tołstoja. 10 książek Nowe abecadło Tołstoja zaplanowano przesłać w późniejszym okresie⁷⁰.

⁶⁵ SGW, nr 27, 4 VII 1909, s. 4.

⁶⁶ ChWJW, nr 3, 1 II 1893, s. 37; ChWJW, nr 23, 1 XII 1893, s. 422; ChWJW, nr 5, 30 IV 1900, s. 57-58; R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864-1914*, Lublin 1982, s. 98.

⁶⁷ *Priepodobnaja Jekaterina...* dz. cyt., s. 84.

⁶⁸ Atanazja Gromeka (Eugenia Stiepanowa) – ur. 1865 r. córka gubernatora siedleckiego Stiepana, pochodzenie szlacheckie. Ukończyła gimnazjum w Warszawie i pedagogiczne kursy w Sankt-Petersburgu. W 27 września 1886 r. wstąpiła do monasteru w Leśnej, w 26 września 1896 r. otrzymała postrzyżyny mnisze, od 4 lutego 1899 r. przeniesiona do Radecznicy, od 14 czerwca 1902 r. przełożona klasztoru. W 1904 r. nagrodzona napierśnym krzyżem, powtórnie nagrodzona 19 V 1910. Do lat 1930 r. przebywała w Piotrogradzie, gdzie następnie bolszewicy zesłali ją do łagru na wyspę Solówki na morzu Białym. *Priepodobnaja...* dz. cyt., s. 87.

⁶⁹ czasosłów – księga liturgiczna do sprawowania codziennych nabożeństw.

⁷⁰ APL, ChWDKP, *Ob. uczrieżdienii žienskoi obszcziny w Liesnie konstantynowskago ujezda sied. gub.*, sygn. 226, s. 280-290.

W latach dziewięćdziesiątych XIX w. i na początku XX w. dla oświaty wzniesiono piętrowe budynki. Katarzyna (Jefimowska) własnoręcznie opracowała projekt rozbudowy dawnego klasztoru rzymskokatolickiego na szkoły i sierociniec. Poleciała wznieść pomost łączący szkołę bezpośrednio z soborem. Wszystkie wychowanki monasteru chodziły w jednolitym ubraniu w ciepłe dni w bluzki i spódnice, w święta i niedziele zakładały sukienki. Przed rozpoczęciem edukacji w klasztorze rodzice podpisywali przestrzeganie regulaminu szkoły. Za drastyczne naruszenia statutu wydawano z grona uczniów. Etaty zatrudnionych nauczycielek opłacał skarb państwa, mniszki nauczające przyznane pensje wpłacały do wspólnej kasy klasztoru⁷¹.

Początkowo szkoła w Leśnej borykała się z trudnością zaopatrzenia uczniów w książki. Planowano założyć drugą placówkę edukacyjną na terenie wsi Siwki. Na funkcjonowanie szkoły z Rosji płynęły nie tylko ofiary pieniężne, ale też dary materialne w postaci płótna na odzież dzieciom. Matka Katarzyna doceniała pracę duszpasterską miejscowych duchownych prawosławnych w szkole przy leśniańskim monasterze, składała petycje do konsystorza w celu nagrodzenia i wyróżnienia duchownych, np. w 1890 r. ks. Michał Popow został oznaczony nabiedrennikiem⁷².

W monasterze część sióstr posiadała wyższe wykształcenie oraz prawo wykonywania zawodu nauczyciela. W maju 1890 r. edukację w Leśnej ukończyło 13 dziewczyn, które przeszły kurs arytmetyki, geografii oraz historii Rosji zachodniej. Ogólnie w tym okresie 48 wychowanków pobierało naukę. Dzieci nauczono różnic teologicznych w nauczaniu Cerkwi prawosławnej od Kościoła rzymskokatolickiego. Świętobliwy Synod w 1892 r. przeznaczył 400 rubli na funkcjonowanie szkoły w Leśnej, z upływem lat Petersburg zwiększał sumy na działalność oświatową klasztoru, np. w 20 października 1893 r. przeznaczył 11 600 rubli na inwestycje budowlane⁷³. Budynki przeznaczone na szkolnictwo wielokrotnie zmieniano z powodu zwiększającej się liczby dzieci. W 1899 r. wzniesiono nowy gmach szkoły, budowę sfinansował dobroczyńca monasteru – M. M. Rukawisznikow z Niżnego Nowogrodu⁷⁴.

W kwietniu-marcu 1904 r. przełożona wspólnoty zakonnej zwróciła się do ministra rolnictwa z prośbą o utworzenie przy Leśniańskim monasterze szkoły rolniczej z pracami domowych dla dziewcząt, która miała być sfinan-

⁷¹ Prib. k Cerk. Wied., nr 5, 1 II 1892, s.176-178.

⁷² nabiedrennik – szata liturgiczna w postaci prostokątnej chusty nakładana na prawe biodro. ChWJW, nr 24, 15 XII 1890, s. 430; Prib. k Cerk. Wied., nr 5, 1 II 1892, s. 176-178; ChWJW, nr 23, 1 XII 1892, s. 456.

⁷³ ChWJW, nr 23, 1 XII 1893, s. 409; ChWJW, nr 3, 1 II 1893, s. 37; ChWJW, nr 18, 15 IX 1891, s. 285; ChWJW, nr, 12, 15 VI 1890, s. 206; ChWJW, nr 16, 15 VIII 1897 r., s. 304-306; ChWJW, nr 17, 1 IX 1897, s. 319-323.

⁷⁴ Prib. k Cerk. Wied., nr 24, 10 VI 1900, s. 955.

sowana ze skarbu państwa. Nie wszystkie dziewczęta z szkoły cerkiewno-parafialnej przy monasterze mogły zostać w przyszłości nauczycielkami, część posiadała nieodpowiedni słuch i głos. Wiele uczennic kończyło edukację w młodym wieku. Planowano im przedłużyć naukę o rok lub dwa z praktyką, nauczyć kobiety: leczyć zwierzęta (bydło), ogrodnictwa, pszczelarstwa⁷⁵.

W 1894 r. monaster utworzył szkołę męską w Bordziłówce z własną cerkwią. Gmach szkolny mieścił się w dwóch budynkach drewnianych: w jednym starym i nowym, piętowym z internatem. Synod ogólnie przeznaczył 11 600 rubli na następujące inwestycje: budowę szkoły w Bordziłówce, budowę cmentarnej cerkwi w Wohyniu oraz remonty świątyń w Drelowie, Dokudowie i Witorożu⁷⁶. Najwyższe władze Prawosławnej Cerkwi Rosyjskiej w Petersburgu w 15-22 stycznia 1894 r. wyznaczyły 1 000 rubli na wzniesienie cerkwi i szkoły w Bordziłówce. Pieniądze pochodziły od profesorów Duchownej Akademii w Moskwie. Dodatkowo ober-prokurator synodu nakazał corocznie wspominać w nabożeństwach dobroczyńców, np. profesora Wiktora Kudriawcewa, który ofiarował na ten cel 1 000 rub. W 28 stycznia – 5 lutego 1896 Świątobliwy Synod na rozwój placówki oświatowej przeznaczył 3 000 rub. na wyposażenie pracowni rzemieślniczych⁷⁷.

W szkole w Bordziłówce kształcono chłopców w następujących zawodach: stolarstwo, ślusarstwo, kowalstwo, introligatorstwo, szewstwo, plecionkarstwo z wikliny. Nauczano również produkcji: kapeluszy, czapek i tkania dywanów, podobnie jak dziewczyn w szkołach przy klasztorze w Leśnej. Na miejscu utworzono tokarnię i warsztat stolarski z niezbędnym wyposażeniem. Zawodów uczył wyłącznie nauczyciel, mężczyzna z wykształceniem uzyskanym w Petersburgu. W pobliżu szkoły w Bordziłówce założono sady i ogrody w celu nauki chłopców sadownictwa⁷⁸.

Arcybiskup Flawian (Horodecki) w połowie 1896 r. zdecydował w Bordziłówce utworzyć sierociniec dla 30 chłopców, którzy mieli kształcić się w miejscowej szkole. Część dzieci korzystała ze środków finansowych Bractwa Trójcy św. z Warszawy⁷⁹. W 1896 r. uczniowie wykonywali i na-

⁷⁵ APL, ChWDPK, *Po chodatajstwu igumenii Jekatieriny o razrieszenii ustrojstwa pri monastyrze niższej žienskoy praktičeskoj školy sielskawo chozjajstwa i domowodstwa Liesna*, sygn. 1136, s. 1-2.

⁷⁶ APL, ChWDPK, *O otczietach w izraschodowanii summ ot puszczennykh na postrojku ucziliszczanawo doma w Liesninskom monastyrze Waginskoj cierkwi na pozinkie cierkwej (...)*, sygn. 705, s. 11-45.

⁷⁷ ChWJW, nr 5, 1 III 1894, s. 82; ChWJW, nr 4, 15 II 1896, s. 69-70.

⁷⁸ Prib. k Cerk. Wied., nr 25, 19 VI 1899, s. 993; Prib. k Cerk. Wied., nr 24, 10 VI 1900, s. 956; ChWJW, nr 12, 15 VI 1898, s. 245.

⁷⁹ ChWJW, nr 7, 1 IV 1898, s. 149; ChWJW, nr 13, 1 VII 1898, s. 264; ChWJW, nr 29, 18 VII 1899, s. 367; ChWJW, nr 31, 1 VIII 1899, s. 390-391; ChWJW, nr 32, 8 VIII 1899, s. 403.

prawiali różne przedmioty gospodarcze dla okolicznych chłopów i monasteru. Z tej racji szkoła otrzymywała miesięcznie w granicach 30-36 rubli. Większość chłopów mieszkała przy internacie na terenie szkoły w Bordziłówce w piętrowym, drewnianym budynku. Na potrzeby szkoły ober prokurator Świątobliwego Synodu w 28 stycznia – 5 lutego 1896 r. przeznaczył jednorazowo 3 000 rubli⁸⁰.

Opiekunami duchownymi szkoły przy monasterze byli duchowni kierowani do tej miejscowości przez biskupa lub nauczyciele, którzy otrzymywali święcenia kapłańskie. W 21-22 października 1900 r. władza udzielił święceń diakańskich i kapłańskich nauczycielowi z męskiej szkoły w Bordziłówce Piotrowi Kochańskiemu⁸¹. Świątobliwy Synod 20 lutego – 6 marca 1903 wyznaczył ks. Konstantego Kubli na zarządcę szkół cerkiewno-parafialnych przy monasterze w Leśnej. Duchowny przybył z powiatu augustowskiego⁸².

W pierwszych latach do szkoły dwuletniej przyjmowano do 30 chłopów, w 1904 r. liczba ich wzrosła do 200. Placówką oświatową zarządzał duchowny, a kadra nauczycielska pochodziła z męskich seminariów nauczycielskich. W 1897 r. dla uczniów wzniesiono obszerny piętrowy budynek drewniany. Mieściła się w nim: pralnia, stołówka, internat i mieszkanie dla duchownego.

Rozkład dnia w szkole był ściśle podporządkowany regulaminowi. W 1898 r. każdy dzień rozpoczynano o 6:30, kolejno toaleta poranna i po upływie 30 minut sprawowano nabożeństwo w miejscowej cerkwi z krótkiego modlitewnika z dodatkiem wybranych nabożeństw. Modlitwy wieczorne kończono odczytaniem 10 przykazań Bożych. W cerkwi był wybrany zakrystianin z uczniów, a chłopcy starsi kolejno służyli przy ołtarzu. Przed rozpoczęciem roku szkolnego wszyscy chłopcy pościli, przygotowując się do spowiedzi świętej i komunii. Kolejno sprawowano nabożeństwo po czym uczniowie rozchodzili się do poszczególnych klas. Dzieci zachowywały dni postu w okresach przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. W Bordziłówce rzadko stosowano kary cielesne za wykroczenia, najczęściej odstawiano do kąta z zakazem komunikowania się z pozostałymi. Bezpośrednio po modlitwach rannych następowało śniadanie w stołówce. Dziennie wykładano po 5 lekcji od 8:30 do 12:00. Następnie 2 godziny przeznaczono na obiad i wypoczynek, po czym od 14:00 do 16:00-17:00 organizowano 4 i 5 lekcję. Przed południem między zajęciami trwały 15 minutowe przerwy po południu tylko 5 minutowe. O 16:30 wszyscy uczniowie gromadzili się na podwieczorek, po którym jak i w czasie przerwy obiadowej chłopcy wykonywali prace fizyczne

⁸⁰ ChWJW, nr 4, 15 II 1896, s. 69-70.

⁸¹ ChWJW, nr 40, 1 X 1900, s. 481.

⁸² Prib. k Cerk. Wied., nr 24, 10 VI 1900, s. 955; „Cerkownyja Wiedomosti”, nr 10, 8 III 1903, s. 64.

w pracowni lub nosili wodę do kuchni. O godzinie 19:00 następowała kolacja, a po niej modlitwa i spoczynek nocny. Starsi chłopcy mogli uczyć się do godziny 21:30⁸³.

Arcybiskup chełmsko-warszawski Hieronim (Egzemplarski) przysyłał do szkoły męskiej w Bordziłówce chłopców z terenu Warszawy. Dzieci mieszkaly podczas nauki w internacie, np. w 1899 r. na około 125 uczniów do 35 zostało sprowadzonych z stolicy Kraju Nadwiślańskiego z sierocińca katolickiego im. Dzieciątka Jezus. Dzieci były z pochodzenia Rusinami, gdyż straciły rodziców i zostały umieszczone w przytułku katolickim. Dodatkowo nie mówiły w języku rosyjskim, nie znały żadnych modlitw prawosławnych. Początkowo chłopców zakwaterowano w oddzielnym mieszkaniu. Nie kontaktowali się zresztą dzieci, stawiali silny opór przeciwko mniszkom. Nie chcieli chodzić na nabożeństwa do cerkwi oraz przestrzegać postów cerkiewnych. „[...] byli zarażeni wieloma szkodliwymi nawykami, odnosili się wulgarnie, samowolnie”. Po kilku miesiącach intensywnego wychowania dzieci z Warszawy nie różniły się od pozostałych wychowanków sierocińca⁸⁴. Dnia 24 lutego 1898 r. z nieznanych przyczyn w Bordziłówce Starej spłonęła stolarnia i kuźnia ubezpieczona na 1 500 rub. i majątek nieubezpieczony na 1 000 rub. Nie wiadomo, czy zniszczone budynki należały do szkoły klasztornej w Leśnej⁸⁵.

Arcybiskup Hieronim (Egzemplarski) w towarzystwie ober prokuratora Świętobliwego Synodu – Włodzimierza Karłowicza Sablera w 1899 r. odwiedzili szkołę w Bordziłówce podczas uroczystości Trójcy św. w Leśniańskim monasterze. Wszyscy wychowankowie placówki oświatowej zostali ubrani w koszule czerwone bez podziału na „warszawskie” i „miejskowe”. Kierownikiem szkoły był duchowny prawosławny ks. Konstantyn Kubli. Podczas wizytacji szkoły zwierzchnik eparchii obejrzał pobliską cerkiew pw. św. Cyryla i Metodego, następnie wspólnie z senatorem z Petersburga rozdawali zgromadzonym chłopcom: krzyżyki, książki i słodycze. Arcybiskup zauważył, że chłopcy z Warszawy podczas krótkiego przebywania w sierocińcu w Bordziłówce nauczyli się prawidłowo żegnać, znali główne modlitwy prawosławne, prawidłowo czynili pokłony, znali i poprawnie wymawiali imiona i tytuły rodziny carskiej, zwierzchnika eparchii chełmsko-warszawskiej i matki Katarzyny⁸⁶.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. zaczęło zgłaszać się coraz więcej rodzin, pragnących oddać swoje dzieci na wychowanie do szkoły

⁸³ *Otczot o cirkowno-prichodskich školach gramoty chołmsko-warszawskoj jeparchii w uczeбно-wospitatielnom otnoszenij 1898-1899*, Warszawa 1899, s. 188-189.

⁸⁴ ChWJW, nr 24, 13 VI 1899, s. 306.

⁸⁵ SGW, nr 11, 14 III 1898, s. 3.

⁸⁶ ChWJW, nr 24, 13 VI 1899, s. 305-307.

w Bordziłówce. Z powodu ograniczonej liczby miejsc wprowadzono egzaminy wstępne. Dnia 12 września 1899 r. odbyły się sprawdziany z wiedzy i umiejętności, które umożliwiały rozpoczęcie edukacji w szkołach w Bordziłówce, następnie 14-15 września w szkołach przy monasterze w Jabłecznej i w 27-28 września 1899 r. w seminarium nauczycielskim w klasach II i III przy Leśniańskim monasterze. W Bordziłówce mogli uczyć się chłopcy od 13 roku życia. Zapisy na wstępny egzamin należało składać do kierownika szkoły ks. Konstantego Kubli. Do podania należało dołączyć następujące dokumenty: odpis z metryki urodzenia, świadectwo moralności od własnego proboszcza, zaświadczenie ukończenia wcześniejszej edukacji, pisemną zgodę rodziców lub prawnych opiekunów. Dzieci, które odbywały bezpłatną edukację przy Leśniańskim monasterze na koszt państwa, wybierane były z najlepszym świadectwem moralności i zdolnościami do 15 rok życia. Po ukończeniu dwuletniej szkoły osoby takie musiały najmniej pięć lat bezpłatnie pracować na rzecz eparchii, w celu zwrócenia kosztów kształcenia⁸⁷. Podczas istnienia szkoły zanotowano również nieszczęśliwe wypadki. W 16 lipca 1899 r. podczas kąpania, utopił się w rzece Białce w Bordziłówce Mikołaj Kiemok w wieku 12 lat uczeń szkoły cerkiewno-parafialnej w tejże miejscowości⁸⁸. W 1900 r. szkoła w Bordziłówce nie była w stanie pomieścić nowych kandydatów. Nauczyciel z tejże placówki Mikołaj Pajewski decyzją biskupa został skierowany na miejsce psalmisty do Piszczaca⁸⁹.

W 1895 r. monaster ufundował ze swoich środków nową szkołę cerkiewną dla 20 dziewczynek w Wólce Plebańskiej 15 wiorst od Leśnej w okolicach miasta Białej w guberni siedleckiej. Prawdopodobnie szkoła powstała na terenie majątku 163 morgów i 106 prętów zakupionego przez gubernatora Stiepana Gromekę 28 sierpnia 1873 r. za sumę 8 555 rubli na przetargu w Siedlcach. Wzniesienie szkoły i cerkwi kosztowało 5 555 rubli, część funduszy pokrył o. Jan Kronsztadzki. W 1895 r. do szkoły w Wólce Plebańskiej uczęszczało 9 dziewczynek na utrzymaniu monasteru, nabożeństwa w cerkwi sprawowali w niedziele i święta duchowni z Katedralnego Soboru Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy w Białej⁹⁰.

Uroczystość poświęcenia budynków nastąpiły 24 lutego 1895 r. przez dziekana pierwszego bialskiego dekanatu S. Michaliewicza – proboszcza z Bialskiego soboru w towarzystwie trzech duchownych. Za poniesione trudy przy promowaniu oświaty wśród najniższych warstw społecznych Świątobli-

⁸⁷ ChWJW, nr 29, 18 VII 1899, s. 367.

⁸⁸ SGW, nr 33, 14 VIII 1899, s. 4.

⁸⁹ ChWJW, nr 33, 13 VIII 1900, s. 389; ChWJW, nr 32, 6 VIII 1900, s. 385.

⁹⁰ A. Górak, J. Kozłowski, K. Latawiec, *Słownik biograficzny gubernatorów i wigubernatorów w Królestwie Polskim 1867-1918*, Lublin 2015, s. 187; ChWJW, nr 6, 15 III 1895, s. 121.

wy Synod nagroził przeoryszę Katarzynę w kwietniu 1895 r. specjalną Biblią za wkład utworzenia szkoły i cerkwi w Wólce Plebańskiej⁹¹.

Kolejną placówką oświatową utworzoną przez matkę Katarzynę była szkoła w Witulinie. Dnia 25 września 1900 r. nastąpiło uroczyste poświęcenie szkoły cerkiewno-parafialnej w tej miejscowości, budynek ufundował M.M. Rukawisznikow. W dniu otwarcia budynku oświaty z Leśnej wyruszyła piesza pielgrzymka do Witulina pod przewodnictwem biskupów: Hermana (Iwanowa) i Joachima (Lewickiego) władzę grodzieńskiego i brzeskiego. W pielgrzymce wzięły udział uczniowie i uczennice z szkół w Leśnej i Bordziłówce, śpiewając nabożne pieśni. Po poświęceniu szkoły żeńskiej w Witulinie przez bp Hermana (Iwanowa) gmach został przekazany pod dozór Katarzyny (Jefimowskiej). Następnie wszyscy udali się do miejscowej cerkwi pod wezwaniem. św. Michała Archanioła⁹².

W 1913 r. funkcjonowała szkoła cerkiewno-parafialna w Bukowicach utrzymywana przez prawosławnych duchownych z Leśnej. Na edukację uczęszczało: 28 chłopców i 12 dziewczynek. W 1910 r. działała szkoła państwowa w Witulinie⁹³.

Szeroką działalność społeczno-oświatową prawosławnego monasteru w Leśnej przerwała I wojna światowa. Wszystkie mniszki wraz z dziećmi z sierocińca zostali ewakuowani w głąb Rosji. Dzięki ofiarnej pracy przełożonej konwentu Katarzyny Leśna stała się centrum oświaty na południowym Podlasiu. Pozostawiona spuścizna monasteru służyła miejscowej ludności przez następne pokolenia w dwudziestoleciu międzywojennym.

⁹¹ ChWJW, nr 6, 15 III 1895, s. 121; ChWJW, nr 8, 15 IV 1895, s. 145.

⁹² ChWJW, nr 40, 1 X 1900, s. 493-494.

⁹³ APL, Klir. wied., *Klirowyja wiadomosti po 2-mu konstantinowskomu blagocinniczieskomu okruga chołmskoj gubernii za 1913 god*, sygn. 598, s. 41; APL, Klir. wied., *Klirowyja wiadomosti po 2-mu konstantinowskomu blagocinniczieskomu okruga za 1910 god*, sygn. 595, s. 39.

Majątek i działalność społeczna Prawosławnego Żeńskiego Klasztoru w Leśnej Podlaskiej w latach 1884-1915

Słowa kluczowe:

Leśna Podlaska, monaster, Katarzyna Jefimowska, prawosławie,
Królestwo Polskie

STRESZCZENIE

Artykuł porusza zagadnienie majątku i działalności społecznej klasztoru pod wezwaniem Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej, który został powołany w 1884 r. decyzją Świętobliwego Synodu. Klasztor utrzymywał się z prowadzonego gospodarstwa rolnego, fabryki świec oraz z ofiar wiernych Cerkwi Prawosławnej. Przez blisko 30 lat istnienia na południowym Podlasiu monaster prowadził kilka szkół dla dziewczynek w Leśnej i chłopców w Bordziłówce, dom opieki społecznej dla starszych kobiet, sierociniec, szpital, aptekę. Szeroką działalność mniszek leśniańskich przerwała I wojna światowa. W 1915 r. wspólnota zakonną ewakuowano w głąb Rosji.

Property and social activity of the Orthodox Women's Monastery in Lesna Podlaska in years 1884-1915

Keywords:

Lesna Podlaska, monastery, Catherine Jefimowska, Orthodoxy,
Polish Kingdom

SUMMARY

The article deals with the property and social activity of the monastery of Our Lady in Leśna Podlaska, which was established in 1884 by the decision of the Holy Synod. The monastery was supported by a farm, candle factory and donations from the faithful of the Orthodox Church. For nearly 30 years of existence in southern Podlasie, the monastery ran several schools for girls in Leśna and for boys in Bordziłówka, a nursing home for elderly women, an orphanage, a hospital, and a pharmacy. The broad activity of the nuns from Leśna was interrupted by World War I. In 1915, the religious community was evacuated deep into Russia.

MATEUSZ PACHUCKI

Instytut Dziedzictwa Historycznego
Ziemi Siemieńskiej

Pożary w Siemieniu i okolicach w latach 1839-1954

Siemień to miejscowość położona w województwie lubelskim, powiecie parczewskim, gminie Siemień, nad rzekami Tyśmienica i Piskornica oraz nad Stawem Siemieńskim. Pierwsza wzmianka historyczna o Siemieniu pochodzi z 1417 r.¹ Zakres chronologiczny niniejszej pracy wyznaczają dwie daty. Pierwsza to 24 lipca 1839 r. – najstarszy, poświadczony źródłowo, pożar w okolicach Siemienia². Drugą datę wyznacza reforma administracyjna w Polsce w 1954 r., która znosiła gminy i tworzyła w ich miejsce gromady³. Poprzez określenie okolice Siemienia należy rozumieć miejscowości, które w 1953 r. wchodziły w skład gminy Siemień⁴.

Utworzona w 1867 r. gmina Siemień liczyła 15 miejscowości⁵. Jeszcze przez rozpoczęciem I wojny światowej została utworzona kolejna wieś Kolonia Siemień, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wyodrębniła się Kolonia Wólka Siemieńska i Kolonia Szatamanka⁶. W 1927 r., w wyniku zmian granic gminy Suchowola, do gminy Siemień przyłączono Miłków, Kolonię Miłków (ob. Miłków-Kolonia), Kolonię Komarne i Pohulanek⁷. W takim kształcie gmina Siemień przetrwała do 1954 r., kiedy zniesiono podział na gminy, a wprowadzono nową jednostkę podziału terytorialnego – gromadę⁸.

¹ A. Sochacka, *Historia Siemienia w średniowieczu*, [w:] *Siemień 1417-2017*, red. S. Jadczyk, Siemień 2017, s. 9.

² *Dziennik Urzędowy Guberni Kaliskiej* (dalej: DUGK), 6 marca 1841 r., nr 10, s. 147.

³ *Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych*, Dz. U. z 1954 r., nr 43, poz. 191.

⁴ Patrz tabela nr 1.

⁵ B. Chlebowski, *Siemień*, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. X, s. 544.

⁶ *Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego* (dalej: DUWL), 2 grudnia 1935 r., nr 30, s. 565-566.

⁷ DUWL, 2 maja 1927 r., nr 8, s. 149.

⁸ *Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie* (dalej: DUWRNL), 3 grudnia 1954 r., nr 15, s. 79.

Tabela nr 1. Miejscowości wchodzące w skład gminy Siemień w 1953 r. wraz z podziałem na rodzaj i gromadę⁹

Miejscowość	Rodzaj	Gromada
Amelin	wieś	Amelin
Brudno	wieś	Brudno
Barwinów	kolonia	Siemień
Działyń	wieś	Działyń
Gródek	wieś	Gródek
Juliopol	wieś	Juliopol
Komarne	kolonia	Komarne
Łubka	wieś	Łubka
Miłków	wieś	Miłków wieś
Miłków-Kolonia	kolonia	Miłków kolonia
Nadzieja	wieś	Nadzieja
Pohulanka	wieś	Pohulanka
Pomyków	wieś	Pomyków
Przymus	wieś	Nadzieja
Sarnów	kolonia	Komarne
Sewerynowka	wieś	Sewerynowka
Siemień	wieś	Siemień
Siemień Kolonia	kolonia	Siemień
Szatamanka	kolonia	Działyń
Tulniki	wieś	Tulniki
Wierzchowiny	wieś	Wierzchowiny
Władysławów	wieś	Władysławów
Wola Tulnicka	wieś	Wola Tulnicka
Wólka Siemieńska	wieś	Wólka Siemieńska
Wólka Siemieńska	kolonia	Wólka Siemieńska

Źródło: DUWRNL, 15 lutego 1953 r., nr 3, s. 91-92.

⁹ W 1933 r. zostały utworzone gromady, jako jednostki pomocnicze gminy, w skład których wchodziły poszczególne wsie, kolonie, przysiółki i osady. Gromada, jako jednostka pomocnicza gminy przetrwała do 1954 r. Por. Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, Dz.U. z 1933 r., nr 35, poz. 294; Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, Dz.U. z 1954 r., nr 43, poz. 191.

Ogień towarzyszył człowiekowi od początku jego istnienia, przyczynił się do rozwoju ludzkości, ale także przez wieki stanowił zagrożenie dla życia i mienia ludzkiego. Pożary co roku powodowały straty liczone w setkach tysięcy rubli, marek polskich czy złotych. Tylko same pożary zbiorowe¹⁰ w Królestwie Polskim w latach 1902-1913, których było łącznie 368, spowodowały spalenie 47 843 budynków i straty o wartości 8 108 000 rubli¹¹. W okresie międzywojennym rocznie wybuchało 20 000 pożarów, w latach 1933-1937 owa średnia wynosiła dokładnie 19 622 pożarów rocznie. Pożary dotykały rocznie średnio 55 000 budowli¹².

Najstarszym, potwierdzonym źródłowo, pożarem na terenie gminy Siemień był pożar w Woli Tulnickiej 24 lipca 1839 r.¹³ Począwszy od roku 1839 do roku 1950 na terenie gminy Siemień miało miejsce 55 pożarów, które zostały potwierdzone źródłowo¹⁴. Jest to liczba przybliżona, z kilku powodów nie jesteśmy w stanie ustalić jej dokładnie. Po pierwsze nie wszystkie pożary, w szczególności te, które udawało się zagasić w zarzewiu, były zgłaszane władzom administracyjnym. Po drugie często w sprawozdaniach organów administracyjnych nie wykazywano poszczególnych pożarów, lecz podawano ilość zbiorczą z całej gminy, powiatu bądź województwa. Po trzecie należy wskazać na brak źródeł, które uległy zniszczeniu na przestrzeni lat.

Główną przyczyną rozszerzania się pożarów na terenach wiejskich w XIX w. i pierwszej połowie XX w. był sposób budowy i umiejscowienia domów oraz budynków gospodarczych¹⁵. Okolice Siemienia obfitowały w tereny leśne, co sprawiało, że naturalnym materiałem budulcowym było drewno, a materiałem służącym do poszycia dachu była słoma lub trzcina z pobliskich Stawów Siemieńskich¹⁶. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę, że drewno miało bogate tradycje budownicze oraz było uważane za tani materiał budowlany¹⁷.

¹⁰ W 1921 r. za pożar zbiorowy uznano taki, w którym płonęło 10 nieruchomości w mieście lub 5 zagród na wsi. Por. K. Wyszacki, *Bezpieczeństwo ogniowe w Polsce*, Warszawa 1924, s. 19.

¹¹ Tamże, s. 29.

¹² C. Centkiewicz, K. Ciszewicz i inni, *Podręcznik obrony przed pożarami*, Warszawa 1943, s. 5.

¹³ Wprawdzie gmina Siemień została utworzona dopiero w 1867 r., lecz w niniejszej pracy autor ujął także, pożary na terenie miejscowości wchodzących w skład gminy Siemień w latach 1867-1954, jeszcze przed jej utworzeniem, za wyjątkiem miejscowości Miłków, Kolonia Miłków, Kolonia Komarne i Pohulanka, gdyż owe miejscowości znalazły się w gminie Siemień dopiero od 1927 r.. DUGK, 6 marca 1841 r., nr 10, s. 147

¹⁴ Patrz tabela nr 2.

¹⁵ K. Wyszacki, dz. cyt., s. 10-12.

¹⁶ B. Chlebowski, *Siemień*, dz. cyt., s. 544.

¹⁷ J. Szaflik, *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Warszawa 1985, s. 133.

Nie zachowały się żadne szczegółowe statystyki ani wykazy ilości budynków drewnianych oraz murowanych w omawianym okresie dla terenów gminy Siemień. Materiały ognioodporne, takie jak cegła czy pustak były materiałami często trudno dostępnymi i zbyt drogimi dla zwykłych mieszkańców wsi. Wprawdzie w folwarku Siemień oraz folwarku Glinny Stok funkcjonowały cegielnie, lecz z powodu braku źródeł trudno stwierdzić, jaka była wielkość produkcji i czy owe cegielnie prowadziły sprzedaż swoich wyrobów dla okolicznej ludności¹⁸. W przypadku stosunku budynków drewnianych do murowanych warto posłużyć się przykładem majątku Siemień, dla którego zachował się opis budynków z 1872 r. oraz 1945 r. W 1872 r. majątek Siemień składał się z folwarku Siemień, 3 budynków przy Stawie Siemieńskim od strony Buradowa oraz 3 budynków we wsi Siemień – łącznie 48 budynków. Tylko 8 budynków było murowanych, mianowicie ośmiorak, suszarnia do wyrabiania słodu, magazyn na okowitę, browar piwny, holendernia, młyn i dwa domy, co daje zaledwie 17% wszystkich budynków, wchodzących w skład majątku. Na żadnym z budynków nie było ognioodpornego poszycia dachowego. Dwadzieścia osiem budynków miało pokrycie gontem, szesnaście słomą, a cztery budynki trzcina¹⁹. W 1945 r. w majątku Siemień, przejętym przez państwo, było 17 budynków, w tym 6 murowanych, tj. dom, obora, spichlerz, młyn i garaż. Pokrycie dachowe przedstawiało się następująco – 3 budynki pokryte papą, 3 budynki pokryte gontem oraz 11 budynków pokrytych trzcina²⁰.

¹⁸ Podczas budowy nowego kościoła w Parczewie w latach 1907-1912 cegielnia Wincentego Grodzickiego w Siemieniu dostarczyła 110 098 sztuk cegieł o wartości 1 866,50 rubli, a cegielnia Seweryna Zaorskiego w Glinnym Stoku dostarczyła 241 350 sztuk cegieł o wartości 3 421,25 rubli. Prawdopodobnie cegielnie w Siemieniu i Glinnym Stoku funkcjonowały do okresu I wojny światowej lub początku lat 20. XX w. W 1930 r. na terenie powiatu radzyńskiego funkcjonowała już tylko jedna cegielnia w Białej k/Radzynia Podlaskiego. Por. E. Horoch, A. Koprukowniak, R. Szczygieł, *Dzieje Parczewa 1401-2001*, Parczew-Lublin 2001, s. 163; B. Miedzybłocki, *Monografia powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1930, s. 10.

¹⁹ N.N., *Ogłoszenia rządowe*, „Dziennik Warszawski”, 9 października 1872 r., nr 210, s. 1040-1041. W tym samym okresie, tj. w 1875 r., wystawiony na licytację był folwark Wierzchowin wraz z osadą Łubka oraz folwark Wólka Siemieńska. Folwark Wierzchowiny składał się z samych gruntów ornych, natomiast w osadzie Łubka było 6 budynków drewnianych, krytych gontem. W folwarku Wólka Siemieńska było natomiast 9 budynków drewnianych, w tym 4 krytych gontem i 5 krytych słomą. W 1868 roku podczas rozdzielenia dóbr Władysławów od Tulnik, w folwarku Tulniki było 6 budynków drewnianych. A. Jelski, *Tulniki*, dz. cyt., t. XII, s. 617; N.N., dz. cyt., „Dziennik Warszawski”, 5 czerwca 1875 r., nr 106, s. 464.

²⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APL/R), Powiatowy Urząd Ziemski w Radzynie Podlaskim (dalej: PUWRP), *Rachunkowość rolna Siemień*, sygn. 55, k. 88-90.

Sytuacja dla gospodarstw chłopskich wyglądała podobnie. Nowo stawiane budynki przez mieszkańców były wykonane z drewna, budulca powszechnie dostępnego i taniego. Z zachowanego opisu gospodarstwa Wojciecha Kalisza z 1915 r. dowiadujemy się, że zabudowania gospodarcze wraz z domem mieszkalnym liczyły 5 budynków. Wszystkie były wybudowane z drewna. Jedynie dwie piwnice były murowane, lecz wynikało to ze specyfiki tej budowl²¹.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego władze gminy postawiły dwa nowe budynki murowane. Pierwszym był odbudowany po spaleniu budynek Urzędu Gminy w Siemieniu, drugi to budynek szkolny w Juliopolu²². Inne budowle użyteczności publicznej stawiane w tym okresie były wykonane z drewna, jak np. budynek Domu Ludowego w Siemieniu, który pełnił też rolę remizy strażackiej²³. Dopiero po zakończeniu II wojny światowej widać powolne zmiany w sposobie budowania domów, kiedy w coraz większym stopniu wykorzystywano materiały ognioodporne. Przykładowo w 1947 r. powiat radzyński otrzymał 660 000 złotych pożyczki na odbudowę wsi. W gminie Siemień, za pieniądze przypadające z powyższej kwoty wybudowano 6 budynków murowanych i 8 drewnianych²⁴.

Dodatkowo czynnikiem sprzyjającym rozszerzaniu się pożarów był sposób zabudowy wsi. Często praktyką było łączenie domu z budynkami gospodarczymi, np. z oborą, chlewem czy kurnikiem. Inne budynki, jak stodoły, także stawiano blisko domów, utrudniając dostęp do poszczególnych budowli w przypadku pożaru²⁵. Inną praktyką było łączenie wielu budynków o różnym przeznaczeniu gospodarczym pod jednym dachem²⁶.

Ciekawą analizę dotyczącą czynników sprzyjających powstawaniu pożarów przedstawił Konstanty Wyszynacki w pracy *Bezpieczeństwo ogniowe w Polsce*. Opierając się na danych z 1914 r. Wyszynacki dokonał analizy występowania pożarów w danych miesiącach i wysunął wniosek, że do największej ich liczby dochodzi w miesiącach wiosenno-letnich, od maja do sierpnia. We-

²¹ Zbiory prywatne Jadwigi Bronikowskiej, *Opis własności i upraw mieszkańca wsi Siemień, gm. Siemień, Radzyńskiego ujezda, Lubelskiej guberni, Wojciecha Józefowicza Kalisza*.

²² B. Miedzybłocki, dz. cyt., s. 61; N.N., *Dziesięcioletni plon pracy samorządowej, społecznej i oświatowej w poszczególn. gminach pow. radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, 10 listopada 1928 r., nr 16-17, s. 7.

²³ N.N. (Młody), *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, 25 września 1930 r., nr 14, s. 3.

²⁴ APL/R, Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskim (dalej: SPRP), *Różne sprawozdania i materiały z teczki podręcznej Starosty*, sygn. 25, k. 2.

²⁵ K. Wyszynacki, dz. cyt., s. 12-13.

²⁶ N.N., dz. cyt., „Dziennik Warszawski”, 9 października 1872 r., nr 210, s. 1040-1041.

dług niego za tą przyczyną stało słońce, które na wiosnę i latem wysuszało budowle wiejskie, złożone z drewna i słomy, zwiększając tym ich łatwopalność²⁷.

Tabela nr 2. Pożary na terenie gminy Siemień według miesięcy²⁸

Miesiąc	Ilość pożarów
Styczeń	3
Luty	2
Marzec	1
Kwiecień	6
Maj	5
Czerwiec	5
Lipiec	7
Sierpień	3
Wrzesień	5
Październik	3
Listopad	8
Grudzień	2
Brak danych	5

Dokonując podobnej analizy możemy wysnuć te same wnioski, co Konstanty Wyszacki w swej pracy. Wprawdzie najwięcej pożarów na terenie gminy Siemień miało miejsce w listopadzie (8), a dopiero na drugim miejscu

²⁷ K. Wyszacki, dz. cyt., s. 18-20.

²⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Polityczno-Społeczny (dalej: WPS), *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego z ruchu wywrotowego, zawodowego oraz stanu bezpieczeństwa Nr 1-12*, sygn. 1973, k. 38, 60-61, 81; UWL, WPS, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego Nr 1-33*, sygn. 1976, k. 78; Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Radzynie Podlaskim (dalej: KPPPwRP), *Posterunek PP w Siemieniu – Kontrol[a] protokołów Policji Państwowej Obw. Radzyńskiego na gminę Siemień*, sygn. 39, bp; APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 230, 267, 389; Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Radzynie Podlaskim (dalej: RNwRP), *Sprawozdania sytuacyjne i doraźnie*, sygn. 1261, k. 12; Akta gminy Siemień (dalej: AGS), *Akta gminne*, sygn. 107, k. 3, 43, 48; Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków Delegatura w Białej Podlaskiej (dalej: WUOZ Biała Podlaska), E. Bończak-Kucharczyk, A. Oleksicki, K. Kucharczyk, *Dokumentacja ewidencyjna założenia dworsko-ogrodowego w Siemieniu*, Biała Podlaska 1983, s. 7; Lubelski Dziennik Urzędowy (dalej: LDU), 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193; Dziennik Urzędowy Guberni

jest lipiec (7), to jednak sumując dane dla miesięcy od kwietnia do sierpnia otrzymujemy liczbę 26 pożarów w tym czasie, na 24 pożary w pozostałych siedmiu miesiącach²⁹.

Tylko w przypadku dwudziestu siedmiu udokumentowanych pożarów na terenie gminy Siemień możemy poznać ich przyczyny. W większości były one spowodowane ludzką ręką, tylko jeden pożar z 21 lipca 1935 r. w Woli Tulnickiej miał przyczynę naturalną, a mianowicie w dom Piotra Piasty uderzył piorun, który raził w nogę jego żonę i wzniecił pożar³⁰.

Lubelskiej (dalej: DUGL), 11 maja 1861 r., nr 19, s. 404; DUGL, 23 sierpnia 1862 r., nr 34, s. 594; DUGL, 13 grudnia 1862 r., nr 50, s. 982; Dziennik Urzędowy Guberni Kaliskiej (dalej: DUGK), 20 marca 1843 r., nr 13, s. 19; N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, 13 kwietnia 1937 r., nr 101, s. 5; N.N., *Ciągle pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8; N.N., *Dzieci wznieciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, 28 sierpnia 1927 r., nr 235, s. 7; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 czerwca 1920 r., nr 282, s. 3; N.N., *Krwawe zabawy młodzieży wiejskiej*, „Ziemia Lubelska”, 21 listopada 1928 r., nr 322, s. 4; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7; N.N., *Pożary*, „Kurjer Warszawski”, 2 lutego 1891 r., nr 33, s. 5; N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, 25 listopada 1911 r., nr 324, s. 4; N.N., *Z parafii Lubelskiej*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 15 lutego 1906 r., nr 2, s. 59-60; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 8 listopada 1913 r., nr 305, s. 3; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 listopada 1910 r., nr 324, s. 4; N.N., *Kronika pożarów*, „Dziennik Warszawski”, 2 czerwca 1870 r., nr 111, s. 1171; N.N., *Pożary*, „Gazeta Polska”, 9 stycznia 1890 r., nr 6, s. 2; N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3; N.N., *Z Parczewa*, „Kurjer”, 8 września 1909 r., nr 210, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 23 listopada 1898 r., nr 268, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 19 grudnia 1889 r., nr 285, s. 2; N.N., *Ważniejsze zdarzenia zaszły w Królestwie*, „Warszawska Gazeta Policyjna”, 12 kwietnia 1849 r., nr 102, s. 4; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 22 sierpnia 1887 r., nr 232, s. 4; W. Chr., *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna”, 3 listopada 1907 r., nr 1396, s. 3; DUGL, 9 lutego 1860 r., nr 6, s. 127; DUGK, 6 marca 1841 r., nr 10, s. 147; DUGK, 1 kwietnia 1843 r., nr 13, s. 14, 19; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 8 maja 1887 r., nr 126, s. 5; N.N., *Ogłoszenia rządowe*, „Dziennik Warszawski”, 5 czerwca 1875 r., nr 106, s. 464; N.N., *Most na Tyśmienicy oddany do użytku*, „Nowy Kurier Warszawski”, 17-18 sierpnia 1940 r., nr 193, s. 3; Archiwum Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Juliopolu (dalej: ASP Juliopol), *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*; *Kronika szkoły w Juliopolu pol.*; Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN” w Lublinie (dalej: Teatr NN), *Mieczysław Bielski – fragment relacji świadka historii*; M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnienie miejsc walki i męczeństwa południowego Podlasia* (cz. V), „Rocznik Międzyrzecki”, t. X, Międzyrzec Podlaski 1978, s. 204; S. Jadczyk, *Gmina Siemień. Monografia*, Siemień 2010, s. 98.

²⁹ Patrz tabela nr 2.

³⁰ N.N., *Ciągle pożary*, „Gazeta Radzyńska”, nr 14, z 1 sierpnia 1935 r., s. 8.

Tabela nr 3. Wykaz pożarów na terenie gminy Siemień w latach 1839-1950³¹

Rok	Data dzienna, miejsce i poniesione straty
1839	24 lipca Wola Tulnicka
1840	7 września Tulniki
1841	20 lutego Tulniki; 20 lutego Siemień
1849	Tulniki
1860	24 października Tulniki (na szkodę Seweryna Biernackiego)
1861	19 listopada Siemień (na szkodę Seweryna Biernackiego)

³¹ APL, UWL, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 38, 60-61, 81, UWL, WPS, *Tygodniowe sprawozdania...*, dz. cyt., k. 78; KPPPwRP, *Posterunek PP w Siemieniu...*, dz. cyt., bp; APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 230, 267, 389; RNwRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźnie*, sygn. 1261, k. 12; AGS, *Akta gminne*, sygn. 107, k. 3, 43, 48; WUOZ Biała Podlaska, E. Bończak-Kucharczyk, A. Oleksicki, K. Kucharczyk, *Dokumentacja ewidencyjna założenia dworsko-ogrodowego w Siemieniu*, Biała Podlaska 1983, s. 7; LDU, 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193; DUGL, 11 maja 1861 r., nr 19, s. 404; DUGL, 23 sierpnia 1862 r., nr 34, s. 594; DUGL, 13 grudnia 1862 r., nr 50, s. 982; DUGK, 20 marca 1843 r., nr 13, s. 19; N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, 13 kwietnia 1937 r., nr 101, s. 5; N.N., *Ciągłe pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8; N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, 28 sierpnia 1927 r., nr 235, s. 7; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 czerwca 1920 r., nr 282, s. 3; N.N., *Krwawe zabawy młodzieży wiejskiej*, „Ziemia Lubelska”, 21 listopada 1928 r., nr 322, s. 4; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7; N.N., *Pożar*, „Kurjer Warszawski”, 2 lutego 1891 r., nr 33, s. 5; N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, 25 listopada 1911 r., nr 324, s. 4; N.N., *Z parafii Lubelskiej*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 15 lutego 1906 r., nr 2, s. 59-60; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 8 listopada 1913 r., nr 305, s. 3; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 listopada 1910 r., nr 324, s. 4; N.N., *Kronika pożarów*, „Dziennik Warszawski”, 2 czerwca 1870 r., nr 111, s. 1171; N.N., *Pożary*, „Gazeta Polska”, 9 stycznia 1890 r., nr 6, s. 2; N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3; N.N., *Z Parczewa*, „Kurjer”, 8 września 1909 r., nr 210, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 23 listopada 1898 r., nr 268, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 19 grudnia 1889 r., nr 285, s. 2; N.N., *Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie*, „Warszawska Gazeta Policyjna”, 12 kwietnia 1849 r., nr 102, s. 4; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 22 sierpnia 1887 r., nr 232, s. 4; W. Chr., *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna”, 3 listopada 1907 r., nr 1396, s. 3; DUGL, 9 lutego 1860 r., nr 6, s. 127; DUGK, 6 marca 1841 r., nr 10, s. 147; DUGK, 1 kwietnia 1843 r., nr 13, s. 14, 19; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 8 maja 1887 r., nr 126, s. 5; N.N., *Ogłoszenia rządowe*, „Dziennik Warszawski”, 5 czerwca 1875 r., nr 106, s. 464; N.N., *Most na Tyśmienicy oddany do użytku*, „Nowy Kurier Warszawski”, 17-18 sierpnia 1940 r., nr 193, s. 3; ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu; Kronika szkoły w Juljopolu pol.*; Teatr NN, *Mieczysław Bielski...*, dz. cyt.; M. Kowalski, J. Sroka, dz. cyt., s. 204; S. Jadczyk, dz. cyt., s. 98.

1862	25 kwietnia Siemień (na szkodę Seweryna Biernackiego)
1870	15 kwietnia Siemień (gorzelnia z okowitą)
1875	Łubka (młyn w 1875 roku lub przed tym rokiem)
1880	Działyń (szkoła)
1887	maj Juliopol; maj Działyń; sierpień Wierzchowiny (2 stodoły)
1889	grudzień Siemień (owczarnia i zabudowania gospodarskie)
1890	styczeń folwark Siemień (stodoły, obory i spichlerze)
1891	28 stycznia Juliopol (młyn Polewskiego);
1898	12 listopada Siemień (o godzinie 24, młyn wodny, śluza, koła i wyposażenie młyna Seweryny Ginczelewskiej)
1905	Działyń (szkoła); 31 grudnia kolonia Juliopol (w nocy, dom modlitewny i kantorat)
1907	lato Wola Tulnicka (21 domów z zabudowaniami gospodarskimi, 88 stodół, 3 konie, 2 krowy, 28 owiec, 14 świń i 8 gęsi)
1909	wrzesień Siemień (kancelaria gminna)
1910	listopad Nadzieja (dom z chlewem)
1911	23 listopada Juliopol (o godz. 22, szkołka ewangelicka)
1913	listopad kolonia Brwinów (zabudowania i zbiory Franciszka Lipińskiego)
1914	19 czerwca Sewerynowka (dom, stodoła i spichlerz Józefa Wilczyńskiego); 30 czerwca Juliopol (dom Józefa i Marianny Macińskich); 6 września Przymus (dom, obora i spichlerz wraz ze zbożem i słomą Dominika Budzyły)
1915	sierpień Siemień (dwór)
1920	29 maja Nadzieja (u Ksawerego Powroźnika); 19 czerwca Przymus (zabudowania Ksawerego Powroźnika i Aleksandra Kaczora); 23 czerwca (w majątku Siemień na szkodę Jana Zaorskiego)
1921	8 listopada most drewniany na Tyśmienicy na drodze z Siemienia do Glinnego Stoku
1927	21 sierpnia Nadzieja (o godz. 13, częściowo zabudowania gospodarskie wraz ze zbożem i inwentarzem Julianny Niechwedowicz i Kazimierza Czarnoty); 11 października kolonia Siemień (o godz. 19.30, stodoła ze zbożem i obora Karola Wójcika)
1928	16/17 listopada Wola Tulnicka (o godzinie 24, stodoła Jana i Teofili Wołosz, stodoła Wojciecha i Józefy Jaworskich)
1929	30 kwietnia Miłków (7 nieruchomości, 8 budowli),
1932	10 maja Wólka Siemieńska (o godz. 20 w oborze Jana Banasiewicza, 11 domów, 12 stodół, 14 obór, 2 spichlerze i 1 drwarka na szkodę 15 gospodarzy); 11 lipca Tulniki (o godz. 23.20, 23 domy, 28 stodół, 37 obór, 16 spichlerzy, 13 poddaszy, 4 chlewy, drobne sprzęty rolnicze, 4 krowy i 2 konie); 25 lipca kolonia Wólka Sie-

	mieńska (o godz. 4, stodoła Marianny Kopińskiej); 1 listopada Wola Tulnicka (o godz. 19.30 w brogu siana Jana Bazyluka, 1 dom, 4 stodoły ze zbożem i paszą, 3 obory, 9 stogów siana, 1 stóg słomy i narzędzia rolnicze)
1935	6 kwietnia Nadzieja (o godz. 24, dom Dawida Apelbauma); 21 lipca Wola Tulnicka (o godz. 13, dom z przybudówką, sprzęty domowe i narzędzia rolnicze Piotra Piasty), 5 września Wólka Siemieńska (stóg siana Marka Feliksa)
1937	kwiecień Miłków (5 domów, 14 budynków gospodarskich i narzędzia rolnicze)
1939	12 września kolonia Siemień (zabudowania Teofila Matyńskowskiego, dom, 2 obory, 2 stodoły); wrzesień most na Tyśmienicy na drodze z Siemienia do Parczewa
1943	29 czerwca 1943 kolonia Siemień (zabudowania rodziny Wysoczych); 20 lipca Juliopol (szkoła i zabudowania jednego z gospodarzy)
1944	lipiec/sierpień Siemień (dwór)
1947	15 kwietnia Ośrodek Siemień (o godz. 11, dach na dworku); 7 maja Działyn (dom Mariana Karczewskiego); 14 sierpnia Ośrodek Siemień (dawny folwark, szopa o 3 pomieszczeniach chlewnych)
1950	13 stycznia Łubka (1 budynek); 27 marca kolonia Siemień (8 budynków i inwentarz żywy)

Przyczyny pozostałych dwudziestu sześciu pożarów były różne. Dla jedenastu pożarów przyczyna była nieustalona. Częściowo wynikało to z wciąż toczących się śledztw Policji Państwowej, częściowo z powodu zacierania śladów przez ogień, co uniemożliwiało ustalenie konkretnej przyczyny³². Za resztą pożarów stało podpalenie (6), nieostrożne obchodzenie się z ogniem (3), zła lub wadliwa konstrukcja komina (2), działania wojenne podczas II wojny światowej (2), niedopilnowanie dzieci (1), działania wojenne podczas I wojny światowej (1) oraz działalność okupanta niemieckiego (1)³³.

³² APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., sygn. 1973, k. 38, 60-61; APL/R, AGS, *Akta gminne*, sygn. 107, k.3, 43, 48; SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 267, 389; N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, nr 324, 25 listopada 1911 r., s. 4; N.N., *Z Parczewa*, „Kurjer”, 8 września 1909 r., nr 210, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, nr 268, 23 listopada 1898 r., s. 3; N.N., *Krwawe zabawy młodzieży wiejskiej*, „Ziemia Lubelska”, nr 322, 21 listopada 1928 r., s. 4.

³³ APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 81; KPPPwRP, *Posterunek PP w Siemieniu...*, dz. cyt., bp; APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 230; ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu; Kronika szkoły w Juljopolu pol.*; Teatr NN, *Mieczysław Bielski...*, dz. cyt.; N.N., *Pożary*, „Gazeta Polska”, 9 stycznia 1890 r., nr 6, s. 2; N.N., *Ciągłe pożary*, „Gazeta

Podpalenie było powodem sześciu pożarów – na folwarku Siemień w styczniu 1890 r., w Działyniu w 1905 r., w Nadziei 29 maja 1920 r. i 6 czerwca 1935 r., w Juliopolu 20 lipca 1943 r. oraz w Siemieniu na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. Sprawców czterech podpażeń nie ujęto³⁴. W przypadku pożaru w Nadziei z 29 maja 1920 r. poszkodowany Ksawery Powroźnik zgłosił sprawę na posterunku Policji Państwowej w Siemieniu, z braku źródeł trudno określić, czy oskarżona przez niego osoba była winna podpalenia³⁵.

W 1905 r. spłonęła szkoła rosyjska w Działyniu. Kronika szkolna podaje, że do podpalenia doszło po walce miejscowych gospodarzy o nauczanie dzieci w języku polskim. Po negatywnej odpowiedzi władz oświatowych w szkole wybuchł pożar *jak twierdzą starsi gospodarze podłożony nie bez wiedzy tutejszej ludności, która za wszelką cenę chciała się pozbyć szkoły rosyjskiej*³⁶.

Działania wojenne prowadzone podczas I wojny światowej doprowadziły do licznych pożarów i zniszczeń. W 1915 r. wraz z powolnym cofaniem się frontu, w Królestwie Kongresowym Rosjanie rozpoczęli stosowanie taktyki spalanej ziemi. Miejscowa ludność wyganiana była z domów, w celu udania się na tzw. bieżenstwo w głąb Rosji, a ich domostwa, budynki gospodarcze oraz wszystko to, co mogło się wrogim wojskom przydać, było palone. Czasami jednak niektóre wsie unikały losu zniszczenia przez ogień³⁷. Z zachowanych dokumentów wojskowych austro-węgierskich wynika, że Rosjanie w okolicy Siemienia również stosowali taktykę spalanej ziemi. Na pewno zostały spalone sąsiadujące wsie: Glinny Stok, Jezioro, Żminne oraz Miłków. Autor dziennika bojowego 98. Pułku Piechoty tak opisuje widok, jaki zastali w Miłkowie żołnierze austriaccy – *To miejsce było smutnym widokiem, ponieważ w rzeczywistości nie było to już ludzkie mieszkanie, ale opustoszały stos gruzu, z którego w górę unosi się brudno-szary, cuchnący dym*³⁸. Ze

Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8; N.N., *Pożary*, „Kurjer Warszawski”, nr 33, 2 lutego 1891 r., s. 5; N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, nr 235, 28 sierpnia 1927 r., s. 7; N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, nr 101, 13 kwietnia 1937 r., s. 5; N.N., *Most na Tyśmienicy oddany do użytku*, „Nowy Kurjer Warszawski”, 17-18 sierpnia 1940 r., nr 193, s. 3; S. Jadczyk, dz. cyt., s. 98; M. Kowalski, J. Sroka, dz. cyt., s. 204.

³⁴ APL, KPPPwRP, *Posterunek PP w Siemieniu...*, dz. cyt., bp; ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*; *Kronika szkoły w Juliopolu pol.*; N.N., *Pożary*, „Gazeta Polska”, 9 stycznia 1890 r., nr 6, s. 2; N.N., *Ciągle pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8.

³⁵ APL, KPPPwRP, *Posterunek PP w Siemieniu...*, dz. cyt., bp.

³⁶ ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*.

³⁷ www.biezenstwo.pl (dostęp: 14.10.2022 r.)

³⁸ Oesterreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv, Archive der Truppenkörper, Karton 691, *Infanterieregiment. 98*, s. 288.

wspomnień Mieczysława Bielskiego i Kazimiery Lipińskiej wynika, że na pewno został spalony przez Kozaków dwór w Siemieniu. Źródła nie wspominają natomiast, czy spaleniu uległ Siemień i inne miejscowości w okolicy³⁹.

Na obszarze gminy Siemień podczas wojny obronnej Polski w 1939 r. nie prowadzono żadnych walk. Przez gminę przewijały się tylko kolumny uciekinierów kierujących się na wschód, a także w ostatnich dniach września przeszła kolumna Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga⁴⁰. Z tego powodu we wrześniu doszło do dwóch pożarów na terenie gminy. 12 września 1939 r. w gospodarstwie sołtysa Kolonii Siemień Teofila Matyńkowskiego zatrzymał się emerytowany pułkownik, który uciekał z rodziną na wschód. Po kilku godzinach nad gospodarstwo sołtysa nadleciały samoloty niemieckie, rzucając kilka bomb, od których wybuchł pożar. Spaleni uległ dom, dwie obory i dwie stodoły⁴¹. Spaleni uległ też most drewniany na Tyśmienicy na drodze między Siemieniem a Parczewem (obecna droga wojewódzka nr 813)⁴².

29 czerwca 1943 r. Niemcy otoczyli dom i wymordowali rodzinę Wysockich z Kolonii Siemień. Zabudowania gospodarskie zostały spalone, a strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej nie dopuszczono do ugасzenia pożaru⁴³.

Z kolei w okresie okupacji niemieckiej 20 lipca 1943 r. budynek szkoły w Juliopolu podpaliło trzech partyzantów radzieckich. Kronika szkolna podaje, że partyzanci sterroryzowali kilku sąsiadujących ze szkołą gospodarzy, zmuszając ich do zanieśienia słomy do budynku szkolnego przez wybite szyby, po czym ową słomę podpalili. Po napadnięciu i okradzeniu kierownika szkoły Jana Namedyńskiego partyzanci radzieccy udali się drogą w kierunku Czemiernik podpalając po drodze zabudowania jednego z gospodarzy⁴⁴.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. przechodzące przez Siemień Wojsko Polskie dokonało podpalenia dworu, który wówczas pełnił funkcję magazynu zbożowego⁴⁵.

³⁹ Teatr NN, *Mieczysław Bielski...*, dz. cyt.; WUOZ Biała Podlaska, E. Bończak-Kucharczyk, A. Oleksicki, K. Kucharczyk, dz. cyt., s. 7

⁴⁰ L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1976, s. 271-272.

⁴¹ S. Jadcak, dz. cyt., s. 98.

⁴² N.N., *Most na Tyśmienicy oddany do użytku*, „Nowy Kurier Warszawski”, 17-18 sierpnia 1940 r., nr 193, s. 3.

⁴³ M. Kowalski, J. Sroka, dz. cyt., s. 204, J. Woźniak, *90 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej*, Wola Tulnicka 2018, maszynopis w posiadaniu autora.

⁴⁴ Tenże, *Kronika szkoły w Juliopolu pol.*

⁴⁵ WUOZ Biała Podlaska, E. Bończak-Kucharczyk, A. Oleksicki, K. Kucharczyk, dz. cyt., s. 7.

Nieostrożne obchodzenie się z ogniem bądź oświetleniem (lampą naftową, świeczką czy łuczywem) było powodem trzech pożarów w Działyniu w 1880 r., w Juliopolu 23 stycznia 1891 r. oraz w Woli Tulnickiej 1 listopada 1932 r.⁴⁶

W 1880 r. przyczyną pożaru budynku szkolnego w Działyniu była nieostrożność nauczyciela podczas rozpalania ognia w piecu. Jak podaje Kronika Szkoły Powszechnej w Działyniu nauczyciel Omelinowicz, po powrocie od znajomych z Amelina, rozpałił ogień w piecu i po nałożeniu dużej ilości drewna, poszedł odpocząć. W tym czasie ogień przedostał się poza piec, zapalając belkę i wznecając pożar, przez który spłonął cały budynek szkolny⁴⁷.

Zła lub wadliwa budowa komina doprowadziła do pożaru w Miłkowie w kwietniu 1937 r. Pożar ten doprowadził do spłonięcia 5 domów, 14 budynków gospodarczych i narzędzi rolniczych o łącznej wartości 22 000 zł⁴⁸. Podobna przyczyna, a dokładnie dziura w kominie u szczytu dachu, doprowadziła 15 kwietnia 1947 r. do spłonięcia dachu na dworku w ośrodku rolniczym w Siemieniu (dawny folwark)⁴⁹.

Natomiast niedopilnowanie dzieci, które bawiły się ogniem w pobliżu zabudowań gospodarskich, spowodowało wybuch pożaru w Nadziei 21 sierpnia 1927 r. Pożar objął gospodarstwo Julianny Niechwedowicz i Kazimierza Czarnoty, doprowadzając do częściowego spalenia zabudowań i inwentarza o łącznej wartości 9 342 zł⁵⁰.

Opierając się na zachowanych źródłach pożary na terenie gminy Siemień w latach 1839-1950 można skwalifikować według trzech grup, biorąc pod uwagę ich wielkość i zasięg pogorzeliska. Pierwszą grupę będą stanowić pożary małe, które obejmowały pojedyncze domy lub budynki gospodarcze. Do tej grupy można zaliczyć pożary, których wielkość nie wykraczała poza dwa gospodarstwa rolne. Drugą kategorią są pożary średnie, obejmujące więcej niż dwa gospodarstwa rolne, ale mniej niż dziesięć gospodarstw. Do trzeciej kategorii można zaliczyć natomiast pożary wielkie, obejmujące ponad dziesięć gospodarstw.

Na terenie gminy Siemień w latach 1839-1950 najwięcej pożarów było z kategorii pierwszej, bo aż trzydzieści osiem⁵¹. Najczęściej pożar obejmował

⁴⁶ APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 81; ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*; N.N., *Pożary*, „Kurjer Warszawski”, nr 33, 2 luty 1891 r., s. 5.

⁴⁷ ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*.

⁴⁸ N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, nr 101, 13 kwietnia 1937 r., s. 5.

⁴⁹ APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania...*, k. 230.

⁵⁰ N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, nr 235, 28 sierpnia 1927 r., s. 7.

⁵¹ APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 230, 267, 389; RNWRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, sygn. 1261, k. 12; AGS, *Akta gminne*, sygn. 107, k. 3, 43, 48; N.N., *Ciągłe pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia

jeden budynek, w którym doszło do zaproszenia ognia. Takich przypadków z powyższej liczby było dwadzieścia dwa. Z braku dokładnych źródeł trudno stwierdzić, czy szybka reakcja domowników czy też inne przyczyny wpływały na taki stan rzeczy⁵². W przypadku piętnastu pożarów ogień strawił część lub całość zabudowań gospodarskich⁵³. Na rozszerzanie pożaru miało wpływ stawianie budynków bardzo blisko siebie, co utrudniało skuteczne gaszenie pożaru i ułatwiało płomieniom przedostanie się na sąsiednie budynki⁵⁴.

1935 r., nr 14, s. 8; N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, 28 sierpnia 1927 r., nr 235, s. 7; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 czerwca 1920 r., nr 282, s. 3; N.N., *Krwawe zabawy młodzieży wiejskiej*, „Ziemia Lubelska”, 21 listopada 1928 r., nr 322, s. 4; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7; N.N., *Pożary*, „Kurjer Warszawski”, 2 lutego 1891 r., nr 33, s. 5; N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, 25 listopada 1911 r., nr 324, s. 4; N.N., *Z parafii Lubelskiej*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 15 lutego 1906 r., nr 2, s. 59-60; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 listopada 1910 r., nr 324, s. 4; N.N., *Kronika pożarów*, „Dziennik Warszawski”, 2 czerwca 1870 r., nr 111, s. 1171; N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3; N.N., *Z Parczewa*, „Kurjer”, 8 września 1909 r., nr 210, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 23 listopada 1898 r., nr 268, s. 3; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 22 sierpnia 1887 r., nr 232, s. 4; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 8 maja 1887 r., nr 126, s. 5; ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*, *Kronika szkoły w Juljopolu pol.*; Teatr NN, *Mieczysław Bielski...*, dz. cyt.; M. Kowalski, J. Sroka, dz. cyt., s. 204; S. Jadczyk, dz. cyt., s. 98.

⁵² APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 230, 267, 389; RNWRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, sygn. 1261, k. 12; AGS, *Akta gminne*, sygn. 107, k. 43; N.N., *Ciągle pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7; N.N., *Pożary*, „Kurjer Warszawski”, 2 lutego 1891 r., nr 33, s. 5; N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, 25 listopada 1911 r., nr 324, s. 4; N.N., *Kronika pożarów*, „Dziennik Warszawski”, 2 czerwca 1870 r., nr 111, s. 1171; N.N., *Z Parczewa*, „Kurjer”, 8 września 1909 r., nr 210, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 23 listopada 1898 r., nr 268, s. 3; ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*; *Kronika szkoły w Juljopolu pol.*; Teatr NN, *Mieczysław Bielski...*, dz. cyt.

⁵³ APL/R, AGS, *Akta gminne*, sygn. 107, k. 3, 48; N.N., *Ciągle pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8; N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, 28 sierpnia 1927 r., nr 235, s. 7; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 czerwca 1920 r., nr 282, s. 3; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 listopada 1910 r., nr 324, s. 4; N.N., *Kronika pożarów*, „Dziennik Warszawski”, 2 czerwca 1870 r., nr 111, s. 1171; N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 22 sierpnia 1887 r., nr 232, s. 4; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 8 maja 1887 r., nr 126, s. 5; M. Kowalski, J. Sroka, dz. cyt., s. 204; S. Jadczyk, dz. cyt., s. 98.

⁵⁴ K. Wyszacki, dz. cyt., s. 10-12.

Pożarów o średnim zasięgu było trzy⁵⁵. 30 kwietnia 1929 r. w Miłkowie spaliło się 7 nieruchomości (domów) oraz 8 budowli (prawdopodobnie gospodarskich typu stodoła lub obora). Odszkodowanie za powstały pożar wyniosło 13 973,60 zł⁵⁶. W Woli Tulnickiej 1 listopada 1932 r. o godzinie 19.30 z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalono bróg siana Jana Bazyluka. Ostatecznie pożar objął 1 dom, 4 stodoły ze zbożem i paszą, 3 obory, 9 stogów siana, 1 stóg słomy oraz narzędzia rolnicze, powodując straty na sumę około 10 700 zł⁵⁷. 27 marca 1950 r. wybuchł pożar na Kolonii Siemień, który strawił 8 budynków o wartości 1 200 000 zł oraz inwentarz żywy o wartości 700 000 zł⁵⁸.

Na terenie gminy Siemień w omawianych latach można wymienić trzy wielkie pożary, które pochłonęły znaczącą część danej wsi⁵⁹. Latem 1907 r. spłonęła wieś Wola Tulnicka. Ogień strawił 21 domów z zabudowaniami gospodarskimi, 88 stodół, 3 konie, 2 krowy, 28 owiec, 14 świń i 8 gęsi⁶⁰. Rok 1932 był rokiem tragicznym dla gminy Siemień pod względem pożarów. Najpierw 10 maja, o godzinie 20 w oborze Jana Banasiewicza w Wólce Siemieńskiej wybuchł pożar, który pochłonął 11 domów, 12 stodół, 14 obór, 2 spichlerze i 1 drwalkę na szkodę 15 gospodarzy, o łącznej wartości około 30 000 zł⁶¹. Dwa miesiące później, tj. 11 lipca, spaleni uległa wieś Tulniki. Pożar wybuchł z niewiadomej przyczyny o godzinie 23.20. Ogień zniszczył 23 domy, 28 stodół, 37 obór, 16 spichlerzy, 13 poddaszy, 4 chlewy, drobne sprzęty rolnicze, 4 krowy i 2 konie, łącznie 117 zabudowań ze słomą z ubiegłego roku, częściowo zebrany sianem i drobnymi sprzętami rolniczymi. Straty spowodowane pożarem wyceniono na około 134 946 zł⁶².

⁵⁵ APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., sygn. 1973, k. 81; APL/R, RNwRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, sygn. 1261, k. 12; LDU, 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193.

⁵⁶ LDU, 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193.

⁵⁷ APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 81.

⁵⁸ APL/R, RNwRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, sygn. 1261, k. 12.

⁵⁹ APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 30, 60-61, W. Chr., *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna”, 3 listopada 1907 r., nr 1396, s. 3.

⁶⁰ W 1892 r. Wola Tulnicka liczyła 25 domów. B. Chlebowski, *Wola Tulnicka*, dz. cyt., t. XII, s. 617; W. Chr., *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna”, 3 listopada 1907 r., nr 1396, s. 3.

⁶¹ W 1921 r. Wólka Siemieńska liczyła 39 domów. APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., sygn. 1973, k. 30, *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej: opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*. T. 4, Województwo lubelskie, s. 90, [w:] www.polona.pl (dostęp: 14.10.2022).

⁶² W 1921 r. Tulniki liczyły 31 domów. APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 60-61; *Skorowidz miejscowości...*, dz. cyt., s. 90.

Dla pozostałych dwunastu pożarów źródła nie podają ile i jakich budowli spłonęło, co utrudnia ich klasyfikację. W przypadku trzech pożarów określono, że powstały straty na szkodę Seweryna Biernackiego (Tulniki 24 października 1860 r., Siemień 19 listopada 1861 r. i 25 kwietnia 1862 r.) oraz jeden pożar ze stratami na szkodę Jana Zaorskiego (Siemień 23 czerwiec 1920 r.)⁶³.

Trudno ocenić stopień zniszczeń, jakie spowodowały pożary na terenie gminy Siemień w latach 1839-1950 z powodu braku informacji o poniesionych stratach. Tylko dla części pożarów możemy określić ilość zniszczonych budynków, zabudowań gospodarskich i inwentarza żywego oraz określić wielkość strat w pieniądzach⁶⁴.

W XIX w. i w pierwszej połowie XX wieku na terenie gminy Siemień spłonęło ponad 362 budynków. Jest to liczba niedokładna. W przypadku dwunastu pożarów nie mamy informacji na temat ilości spalonych budowli. Zakładając, że przynajmniej w każdym z tych pożarów spłonęła jedna budowla, liczbę spalonych budynków możemy powiększyć do co najmniej 374⁶⁵.

⁶³ APL, KPPPwRP, sygn. 39, bp, DUGL, 9 lutego 1860 r., nr 6, s. 127; DUGL, 11 maja 1861 r., nr 19, s. 404; DUGL, 23 sierpnia 1862 r., nr 34, s. 594; DUGL, 13 grudnia 1862 r., nr 50, s. 982.

⁶⁴ Patrz tabela nr 3.

⁶⁵ APL, UWL, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 38, 60-61, 81; *Tygodniowe sprawozdania...*, dz. cyt., k. 78; KPPPwRP, *Posterunek PP w Siemieniu...*, dz. cyt., bp; APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 230, 267, 389; RNwRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, sygn. 1261, k. 12; AGS, *Akta gminne*, sygn. 107, k. 3, 43, 48; LDU, 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193; DUGL, 11 maja 1861 r., nr 19, s. 404; DUGL, 23 sierpnia 1862 r., nr 34, s. 594; DUGL, 13 grudnia 1862 r., nr 50, s. 982; DUGK, 20 marca 1843, nr 13, s. 19; N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, 13 kwietnia 1937 r., nr 101, s. 5; N.N., *Ciągle pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8; N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, 28 sierpnia 1927 r., nr 235, s. 7; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 czerwca 1920 r., nr 282, s. 3; N.N., *Krwawe zabawy młodzieży wiejskiej*, „Ziemia Lubelska”, 21 listopada 1928 r., nr 322, s. 4; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7; N.N., *Pożary*, „Kurjer Warszawski”, 2 lutego 1891 r., nr 33, s. 5; N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, 25 listopada 1911 r., nr 324, s. 4; N.N., *Z parafii Lubelskiej*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 15 lutego 1906 r., nr 2, s. 59-60; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 8 listopada 1913 r., nr 305, s. 3; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 listopada 1910 r., nr 324, s. 4; N.N., *Kronika pożarów*, „Dziennik Warszawski”, 2 czerwca 1870 r., nr 111, s. 1171; N.N., *Pożary*, „Gazeta Polska”, 9 stycznia 1890 r., nr 6, s. 2; N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3; N.N., *Z Parczewa*, „Kurjer”, 8 września 1909 r., nr 210, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 23 listopada 1898 r., nr 268, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 19 grudnia 1889 r., nr 285, s. 2; N.N., *Ważniejsze zdarzenia zaszły w Królestwie*, „Warszawska Gazeta Policyjna”, 12 kwietnia 1849 r., nr 102, s. 4; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”,

W przypadku ośmiu pożarów podane informacje o stratach są niedokładne, użyto określić ogólnych, jak zabudowania gospodarskie (Siemień grudzień 1889 r., kolonia Brwinów listopad 1913 r., Nadzieja 29 maj 1920 r., Przymus 19 czerwiec 1920 r., Nadzieja 21 sierpień 1927 r., Kolonia Siemień 29 czerwiec 1943 r., Juliopol 20 lipiec 1943 r.) lub poprzez użycie liczby mnogiej bez podania konkretnych cyfr (stodoły, obory i spichlerze w folwarku Siemień w styczniu 1890 r.)⁶⁶.

Wśród spalonych budynków były budowle i obiekty użyteczności publicznej. Należy tutaj przede wszystkim wymienić pożar kancelarii gminnej w Siemieniu z września 1909 r. oraz pożary mostu na Tyśmienicy na drodze z Siemienia w kierunku Parczewa (obecna droga wojewódzka nr 815) z 8 listopada 1921 r. i z września 1939 r.⁶⁷ Ponadto dwa razy całkowicie spłonął budynek szkolny w Działyniu w 1880 r. i 1905 r., a także raz całkowicie 23 listopada 1910 r. oraz raz częściowo 20 lipca 1943 r. spłonął budynek szkolny w Juliopolu⁶⁸. Z obiektów o charakterze religijnym należy wymienić pożar protestanckiego domu modlitewnego i kantoratu w Juliopolu 31 grudnia 1905 r. oraz szkoły ewangelickiej w Juliopolu 23 listopada 1911 r.⁶⁹

22 sierpnia 1887 r., nr 232, s. 4; W. Chr., *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna”, 3 listopada 1907 r., nr 1396, s. 3; DUGL, 9 luty 1860 r., nr 6, s. 127; DUGK, 6 marca 1841 r., nr 10, s. 147, DUGK, 1 kwietnia 1843 r., nr 13, s. 14, 19; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 8 maja 1887 r., nr 126, s. 5; N.N., *Ogłoszenia rządowe*, „Dziennik Warszawski”, 5 czerwca 1875 r., nr 106, s. 464; ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu; Kronika szkoły w Juliopolu pol.*, Teatr NN, *Mieczysław Bielski...*, dz. cyt., M. Kowalski, J. Sroka, dz. cyt., s. 204, S. Jadczyk, dz. cyt., s. 98; WUOZ Biała Podlaska, E. Bończak-Kucharczyk, A. Oleksicki, K. Kucharczyk, dz. cyt., s. 7.

⁶⁶ APL, KPPPwRP, *Posterunek PP w Siemieniu...*, dz. cyt., bp; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 19 grudnia 1889 r., nr 285, s. 2; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 8 listopada 1913 r., nr 305, s. 3; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 czerwca 1920 r., nr 282, s. 3; N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, 28 sierpnia 1927 r., nr 235, s. 7; N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3; M. Kowalski, J. Sroka, dz. cyt., s. 204; S. Jadczyk, dz. cyt., s. 98.

⁶⁷ APL, KPPPwRP, *Posterunek PP w Siemieniu...*, dz. cyt., bp; N.N., *Z Parczewa*, „Kurjer”, 8 września 1909 r., nr 210, s. 3; N.N., *Most na Tyśmienicy oddany do użytku*, „Nowy Kurjer Warszawski”, 17-18 sierpnia 1940 r., nr 193, s. 3.

⁶⁸ ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu; Kronika szkoły w Juliopolu pol.*

⁶⁹ N.N., *Z parafii Lubelskiej*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 15 luty 1906 r., nr 2, s. 59-60; N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, 25 listopada 1911 r., nr 324, s. 4.

Z obiektów o charakterze produkcyjnym mamy pożar młyna w osadzie Łubka w 1875 r. lub przed tym rokiem⁷⁰, w Juliopolu 28 stycznia 1891 r. i w Siemieniu 12 listopada 1898 r.⁷¹ 15 kwietnia 1870 r. spłonęła gorzelnia wraz z okowitą w Siemieniu, a na folwarku Siemień w grudniu 1889 r. spłonęła owczarnia⁷².

Budynków mieszkalnych w latach 1839-1950 spaliło się co najmniej 68, najwięcej w Woli Tulnickiej i Tulnikach po 23 domów, w tymże należy zaznaczyć, że w Tulnikach najwięcej uległo spaleniu domów podczas jednego pożaru (23)⁷³. W Wólce Siemieńskiej spaliło się 11 domów, w Miłkowie 5, ale w pożarze z 30 kwietnia 1929 r. wymienia się 7 spalonych nieruchomości, co można prawdopodobnie utożsamić z budynkami mieszkalnymi, wtedy w Miłkowie spaliło się w latach 1929-1935 co najmniej 12 domów⁷⁴. W Siemieniu spalił się dwa razy dwór, w Nadziei i Kolonii Siemień spaleni uległo po dwa domy, a w Działyniu, Juliopolu, Przymusie i Sewerynowce po jednym⁷⁵.

Z budynków gospodarczych spaleni uległo ponad 141 stodół, 58 obór, 20 spichlerzy, 13 poddaszy, 7 chlewów i 1 drwalka. Do tego należy jeszcze doliczyć 8 budowli z pożaru z 30 kwietnia 1929 r. oraz 14 budynków gospodarczych z pożaru z kwietnia 1937 r. w Miłkowie, których ze względu na użyte określenie nie można zakwalifikować do żadnej grupy, co łącznie daje 240 budynków o przeznaczeniu gospodarczym⁷⁶.

⁷⁰ Podczas sprzedaży majątku Wierchowiny, Wólka Siemieńska z osadą Łubka w opisie folwarku był wymieniony młyn w Łubce, jako zgorzały, co wskazuje na pożar w roku sprzedaży lub kilka lat wcześniej. Por. N.N., *Ogłoszenia rządowe*, „Dziennik Warszawski”, 5 czerwca 1875 r., nr 106, s. 464.

⁷¹ N.N., *Pożary*, „Kurjer Warszawski”, 2 luty 1891 r., nr 33, s. 5; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 23 listopada 1898 r., nr 268, s. 3; N.N., *Ogłoszenia rządowe*, „Dziennik Warszawski”, 5 czerwca 1875 r., nr 106, s. 464.

⁷² N.N., *Pożary*, „Słowo”, 19 grudnia 1889, nr 285, s. 2.

⁷³ APL, UWL, WSP, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 60-61; W. Chr., *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna”, 3 listopada 1907 r., nr 1396, s. 3.

⁷⁴ APL, UWL, WSP, *Tygodniowe sprawozdania...*, dz. cyt., k. 30; LDU, 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193; N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, 13 kwietnia 1937 r., nr 101, s. 5.

⁷⁵ APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 267; AGS, *Akta gminne*, sygn. 107, k. 3, 43, 48; WUOZ Biała Podlaska, E. Bończak-Kucharczyk, A. Oleksicki, K. Kucharczyk, dz. cyt., s. 7; Teatr NN, *Mieczysław Bielski...*, dz. cyt.; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 listopada 1910 r., nr 324, s. 4; N.N., *Ciągłe pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8; M. Kowalski, J. Sroka, dz. cyt., s. 204; S. Jadczyk, dz. cyt., s. 98.

⁷⁶ APL, UWL, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., sygn. 1973, k. 38, 60-61, 81, *Tygodniowe sprawozdania...*, dz. cyt., sygn. 1976, k. 78; APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. 1125, k. 389; AGS, *Akta gminne*, sygn. 107, k. 3, 48; LDU, 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193; N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik

Podczas dwóch pożarów w 1950 r. w Łubce (13 stycznia) i Kolonii Siemień (27 marca) spłonęło łącznie 9 budynków. W raporcie na temat strat wyrządzonych przez pożary w I kwartale 1950 r. nie wymieniono, czy spalone budynki służyły za domy mieszkalne, czy też budynki gospodarcze⁷⁷.

Ponadto spłonęło dziesięć stogów siana i jeden stóg słomy⁷⁸. Podczas pożaru Woli Tulnickiej w lecie 1907 r. spaliły się 3 konie, 2 krowy, 28 owiec, 14 świń i 8 gęsi, a podczas pożaru Tulnik z 11 lipca 1932 r. spłonęły 2 konie i 4 krowy⁷⁹. W 1950 r. podczas pożaru w Kolonii Siemień spaleni uległ inwentarz żywy o wartości 700 000 zł⁸⁰. Podczas pożarów spaleni często ulegał sprzęt rolniczy, sprzęty gospodarstwa domowego i rzeczy osobiste poszkodowanych, których w źródłach nie wymieniano dokładnie (drobne sprzęty rolnicze – Tulniki 11 lipiec 1932 r., narzędzia rolnicze – Wola Tulnicka 1 listopad 1932 r., Miłków kwiecień 1937 r., sprzęty domowe i narzędzia rolnicze – Wola Tulnicka 21 lipiec 1935 r.)⁸¹.

O najstarszych wzmiankowanych źródłowo pożarach na terenie gminy Siemień z lat 1839-1862, poza datą i miejscem pogorzeliska, mamy informację o wysokości udzielonych rekompensat za utracone mienie⁸². W 1839 r. za pożar

Polski”, 13 kwietnia 1937 r., nr 101, s. 5, N.N., *Krwawe zabawy młodzieży wiejskiej*, „Ziemia Lubelska”, 21 listopada 1928 r., nr 322, s. 4; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 8 listopada 1913 r., nr 305, s. 3, N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 listopada 1910 r., nr 324, s. 4; N.N., *Pożary*, „Gazeta Polska”, 9 stycznia 1890 r., nr 6, s. 2; N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 19 grudnia 1889 r., nr 285, s. 2; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 22 sierpnia 1887 r., nr 232, s. 4; W. Chr., *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna”, 3 listopada 1907 r., nr 1396, s. 3; N.N., *Pożary*, „Kurjer Poranny”, 8 maja 1887 r., nr 126, s. 5; ASP Juliopol, *Kronika szkoły w Juljopolu pol.*; S. Jadczyk, dz. cyt., s. 98.

⁷⁷ APL/R, RNWRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, sygn. 1261, k. 12.

⁷⁸ APL, UWŁ, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 81; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7.

⁷⁹ APL, UWŁ, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 60-61; W. Chr., *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna”, 3 listopada 1907 r., nr 1396, s. 3.

⁸⁰ APL/R, RNWRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, sygn. 1261, k. 12.

⁸¹ APL, UWŁ, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 60-61, 81; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7, N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, nr 101, 13 kwietnia 1937 r., s. 5.

⁸² DUGŁ, 11 maja 1861 r., nr 19, s. 404; DUGŁ, 23 sierpnia 1862 r., nr 34, s. 594; DUGŁ, 13 grudnia 1862 r., nr 50, s. 982; DUGK, 20 marca 1843 r., nr 13, s. 19; N.N., *Ważniejsze zdarzenia zaszły w Królestwie*, „Warszawska Gazeta Policyjna”, 12 kwietnia 1849 r., nr 102, s. 4, DUGŁ, 9 lutego 1860 r., nr 6, s. 127; DUGK, 6 marca 1841 r., nr 10, s. 147; DUGK, 1 kwietnia 1843 r., nr 13, s. 14, 19.

w Woli Tulnickiej Towarzystwo Ogniove w Warszawie wypłaciło 339 zł⁸³. W 1841 r. za pogorzelisko w Tulnikach wypłacono 37 rubli i 50 kopiejek odszkodowania. Za pożar w Siemieniu w 1841 r. Towarzystwo Ogniove wypłaciło 339 rubli⁸⁴. Za poniesione szkody Seweryn Biernacki otrzymał 99 rubli i 50 kopiejek za pogorzelisko w Tulnikach 24 października 1860 r., 457 rubli i 54 kopiejki za pogorzelisko w Siemieniu 19 listopada 1861 r. oraz 50 rubli za straty we wsi Siemień i 702 ruble i 19 kopiejek za spalone nieruchomości podczas pożaru w Siemieniu 25 kwietniu 1861 r.⁸⁵

W latach 1870-1913 pożary poczyniły szkody na ponad 26 070 rubli⁸⁶. Pożar młyna w Siemieniu 12 listopada 1898 r. spowodował straty na ponad 10 000 rubli. W wyniku pożogi spłonął doszczętnie budynek młyna, śluza, wały, koła, cylindry, pasy, winda i tym podobne wyposażenie. Dodatkowo zgorzały magazynowane w młynie zboże, mąką i otręby⁸⁷. Natomiast pożar stodoł, obór i spichlerzy w folwarku Siemień w styczniu 1890 r. przyniósł szkody w wysokości 8 070 rubli⁸⁸. Nieco niższe zniszczenia przyniósł wcześniejszy pożar owczarni i zabudowań gospodarczych w folwarku Siemień z grudnia 1889 r., tj. 6 000 rubli⁸⁹. W listopadzie 1913 r. spłonęło gospodarstwo i zbiory Franciszka Lipińskiego w Kolonii Brwinów. Pożar przyniósł straty oceniane na ponad 2 000 rubli⁹⁰. Doszczętnie zniszczenie szkoły ewangelickiej przez pożar w dniu 23 listopada 1911 r. spowodowało stratę na ponad 1 000 rubli⁹¹.

W 1920 r. spalone zabudowania gospodarskie w Przymusie Ksawerego Powroźnika oceniono na 81 600 marek polskich, a zabudowania Aleksandra Kaczora na 43 600 marek polskich⁹².

Dla dwunastu pożarów z okresu lat 1927-1937 tylko w przypadku trzech pożóg z 1935 r. nie posiadamy informacji o stratach finansowych. Łączne szkody spowodowane przez dziewięć pożarów wyniosły 239 567

⁸³ DUGK, 6 marca 1841 r., nr 10, s. 147.

⁸⁴ DUGK, 1 kwietnia 1843 r., nr 13, s. 14, 19.

⁸⁵ DUGL, 11 maja 1861 r., nr 19, s. 404; DUGL, 23 sierpnia 1862 r., nr 34, s. 594; DUGL, 13 grudnia 1862 r., nr 50, s. 982; DUGL, 9 lutego 1860 r., nr 6, s. 127.

⁸⁶ N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, 25 listopada 1911 r., nr 324, s. 4; N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 8 listopada 1913 r., nr 305, s. 3; N.N., *Pożary*, „Gazeta Polska”, 9 stycznia 1890 r., nr 6, s. 2; N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 23 listopada 1898 r., nr 268, s. 3; N.N., *Pożary*, „Słowo”, 19 grudnia 1889 r., nr 285, s. 2.

⁸⁷ N.N., *Pożary*, „Słowo”, 23 listopada 1898 r., nr 268, s. 3.

⁸⁸ N.N., *Pożary*, „Gazeta Polska”, 9 stycznia 1890 r., nr 6, s. 2.

⁸⁹ N.N., *Pożar*, „Słowo”, 8 stycznia 1890 r., nr 5, s. 3.

⁹⁰ N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 8 listopada 1913 r., nr 305, s. 3.

⁹¹ N.N., *Pożar szkoły*, „Ziemia Lubelska”, 25 listopada 1911 r., nr 324, s. 4.

⁹² N.N., *Pożary*, „Ziemia Lubelska”, 26 czerwca 1920 r., nr 282, s. 3.

złotych i 60 groszy⁹³. Połowę tej sumy przyniósł pożar w Tulnikach z 11 lipca 1932 r. Wówczas spłonęła znaczna część wsi, a szkody wyrządzone pogorzelcom oceniono na około 134 946 złotych⁹⁴. Około 30 000 złotych strat przyniósł pożar 15 gospodarzom z Wólki Siemieńskiej z 10 maja 1932 r.⁹⁵ W tym samym roku miał miejsce pożar w Woli Tulnickiej w dniu 1 listopada. Wówczas szkodę, spowodowaną przez ogień, wyliczono na 10 700 złotych⁹⁶. Pięć domów, czternaście budynków gospodarczych i narzędzia rolnicze, które pochłoniął ogień w kwietniu 1937 r. w Miłkowie, wyceniono na 22 000 złotych⁹⁷. Gospodarze z Miłkowa, którzy ponieśli straty w pożarze z 30 kwietnia 1929 r. otrzymali łącznie 13 973 złotych i 60 groszy odszkodowania⁹⁸. Spłonienie stodoły ze zbożem i obory ówczesnego wójta Karola Wójcika w dniu 11 października 1927 r. w Kolonii Siemień wyceniono na 10 179 złotych⁹⁹. Straty spowodowane przez częściowy pożar zabudowań gospodarskich wraz ze zbożem i inwentarzem Julianny Niechwedowicz i Kazimierza Czarnoty 21 sierpnia 1927 r. w Nadziei oceniono na 9 342 złote¹⁰⁰. Natomiast pożar dwóch stodół w Woli Tulnickiej w nocy z 16 na 17 listopada 1928 r. wyceniono na 7 927 złotych¹⁰¹.

W okresie 1947-1950 szkody wyrządzone przez pożar wyniosły łącznie 2 480 000 zł¹⁰². W przypadku pożaru domu Mariana Karczewskiego w Działyniu 7 maja 1947 r. wartość spalonego budynku wyceniono według kosztów budowy na przedwojenne 1 500 złotych¹⁰³. Spalony dach na dworku w Siemieniu w 1947 r. oceniono na 300 000 złotych¹⁰⁴. Pożar jednego budynku w Łubce 13 stycznia 1950 r. przyniósł szkodę na 280 000 złotych, a pożar

⁹³ APL, UWL, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 38, 60-61, 81, *Tygodniowe sprawozdania...*, dz. cyt., k. 78; LDU, 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193; N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, 13 kwietnia 1937 r., nr 101, s. 5; N.N., *Ciągle pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 1 sierpnia 1935 r., nr 14, s. 8; N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, 28 sierpnia 1927 r., nr 235, s. 7; N.N., *Krwawe zabawy młodzieży wiejskiej*, „Ziemia Lubelska”, 21 listopada 1928 r., nr 322, s. 4; N.N., *Pożary*, „Gazeta Radzyńska”, 15 października 1935 r., nr 20, s. 7.

⁹⁴ APL, UWL, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 60-61.

⁹⁵ Tamże, k. 38.

⁹⁶ Tamże, k. 81.

⁹⁷ N.N., *Groźny pożar*, „Dziennik Polski”, 13 kwietnia 1937 r., nr 101, s. 5.

⁹⁸ LDU, 15 marca 1930 r., nr 10, s. 193.

⁹⁹ APL, UWL, WPS, *Miesięczne sprawozdania...*, dz. cyt., k. 78.

¹⁰⁰ N.N., *Dzieci wzniciły pożar*, „Ziemia Lubelska”, 28 sierpnia 1927 r., nr 235, s. 7.

¹⁰¹ N.N., *Krwawe zabawy młodzieży wiejskiej*, „Ziemia Lubelska”, 21 listopada 1928 r., nr 322, s. 4.

¹⁰² APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, sygn. k. 230, 267, 389, RNwRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, k. 12.

¹⁰³ APL/R, SPRP, *Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne*, k. 267.

¹⁰⁴ Tamże, k. 230.

27 marca, tego samego roku, ośmiu budynków w Kolonii Siemień dał straty w nieruchomościach w wysokości 1 900 000 złotych oraz 700 000 złotych w inwentarzu żywym¹⁰⁵.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny. Wybaw nas, Panie! – w tych słowach modlitwy miejscowa ludność od wieków szukała ratunku przed jednym z największych zagrożeń dla życia i mienia ludzkiego. Zebrane w niniejszej pracy 55, udokumentowanych źródłowo, pożarów na terenie gminy Siemień świadczy, jak wielkim zagrożeniem dla człowieka był ogień, który w większości przypadków był przez niego samego wywoływany. Najczęściej pożary w okolicy Siemienia dotyczyły zabudowań w zasięgu jednego lub dwóch gospodarstw. W omawianym okresie możemy wyróżnić tylko trzy wielkie pożary, które pochłonęły znaczą część danej wsi. Pożary w okolicy Siemienia strawiły całkowicie ponad 362 budynków, liczny inwentarz żywy oraz dobytek ruchomy, często pozbawiając mieszkańców dorobku życia lub nawet dorobku kilku pokoleń.

Pożary w Siemieniu i okolicach w latach 1839-1954

Słowa kluczowe:

gmina Siemień, powiat radzyński, pożary, zagrożenie pożarowe, bezpieczeństwo

STRESZCZENIE

Ogień towarzyszył człowiekowi od początku jego istnienia, przyczynił się do rozwoju ludzkości, ale także przez wieki stanowił zagrożenie dla życia i mienia ludzkiego. Ogień był żywiołem, który najczęściej z klęsk żywiołowych dotykał siedziby ludzkie. Najstarszym pożarem w okolicy Siemienia, potwierdzonym źródłowo, był pożar w Woli Tulnickiej 24 lipca 1839 r. W XIX w. i pierwszej połowie XX w. w Siemieniu i okolicach miało miejsce 55 pożarów, które zostały potwierdzone źródłowo. Trudno ocenić stopień zniszczeń, jakie spowodowały owe pożary na terenie gminy Siemień z powodu braku informacji o poniesionych stratach. Tylko dla części pożarów możemy określić ilość zniszczonych budynków, zabudowań gospodarskich i inwentarza żywego oraz określić wielkość strat w pieniądzu. W omawianym okresie w Siemieniu i okolicach spłonęło doszczętnie co najmniej 362 budynków, liczny inwentarz żywy oraz dobytek ruchomy, często pozbawiając mieszkańców dorobku życia lub nawet dorobku kilku pokoleń.

¹⁰⁵ APL/R, RNwRP, *Sprawozdania sytuacyjne i doraźne*, k. 12.

Fires in Siemien and its vicinity in 1839-1954

Keywords:

Siemien commune, Radzyn cunty, fires, fire hazard, safety

SUMMARY

Fire has accompanied man from the beginning of its existence, contributed to the development of mankind, but also for centuries has been a threat to human life and property. Fire was the element that most often affected human settlements due to natural disasters. The oldest fire in the commune of Siemien, confirmed by sources, was that in Wola Tulnicka on July 24, 1839. In the years 1839-1954, 55 fires took place in Siemien and its vicinity, which have been confirmed by sources. It is difficult to assess the degree of damage caused by these fires in the Siemien commune due to the lack of information on the losses incurred. Only for some of the fires we can determine the amount of destroyed buildings, farm buildings and livestock and determine the amount of money losses. During the period in question, at least 362 buildings, numerous livestock and movable property were burnt to the ground in Siemien and its vicinity, often depriving the inhabitants of their wealth or even the wealth of several generations.

DARIUSZ SIKORA

Szkoła Podstawowa nr 3
w Białej Podlaskiej

Cywilny front walki w powiecie białskim w latach 1939-1944 (Zarys problematyki)

Lata II wojny światowej i okupacji niemieckiej to niewątpliwie najtrudniejszy okres w dziejach powiatu białskiego¹. Klęska armii polskiej we wrześniu 1939 r., oraz postawa Niemców wobec ludności cywilnej i jeńców polskich spowodowała wśród ludności powiatu postawy załamania i apatii, ale również zrodziła bunt w społeczeństwie, budząc potrzebę odwetu i burzenia zbrodniczych niemieckich planów. Dlatego też w powstającym od pierwszych tygodni okupacji ruchu oporu rozwinął się cywilny front walki. Przejawiał się on w kilku aspektach: samopomocy, bojkotowaniu zarządzeń okupacyjnych, ratowaniem zagrożonych czy wreszcie uczestnictwem w tworzeniu konspiracyjnych organizacji. Opór ten był samorządny i rozrastał się żywiołowo przez grupy koleżeńskie, kręgi rodzinne, kontakty byłych organizacji politycznych, społecznych, oświatowych, harcerstwo i kościół. W miarę upływu czasu zorganizowano struktury Podziemnego Państwa, które stanowiły ramy życia w konspiracji Polaków i obszar walki z okupantem. Mieszkańcy powiatu zapisali wówczas karty swojej historii piękną walką w obronie wartości duchowych i materialnych².

¹ Przedwojenny powiat białski zajmował północno-wschodnią część województwa lubelskiego. Biała Podlaska była stolicą powiatu. Zamieszkiwało tam w 1938 r. 20 743 osoby. W skład administracyjny powiatu wchodziło 21 gmin wiejskich, 3 miasta: Biała Podlaska, Terespol, Janów Podlaski oraz osady: Łomazy, Kodeń, Piszczac, Konstantynów, Rossosz i Leśna Podlaska. W nich znajdowały się siedziby władz administracji państwowej i samorządowej, rozwijało się szkolnictwo różnych szczebli oraz istniały placówki kulturalne. W 1939 r. liczba mieszkańców powiatu białskiego wynosiła 127 504 osoby. Zob.: B. Górny, *Monografia powiatu białskiego województwa lubelskiego*, Biała Podlaska 1939, s. 116.

² Ze względu na brak odpowiedniego materiału archiwalnego przedstawienie działalności cywilnego frontu walki na terenie powiatu białskiego jest rzeczą skomplikowaną. W obecnej sytuacji nie jest możliwe dokładne wyliczenie i zareje-

Inną ważną kwestię stanowiły zarządzenia władz okupanta, które pacyfikowały życie Polaków i ich opór. Ich nieprzestrzeganie traktowano jako sabotaż i dokonywano masowych represji. Rażąco były: powszechne stosowanie przymusu, nieliczenie się z wolą jednostki, zabijanie opornych, kierowanie do obozów koncentracyjnych, sposób wysiedleń, pacyfikacje wsi. Ci, którzy ocaleli, często tracili swych bliskich oraz mienie – dorobek całego życia. Wszystko to pozostawało w ogromnej sprzeczności z obowiązującymi zasadami prawa międzynarodowego.

Żywiolowy opór i akcja pomocy

Ziemia Bialska już w pierwszych dniach września 1939 r. stała się terenem agresywnych działań wojsk niemieckich, które rozpoczęły eksterminację ludności polskiej. Zachowana (daleko niepełna) dokumentacja wskazuje, że w dniu 1 września niemieckie lotnictwo w godzinach porannych dokonało nalotu na znajdujące się w Małaszewiczach lotnisko i stację kolejową. W wyniku nalotu zginęło 12 żołnierzy, a 35 było lekko bądź ciężko rannych. Spłonęło 8 samolotów oraz 2 hangary lotnicze³. W tym samym dniu bombardowano również miasto Białą Podlaską⁴. Tutaj znajdowała się Podlaska Wytwórnia Samolotów wraz z lotniskiem⁵. Nalot spowodował zniszczenie m.in. fabrycznej lakierni z magazynem i drewnianych hangarów. Dodać należy, że część bomb spadła także na dzielnicę Wola zabijając i raniąc wiele osób. Atmosferę tamtego dnia i napięcie emocjonalne panujące w Białej Podlaskiej wspomina naoczny świadek – Kazimiera Łukijańczuk: *Dnia 1. wrze-*

strowanie wszystkich akcji samoobrony ludności lokalnej. Możemy tylko wskazać na sprawność i aktywność jej działań.

³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział Radzyń Podlaski (dalej: APL, O/RP), Starostwo Powiatowe Biała Podlaska (dalej: SP BP), *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz kampanii niemieckiej na terenie gminy Dobryń*, sygn. 302, k. 1; zob.: J. Sroka, *Brześć nad Bugiem. Dzieje miasta i twierdzy*, Biała Podlaska 1997, s. 142; St. Jadczyk, *Gmina Terespol. Monografia*, Lublin-Terespol 1999, s. 50; W. Kobylarz, *Z dziejów obszaru gminy Zalesie do roku 1972*, Biała Podlaska 2018, s. 104-105; T. Demidowicz, *Południowe Podlasie bazą wojenną lotnictwa polskiego we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Podlasie w działaniach wojennych we wrześniu 1939 roku*, pod red. K. Pindla, Siedlce 2003, s. 111-112.

⁴ APL O/RP, SP BP, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji miasta Biała Podlaska z dnia 30 lipca 1946 r.* (dalej: *Ankieta dotycząca... (...)* miasta Biała Podlaska...), sygn. 302, k. 1.

⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Rada Główna Opiekuńcza w Krakowie (dalej: RGO), *Uwagi z lustracji Nr 89 z dnia 1 lipca 1943 r.*, sygn. 736, s. 99, k. 1.

śnia o godzinie 4:45 nad ranem obudził mnie warkot samolotu. Już o 4:30 spadły pierwsze bomby na Wytwórnę Samolotów, parę osób zostało zabitych i rannych. Nie zdawaliśmy sobie w pełni sprawy z niebezpieczeństwa. Mówiono, że to chyba jeszcze nie wojna, że Niemcy nie napadły na Polskę, że to tylko próby lotnicze. Z upływem minut, godzin coraz więcej samolotów nadlatywało nad nasze miasto, słychać było ich złowrogi warkot, obserwowaliśmy, że leciały na wschód. (...) Kończąc swoją służbę, między 16-17, wracałyśmy z koleżanką Zosią do domu. Szłyśmy ul. Łomaską, gdy dochodziłyśmy do ul. Długiej ponownie usłyszałyśmy warkot samolotów. (...) Dobiegłam do domu, na podwórku nie było nikogo, widziałam uciekających stronę lasu ludzi, ktoś krzyknął „uciekaj”. (...) Straciłam świadomość, nie czułam bólu – nic nie czułam tylko ciepło – była to krew. Znalazłam się w dole po bombie. Powoli oprzytomniałam na tyle żeby się podnieść. Pamiętam, leżącą niedaleko ciężko ranną sąsiadkę Jaroszewą, jej syna, który leżał martwy. (...) W szpitalu na Warszawskiej nie było światła. Na korytarzach leżeli ranni i umierający. Brak było opatrunków, bandażi, podstawowych lekarstw. Lekarz i siostry zakonne przenieśli mnie na salę operacyjną i przy świecach, oglądając mnie zastanawiali się co ze mną zrobić. Lekarz stwierdził poważne rany na prawej ręce, brzuchu i plecach gdzie utkwiał odlamek. Miałam także zeszpeconą twarz⁶. Ataki bombowe lotnictwa niemieckiego powodowały, że nikt w mieście nie był pewien czy nie utraci życia.

Bombardowania Białej Podlaskiej przez lotnictwo niemieckie trwały nieprzerwanie do 13 września 1939 r. W ich wyniku zostało m.in. zburzonych lub spalonych około 50 domów mieszkalnych oraz poniosło śmierć lub zostało rannych 200 mieszkańców⁷. Są to oczywiście daleko niepełne dane, ale dają one wyobrażenie o wymiarze poniesionych strat.

Jak pokazują źródła, samoloty bombardowały nie tylko miasto, ale ostrzeliwały liczne drogi i pociągi osobowe, którymi przemieszczały się nieprzebrane rzesze cywilnych uciekinierów. W ich wyniku ucierpiało również wiele wiosek, szczególnie leżących na trasie przemarszu wojsk. Akt terroru wobec ludności cywilnej obrazuje fragment ankiety dotyczący przebiegu działań wojennych na terenie gminy Kodeń: *W dniu 7 września 1939 r. około godz. 14-tej samoloty niemieckie powracające z bombardowania st. Kol. Domaczewo zniżyły się nad osadą Kodeń i ostrzelały z karabinów maszynowych pociskami zapalającymi osadę.... Następnie te same samoloty ostrzeliwały ludność cywilną pracującą na polach przy kopaniu ziemniaków oraz pasący się inwentarz na pastwiskach. Tego samego dnia samoloty niemieckie zrzuciły kilka bomb na pasące się bydło we wsi Kopytnik. Wskutek wybuchu bomb*

⁶ K. Łukijańczuk, *Wspomnienia*, [w:] *Biuletyn Okolicznościowy. Pamięć Ofiar Represji Hitlerowskich 1939-1945*, Biała Podlaska 2013, s. 14-15.

⁷ APL O/RP, SP BP, *Ankieta dotycząca... (...) miasta Biała Podlaska...*, s. 1.

6 sztuk bydła zostało zabitych⁸. Przedstawiony przykład dowodzi, że działania te nie miały najczęściej bezpośredniego uzasadnienia wojskowego, miały natomiast potęgować strach oraz zniechęcać żołnierzy i ludność cywilną do stawiania czynnego oporu⁹.

Ludność z ogromnym niepokojem oczekiwała dalszego rozwoju wydarzeń. Pierwsze akcje represyjne rozpoczęły się z chwilą wkroczenia na te ziemie wojsk Wehrmachtu. Oprócz żołnierzy ofiarami egzekucji byli również chłopci. 17 września 1939 r. żołnierze żandarmerii polowej Wehrmachtu dokonali egzekucji około 100 jeńców wojennych – żołnierzy WP oraz 12 chłopów¹⁰. Kolejną dużą egzekucję przeprowadzono w II połowie września 1939 r. w Dubowie, gmina Tucznia. Żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali w przydrożnym rowie pod wsią kilkunastu jeńców z rozproszonych oddziałów WP¹¹. Akty te nie tylko że nie odstraszyły Polaków od stawiania oporu, ale jeszcze bardziej go wzmogły. Co prawda, w trzeciej dekadzie września omawiany teren przejęli od Niemców żołnierze radzieccy, ale opuścili go 9 października 1939 r.

Warto również podkreślić, że naloty samolotów niemieckich powodowały nie tylko poczucie zagrożenia wśród miejscowej ludności cywilnej, wymierne straty materialne, ale zdeorganizowały całkowicie życie w mieście. W związku z tym już 1 września 1939 r. rzesze cywilów włączyły się w różnych formach do obrony Białej Podlaskiej. Przystępowano do gaszenia pożarów, udzielano pomocy medycznej i socjalnej. Do pracy, w miejsce młodszych i zmobilizowanych na front kolegów, stawili się emerytowani

⁸ APL O/RP SP BP, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej gminy Kodeń z dnia 13 sierpnia 1946 r.*, sygn. 302, k. 1. Zob.: *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej gminy Piszczac z dnia 30 lipca 1946 r.*, sygn. 302, k. 2. *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej gminy Hołowczyce*, sygn. 302, k. 1.

⁹ Znaczenie powiatu bialskiego w polityce, prowadzonej przez niemieckie władze w omawianym okresie, wynikało przede wszystkim z faktu uznania tego obszaru przez Niemców za ważny ze względów wojskowo-strategicznych i gospodarczych. Znajdował się on na centralnym szlaku ekspansji na wschód, przez który bieły główne drogi komunikacyjne łączące III Rzeszę z jej frontem wschodnim. Najważniejsza była dwutorowa linia kolejowa Warszawa-Brześć, która przecinała powiat wszcz. Przy tej linii zlokalizowane były trzy stacje kolejowe: Biała Podlaska, Chotyłów i Terespol. Poza tym w przededniu II wojny światowej znajdowało się kilka lotnisk wojskowych: lotnisko garnizonowe w Białej Podlaskiej, lotnisko operacyjne w Małaszewiczach, lotniska polowe Franopol i Nosów.

¹⁰ *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Województwo białkopodlaskie* (dalej: *Rejestr miejsc...*), Warszawa 1984, s. 184.

¹¹ Tamże, s. 47.

pracownicy wielu istotnych placówek takich jak: elektrownia, poczta czy szpital. O bezpieczeństwo dbała Ochotnicza Straż Pożarna i policja państwa. Miasta broniły oddziały rezerwowe Wojska Polskiego¹².

Ponadto w celu zapobieżenia anarchii i panice wojennej, szczególna ochroną objęto w mieście ważne obiekty cywilne i wojskowe. Do tych działań tych włączyli się m.in.: drużyny harcerskie gimnazjum i Hufiec Szkolny Przysposobienia Wojskowego, sanitariuszki Polskiego Czerwonego Krzyża¹³. Jako przykład można tu przytoczyć fragment wspomnień Franciszka Ujmy, który napisał m.in.: *Ja, jako Komendant Samoobrony Przeciwlotniczej muszę zabezpieczyć magazyny zbożowe oraz elektrownię, aby źli ludzie, agenci niemieccy nie pozbawili nas światła przez uszkodzenie maszyn w elektrowni, czy podłożenia ognia w magazynach zbożowych... (...) Po południu rozstawiłem warty przede wszystkim przy elektrowni (jako pierwszy stanął student politechniki Szydłowski) ... (...) W/w student Szydłowski, dzielny patriota nie zważał na to, że na wyznaczoną godzinę zmiana warty do niego nie dotarła (zabłądziła w ciemnościach nocy), dzięki czemu na warcie stał całą noc do białego dnia. W innych punktach było dobrze, warty zmieniały się normalnie¹⁴.*

Historycy wskazują, że wobec szybkiego przemieszczania się wojsk niemieckich, zgodnie z zarządzeniem dotyczącym ewakuacji starostwa, władze powiatowe Białej Podlaskiej ze starostą Mieczysławem Lutmanem opuściły miasto w dniu 12 września. Zostały ewakuowane do Zdołbunowa. Wydarzenia te nie spowodowały zasadniczych zmian w życiu miasta. Na uwagę zasługuje fakt, że: *W połowie września 1939 r. – nocą – przez Białą Podl. przejeżdżał zmotoryzowany Oddział W.P. Zatrzymali się przed gmachem Starostwa (dzisiaj Biblioteka) na Zamku. Jedynymi którzy nie opuścili stanowiska, nie wyjechali – czuwającymi nad Urzędem byli wówczas Jan Szerszenowicz i Wiktor Dzikowski. Rozkazem Dowództwa tego Oddziału (nie znam rangi) Jan Szerszenowicz został mianowany Komisarycznym starostą – otrzymał też klucze od magazynów wojskowych 34 P.P. Po kilku dniach – (po 17.IX.1939 r.) na mocy swoich uprawnień rozdał znajdujące się w magazynach żywność i opał biednej ludności miasta. Po wkroczeniu do Białej – Sowietów zastali już puste magazyny¹⁵.*

¹² Według ustaleń J. Izdebskiego: *W garnizonie Biała Podlaska po wyjeździe 34 pp na Pomorze pozostał batalion pozostałości 34 pp złożony z żołnierzy młodszego rocznika oraz rezerwistów oraz pozostałości III dywizjonu 9 pal. Razem około 950 żołnierzy. J. Izdebski, 34 pp w okresie mobilizacji i wojny 1939 r., [w:] „Rocznik Białskopodlaski”, t. XXIX, 2021, s. 154.*

¹³ J. Flisiński, H. Mierzwiński, *Biała Podlaska w latach 1939-1944 (dalej: Biała Podlaska...)*, Biała Podlaska 2012, s. 49.

¹⁴ *Relacja F. Ujmy*, oryginał w posiadaniu H. Król (kserokopia w posiadaniu autora), s. 2.

¹⁵ J. Wesołkowa, *Ruch oporu w czasie okupacji hitlerowskiej. Działalność Jana Szerszenowicza i Wiktora Dzikowskiego. List Jadwigi Wesołkowej omawiający dzia-*

Jest rzeczą znaną, że pierwsze formy oporu przeciw Niemcom na Podlasiu uwarunkowane były początkiem wojny. Już w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. mieszkańcy Białej Podlaskiej i powiatu bialskiego w różny sposób pomagali oddziałom WP. Na przykład mieszkańcy Janowa Podlaskiego: *Przez miasto cofało się coraz więcej wojska. Zmęczonym żołnierzom mieszkańcy Janowa wynosili na ulice wiadra z wodą, bańki z mlekiem, koszyki z chlebem i żywność. (...) Każdy, jak mógł, pomocą gestem, dobrym słowem dodawał strudzonym żołnierzom otuchy, zachęcał do wytrwania*¹⁶. Pomimo ponoszonych ciężarów przez mieszkańców, związanych z działaniami wojennymi, ludność cywilna wspierała wojsko. Starła się w miarę swoich możliwości pomagać armii polskiej w aprowizacji, bądź kierując żołnierzy we właściwym kierunku lub udzielając informacji o nieprzyjacielu.

Po wsiach przygotowywano się do okupacji, zakopywano zboże, mięso i odzież, wynoszono poza zabudowania maszyny, narzędzia i inny sprzęt. Ponadto udzielano pomocy wysiedlonym ofiarom wojny.

Istotne znaczenia miało zbieranie broni z pobojuwisk, wydobywanie ze schowków, wykopywanie z ziemi, stawów czy torfowisk. Broń tę ukryli polscy żołnierze walczący w kampanii wrześniowej idący do niemieckiej niewoli, ewentualnie próbujący wrócić w rodzinne strony¹⁷. Proste, wyżej wymienione działania, prowadzone często samorzutnie, stworzyły podwaliny zorganizowanej konspiracji.

Warto zwrócić uwagę, że w czasie kampanii wrześniowej powiat bialski nie poniósł zbyt wielu strat materialnych, które by mogły w zasadniczy sposób zaważyć na jego ekonomice¹⁸. Najbardziej ucierpiała pod tym względem Biała Podlaska. Jednak już pierwsze miesiące pokazały, że przegrana wojna obronna 1939 r. była szokiem dla społeczeństwa lokalnego¹⁹. Dla

talność jej ojca Jana Szerszenowicza i Wiktora Dzikowskiego, mps w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, Dział Wiedzy o Regionie (dalej: MBP Regionalia) MN-676, s. 1.

¹⁶ M. Cypel, *Gawęda o Janowie Podlaskim*, Warszawa 1993, s. 31.

¹⁷ Pewna część ukrytej przez ludność broni WP po wojnie 1939 r. nie trafiła do konspiracji a dostała się w ręce elementu przestępczego, co zrodziło bandytyzm.

¹⁸ AAN, RGO, *Sprawozdanie Rady opiekuńczej Powiatowej w BIAŁEJ PODLASKIEJ za okres od 1.IV. do 1.VII.1941*. sygn. 459, s. 8.

¹⁹ Wrzesień 1939 r. stanowił traumatyczne doświadczenie dla ludności cywilnej. Wojna bowiem to namacalne zetknięcie się ze śmiercią, bólem fizycznym i psychicznym, to często niemożność uczynienia czegokolwiek, co pozwoliłoby uniknąć jej nieodwracalnych skutków. Odczucia te były spotęgowane szokiem podwójnej agresji, rozmiarami klęski wojennej oraz poczuciem osamotnienia, kiedy Francja i Anglia nie przystąpiły do działań zaczepnych przeciwko Niemcom, pomimo wcześniejszych gwarancji udzielonych rządowi polskiemu.

mieszkańców powiatu bialskiego rozpoczął się czas długiej, bo prawie pięcioletniej okupacji niemieckiej. Polityka prowadzona przez okupanta w omawianym okresie zmierzała do maksymalnej eksploatacji ekonomicznej i zwalczania przejawów życia narodowego. Chlebem powszechnym Polaków był ciągły strach, przerażenia, niepewność, walka o przetrwanie. Hitlerowcy skazywali wiele rodzin na cierpienia fizyczne i psychiczne. Znęcano się bestialsko nad aresztowanymi. Więźniowie ginęli wskutek głodu i tortur. Odpowiedzią na poczynania władz hitlerowskich był ruch oporu na terenie Południowego Podlasia. Szkodzono Niemcom w różny sposób: bojkotowano zarządzenia okupanta, ukrywano książki, radia²⁰, żywność, prowadzono akcję pomocy społecznej dla Polaków i Żydów w zakresie samoobrony.

Tajne nauczanie

Po klęsce wrześniowej 1939 r. legalnie funkcjonowały tylko szkoły powszechne i zawodowe²¹. Niemcy ograniczyli także nauczanie do bardzo małej liczby szkół zawodowych, w których szkolono robotników dla potrzeb przemysłu wojennego, a z programów szkolnych wyrzucono wszystkie przedmioty ogólnokształcące. Nic zatem dziwnego, że w tych warunkach samoobrona społeczeństwa polskiego na polu oświaty polegała na uruchomieniu w podziemiu szerokiego frontu tajnego nauczania na wszystkich szczeblach edukacji, które podjęli nauczyciele i rodzice uczniów, traktując je jako swój patriotyczny obowiązek²².

W początkowym okresie w szkolnictwie powszechnym poza jawnymi szkołami, tylko niektórzy nauczyciele, działając na własną rękę nauczali zakazanych przedmiotów. Była to jednak działalność nieskoordynowana i na ogół obejmująca niewielkie kręgi uczniów. Stopniowo sytuacja wymusiła jednak przyjęcie zorganizowanych form tajnego nauczania, powstały pierwsze

²⁰ Wszystkie odbiorniki radiowe nakazano oddać władzom niemieckim, jedynie nieliczni zachowali swe aparaty, oddając w ich miejsce odbiorniki stare i zepsute.

²¹ Okupant zlikwidował całkowicie szkolnictwo średnie i wyższe, pozostawiając jedynie szkoły podstawowe i zawodowe, jako jedyne konieczne do wykształcenia robotników dla potrzeb gospodarki niemieckiej. Zakazana została nauka niektórych przedmiotów, np. historii Polski. Nadzór nad nauczaniem innych objęli Niemcy.

²² Mieszkańcy Ziemi Bialskiej zaczęli stopniowo oswajać się z okupacyjną rzeczywistością. Do swoich domów powracali uciekinierzy, osoby deportowane, żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego. Olbrzymia część społeczeństwa polskiego nie wierzyła w trwałość sukcesów niemieckich i spodziewała się szybkiego zakończenia wojny, myślano na razie tylko o przetrwaniu ciężkiego okresu w złudnej nadziei, że za kilka miesięcy nastąpi koniec okupacyjnej zimy i powrót do dawnej, może nieco zmienionej rzeczywistości.

struktury organizacyjne tej formy oporu cywilnego w ramach Polskiego Państwa Podziemnego.

Dla dopełnienia obrazu pierwszych miesięcy okupacji warto wspomnieć, że w obronie wartości szkoły polskiej wystąpili także nauczyciele, którzy ukrywali część księgozbiorów i pomocy naukowych. Sposoby ukrywania książek oraz podręczników szkolnych były różnorodne. Każdy postępował według własnej inwencji i możliwości. Oto kilka przykładów. W Białej Podlaskiej Jan Makaruk ocalił bibliotekę Gimnazjum i Liceum im. J.I. Kraszewskiego przed zniszczeniem, ukrywając książki w sobie znanych miejscach. W ukryciu dotrwały do wyzwolenia, wówczas przekazano je ponownie – 3 117 woluminów – do biblioteki szkolnej²³. Wiele szkół zastosowało bierny opór, oddając podręczniki zniszczone i bezużyteczne. Píše o tym Helena Markowska z Kijowca: *Ponieważ dotarło do mnie zarządzenie Krusschulratu, że należy zlikwidować wszystkie podręczniki szkolne, a także bibliotekę, większość księgozbioru ukryłam w dole wykopanym w chlewiku, a niewielką liczbę mało znaczących książek oddałam do Inspektoratu. Podręczniki szkolne pozostały z dziećmi, z tym, że do szkoły nie kazałam ich przynosić*²⁴. Część pomocy dydaktycznych udało się ukryć i były one używane w tajnym nauczaniu.

Tajne nauczanie w Białej Podlaskiej i powiecie białskim przebiegało dwukierunkowo. Jeden kierunek – to tajne nauczanie zorganizowane²⁵, a drugi – niezorganizowane, a prowadzono je w ramach szkół jawnych oraz niezależnie od nich. Nauczanie zorganizowane podlegało podziemnym władzom oświatowym a niezorganizowane tworzyli sami nauczyciele bez związku z tymi władzami. Jednakże w obu przypadkach chodziło o zapewnienie młodzieży ciągłości nauczania pod opieką polskich nauczycieli²⁶.

²³ J. Makaruk, *W obronie książki polskiej*, mps w archiwum Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białej Podlaskiej, s. 4-8.

²⁴ K. Kaznowski, *Martyrologia nauczycielstwa w Lubelskiem w latach II wojny światowej*, Lublin 1995, s. 75.

²⁵ Konspiracyjna działalność oświatowa uzyskała szczególne poparcie w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. W Delegaturze Rządu na Kraj powstał Departament Oświaty i Kultury (DOiK), który miał za zadanie rozbudować i ujednolicić formy tajnego nauczania oraz stworzyć konspiracyjną administrację szkolną. W województwach utworzono Okręgowe Komisje Oświaty i Kultury (pełniły rolę konspiracyjnego kuratorium), w powiatach – Powiatowe Komisje Oświaty i Kultury, a w gminach (miastach) – gminne (miejskie). Za jedno najważniejszych zadań uznawali oni realizację tajnego nauczania przez rozszerzenie oficjalnego programu nauczania (szkoły powszechne) oraz prowadzenie odrębnych zajęć w kompletach uczniowskich.

²⁶ W związku z tym, że realizowano program polskiej szkoły przedwojennej, a więc nauczanie wszystkich przedmiotów w oparciu o podręczniki stosowane w II Rzeczypospolitej, nauczyciele łamali przepisy niemieckich władz oświatowych

Prowadzono dwie formy nielegalnej nauki w szkolnictwie powszechnym: podczas oficjalnych lekcji przemycano te treści, które okupant wykreślił z programów szkolnych oraz formie tajnych kompletów. Ta druga forma była najbardziej powszechna.

Osobny rozdział w historii tajnego nauczania w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim stanowią tajne komplety na poziomie szkoły średniej. Praca była prowadzona dwoma nurtami. Jednym z nich było nauczanie na tajnych, zorganizowanych kompletach w zakresie zlikwidowanych przez okupanta szkół średnich ogólnokształcących. Drugim nurtem było nauczanie w jawnie istniejących szkołach zawodowych.

Z niektórych przekazów wynika, że w wielu miejscowościach zajęcia kompletów tajnego nauczania odbywały się najczęściej w mieszkaniach nauczycieli, rodziców uczniów oraz lokalach niektórych instytucji. W Białej Podlaskiej miejscem jednego ze stałych kompletów tajnego nauczania było mieszkanie nauczycielek, sióstr: Anieli Walewskiej i Marii Bratkowskiej. M. Bratkowska zorganizowała oficjalny kurs języka niemieckiego, który był dobrym kamuflażem dla ukrycia właściwej działalności. Mimo kilkakrotnych i niespodziewanych wizyt, Niemcom nie udało się odkryć, że nie nauka języka niemieckiego, lecz literatura polska i historia narodowa były przedmiotem lekcji²⁷. Stanisław Duński prowadził zespół tajnego nauczania w biurach Spółdzielni Księgarni Papierniczej – Nauczycielskiej, na zapleczu przy ulicy Budkiewicza 3 – z programem gimnazjalnym. W zajęciach pomagał mu Dymitr Tymoszuk i Józef Kratkowski²⁸. Zarówno nauczyciele, uczestnicy kompletów, jak również osoby, które udostępniały lokale do ich prowadzenia ryzykowali własnym życiem.

Z ustaleń badacza dziejów tajnej oświaty na Lubelszczyźnie, Edwarda Olszewskiego wynika, że tajne szkolnictwo powszechne w powiecie Biała Podlaska kształtowało się następująco: rok szkolny 1939/1940 – 11 nauczycieli uczyło 61 uczniów; rok szkolny 1940/1941 – 13 nauczycieli uczyło 87 uczniów; rok szkolny 1941/1942 – 25 nauczycieli uczyło 243 uczniów;

dotyczące ograniczeń programowych i realizacji tylko niektórych przedmiotów. Groziło im za to więzienie lub obóz koncentracyjny.

²⁷ M. Bratkowska, *Wspomnienia Marii z Walewskich Bratkowskiej*, mps wspomnień w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, MBP Regionalia, MN-5, s. 2.

²⁸ S. Duński, *Jak organizowały się Szare Szeregi na Podlasiu (1939-1941) do walki z okupantem hitlerowskim* (dalej: *Jak organizowały...*), mps wspomnień w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, MBP Regionalia, MN-18, s. 6.

rok szkolny 1942/1943 – 26 nauczycieli uczyło 228 uczniów; rok szkolny 1943/1944 – 27 nauczycieli uczyło 243 uczniów²⁹.

Jeżeli chodzi o tajne szkolnictwo średnie w powiecie bialskim to było ono zorganizowane w 7 ośrodkach³⁰. W roku szkolnym 1943/1944, 86 nauczycieli uczyło 365 uczniów. Ogółem więc tajnym nauczaniem na terenie powiatu bialskiego objęto w roku szkolnym 1943/1944 – 608 uczniów. Był to więc znaczący front walki na odcinku oświaty w okupowanym południowym Podlasiu. Największym ośrodkiem tajnego kształcenia była Biała Podlaska. Mimo prześladowań ze strony okupanta tajne nauczanie odbywało się do końca okupacji³¹.

Opór społeczeństwa powiatu wobec grabieżczej polityki

Z uwagi na fakt, że w okresie międzywojennym rolnictwo stanowiło podstawowe źródło dochodu miejscowej ludności, właśnie na nim skupił się główny wysiłek eksploatacyjny okupanta. Wieś obciążona została różnego rodzaju świadczeniami. Nałożone zostały wysokie kontyngenty obejmujące płody rolne i zwierzęta gospodarskie. Wprowadzono kontyngenty dostaw płodów rolnych. Dlatego też ważnym odcinkiem działania ludności był wówczas ruch oporu przeciwko kontyngentom³². Najbardziej praktykowaną formą walki z eksploatacją gospodarczą wsi było sabotowanie zarządzeń kontyngentowych.

Należy podkreślić, że sytuacja ekonomiczna gospodarstw rolnych pogarszała się coraz bardziej, gdyż okupant z każdym rokiem podwyższał kon-

²⁹ E. Olszewski, *Szkolnictwo polskie na Lubelszczyźnie w świetle sprawozdań Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” 1969, nr 2, s. 95.

³⁰ S. Lewandowska, *Nadbużańskiego Podlasia okupacyjny dzień powszedni 1939-1944*, Warszawa 2003, s. 119.

³¹ Ze względu na zróżnicowaną sytuację polityczną i inne uwarunkowania, m.in. kadrowe, nie rozwijało się tajne nauczanie jednolicie we wszystkich gminach powiatu bialskiego. Przebiegało ono w skromniejszym zakresie, niż w innych powiatach Lubelszczyzny. Mimo to pozostawiło ono wyraźny ślad, o czym świadczą dane przedstawione w wielu publikacjach.

³² Jedną z form wykorzystywania ludności wiejskiej przez okupanta były kontyngenty – obowiązkowe dostawy produktów rolnych. Kontyngenty te wprowadzono począwszy od roku 1940, rygorystycznie zaczęto je ściągać w 1941 r., natomiast w 1942 r. podwyższono gwałtownie ich wymiar. Władze okupacyjne określały globalną wielkość kontyngentów dla powiatów i gmin. Z kolei w gminach komisje kontyngentowe ustalały wysokość obowiązkowych dostaw dla poszczególnych gospodarstw. Zob.: L. Zugaj, *Dzieje samorządu i administracji w gminie Leśna Podlaska 1809-1990*, Leśna Podlaska 2010, s. 50.

tyngenty, a produkcja rolna spadała wskutek rabunkowej gospodarki. Odbijało się to dotkliwie na aprowizacji ludności³³. Nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, rolnicy ukrywali płody rolne, trzodę chlewną, konie, wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze³⁴. Wiele pomysłowości włożono w urządzaniu przeróżnych skrytek: kopano specjalne schrony maskowane ziemią i obornikiem; budowano podwójne ściany; beczki ze zbożem obłożone plewami zakopywano lub umieszczano w środku stogów siana czy słomy; szklane naczynia napełnione mąką lub zbożem spuszczano do studni; ziemniaki kopcowano na równi z ziemią. Dzięki temu pozostawiono na potrzeby własne żywność, której niedostatek był stale odczuwany przez społeczeństwo. Poza tym artykuły ukryte przez rolników sprzedawane były następnie na „czarnym rynku”, gdzie odbiorcami byli przede wszystkim mieszkańcy miast.

W relacjach mieszkańców wsi znaleźć można opisy różnych sposobów ominięcia zarządzeń okupanta. Formą sprzeciwu i oporu wobec polityki okupanta było podawanie mniejszej powierzchni gospodarstw niż rzeczywistość, co powodowało niższy wymiar kontyngentów. Temu celowi służyły również łapówki wręczane pracownikom administracji rolnej, w zamian za zwolnienie z dostawy odpowiedniej ilości kontyngentu.

Ponieważ trudno było uchylać się od dostaw kontyngentowych, Polacy oddawali więc okupantom produkty możliwie najgorszej jakości – oddawano zboże niedosuszone, a więc cięższe, bądź zanieczyszczone. Podobnie do oddawanego do skupu mleka dolewano pewne ilości wody. Należało to jednak czynić ostrożnie, aby Niemcy nie odkryli sabotażu.

Rolnicy bialscy starali się także na inne sposoby sabotować zarządzenia władz niemieckich. Podstawą rozliczenia kontyngentu były kwity, które szybko nauczono się przerabiać poprawiając niektóre cyfry (np. 3 na 8 albo 1 na 4). W ten sposób pewną część dostaw udawało się zatrzymać dla siebie. Po wykryciu tej działalności rozporządzeniem władz niemieckich kopie kwitów przechowywano w urzędzie gminy.

Nadmienić należy, że po wprowadzeniu obowiązku kolczykowania bydła i nierogaczyny ludność wsi utrudniała Niemcom dokonanie spisu zwierząt gospodarskich, ukrywając je. O tej formie samoobrony chłopów wspomina Wacław Szudejko, rolnik z Łomaz: *Latem 1941 roku została przeprowadzona szczegółowa rejestracja zwierząt gospodarskich. W naszym sołectwie odbyło się to na placu w Jusakach. Doprowadzonym zwierzętom wprawiano w uszy specjalne kolczyki, a odpowiednie dane wpisywano do specjalnych*

³³ Większość wsi i miasteczek musiała przyjąć na siebie ciężar wyżywienia uchodźców oraz walczących armii, ponosząc straty z powodu licznych rekwizycji na potrzeby armii oraz zniszczeń w zbiorach i zasiewach spowodowanych działaniami wojennymi.

³⁴ J. Czernik, *Monografia Bokinki Królewskiej*, Biała Podlaska 2020, s. 118.

rejestrów. Nie wszyscy rolnicy doprowadzili wszystkie zwierzęta do rejestracji. Część pozostawiono w domu, ale nikt nikogo nie skarżył...³⁵. Na podstawie powyższego fragmentu można powiedzieć, że wspólny wróg mobilizował do integracji wsi.

Rozpowszechnioną formą sprzeciwu i oporu wobec tego rozporządzenia było przenoszenie kolczyków z jednych sztuk inwentarza na drugie³⁶. Cytowany już W. Szudejko wspomina: *Trudno było w tym czasie wyhodować z małego prosięcia dużego tucznika i zabić na własne potrzeby. Przekładano więc kolczyk ze sztuki dużej na mniejszą. Podobnie robiono z bydłem. Czasami wyrrywano kolczyk z ucha, a władzom meldowano, że dane zwierzę kolczyk zgubiło. W ten sposób miało się jeden kolczyk w zapasie. Mój ojciec też podobne sposoby stosował*³⁷. Jak wynika z przytoczonego fragmentu odpowiedzi wsi była masowo praktykowana zamiana kolczyków. Oczywiście w czasie kontroli należało ukryć zwierzęta niekolczykowane. Dzięki temu pozostawiano żywność na potrzeby własne. Odzyskane w ten sposób zwierzęta zamiast na kontyngent trafiały do nielegalnych rzeźni. Wprawdzie nie wszyscy gospodarze znali się na przetwórstwie mięsa, ale w okresie okupacji największym powodzeniem cieszyła się rąbanka. Sprzedawana ona była następnie na „czarnym rynku”, gdzie odbiorcami byli przede wszystkim mieszkańcy miast odczuwający znacznie dotkliwiej, niż wieś skutki polityki aprowizacyjnej. Można mnożyć wiele przykładów metod, jakimi zwalczano przymusowe dostawy kontyngentowe³⁸.

³⁵ W. Szudejko, *Z dala od wielkich bitew* (dalej: *Z dala...*), mps wspomnień w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, MBP Regionalia, MN-13, s. 10.

³⁶ Zob.: Z. Oziembło, *Neple i okolice*, Biała Podlaska 2001, s. 182.

³⁷ Tamże; zob. L. Szabluk, *Lata wojny w mojej pamięci*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2003, nr 4, s. 52-53.

³⁸ Problematyka walki z eksploatacją gospodarczą wsi znalazła szerokie odbicie w prasie konspiracyjnej, szczególnie związanej z ruchem ludowym. Zalecano w niej stosowanie szeregu wybiegów, mających na celu utrudnienie Niemcom akcji kontyngentowych, m.in.: *Kierownictwo Walki Podziemnej wydało instrukcję w sprawie kontyngentów. (...) Zboże dostarczają jedynie wtedy, gdy muszą, w ilościach mniejszych niż wyznaczono i w najlichszych gatunkach. Zaś oddziały specjalne niszczą wykazy kontyngentowe, zboże w nim. Magazynach, urządzenia mleczarni i maszyny rol. W majątkach pozostających pod zarządem niemieckim. Kraj, Agencja Informacyjna „Wieś” 1944, nr 9, s. 4; W artykule zatytułowanym *Kraj. Kontyngenty zbożowe* „Biuletyn Informacyjny” pisał w sierpniu 1943 r.: *Z największym naciskiem przypominać wciąż trzeba o najpierwszym przykazaniu każdej wojny jakim jest: zachować milczenie. Zwracamy się do całego społeczeństwa, bo cały Naród Polski prowadzi wojnę z Niemcami: gadulstwo i karygodna ciekawość stanowi dziś jawną zdradę wojenną. W walce podziemnej nakaz milczenia staje się jeszcze stokroć**

Ważnym zadaniem w działalności cywilnego ruchu oporu w powiecie bialskim była ochrona lasów. Sytuacja leśników w czasie wojny była niezwykle trudna. Wymagała niezwykle go opanowania i balansowania między żądaniami władz niemieckich, a potrzebami okolicznej ludności i grup partyzantycznych. Jak wspomina Franciszek Zańko: *Wszelkimi dostępnymi środkami utrudniano okupantowi w ścinie drewna, jego wywozie i przerobie, przeznaczano do wyrębu drzewostany jakościowo najgorsze, zaniżano etaty rębne, fałszowano masę drewna a jednocześnie należycie prowadzono odnowienia i pielęgnowanie lasu wraz z ochroną. Dążono do tego, aby jak największe ilości drewna trafiły do wsi, celem odbudowy zniszczonych zabudowań. Prowadzony był również różnymi metodami sabotaż planów gospodarczych, ukrywając między innymi przedwojenne plany urzędzeniowe i zaniżając szacunki zamożności drzewostanów. Przeprowadzano akcje unieruchamiania tartaków. Znaczne ilości pozyskiwanej żywicy, udostępniano ludności do wyrobu mydła*³⁹. Przejawy łamania zarządzeń okupacyjnych władz miały różny wymiar.

Przekazy źródłowe z okresu okupacji niemieckiej zwracają też uwagę na fakt, iż ludność utrzymująca się z zawodów pozarolniczych znalazła się jeszcze w trudniejszej sytuacji materialnej aniżeli chłopstwo. Szereg osób utraciło pracę w wykonywanym dotychczas zawodzie. Odnosiło się to w szczególności do pracowników administracji państwowej oraz nauczycieli. Z konieczności musieli oni podejmować pracę nie związaną ze swoją profesją. Co istotne, możliwość pracy zarobkowej czy też posiadanie źródła stałego utrzymania nie stanowiło o możliwościach i godnych warunkach przeżycia. Realną wartość płac obniżały stale niedobory żywności na rynku oraz reglamentacyjny system kartkowy⁴⁰, zmierzający drogą wygłodzenia mieszkańców miast do moralnego załamania ludności polskiej oraz biologicznego wyniszczenia Żydów. Poza tym aprowizacja oficjalna nie zapewniała minimum potrzebnego do życia. Co więcej była kilkakrotnie mniejsza od normy fizjologicznej obowiązującej w tamtym okresie. Warto w tym miejscu przytoczyć dokument Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) „Uwagi z lustracji nr 89. Lustracja Delegatury Biała Podlaska w dniu 1.VII.1943 r.”. Czytamy w nim: *Ludność otrzymywała na kartki żywnościowe: 40 dkg. mąki jęczmiennej, 2 dkg drożdży, 20 dkg cukru, 48 dkg marmolady, 12,5 dkg mięsa, 6 szt. jaj,*

ważniejszy. Przekraczanie go spowodowało już ciężkie ofiary w naszych szeregach. Zob. Kraj. Kontyngenty zbożowe, „Biuletyn Informacyjny”, nr 33, 1943, s. 6.

³⁹ F. Zańko, *W lasach Podlasia (cz. I)*, mps wspomnień w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, MBP Regionalia, MN-98, s. 36.

⁴⁰ Władze niemieckie wprowadziły w GG karty żywnościowe w celu reglamentowania przydziałów żywności.

15 dkg kawy oraz 15 dkg chleba dziennie na osobę dorosłą, a dla dzieci 7,5 dkg dziennie⁴¹. Ci, którzy posiadali zatrudnienie na miejscu byli tak słabo opłacani, że pensje niejednokrotnie nie pozwalały, aby przydzielone kartki żywnościowe zrealizować. Zrozumiałe jest więc, że ważnym czynnikiem decydującym o przetrwaniu mieszkańców miasta był nielegalny rynek oraz pokątna produkcja.

Z licznych wspomnień na temat życia codziennego w czasie okupacji wynika, że społeczeństwo miast i miasteczek poszukiwało środków żywności na drodze nielegalnego handlu⁴². Przedmiotem zabiegów były wszelkie artykuły spożywcze, w szczególności mięso pochodzące z tajnego uboju bydła i trzody chlewnej, sprzedawane po paskarskich cenach. Znaczna liczba osób musiała pozbywać się swego mienia, by uzyskać pieniądze niezbędne na zakup artykułów żywnościowych. Osoby zajmujące się handlem określano „spekulantami”. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że były to formy działalności, które co prawda okupione dużym ryzykiem – grzywna, więzienie, groźba wywózki do obozu koncentracyjnego, dawały jednak szansę na przetrwanie.

Innym sposobem oporu ludności wobec niemożności zaopatrzenia się w potrzebną ilość produktów spożywczych było prowadzenie handlu wymiennego między ludnością rolniczą, a mieszkańcami miast. Badacz dziejów Gminy Łomazy Romuald Szudejko, zauważa, że: *Do Łomaz przyjeżdżali sporadycznie handlarze m.in. z Warszawy. Przywozili oni najczęściej używane części garderoby własnej lub rodziny, obuwie, różne przedmioty domowego użytku – wymieniano je na żywność*⁴³. Handlowano tutaj różnymi wyrobami, w tym również artykułami używanymi.

Należy zaznaczyć, że handel nielegalny był zabroniony i tępiony przez okupanta. Władze policyjne niejednokrotnie konfiskowały towary. Pomimo to miejscowa ludność nie dała się zastraszyć i w dalszym ciągu kontynuowała nielegalny proceder. Sprzedażą często trudniły się kobiety, gdyż to niejednokrotnie na ich barkach spoczywał obowiązek zapewnienia bytu rodzinie w przypadku śmierci lub kalectwa męża.

Osobny problem stanowił brak zaopatrzenia w materiały włókiennicze, odzież i buty, Tak więc na ulicach Białej Podlaskiej zaczęły pojawiać się przeszywane marynarki i palta, wykonywane własnym nakładem obuwie,

⁴¹ AAN, RGO, *Sprawozdanie z działalności Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Białej Podlaskiej za maj 1943 r.*, sygn. 459, s. 236.

⁴² Reglamentacja towarów (system kartkowy), niskie przydziały żywności i brak możliwości ich realizacji sprzyjały rozwojowi handlu nielegalnego. Stanowił on ważne źródło zaopatrzenia mieszkańców w potrzebne produkty, których ceny były znacznie wyższe niż w obrocie legalnym (niekiedy nawet kilkudziesięciokrotnie)

⁴³ R. Szudejko, *Monografia Gminy Łomazy*, Biała Podlaska-Łomazy 2018, s. 229.

przerabiane spódnice i spodnie. Spryt oraz inwencja w przetwarzaniu i samodzielnym wykonywaniu odzieży były nie tylko metodami decydującymi o codziennym funkcjonowaniu, ale pozwalały oddalić realizację zamierzeń okupanta, wedle których ludność polska miała mieć wygląd, status i mentalność niewolniczej siły roboczej. Ponadto potajemnie w mieszkaniach prywatnych odbywał się wyrób tkanin na warsztatach ręcznych, wyrób papierosów, przemiał zboża na odpowiednio dostosowanych młynkach do kawy, wypiek ciast cukierniczych sposobem domowym, itp.

Opór wobec polityki ludnościowej

Istotnym elementem polityki administracji hitlerowskiej wobec ludności polskiej była polityka pracy. Ludność polską okupant traktował jako tanią siłę roboczą. Począwszy od 1940 r. zaczęto wywozić Polaków do Rzeszy, gdzie zastępowano nimi powoływanych do służby wojskowej Niemców. Ludzie ci pracowali zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle⁴⁴.

Niemiecki aparat administracyjny w celu pozyskania polskiej siły roboczej rozbudował w powiecie sieć ekspozytur urzędu pracy. Była to instytucja odpowiedzialna za dostarczenie nałożonych kontyngentów siły roboczej do pracy w III Rzeszy. Skala wywożenia ludności polskiej z powiatu na roboty przymusowe do Niemiec była znaczna.

Osoby uchylające się od wezwań do wyjazdu na roboty podlegały przymusowemu doprowadzeniu i były represjonowane. Wysyłano imienne wezwania, które w końcowej części zawierały sankcje karne wobec odmówienia wyjazdu.

Dla powiatu bialskiego branki na roboty przymusowe do Rzeszy były szczególnie uciążliwe ze względu na specyfikę rolnictwa. Przeważały tu gospodarstwa karłowate i małorolne, dla których szczególnie uciążliwe okazało się przymusowe oddawanie siły roboczej.

W sytuacji wytworzonej przez okupanta Polacy w różny sposób omiatali i sabotowali zarządzenia władz hitlerowskich, aby przetrwać⁴⁵. Wśród

⁴⁴ Skala wywożenia ludności polskiej z powiatu na roboty przymusowe do Niemiec była znaczna. W przeważającej części byli to ludzie młodzi, w większości mężczyźni, w wieku produkcyjnym. Arbeitsamt w Białej Podlaskiej wykazywał przez cały okres okupacji dużą aktywność w rekrutowaniu robotników przymusowych do Niemiec, stosując przy tym szeroki wachlarz metod akcji werbunkowej. Dla powiatu bialskiego branki na roboty przymusowe do Rzeszy były szczególnie uciążliwe ze względu na specyfikę rolnictwa.

⁴⁵ Masowość „branek” na roboty do Niemiec wywołała przeciwdziałanie ruchu oporu. Organizacje konspiracyjne podjęły następujące metody zapobiegania temu zjawisku: ostrzeganie młodzieży przed łapankami; ukrywanie młodzieży uciekającej

licznych form obrony przed wyjazdem na roboty przymusowe do Niemiec wymienić należy powszechną odmowę na wywózki na roboty, przekupstwo urzędników odpowiedzialnych za prowadzenie werbunku; posługiwanie się fałszywymi dokumentami⁴⁶; podejmowanie prób ucieczek z aresztów tymczasowych znajdujących się przy oddziale terenowym Urzędu Pracy; ucieczki w czasie deportacji więźniów do innych obozów.

Podstawową formą obrony przed wywózką na roboty przymusowe do Niemiec w początkach okupacji stanowiło ukrywanie się przed wyjazdem⁴⁷. Wyznaczeni do wyjazdów ukrywali się po lasach lub wybudowanych specjalnie kryjówkach. Jednak represje spadały na rodzinę. Zabierano wtedy kogoś z jej członków jako zakładnika i przetrzymywano w areszcie lub w obozie do chwili stawienia się wezwanego.

Istotne znaczenie miało też przekupstwo urzędników odpowiedzialnych za prowadzenie werbunku. Jak czytamy w jednej z licznych na ten temat relacji: *Powrócił do Słowacinka, wkrótce został sołtysiem. Jako sołtys musiał pobierać kontyngenty dla okupanta. Celowo nie wywiązywał się z tego obowiązku, ukrywał kilku chłopów ze swojej wsi, którzy dostali nakaz wyjazdu do Rzeszy. Ludność starała się uchronić się przed wyjazdem na roboty przekupując niemieckich funkcjonariuszy sporządzających listy. F.M. jako sołtys wyręczał mieszkańców wsi w kontaktach z Niemcami, chronić ich niejednokrotnie przed aresztowaniami. Mimo to, ktoś zawistny napisał donos do Ge-*

do lasów; niszczenie kartotek ewidencji ludności; ułatwianie ucieczek z transportów; odbijanie schwytanych, karanie gorliwych urzędników Arbeitsamtów.

⁴⁶ Wspomnieć w tym miejscu należy również o kwestiach, które w okupacyjnej rzeczywistości zwiększały szansę na przeżycie. Pierwszą i wydaje się, że najważniejszą sprawą były „dobre” dokumenty. Kennkarta – odpowiednik dowodu osobistego oraz Arbeitskarte – karta pracy (ich wydawanie rozpoczęto wraz z ugruntowaniem się okupacyjnych władz niemieckich) były niezbędne do codziennego funkcjonowania. Kennkarta, jeśli potwierdzała nieżydowskie pochodzenie jej okaziciela, mogła decydować o jego przeżyciu. W przypadku młodzieży, kiedy było możliwe wpisanie późniejszej niż w rzeczywistości, daty urodzenia tak, aby Kennkarta poświadczała wiek niższy niż 16 lat, dokument taki chronił młodzież przed wywózką na roboty do Niemiec. Równie ważna była karta pracy (obowiązek pracy dla wszystkich Polaków od 18 do 60 roku życia wprowadzono z dniem 26 października 1939 r.) szczególnie, jeśli poświadczała zatrudnienie u niemieckiego pracodawcy, to przynajmniej częściowo chroniło przed wywózką lub obozem koncentracyjnym. Należy jednak podkreślić, że dokumenty te, dając nieco większą szansę na przeżycie, nie zapewniały jednak żadnej ochrony przed głodem, chorobami, nędzą oraz takimi działaniami niemieckiego najeźdźcy, jak masowe egzekucje, pacyfikacje i grabieże.

⁴⁷ K. Przybysz, *Chłopi polscy wobec okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Zachowania i postawy polityczne na terenach Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1983, s. 114.

stapo, że F.M. jest organizatorem partii komunistów. Było to w maju 1942 r. F.M. został aresztowany⁴⁸. Z przytoczonego fragmentu wynika, jak pomysłowi byli rolnicy w omijaniu rozporządzeń administracji niemieckiej. Świadczy to również o solidarności wśród mieszkańców wsi, którzy wspólnie przeciwstawiali się grabieży miejscowego rolnictwa. Odwetem ze strony niemieckiej za unikanie wykonania rozporządzeń administracji były surowe kary.

Pod koniec wojny nasiliły się również ucieczki młodzieży zatrudnionej w III Rzeszy. Wielu młodych nie wracało z urlopów, wołało ukrywać się lub zasilać oddziały partyzanckie.

Inną formą eksploatacji siły fizycznej młodzieży był pobór do tzw. Polnischen Baudienst (Służby Budowlanej). Była ona organizacją masową pracy przymusowej. Młodzież męską w wieku 18-30 lat, która uniknęła wyjazdu w głąb Rzeszy powoływano do służby budowlanej – Baudienstu. Na terenie powiatu bialskiego obozy Baudienstu istniały w Białej Podlaskiej⁴⁹ i Małaszewiczach, skupiały młodzież (junaków) zaangażowanych do prac przymusowych. Życie odbywało się tam systemem koszarowym. Ciężkie warunki pracy i bytowania w obozie powodowały, że baudiści którzy co jakiś czas otrzymywali przepustki do domów dezertowali i ukrywali się na terenie rodzinnej miejscowości, często nawiązując wtedy pierwszy kontakt z ruchem oporu. Należy przy tym stwierdzić, że młodzież była przygotowana na to, że w razie schwytania zostanie ukarana. Zatrzymanych osadzano w aresztach, więzieniach i obozach. Wszyscy osadzeni narażeni byli na utratę zdrowia, a często i życia⁵⁰.

⁴⁸ Relacja dotycząca działalności Franciszka Melańczuka, ur. 2.12.1905, zam. Sławacinek poczta Biała Podlaska, Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, sygn. IV/47/1-3, s. 1.

⁴⁹ Jak wspomina Zdzisław Jobda: *W Białej Podlaskiej obóz stacjonarny powstał w kwietniu 1944 r. przy ul. Kościuszki, za obecnym budynkiem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. Baraki rozmieszczono od ul. Kościuszki do ul. Sidorskiej, które ogrodzono zasiekami z drutu kolczastego. (...) Pobudki połączone z apelem porannym, na którym sprawdzano obecność, odbywały się o godzinie 5-tej. Następnie śniadanie składające się z czarnej kawy zbożowej, razowego chleba najczęściej z marmoladą z buraków. Po śniadaniu vorarbeiterzy formowali kolumny i pod eskortą prowadzili do różnych robót. Najwięcej junaków zatrudniano przy robotach modernizacyjnych na lotnisku oraz przy budowie bocznic specjalnych w okolicach Siderek. Niewielka grupa pracowała przy budowie obiektów specjalnych przy ul. Janowskiej. Na kilkuset junaków, około 4-ch pracowało w warsztatach, jako specjaliści do pracy udawali się indywidualnie. Z. Jobda, *Biała w mojej pamięci*, Biała Podlaska 2000, s. 112.*

⁵⁰ W połowie 1943 r. generalny gubernator wydał oficjalne zarządzenie o karze śmierci za uchylanie się od tzw. służby budowlanej.

W próbach uniknięcia wywózki Polaków aktywnie wspierało podziemie. W 1943 r. miało miejsce kilka udanych akcji, których celem była pomoc współobywatelom.

Szeroką akcję propagandową przeciwko wyjazdom na roboty rozwinęła prasa podziemna wszystkich organizacji konspiracyjnych. Przede wszystkim zalecano bronić się przed wyjazdem wszystkimi możliwymi sposobami, bowiem dobrowolny wyjazd do pracy oznacza pomaganie wrogowi w wojnie przez zmobilizowanego żołnierza.

Pomoc Żydom i jeńcom wojennym

Polityka eksterminacji wyraziła się także w eksterminacji prawie wszystkich Żydów, którzy stanowili tu znaczny odsetek ludności⁵¹. Lokalne władze w pełni realizowały zarządzenia, które prowadziły do osłabienia egzystencji Żydów oraz ich śmierci⁵².

Niemieckie władze okupacyjne przystępując do eksterminacji ludności żydowskiej tworzyły w miastach i większych osadach, wydzielone dzielnice mieszkaniowe zwane gettem. W ten sposób okupant odizolował Żydów od społeczeństwa polskiego. Na terenie powiatu bialskiego getta istniały w: Białej Podlaskiej, Wisznicach, Łomazach, Piszczacu, Konstantynowie, Janowie Podlaskim⁵³, Rossoszu. Następnym etapem były masowe egzekucje

⁵¹ W okresie II Rzeczypospolitej teren powiatu był zamieszkiwany w znacznej mierze przez ludność żydowską, która skupiona była głównie w miastach: Biała Podlaska – 7 493 (36,9%) ogółu mieszkańców; Janowie Podlaskim – 1 894 (48%), Terespolu – 1 325 (53%); Łomazach – 1 169 (44%); Piszczacu – 653 (30%); Konstantynowie – 988 (56%); Kodniu – 611 (26%); Rossoszu – 412, a na wsi łącznie 315 (2,1%). Tak, jak Polacy, społeczność żydowska pod względem zamożności była bardzo zróżnicowana. Obok przedsiębiorców, kamieniczników nie brakowało biedoty. Ludność żydowska zajmowała się głównie handlem, rzemiosłem, małą gastronomią oraz drobną wytwórczością. Zob. szersze wiadomości: A. Turska, *Żydzi w Białej Podlaskiej w okresie międzywojennym w świetle polskich źródeł*, [w:] *Żydzi na Podlasiu*, pod. red.: Z. Chyry-Rolicz, R. Tarasiuk, E. Kopówki, Siedlce 2010, s. 287-304; Z. Zaporowski, *Ludność żydowska w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, „*Studia Podlaskie*” 1989, t. 2, s. 271-283; *Księga adresowa Miasta Biała Podlaska 1918-1939*, Biała Podlaska 2018, s. 8.

⁵² J. Flisiński, H. Mierziński, *Biała Podlaska...*, s. 169.

⁵³ Jak pisze Mieczysław Bieńkowski: *Po przekroczeniu granicy sowieckiej przez Niemców okupant przystąpił do eksterminacji miejscowych Żydów. Zostało utworzone Getto w Janowie. W tym celu opasano drutem ulicę Brzeską i Szkolną i ulokowano na tym terenie wszystkich Żydów z całego Janowa. Okupant zorganizował policję żydowską która pilnowała porządku na terenie Getta. Ludność polska narażając życie ukradkiem dostarczała żywność mieszkańcom Getta.* M. Bieńkowski, *Janów Podlaski*

i transporty do obozów zagłady⁵⁴. Na terenie Podlasia utworzone zostały dwa masowe obozy zagłady Żydów, położone na przeciwległych krańcach regionu – w części północnej w Treblince koło Węgrowa oraz w części południowej w Sobiborze k. Włodawy. Pierwszego etapu zorganizowanej eksterminacji dokonano 10 czerwca 1942 r. – około 3 tys. Żydów z Białej Podlaskiej zostało deportowanych z podręcznym bagażem do Sobiboru. Zupełne usunięcie ludności żydowskiej z bialskiego getta i przeniesienie ich do Międzyrzecza Podlaskiego nastąpiło we wrześniu 1942 r.⁵⁵ Stamtąd skierowani byli transportami kolejowymi do obozu zagłady w Treblince.

Poważny wpływ na egzystencję ludności żydowskiej w Białej Podlaskiej miało także osadzanie ich w obozach pracy. Począwszy od pierwszych dni okupacji, Niemcy traktowali Żydów jako bezpłatną siłę roboczą. W latach 1940-1942 bialscy Żydzi osadzeni byli w 4 obozach pracy przymusowej: przy ul. Warszawskiej, Sidorskiej (obóz Vineta), na terenie fabryki Raabego i na lotnisku⁵⁶.

Żydzi umierali masowo także poza gettami, obozami pracy i obozami koncentracyjnymi. Najczęściej byli mordowani bezimiennie⁵⁷, w związku z czym w dokumentach zachowało się niewiele ich nazwisk⁵⁸.

w latach okupacji rok 1939-1944, mps wspomnień w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, MBP Regionalia MN-158, s. 7.

⁵⁴ J. Kielboń, *Migracje ludności w dystrykcie lubelskim w latach 1939-1944*, Lublin 1995, s. 127-175.

⁵⁵ W celu przyspieszenia eksterminacji ludności żydowskiej okupant rozpoczął najpierw łączenie, a potem likwidację gett. Punkt zborny Żydów powiatu bialskiego przed ich wywiezieniem do obozu w Treblince znajdował się w Międzyrzeczu Podlaskim. W ramach tej akcji Żydów z Janowa Podlaskiego, Terespoli i Białej Podlaskiej zwieziono do punktu zbornego, a część przygnano pieszo. Jak informuje Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej na terenie gminy Swory m. in.: *...podczas transportowania ludności żydowskiej z Janowa, Terespoli i Białej Podlaskiej do Międzyrzecza Podl. żandarmeria niemiecka w lesie koło wsi Sycyna, tut. gminy wymordowała około 200 Żydów*. Po likwidacji gett w powiecie egzekucje Żydów były na porządku dziennym. APL, SP BP, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej na terenie gminy Swory pow. Biała Podlaska*, sygn. 302, k. 1.

⁵⁶ APL O/RP, SP BP, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej powiatu Biała Podlaska z dnia 17 września 1946 r.*, sygn. 302, k. 5.

⁵⁷ Na terenie powiatu Biała Podlaska hitlerowcy zamordowali ponad 12 000 Żydów. Ponad 6 000 z nich pochodziła z Białej Podlaskiej. W lesie w pobliżu Łomaz zamordowano ponad 3 500, w okolicy fortu Kobylany ponad 800 osób, w lesie Grabarka, w pobliżu wsi Wólka Plebańska ponad 600 osób. M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnione miejsca walki i męczeństwa południowego Podlasia*, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. V, 1974, s. 131.

Mieszkańcy powiatu nie byli bierni wobec tragedii narodu żydowskiego. Pomoc miała formę indywidualną lub zorganizowaną. Z reguły polegała ona na doraźnym lub długotrwałym ukrywaniu osoby lub osób, organizowaniu dla nich kryjówek, ucieczek z gett, dostarczaniu fałszywych dokumentów tożsamości, pieniędzy, żywności, odzieży czy leków⁵⁹.

Podstawową formą pomocy – nierzadko systematyczną – było dostarczanie żywności uciekinierom z gett, koczujących od wiosny 1942 r. w lasach. Gdy późną jesienią tegoż roku niskie temperatury uniemożliwiły dalszą wegetację w takich warunkach, wielu Żydów zwracało się do Polaków z prośbą o ukrycie ich w swych domach. W gospodarstwach rolników powstawały wówczas kryjówki, które budowano pod ziemią lub na strychach domów i budynków gospodarczych⁶⁰.

Zdarzały się przypadki, że mieszkający tu przed wojną Żydzi mieli wśród mieszkańców powiatu znajomości, co pozwoliło im przetrwać, uzyskać pomoc.

Mieszkańcy powiatu za udzielaną pomoc Żydom ponosili nieraz dotkliwe ofiary. Mimo to miejscowe społeczeństwo samorzutnie ukrywało Żydów i udzielało im wszelkiej pomocy. Wykrytych Żydów rozstrzeliwano razem z ukrywającymi ich Polakami. Oto kilka przykładów. Latem 1942 r. w Koszalach gmina Łomazy za udzielenie pomocy Żydom rozstrzelany został Władysław Bondaruk wraz z ukrywającą się u niego Żydówką⁶¹. 7 listopada 1943 r. w Chominnej gmina Łomazy żandarmeria rozstrzelała małżeństwo Oleksiejuków, w tym troje dzieci i Żyda, który się u nich ukrywał⁶². 20 grudnia 1943 r. w Grabanowie za udzielenie pomocy Żydom zginęli Jan Kuszne-

⁵⁸ J. Flisiński, H. Mierzwiński, *Biała Podlaska...*, s. 179-187.

⁵⁹ W niezwykle trudnych warunkach, izolowani od otoczenia, potrafili Żydzi zorganizować różne formy samoobrony. Poczynając od handlu żywnością zabronionego przez Niemców; poprzez nie respektowanie zarządzeń o zakazie opuszczania getta; ucieczki z transportów; ukrywanie się; bierny opór. Jednak tylko niewielkiej liczbie Żydów udało się uratować, najczęściej zresztą przy pomocy ludności polskiej. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej: ŻIH), Relacje i wspomnienia, Ewa, sygn. 301/4516, s. 1. Brak nazwiska tej Żydówki (przyp. – D. Sikora). Zob.: D. Sikora, *Zagłada ludności żydowskiej w Białej Podlaskiej w latach 1939-1943. Przyczynek do dziejów*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2022, nr 1, s.17.

⁶⁰ ŻIH, Relacje i wspomnienia M. J. Fajgenbaum, sygn. 301/71, s. 21.

⁶¹ *Rejestr miejsc...*, s. 93.

⁶² Tamże, s. 32. Zob.: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni hitlerowskich w Polsce” t. IX, 1957, s. 173.

ruk i jego syn Józef⁶³. Egzekucji i mordów nie zawsze dopuszczano się publicznie. Wiele z nich dokonywano w ukryciu.

Zdarzały się przypadki, że Ukraińcy mordowali napotykanych Żydów. Tak wspominał o tym Jerzy Jówko z Kolonii Komarno: *Tu gdzie mieszka nasza sąsiadka, to Żydówka Hajka miała sklep przed wojną i na początku wojny też przez jakiś czas. Mieszkała ze swoją matką. Panna była, do niej chodził Polak, nazywał się Marczuk, we wsi był kowalem. Tę matkę zastrzelił w Nosowie jakiś Ukraińiec. Tam dużo było Ukraińców. Najpierw zatrzymał ją granatowy policjant, a jakiś Ukraińiec powiedział do niego, żeby jej nigdzie nie prowadził, tylko zabił, bo to przecież Żydówka. Policjant odpowiedział, że nie będzie jej zabijał. Wtedy ten Ukraińiec sam ją zastrzelił⁶⁴.*

Napaść niemiecka na ZSSR zapoczątkowała nowy okres wojny, spowodowała też nową sytuację w życiu Podlasia. Jeńcy sowieccy stanowili drugą po Żydach pod względem liczebności grupę, która podlegała masowej, świadomej eksterminacji w czasie wojny⁶⁵. Jednym z głównych narzędzi terroru okupanta były różnego rodzaju obozy⁶⁶. W Białej Podlaskiej utworzono 4 obozy koncentracyjne⁶⁷: dla jeńców radzieckich, przy ulicy Brzeskiej, w budynku i barakach na terenie tzw. „Czerwonych Koszar”; dla jeńców radzieckich, przy ulicy Kościuszki w pobliżu toru kolejki wąskotorowej; dla jeńców włoskich; dla Żydów (1941-1943) na terenie lotniska. W powiecie bialskim, w gminie Sidorki istniały 2 obozy radzieckich jeńców wojennych; obóz między wsiami Woskrzenice Duże i Kaliłów, po lewej stronie szosy Biała Podlaska – Terespol; obóz w odległości 0,5 km od wsi Sielczyk, po

⁶³ W. Bielawski, *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzielaną Żydom*, Warszawa 1987, s. 47.

⁶⁴ B. Korniluk, *Z kart historii. Wspomnienia Pana Jerzego Jówko z Kolonii Komarno*, „Rocznik Konstantynowski”, t. IV, 2013, s. 157.

⁶⁵ Od 28 czerwca 1941 r. zaczęły na Podlasie napływać transporty jeńców rosyjskich. Jednym z czynników eksterminacji był transport. Część jeńców wieziono po kilka dni w zatłoczonych wagonach towarowych, bez żywności i wody. Na przykład w lutym 1942 r. żołnierze Wehrmachtu zamordowali na stacji kolejowej Błotków gmina Terespol około 600 jeńców radzieckich. Znaczną część pozbawiano życia w ten sposób, że trzymano ich przez ponad dwie doby na silnym mrozie w odkrytych wagonach kolejowych. Jeńcy, którzy po upływie tego czasu dawali jeszcze oznaki życia rozstrzelani zostali z broni maszynowej. *Rejestr miejsc...*, s. 26.

⁶⁶ Z reguły obozy nie spełniały podstawowych norm ludzkiego bytowania. Zwykle były to tereny ogrodzone drutem kolczastym z kilkoma budynkami dla załogi wartowniczej. Jeńcy przebywali pod gołym niebem, bez względu na porę roku i warunki pogodowe, albo gnieździł się w ziemiankach, które sami wykopali. Brakowało wody i urządzeń sanitarnych.

⁶⁷ APL O/RP, SP BP, *Ankieta dotycząca... (...) miasta Biała Podlaska...*, k. 3.

prawej stronie szosy Biała Podlaska-Terespol⁶⁸. Od początku funkcjonowania tych obozów, żołnierzy przetrzymywano w ciężkich warunkach⁶⁹. Dążono do wyniszczenia jeńców przez różnorodne działania, których rezultatem był gwałtowny wzrost śmiertelności, przedstawianej przez Niemców jako naturalna. Zbrodni na jeńcach sowieckich w obozach dokonywano nie tylko przez celowe stworzenie nieludzkich warunków bytowych, ale również przez bezpośrednią eksterminację żołnierzy.

Zlokalizowanie na terenie powiatu bialskiego obozów jeńców radzieckich zadecydowało o charakterze akcji pomocy jeńcom w latach okupacji. Konkretnie przykłady pomocy udzielanej jeńcom rosyjskim przez ludność polskich wsi i miast znajdujemy w wielu rejonach powiatu bialskiego⁷⁰.

Należy dodać, że pierwsze akty pomocy ze strony ludności cywilnej miały miejsce już w czasie konwojowania ich ze stacji kolejowej do specjalnych obozów. Zakres tej pomocy był różny. Jak pisze Zdzisław Jobda: *Na ulicach pojawiły się tysiące jeńców radzieckich. Byli przywożeni w wagonach towarowych, a następnie eskortowani do obozów. Ludzie spontanicznie organizowali pomoc. Podawanie żywności, czy lekarstw groziło poważnymi konsekwencjami łącznie z utratą życia. Znalezione natychmiast prosty sposób. Z bochenkiem chleba pod pachą [bo tak się chleb nosiło] wystarczyło iść*

⁶⁸ Na terenie gminy Sidorki istniały 2 obozy sowieckich jeńców wojennych: I. obóz między wsiami Woskrzenice Duże i Kalilów po lewej stronie szosy Biała Podl. – Brześć n/B. na przestrzeni około 60 ha ziemi w formie kwadratu, założony w pierwszych dniach lipca 1941 r. zlikwidowany w październiku 1943 r. na około 18.000 osób. W przybliżeniu około 150.000 osób przeszło przez obóz. II. Obóz w odległości ½ klm. Od wsi Sielczyk po prawej stronie szosy Biała Podl. – Brześć na przestrzeni około 100 ha ziemi w formie kwadratu, założony w pierwszych dniach lipca 1941 r. zlikwidowany w końcu września 1943 r. na około 25.000 osób. W przybliżeniu około 250.000 osób przeszło przez obóz. APL O/RP, SP BP, Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej na terenie gminy Sidorki, pow. Biała Podlaska (dalej: Ankieta dotycząca... (...) gminy Sidorki...), sygn. 302, k. 2.

⁶⁹ Położenie jeńców sowieckich znacznie się pogorszyło jesienią 1941 r., kiedy pojawiły się pierwsze przymrozki. Dochodziło wtedy do masowych zgonów jeńców, przede wszystkim z wychłodzenia. Osłabione, wyziebione organizmy były również bardziej podatne na choroby. Wkrótce w obozach zaczęły wybuchać epidemia tyfusu, co dodatkowo zwiększyło śmiertelność. Niemcy nie zapewniali żadnej opieki medycznej, dopuszczając jedynie możliwość leczenia przez lekarzy rekrutujących się spośród jeńców, niedysponujących jednak ani lekarstwami, ani sprzętem medycznym.

⁷⁰ W powyższych obozach wymierali jeńcy od chorób, a głównie z głodu, poza tym odbywały się egzekucje: Niemcy wywozili jeńców samochodem do lasu w Husince, gmina Dobryń, gdzie rozstrzeliwano i zakopywano na miejscu. APL O/RP, SP BP, Ankieta dotycząca... (...) gminy Sidorki... , sygn. 302, k. 2.

chodnikiem, a jakiś zgłodniały jeńiec rzucał się i błyskawicznie chleb wyrwał. Niemcy byli bezradni⁷¹.

Inny świadek Antoni Kutnik, tak wspomina żywiołową pomoc ze strony ludności cywilnej: *W czasie przemarszu jeńców przez nasze miasto, ludność polska rzucała z balkonów papierosy, kromki chleba, owoce, itp. Ten objaw życzliwości spotkał się natychmiast z ostrym sprzeciwem ze strony eskortujących żołdaków niemieckich. Strzelali dla postrachu a kolbami karabinów bili tych, którzy schylali się po żywność, czyniąc zamieszanie w szeregach. Musiano zaniechać dalszego zaopatrywania jeńców w obawie przed przykrymi następstwami⁷²*. To obrazuje nieco sytuację tamtego okresu, kiedy to w wielu sercach odżywała sympatia i współczucie do byłych żołnierzy Armii Radzieckiej. Niejednokrotnie skutki tego były tragiczne. W dalszej części wspomnień A. Kutnik pisał: *W czasie powrotu z pracy na ul. Sidorskiej pewna niewiasta wyrzuciła przez okno pudełko papierosów. W tym czasie przechodził tamtędy Szmidtkę, mieszkaniec z ul. Kolejowej. Jeden z eskortujących żołnierzy, sądząc, że on był sprawcą tego czynu, bez namysłu podbiegł do niego i uderzył kilkakrotnie karabinem w pierś. W kilka dni po tym zajściu Szmidtkę zmarł w szpitalu⁷³*. Ta relacja potwierdza, że maszerującym przez miasto jeńcom radzieckim samorzutnie podawano chleb, papierosy itp., ponosząc przy tym nieraz ofiary.

Zachowały się liczne przekazy na temat pomocy ludności wiejskiej dla jeńców sowieckich. Wieś była bowiem dla nich dobrym schronieniem. Znaczna liczba Rosjan przebywających czasowo na tym terenie była jeńcami zbiegłymi z obozów: Kaliłowa, Woskrzenic Dużych i Sielczyka⁷⁴. Jeńcom radzieckim pomagali mieszkańcy wsi m.in. Błonie, Derło, Hołodnica, Lipnica, Michałki, Pratulín, Rokitno⁷⁵.

⁷¹ Z. Jobda, *Biała w mojej pamięci*, Biała Podlaska 2000, s. 77-78.

⁷² A. Kutnik, *W hitlerowskim jarzmie* (dalej: *W hitlerowskim...*), mps wspomnień w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, MBP Regionalia, MN-52, s. 160.

⁷³ Tamże, s. 161.

⁷⁴ Zimą 1941/1942 na terenie obozów wybuchła epidemia tyfusu. Na skutek masowych ucieczek z miejsc odosobnienia tyfus przeniósł się szybko na teren okolicznych wsi, powodując wśród ludności wiejskiej wysoką zachorowalność. Obawa przed epidemią nie powstrzymywała ludzi od niesienia pomocy jeńcom. W okolicach Lasów Parczewskich, w których ukrywało się szczególnie wielu zbiegłych jeńców, w większości chorych na tyfus, doszło do rozszerzenia epidemii na pobliskie wsie. I chociaż np. we wsi Huszcza w powiecie Biała Podlaska zmarło wiosną 1942 r. ponad 100 osób zarażonych tyfusem, w dalszym ciągu udzielano jeńcom pomocy. Zob.: W. Pińczuk, J. Kuszneruk, *Huszcza dawniej i dziś. Monografia parafii*, Warszawa-Huszcza 2000, s. 135.

⁷⁵ Sz. Kalinowski, *Z szacunkiem do korzeni. Monografia Gminy Rokitno*, Rokitno 2021, s. 44.

Ukrywającym się w lasach okoliczna ludność udzielała pomocy, dostarczając im pożywienia, cywilnego ubrania czy umożliwiając przeprowadzenie podstawowych zabiegów higienicznych. Aby uchronić się od odpowiedzialności przed Niemcami, stosowano oryginalną metodę dostarczania żywności. Wiedząc o ukrywających się w okolicznych lasach zbiegłych jeńcach, specjalnie gromadnie udawano się na grzyby, zabierając ze sobą w koszykach jedzenie, które następnie pozostawiano w umówionych miejscach.

Szczególne znaczenie miała dla zbiegłych jeńców pomoc przy forsovaniu Bugu. Mieszkańcy nadbużańskich wsi i kolonii powiatu bialskiego nie tylko dostarczali łodzi, desek, sznurów i żywności, lecz także obejmowali funkcję przewoźników. Znałe są wypadki, że przewozili zbiegów na własną rękę rybacy lub mieszkańcy mający łodzie⁷⁶. Na przykład mieszkańcy wsi Kaliłów przeprowadzili za Bug kilkudziesięciu zbiegłych jeńców⁷⁷. Dzięki takiej postawie społeczeństwa powiatu udało się ocalić od niechybnej śmierci dziesiątki obywateli rosyjskich.

Akcja pomocy jeńcom ujęta była również przez podlaskie podziemie. Według Stanisławy Lewandowskiej na Podlasiu: *...pomoc terenowych ogniw ZWZ-AK w latach 1941-1944 polegała przede wszystkim na udzielaniu zbiegom schronienia, leczeniu chorych, torowaniu drogi do swoich, na Wschód. Komendant Obwodu ZWZ w Siedlcach mjr Marian Zawarczyński „Ziemowit” i komendant Obwodu ZWZ w Białej Podlaskiej mjr Stanisław Małecki „Sulima” utworzyli specjalne patrole, których zadaniem było przeprowadzanie grup zbiegów do Lasów Parczewskich i Romanowskich. Po kilkunastu zbiegów przyjęto do oddziałów leśnych m.in. na terenie obwodu siedleckiego i sołokołowskiego. W latach 1943-1944 spotykamy również ze strony terenowych ogniw AK na Podlasiu takie formy pomocy jak: odbijanie jeńców, przyjmowanie żołnierzy radzieckich do niektórych oddziałów wbrew oficjalnym dyrektywom tej organizacji*⁷⁸.

Niejednokrotnie ludzie ukrywający jeńców byli zabijani na miejscu. Na przykład w Kaliłowie, gm. Biała Podlaska, 10 listopada 1942 r. policjanci hitlerowscy oraz żołnierze Wehrmachtu przeprowadzili pacyfikację wsi, podczas której za-mordowali 18 mieszkańców. (...) Tego samego dnia hitlerowcy rozstrzelali także kilku jeńców radzieckich. Egzekucja miała miejsce na podwórku gospodarstwa (...) Jana Stelmacha. Ustalono jedynie nazwisko jednego jeńca: Siergiej Korniłow. Przyczyna pacyfikacji – udzielanie pomocy jeńcom radzieckim zbiegłym z pobliskiego obozu⁷⁹. Trzeba pamiętać, że aktów

⁷⁶ K. Harmida, *Relacja*, zb. wł. Dariusza Sikory

⁷⁷ B. Borysiuk, *Lata walki PPR, GL i AL. na północnej Lubelszczyźnie 1942-1944*, Warszawa 1981, s. 78.

⁷⁸ S. Lewandowska, *Ruch oporu na Podlasiu*, Warszawa 1982, s. 238.

⁷⁹ *Rejestr miejsc...*, s. 77.

masowego terroru w powiecie było wiele m.in. w październiku 1942 r. za pomoc udzielaną jeńcom radzieckim Dąbrowica Mała i Dąbrowica Duża zostały spacyfikowane przez Niemców⁸⁰.

Kreśląc obraz pomocy dla jeńców, nie można pominąć faktu, że nie wszyscy jeńcy zachowywali się poprawnie, zdarzały się rabunki i gwałty. Na przykład: *Niektórzy zbiegli z obozu w Kaliłowie jeńcy radzieccy utworzyli bandy rabunkowe. Przychodzili po nocach, rabowali, wiele kobiet zgwałcili. Terroryzowali miejscową ludność. Dokonywali napadów i zbiorowych gwałtów na dziewczętach i starszych kobietach. Odbywało się to najczęściej w ten sposób, że kolbami karabinów wpychali mężów lub ojców pod łóżko, a na tym łóżku dokonywali zbiorowych gwałtów. Podczas napadów zabierali miejscowej ludności pieniądze, żywność, odzież, pościel. Mieszkańcom zamykającym się w domach strzelali przez okna*⁸¹.

Szare Szeregi

Omawiając cywilny front walki w powiecie bialskim w latach okupacji niemieckiej, nie sposób pominąć ważnego zagadnienia, jakim było tajne harcerstwo. Opierało się na strukturze przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), tj. Chorągwie – Ule; Hufce – Roje; Drużyny – Rodziny; Zastępy – Pszczoły.

Należy zaznaczyć, że w Białej Podlaskiej już w drugiej połowie października 1939 r. wyłoniła się konspiracyjna organizacja członków ZHP. Jej twórcą, a następnie komendantem hufca był Stanisław Duński ps. „Stańczyk”, a jego zastępcą Jan Ostrowski ps. „Ryś”⁸². Ten początkowo skromny zespół kierownicy dobierał sobie nowych ludzi pomocnych w wykonywaniu zadań⁸³. Organizacja stopniowo tworzyła swoje struktury:

⁸⁰ Gmina Piszczac. *Historia i współczesność*, pod. red. B. Korzeniewskiego, A. Buczyły, S. Hordejuka, Piszczac 2018, s. 56.

⁸¹ B. Korniluk, *Z kart historii. Wspomnienia Pana Jerzego Jówko z Kolonii Komarno*, „Rocznik Konstantynowski”, t. IV, 2013, s. 152.

⁸² J. Sroka, *Szare Szeregi Podlasia (1939-1944)*, Biała Podlaska 1987, s. 2; zob. R. Jakubowski, *Hufiec Szarych Szeregów w Białej Podlaskiej 1939-1944*, [w:] *Harcerze w walce o niepodległość Polski 1939-1989*, pod red. R. Jakubowskiego, Katowice 2002, s. 17-28.

⁸³ Początkowo działalność Szarych Szeregów była bardzo ostrożna, zawężona do problematyki polityczno-społecznej. Ustalane centralnie zadania konspiracyjnej działalności Szarych Szeregów były realizowane w życiu. Sprzyjała temu dobra kondycja ZHP lat międzywojennych. Hufiec obejmował swym zasięgiem działania miasto Biała Podlaska i powiat.

drużyny i zastępy⁸⁴. Główne punkty kontaktowe zlokalizowano: ...w *Białej Podlaskiej* u kol. „Kamy” – Jadwigi Krzowskiej przy ul. Narutowicza, kol. „Karmen” – Stanisławy Olszewskiej w *Spółdzielni Księgarskiej (Papierowniczej)* przy ul. Budkiewicza 3, u kol. „Asi” Joanny Prausowej przy ul. Drezszera (dom Leoniuka na Woli), w Oddziale „Społem” (ul. Kolejowa 13) u lustratorki Zofii Olszakowskiej...⁸⁵.

Hufiec dzielił się wiekowo na trzy poziomy: drużyna najmłodsza „Zawiszacy”, 12-14 lat; średnich „Bojowe Szkoły”, 15-17 lat; starszych „Grupy Szturmowe”, powyżej 17 lat. Łącznie było w Szarych Szeregach kilkadziesiąt harcerzy. Uczestniczyli oni w pracach wywiadu, akcji „N”, małego sabotażu. Niemal od samego początku okupacji młodzież harcerska przystąpiła do działań wywiadowczych mających na celu pozyskanie informacji potrzebnych do oceny potencjału militarno-gospodarczego nieprzyjaciela oraz rozpracowania jego planów i zamierzeń. Istotnym przejawem działalności harcerzy było sporządzanie meldunków o ruchach drogowych wojsk niemieckich. Informacje wywiadowcze dotyczące rozmieszczenia jednostek policji i wojska niemieckiego były przekazywane do dowództwa obwodu ZWZ.

Komendant hufca Biała Podlaska „Roju Czwórka” z tytułu pełnionej funkcji wchodził w skład bialskiej komendy Obwodu Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). O tym fakcie Stanisław Duński, były komendant hufca Biała Podlaska, wspominał: *Ja składałem meldunki, raporty, zestawienia sieci grup i placówek, wyposażenia zapasów materiałowych w magazynach, ilości środków opatrunkowych oraz szkice i plany rozmieszczenia jednostek policji i wojska hitlerowskiego, ale to wszystko wg zestawień np. skupu warzyw, drobiu, wylęgu czy obserwacji meteorologicznych dot. pogody i obsiewów polnych, bowiem takich nagłówków używano w tabelach /często na drukach Kreislandwirta*⁸⁶.

Niestety, na początku 1941 r. wskutek donosu zdrajców i konfidentów, bialska placówka Gestapo rozbiła kierownictwo organizacji. Ujęto i aresztowano szereg osób, m.in. S. Duńskiego i J. Ostrowskiego. Straty personalne, jakie poniósł hufiec bialski, na długie miesiące zdeorganizował pracę konspiracyjną.

⁸⁴ Werbunek do tych struktur odbywał się systemem trójkowym. Organizatorami poszczególnych z nich byli: Bronisław Czyżyk ps. „Podlasiak” – Serpelice, Henryk Mozgawa ps. „Gawa” – Derło nad Bugiem, Mieczysław Chmielewski ps. „Leśny” – Konstantynów, Jerzy Wyroślak ps. „Mors” – Janów Podlaski, Mieczysław Zabrodzki ps. „Żbik” – Terespol n/ Bugiem, Hieronim Dryżałowski ps. „Mirek” – Terespol n/ Bugiem. Wacław Jankowski ps. „Szary” – Rokitno, Wacław Połožynski ps. „Staszek” – Leśna Podlaska, Mieczysław Lewczuk – Swory oraz Jerzy Kwarciak, Bronisław Hryciuk, Mieczysław Doroszuk, Władysław Grabowski i Marian Kierczuk – Biała Podlaska; S. Duński, *Jak organizowały...*, s. 2-3.

⁸⁵ Tamże, s. 2.

⁸⁶ Tamże, s. 4.

Po S. Duńskim funkcję komendanta hufca bialskiego objął Józef Jakubowski, oficer wywiadu Rejonu VIII Armii Krajowej, który wniósł także znaczny wkład w kontynuowanie cywilnej walki z okupantem. Ustanowione nowe kierownictwo w hufcu było dobrze zorganizowanym organizacyjnie zespołem ludzi oddanych sprawie. W miarę upływu czasu Szare Szeregi stały się organizacją dobrze zorganizowaną i liczną.

Ciekawy przyczynek do charakterystyki działalności podziemnego harcerstwa pod tym względem znajdujemy w wspomnieniach J. Makaruka: *...organizacją prowadzącą ożywioną działalność konspiracyjną był Związek Harcerstwa Polskiego zwłaszcza drużyna składająca się ze starszych wiekiem harcerzy. Działali oni pod kryptonimem „Szare Szeregi”. Prowadzili oni działalność sabotażową. Ich przedstawiciel ps. Ksawery spalił dość duży magazyn paliwa i smarów zgromadzonych przez okupanta w związku z przygotowaniem napadu na Związek Radziecki. Magazyn znajdował się tuż przy stacji kolejowej w Białej Podlaskiej i był dość strzeżony. Mimo to Ksawery dokonał podpalenia w sposób nadzwyczaj uporowany tak, że Niemcy nie mogli się dopatrzyć w tym wyraźnego sabotażu. „Szare Szeregi” otrzymywały również przez Ksawerego środki chemiczne do wysadzania cystern z benzyną idące do Rzeszy. Podczas przeładunku w Terespolu wrzucano do jednej z cystern próbówki ze specjalnymi środkami zapalnymi, które po paru godzinach przegryzały koreczki łącząc się z benzyną powodowały wybuch. Cysterny wylatywały w powietrze a zniszczone podwozia tworzyły zatory na dość ruchliwej linii kolejowej Warszawa-Terespol⁸⁷. Wydaje się, że działalność Szarych Szeregów wynikała z lokalnych potrzeb i dyspozycji wobec Obwodu ZWZ-AK. Była to działalność bardzo trudna i niebezpieczna. Działający w ramach Szarych Szeregów młodzi ludzie wykonywali, często z narażeniem własnego życia, bardzo ważną pracę, bez której niemożliwe byłoby istnienie konspiracji.*

Straż Pożarna

Inną formą walki z okupantem był strażacki opór. Polecenia i zadania ustalone przez okupanta dla polskich straży pożarnych nie odpowiadały interesom i dążeniom zniewolonego społeczeństwa polskiego. Jednak pod pozorem wykonywania zadań narzuconych przez okupanta realizowali oni wytyczony cel podstawowy – służbę i działalność dla społeczeństwa i czynne włączenie się do walki o wyzwolenie ojczyzny. W ramach działalności konspiracyjnej m.in. powiększono stany osobowe straży, zatrudniając młodzież zagrożoną wywózką do Rzeszy.

⁸⁷ J. Makaruk, *Byłem delegatem rządu na powiat Biała Podlaska* (dalej: *Byłem delegatem rządu...*), mps w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, Dział Wiedzy o Regionie, MBP Regionalia MN-70, s. 10-11.

Warto w tym miejscu przytoczyć fragment protokołu z sesji wójtów, która odbyła się 16 lutego 1943 roku w Białej Podlaskiej: *Sprawdzić miejscowe Straże Pożarne czy konieczne jest zatrudnianie najzdrowszych sił i czy nie mogą być na ich miejsce zaangażowane siły mniej potrzebne do innej pracy w Rzeszy*⁸⁸.

Informacje o dziejach straży pożarnej w omawianym okresie dostarczają m.in. wspomnienia cytowanego J. Makaruka: *Jedyną organizacją oficjalnie działającą była Ochotnicza Straż Pożarna. Działalność jej była mocno ograniczona. Żadnej pracy kulturalno-oświatowej prowadzić nie mogła. Zadania jej ograniczył okupant ściśle do zajęć fachowych związanych z pożarnictwem. Jednak pod pozorem oficjalnej działalności OSP prowadziła prace konspiracyjne z porozumieniem z AK*⁸⁹. Jak wynika z powyższego fragmentu wspomnień, po nastaniu okupacji strażacy pozostali na swoim miejscu, aby wypełniać swoje obowiązki jako fachowa kadra pożarnicza. Ponadto wielu członków straży zasililo szeregi konspiracji, narażając się na konsekwencje okupanta.

Polskie władze konspiracyjne zdając sobie sprawę jak wielką wartość ma sprawnie działająca straż pożarna po wojnie, podjęły kroki, które miały na celu ratowania sprzętu strażackiego. Należy wymienić tu akcję, jaka miała miejsce w końcu lipca 1944 r. Niemcy opuszczając Białą Podlaską wydali bialskiej straży pożarnej rozkaz wyjazdu do Warszawy, jednak bialscy strażacy nie wykonali rozkazu i ukryli się ze sprzętem w lesie. Hitlerowcy nie zdążyli wywieźć z Białej Podlaskiej całego sprzętu pożarniczego. W sprawozdaniu powiatowego Komendanta Straży Pożarnej A. Skoczylasa czytamy: *że ...w dość pomysłowy sposób obroniła przed zagładą swój sprzęt Bialska Ochotnicza Straż Pożarna, która po otrzymaniu nakazu wyjazdu na zachód, wydane go przez Niemców, udała się w przeciwnym kierunku, a więc do lasu i tam zamaskowano posiadane trzy samochody pożarnicze i prawie wszystkich sprzęt motorowy i ręczny*⁹⁰. W ten sposób, szczęśliwie, udało się uratować większość sprzętu motorowego.

Kościół

Dużą rolę w pogłębianiu uczuć patriotycznych i właściwych postaw obywatelskich odgrywał w tym okresie kościół. W wierze szukano pokrzepienia i otuchy, była ona wyrazem solidarności podlaskiego społeczeństwa.

⁸⁸ APL O/RP, GS, *Sesja wójtów i sekretarzy z dnia 16 lutego 1943 r.*, sygn. 108, k. 1.

⁸⁹ J. Makaruk, *Byłem delegatem rządu...*, s. 11.

⁹⁰ Cyt. za: R. Maj, *Dzieje Straży Pożarnych w Białej Podlaskiej 1874-2014*, Biała Podlaska 2014, s. 78; zob.: P. Sęczyk, *Ochotnicza Straż Pożarna w Białej Podlaskiej w latach 1874-1974*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. XXIX, 2021, s. 91.

Księża często byli powiernikami tajemnic konspiracyjnych, sporządzali nowe metryki urodzenia dla działaczy konspiracji i ukrywających się przed prześladowaniami niemieckimi Żydów. Znaczący był ponadto udział księży w tajnym nauczaniu obejmującym wszystkie rodzaje szkolnictwa. Ponadto Kościół wielokrotnie interweniował u władz niemieckich w sprawie aresztowanych wiernych i księży⁹¹.

Jedną z postaw charakteryzujących postawę księży wobec okupanta był opór wobec polityki pracy. Niemcy zdawali sobie sprawę, iż zasadniczym mankamentem ich propagandy jest brak wiarygodności. Stąd starania mające na celu „wciągnięcie” ludzi z autorytetem społecznym do patronowania tej działalności. Księża byli zmuszani do odczytywania z ambon apeli i ogłoszeń okupanta. Jak pisze badacz dziejów okupacyjnych Południowego Podlasia Henryk Mierzwiński: *Duchowieństwo od samego początku wystąpiło z oporem przeciwko okupantowi, m.in. bojkotując polecenie odczytywania z ambon apeli do wiernych, aby dobrowolnie zgłaszali się na wyjazd do Rzeszy*⁹².

Obok legalnej działalności duszpasterskiej środowiska kościelne aktywnie uczestniczyły w życiu Polski Podziemnej. Opieką duszpasterską starano się objąć oddziały ludzi walczących w podziemiu. Na przykład Oddział Partyzancki OP-34 „Zenona” miał swego kapelana kpt./mjr ks. Jana Karnickiego ps. „Miś”.⁹³ W oddziale był także brat zakonny Augustyn Kisielewski ps. „Miecz” franciszkanin konwentualny z prowincji warszawskiej. W lesie odbywały się więc msze polowe. Możliwość uczestniczenia partyzantów w nabożeństwach pomagała im przetrwać trudne warunki bytowania i motywowała do walki z Niemcami. Zdarzało się również, że urządzano pogrzeby dla poległych partyzantów.

Niemcy doskonale orientowali się, jaka rolę odgrywał Kościół rzymskokatolicki w życiu narodu polskiego, dlatego też polskie duchowieństwo usuwano drogą eksterminacji bezpośredniej, aresztowań i osadzania w więzieniach i obozach koncentracyjnych⁹⁴.

26 lipca 1944 r. do Białej Podlaskiej wkroczyły wojska sowieckie. Tym samym zakończyła się trwająca prawie pięć lat okupacja niemiecka, która pozostawiła po sobie pasmo zniszczeń, grabieży oraz demograficznego

⁹¹ S. Bylina, *Relacje państwo-Kościół katolicki na Południowym Podlasiu w II Rzeczypospolitej*, Drohiczyń 2013, s. 85.

⁹² H. Mierzwiński, *Kulturotwórcza rola kościoła katolickiego na Południowym Podlasiu (Szkic do dziejów)*, [w:] *Kultura narodowa i Kościół katolicki w Tysiącleciu Państwa Polskiego*, pod red. W. Ważniewskiego, Siedlce 2003, s. 56.

⁹³ A. Wereszko, *Uwagi odnośnie OP 34 pp „Zenona”*, mps w zbiorach Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Białej Podlaskiej, k. 1.

⁹⁴ Zob.: E. Jarmoch, *Duchowni podlascy w czasie II wojny światowej*, [w:] *Podlasie w czasie II wojny światowej*, pod. red. W. Ważniewskiego, Siedlce 1997, s. 109-124.

i społecznego spustoszenia. Miasto i powiat trafiły pod „opiekę” żołnierzy radzieckich – wykonawców nowych porządków politycznych i społecznych⁹⁵.

Podsumowując należy zauważyć, że opór społeczeństwa polskiego w czasie okupacji niemieckiej przybrał m.in. formę walki cywilnej, za którą – tak jak za każdy sprzeciw wobec okupanta – groziły najwyższe kary, stosowane z bezwzględną konsekwencją od pierwszych tygodni okupacji. Opór był także czynnikiem warunkującym utrzymanie przy życiu, np. w wypadku ukrywania płonów i bydła. W cywilnym oporze uczestniczyli przedstawiciele wielu środowisk społecznych i zawodowych. Poniższa praca nie wyczerpuje przedmiotu badań nad cywilnym frontem walki na omawianym terenie.

Cywilny front walki w powiecie bialskim w latach 1939-1944 (Zarys problematyki)

Słowa kluczowe:

ruch oporu, samoobrona mieszkańców, cywilny front walki,
Południowe Podlasie, powiat bialski.

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia zarys działalności cywilnego ruchu oporu na terenie powiatu Biała Podlaska w okresie okupacji niemieckiej. Władze okupacyjne realizując terror przewencyjny, eksploatację siły roboczej, grabież pól rolnych, eksterminację ludności, masowe aresztowania i pacyfikacje stosowały zróżnicowane metody dostosowane do okoliczności, miejsca i czasu. Stąd też konspiracyjna działalność ruchu oporu była różnorodna, od samorządnego oporu do walki zbrojnej.

Walka cywilna polegała na biernym oporze i bojkocie zarządzeń okupanta. Nie bez znaczenia pod tym względem było także ratowanie zagrożonych.

Jak wynika z przekazów wspomnieniowych, społeczeństwo Białej Podlaskiej i powiatu, nie patrząc na surowe zakazy i represje okupanta, udzielało pomocy każdemu, kto jej potrzebował, płacąc za to swoim życiem i swych najbliższych.

⁹⁵ D. Sikora, *Mieszkańcy Białej Podlaskiej w obliczu sowietyzacji miasta w 1944 roku*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2021, nr 4, s. 30-51.

Civilian battlefield in Biala district in 1939-1944 (Outline of issues)**Keywords:**

resistance movement, self-defense of residents, civilian fighting front,
Southern Podlasie, Biala County.

SUMMARY

The article outlines the activities of the civilian resistance movement in the Biala Podlaska district during the German occupation. The occupation authorities, implementing preventive terror, labor exploitation, looting of agricultural crops, extermination of the population, mass arrests and pacifications, used varied methods adapted to the circumstances, place and time. Hence, underground resistance activities varied from spontaneous resistance to armed struggle.

The civilian struggle consisted of passive resistance and boycotting the occupier's orders. Rescuing the endangered was also significant in this respect.

According to memoirs, the society of Biala Podlaska and the county, regardless of the strict bans and repressions of the occupier, the help was provided to anyone who needed it, paying for it with their and their loved ones lives.

ANDRZEJ CZARNOCKI

Emeryt. profesor UMCS
w Lublinie

34 Pułk Piechoty w okresie mobilizacji i wojny. Relacja uczestnika

Zamieszczony w tomie XXIX „Rocznika Białkopodlaskiego” artykuł Jerzego Izdebskiego¹ zawiera szczegółowe informacje o 34 Pułku Piechoty, analizę jego zadań i struktury oraz udziału w wojnie obronnej 1939 r. w ramach 9 Dywizji Piechoty i armii „Pomorze”. Opracowanie to posiada pierwszorzędą wartość źródłową, gdyż losy pułku zostały odтворzone w oparciu o dokumenty z Centralnego Archiwum Wojskowego, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, jak również i niemieckich mikrofilmów z września 1939 r., jakie znalazły się w Archiwum Akt Nowych oraz zebranych przez autora licznych relacji uczestników wydarzeń.



Sądzymy, że warto uzupełnić to opracowanie jeszcze jedną relacją bezpośredniego uczestnika opisywanych wydarzeń. Jest to relacja białszczanina, pchor. rez. Mieczysława Czarnockiego. Relacja ta została opublikowana już po śmierci autora i stanowi część jego wspomnień².

Mieczysław Czarnocki urodził się 14 sierpnia 1914 r. w Białej jako syn Bolesława i Marianny z Hornowskich. Ojciec, współwłaściciel rodzinnej posesji, położonej wówczas przy ulicy Krzywej 11 [obecnie Narutowicza 29],

¹ J. Izdebski, *34 pp w okresie mobilizacji i wojny 1939 r.*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. XXIX, 2021, s. 109-166.

² M. Czarnocki, *Szkice do wspomnień*, Wyd. Anna Wepa-Pinter (Wiedeń), Chełm 2000.

uczestnik wojny z bolszewikami, w latach 20. był wybranym członkiem Rady Miejskiej. Mieczysław w 1934 r. zdał maturę w Gimnazjum Męskim im. J.I. Kraszewskiego. Następnie ukończył roczny Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 22 pp w Siedlcach w stopniu plutonowego – podchorążego i w czerwcu 1935 r. został przeniesiony do rezerwy 34 pp w Białej. W latach 1935-39 studiował w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, uzyskując stopień magistra nauk ekonomicznych. Zmobilizowany w marcu 1939 r. wraz z 34 pp jako dowódca 3 plutonu 2 kompanii w I batalionie tego pułku. Wziął udział w działaniach wojennych na Pomorzu, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Wojnę spędził w obozach jenieckich w Niemczech. Po powrocie do kraju podjął pracę nauczycielską w gimnazjum i liceum pedagogicznym w Leśnej Podlaskiej. W 1950 r. uzyskał dyplom nauczyciela szkół średnich z uprawnieniem do nauczania geografii. W związku z nasileniem się procesów sowietyzacji polskiej oświaty, w latach 1952-54 pracował jako urzędnik bankowy. Od 1954 r. był zatrudniony w szkolnictwie średnim w Chełmie. W 1974 r. został powołany na stanowisko profesora szkoły średniej. Pasjonat krajoznawstwa, był organizatorem turystyki dla młodzieży szkolnej. Odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wyróżniony odznaką „Zasłużony dla miasta Chełma”. Zmarł w Chełmie 15 października 1999 r.³

Relacje wspomnieniowe Mieczysława Czarnockiego zostały spisane w 1986 r. Autor skromnie zaznacza we wstępie, że przeszkodą w ich spisaniu „obok braku talentu literackiego”, była również „wrodzona niechęć do pisania”⁴. Wspomnienia obejmują dom rodzinny oraz dzieciństwo i młodość w Białej do ukończenia gimnazjum, a następnie pobyt w podchorążówce w Siedlcach oraz okres studiów w Warszawie. Relacja dotycząca mobilizacji i wojny, którą zamieszczamy niżej za zgodą wydawcy, została przedstawiona na stronach 25-33. Jej treść, zanim została spisana, była przedmiotem szeregu spotkań, jakie autor odbywał przez wiele lat z młodzieżą szkolną. Stosunkowo dużo uwagi w swych wspomnieniach poświęcił on pobytowi w niewoli niemieckiej [str. 33-57], najpierw w obozie dla oficerów [*Oflag*], a następnie [od stycznia 1940 r.] - dla podoficerów [*Stalag*], dokąd przeniesiono podchorążych. *Szkice do wspomnień* obejmują jeszcze opis powrotu do domu rodzinnego w Białej [koniec maja/początek czerwca 1945 r.] - str. 57-64. Mieczysław Czarnocki nie zdecydował się na kontynuację wspomnień poza krótkim tekstem zatytułowanym *Jak zostałem nauczycielem. Wspomnienia powojenne*, napisanym dla „Echa Leśniaków”⁵.

³ Obszerny biogram Mieczysława Czarnockiego jest opublikowany w *Encyklopedii Chełma*, t. I. Ludzie, Chełm 2011, s. 46-47.

⁴ M. Czarnocki, dz. cyt., s. 8.

⁵ Tamże, s. 65-67. Pierwodruk: „Echo Leśniaków” nr 5/1996, s. 19-21.

Ponieważ interesuje nas tutaj relacja autora dotycząca mobilizacji i działań wojennych w 1939 r., spróbujmy jego głos poprzedzić wprowadzeniem, którego celem jest nakreślenie szerszego tła relacjonowanych wydarzeń, co możemy uczynić przede wszystkim dzięki cytowanemu na początku opracowaniu Jerzego Izdebskiego.

O wybuchu wojny, jak wiemy, zdecydowała sytuacja geopolityczna. Rosnąca potęga militarna opanowanych przez ideologię nazistowską Niemiec, stwarzała zagrożenie dla niedawno odrodzonej Rzeczypospolitej, próbując ją wciągnąć w orbitę swych wpływów. Zmierały ku temu niemieckie propozycje z 24 października 1938 r., powtarzane później do marca 1939 r. Chodziło o zgodę na przyłączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, wybudowanie eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez Pomorze Gdańskie oraz przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego⁶. W zamian oferowano przedłużenie na 25 lat układu o nieagresji⁷, gwarancję dla istniejących granic oraz zachowanie specjalnych uprawnień Polski w Gdańsku. Przyjęcie tych propozycji, biorąc pod uwagę potencjał niemieckiego ośrodka siły, oznaczałoby jednak faktyczną wasalizację Polski.

Wielka Brytania i Francja, których interesy wymagały, aby nie dopuścić do zbliżenia Polski z Niemcami, poczyniły dyplomatyczne starania, aby przeciwdziałać takiemu rozwojowi sytuacji. Służyły temu zadeklarowane 31 marca brytyjskie „gwarancje”, potwierdzone później w formie pisemnej 6 kwietnia oraz w polsko-brytyjskim układzie sojuszniczym z 25 sierpnia⁸.



⁶ Chodzi tu o układ podpisany w 1936 r. przez Niemcy i Japonię w celu koordynowania działań przeciwko kierowanej przez ZSRR Międzynarodówce Komunistycznej. Do układu przystąpiły w 1937 r. Włochy. 24 lutego 1939 r. dołączyły Węgry, a 27 marca – Hiszpania.

⁷ Układ ten, podpisany 26 stycznia 1934 r., nosił formalnie nazwę *Deklaracja o niestosowaniu przemocy* i został zawarty na okres 10 lat.

⁸ W układzie tym Wielka Brytania zobowiązała się do udzielenia Polsce na wypadek konfliktu zbrojnego z Niemcami „wszelkiej pomocy i poparcia będących w jej mocy”. Układ sojuszniczy z Francją Polska już posiadała, gdyż został podpisany 19 lutego 1921 r. Dołączona do niego konwencja wojskowa gwarantowała udzielenie pomocy w wypadku agresji niemieckiej. Gwarancje te zostały potwierdzone w trakta-

Według opinii polskich historyków „brytyjskie gwarancje były swoistym kamuflażem, ponieważ Londyn chciał, aby Polska stawiała większy opór Hitlerowi, natomiast nie zamierzał wywiązywać się, podobnie jak Paryż, z udzielenia jej pomocy w wypadku agresji niemieckiej”⁹.

Negatywne stanowisko władz polskich wobec niemieckich propozycji spowodowało gwałtowne pogorszenie stosunków z Niemcami, które przystąpiły w kwietniu 1939 r. do przygotowywania planów wojny z Polską i wypowiedziały układ o nieagresji.

Po zarządzonej 23 marca 1939 r. częściowej mobilizacji, I batalion 34 pp został rozlokowany w Porosiukach, 5 km w kierunku zachodnim od Białej. 8 czerwca wraz z całym pułkiem został przetransportowany w rejon Osielska, 10 km na północ od Bydgoszczy, a 16 lipca skierowany do rejonu Więcborka, 60 km w kierunku północno-zachodnim, co zajęło półtora dnia marszu. Batalion, rozlokowany w miejscowości Zakrzewek, kontynuował szkolenie bojowe i wykonywał umocnienia polowe. 6 sierpnia pułk powrócił w rejon Bydgoszczy, gdzie I batalion wykonywał umocnienia polowe.

Plan obrony Rzeczypospolitej zakładał utrzymanie jak największego obszaru operacyjnego wzdłuż granic państwa do czasu włączenia się do wojny Francji i Wielkiej Brytanii, co miało nastąpić zgodnie z zapewnieniem, jakie otrzymano w maju od sztabowców francuskich, w ciągu dwóch tygodni od rozpoczęcia wojny. Strona polska nie była jednak poinformowana, że sztabowcy alianccy uznali, że nie będą w stanie przyjąć Polsce z realną i skuteczną pomocą wojskową. Armia polska nie wsparta generalną ofensywą aliantów, była skazana na klęskę.

O tym jak silne były nadzieje związane z podjęciem działań ofensywnych przez aliantów, świadczy zdanie, które Mieczysław Czarnocki zapisał, relacjonując pierwsze miesiące spędzone w niewoli niemieckiej: „Byliśmy wszyscy dobrej myśli. Wierzyliśmy, że na wiosnę nastąpi ofensywa aliancka i koniec wojny”¹⁰.

9 DP i wchodzący w jej skład 34 pp zostały rozmieszczone na jednym z odcinków linii głównego oporu wojsk polskich, ciągnącego się wzdłuż rzeki Brdy. Zadaniem dywizji była początkowo obrona 25kilometrowego odcinka pozycji na linii jezior koronowskich. 25 sierpnia w wyniku zmiany zadań¹¹ dywizja otrzymała do obrony nieproporcjonalnie długi, bo liczący 69 km,

cie z 16 października 1925 r., ale osłabione uzależnieniem od stanowiska Rady Ligi Narodów.

⁹ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia Powszechna. Wiek XX*. Warszawa 2012, s. 331.

¹⁰ M. Czarnocki, dz. cyt., s. 35.

¹¹ J. Izdebski, dz. cyt., s. 128.

odcinek linii tych jezior. 34 pp, który znalazł się w odwodzie dywizji i dowódcy armii, 29 sierpnia otrzymał pilny rozkaz przemieszczenia się nocnym marszem do rejonu Klonowo-Lubiewo, 30 km na południowy wschód od Tucholi.

1 września

I batalion wyruszył ok. godz. 7.00 z Lubiewa szybkim marszem w kierunku Gostycyna. Po dotarciu do tej miejscowości zaczął zajmować pozycję obronną. 2 kompania, odwodowa, która znalazła się w południowo-wschodniej części wsi, zetknęła się z grupą niemieckiego rozpoznania złożoną z lekkich czołgów. Jednocześnie Niemcy do godzin wieczornych prowadzili ostrzał artyleryjski Gostycyna, a samolot rozpoznawczy współdziałający z niemiecką artylerią, skierował ogień na tabor I batalionu.

Wieczorem 2 kompania otrzymała zadanie wypadu w rejon Kamienicy [ok. 3 km na pd] w celu wysadzenia mostu na Kamionce. Wypad ten został odparty silnym ogniem nieprzyjaciela, w wyniku którego kompania poniosła straty [3-4 poległych i kilku rannych].

2 września

Zadaniem 9. DP w tym dniu było po oderwaniu się od nieprzyjaciela, wycofanie się za Brdę i zajęcie pozycji na odcinku jez. Koronowskie – Klonowo – Bysław. I batalion 34 pp miał utrzymać łączność z pozycją na jeziorach Koronowskich. Po opuszczeniu rejonu przeprawy w miejscowości Pił-Młyn, około godz. 12.00 batalion obsadził pozycję na linii jezior Minikowskich i Bysławskich. Miał za zadanie osłaniać kierunek Tuchola-Świecie. 2 kompania obsadziła przesmyk między jeziorami Bysławskimi Małym i Dużym. Pluton pchor. Czarnockiego otrzymał do obrony odcinek między jeziorami o długości 900 m w okolicy Bysławka. Żołnierze okopali się, prowizorycznie barykadując przesmyki między jeziorami. Broń maszynowa i działka pancerne zajęły pozycje strzeleckie w kierunku prowadzącej z Tucholi szosy.

Około godz. 16.00 Niemcy rozpoczęli ostrzał pozycji I batalionu z broni maszynowej i artylerii. Pojawiły się też niemieckie samoloty. Batalion utrzymał swą pozycję na przesmykach i tym samym w pełni wykonał swoje zadanie¹².

3 września

Jednak szybkość z jaką rozwijały się wydarzenia była zaskoczeniem dla polskich sztabowców, a posiadane zasoby amunicji i paliw nie pozwalały na długotrwałą obronę. Ponieważ groziło odcięcie batalionu od reszty dywizji, nad ranem przyszedł rozkaz wycofania się na południe, do Klonowa, gdzie

¹² Tamże, s. 150.

znajdowała się pozostała część 34 pp. Odbywało się to przy silnym ogniu artyleryjskim nieprzyjaciela. Podczas wycofywania się batalion natrafił na oddziały, które cofały się w popłochu przed czołgami i rozproszył się, a pluton pchor. Czarnockiego utracił łączność z batalionem i z kompanią.

Sytuacja 9 DP, której pułki poniosły ciężkie straty, była następująca: miała odciętą drogę na południe i była okrążana z zachodu i północy. Aby wydostać się z kotła, należało przerwać walkę pod Klonowem i wycofać się na wschód w rejon Błędzim-Bramka i dalej wzdłuż Wisły w kierunku Bydgoszczy. Taką decyzję podjął dowódca dywizji płk. Werobej. Nie docenił jednak w pełni takiego czynnika, jakim było niemieckie lotnictwo. Przemieszczające się po bezleśnym odkrytym terenie oddziały zostały wystawione na bombardowanie i ogień broni pokładowej¹³.

Gdy pluton pchor. Czarnockiego znalazł się w godzinach rannych na szosie Tuchola-Świecie, po której wycofywały się polskie oddziały, nadleciały niemieckie samoloty. W wyniku nalotów, które uniemożliwiły uporządkowany odwrót, pluton rozproszył się i nie dało się go już pozbierać. Dalszy odwrót w kierunku Świecia nie był już możliwy również z powodu odcięcia dalszej drogi przez niemieckie czołgi.

W związku z tym nieliczna wyczerpana i głodna grupa rozbitków z różnych oddziałów, w której znalazł się pchor. Czarnocki, zdecydowała się uchodzić na północ, w Bory Tucholskie.

3 – 11 września

Zamierzano przebić się w okolice Grudziądza, a następnie przedostać się na wschodni brzeg Wisły. Po dotarciu w rejon Wisły, okazało się jednak, że cel ten nie może być osiągnięty, gdyż brzegi Wisły były już silnie strzeżone przez nieprzyjaciela. Wędrówka po Borach Tucholskich, którą w końcu kontynuowało już tylko kilku, będących u kresu wytrzymałości zgłodniałych i zmarzniętych rozbitków, zakończyła się 11 września w okolicach wsi Jeżewo [21 km na zachód od Grudziądza], gdzie zostali wzięci do niewoli niemieckiej.

Oddajmy zatem głos samemu autorowi relacji.

Mieczysław Czarnocki

Szkice do wspomnień, Wydawca: Anna Wepa-Pinter (Wiedeń), Chełm 2000, s. 25-33.

Przedruk za zgodą wydawcy. Przypisy pochodzą od redakcji. Słowa podziękowania za umieszczone w przypisach dodatkowe, a więc nie pocho-

¹³ Tamże, s. 153.

dzące z cytowanego już wyżej artykułu informacje, należą się dr. Jerzemu Izdebskiemu.

Kilkanaście dni później¹⁴ otrzymałem wezwanie do wojska w ramach częściowej mobilizacji. Sytuacja międzynarodowa w związku z agresywnymi poczynaniami Niemiec stawała się coraz trudniejsza¹⁵. Pożegnałem się z kolegami i wieczorem udałem się na Dworzec Wschodni. Do Białej przyjechałem rano, wstąpiłem na krótko do rodziców, następnie udałem się do jednostki polowej 34 pułku piechoty, która kwaterowała w lesie, 5 km za Białą¹⁶.

Warunki były bardzo trudne. Pierwszą noc spałem na słomie, cienko rozrzuconej na podłodze. W sali było niesłychanie ciasno, gnieździło się tu ponad 100 żołnierzy. Odór więc był trudny do zniesienia. Następną noc spędziłem już w kancelarii wraz z szefem kompanii i kilkoma podoficerami. Jako plutonowy podchorąży zostałem przydzielony do 2. plutonu, na stanowisko zastępcy dowódcy, którym był mój kolega ppor. Białecki. Etatowy pluton liczył wówczas 69 osób. W barakach było bardzo zimno. Całe dni spędzaliśmy na ćwiczeniach polowych oraz na musztrze.

W święta wielkanocne udałem się pieszo do Białej, do mojego szwagra Bolesława Rydla na uroczyste chrzciny pierworodnego syna.

Miesiące kwiecień, maj i początek czerwca upłynęły nam na ćwiczeniach dziennych i nocnych. W każdą niedzielę maszerowaliśmy do kościoła na Woli. Był to mały, drewniany kościółek. W początkach czerwca rozpoczęliśmy załadunek na pociąg, którym przez Siedlce, Małkinię, Nasielsk, Sierpc, Lipno, Toruń, Bydgoszcz dojechaliśmy do stacji Maksymilianowo. Tu nastąpiło wyładowanie. Następnie pomaszerowaliśmy do wsi Osielsko, gdzie batalion nasz został zakwaterowany. Jako podchorąży otrzymałem miejsce do spania w stodole, na sianie. W Osielsku przebywaliśmy przez czerwiec. Na początku lipca odbywaliśmy ćwiczenia przeprawy przez Wisłę. Następnie pomaszerowaliśmy w kierunku Więcborka. Kilka tygodni kwaterowaliśmy we wsi Zakrzewo, nad jeziorem.

Stąd wysyłano zwykle oddział w sile plutonu nad granicę, celem obserwacji. Byłem dwukrotnie na takim patrolu. Korzystaliśmy przy tym z gościnności niemieckich rybaków. Były tam tylko kobiety, mężczyźni bowiem uciekli do Niemiec. W sierpniu przybyliśmy do miejscowości Gądecz. Tu

¹⁴ To jest po 13 marca 1939 r., o którym to dniu autor wspomina na s. 24 *Szkiców*. Mobilizacja została zarządzona 23 marca. Mieczysław Czarnocki przebywał wówczas w Warszawie, gdzie zdawał egzamin magisterski w Szkole Głównej Handlowej.

¹⁵ 15 marca 1939 r. wojska niemieckie, wbrew układowi monachijskiemu, zajęły ziemie Czech i Moraw, które zostały włączone do Wielkiej Rzeszy jako jej protektorat. 23 marca Niemcy zajęli należący do Litwy okręg Kłajpedy.

¹⁶ W rejonie miejscowości Porosiuki, 5 km w kierunku zachodnim od Białej Podlaskiej.

przystąpiliśmy do budowy umocnień polowych. Kopaliśmy rowy oraz zakładaliśmy zasieki z drutu kolczastego. Były to jednak bardzo prymitywne umocnienia. Dla niemieckiej broni pancernej nie mogły stanowić poważnej przeszkody.

12 sierpnia otrzymałem niespodziewanie tygodniowy urlop. Udałem się przeto niezwłocznie na stację kolejową do Bydgoszczy, następnie zaś wsiadłem do pociągu i po całonocnej jeździe przybyłem do Warszawy. Po kilkugodzinnym pobycie w stolicy odjechałem z Dworca Wschodniego do Białej. Rodzice przywitali mnie serdecznie. Wszędzie dała się zauważyć gorączka wojenna. Ojciec sprzedawał pole i starał się o odpowiednią lokatę pieniężną. Odwiedzałem znajomych, odbyłem szereg rozmów i tydzień szybko minął. Pożegnałem się z bliskimi i wyruszyłem w drogę powrotną.

W Warszawie spotkałem przypadkowo kolegę z SGH nazwiskiem Pintara. Odprowadził mnie na dworzec. Do Bydgoszczy przybyłem późnym wieczorem w towarzystwie kilku żołnierzy ze swojej kompanii. Ponieważ urlop nasz kończył się o godz. 24, a do miejsca postoju mieliśmy około 22 km, głowiliśmy się jak dotrzeć do jednostki, żeby nie podpaść. Za poradą osób postronnych dokonaliśmy rekwizycji pojazdu, stanowiącego własność Browaru Myślencinek. Właściciel browaru był Niemcem i wystraszony zgodził się na przewiezienie nas. Tak przybyliśmy dosłownie w ostatniej chwili. Pojazd z niemieckim woźnicą odprawiłem kilka kilometrów przed siedzibą naszego batalionu, aby nie zdradzić miejsca postoju.

Zbliżał się koniec sierpnia. Z niepokojem słuchaliśmy komunikatów radiowych, które były coraz bardziej niepokojące. Zmienialiśmy często miejsce postoju, aby wywołać wrażenie, że są tu znaczne oddziały wojskowe. Na dwa dni przed wybuchem wojny wyruszyliśmy na północ w kierunku Tucholi. Zatrzymaliśmy się w pobliżu miejscowości Bysław lub Lubiewo.

Wieczór 31 sierpnia był bardzo ciepły. Bez przerwy słuchaliśmy radia. Wojna stawiała się nieunikniona, szczególnie po zawarciu porozumienia ZSRR z Niemcami¹⁷. Było tu wielu podchorążych, absolwentów gimnazjum w Białej. Odbyliśmy wspólnie długi spacer.

Następnego dnia około 5 rano obudziła nas trąbka na alarm. Niemcy weszli w granice naszego państwa. Szybko uszykowaliśmy kolumnę marszową. Na kilka tygodni przed wybuchem wojny zostałem mianowany dowódcą 3. plutonu. Dowódcą kompanii został por. Sankowski¹⁸ mój kolega ze

¹⁷ Niemiecko-sowiecki układ o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. (tzw. pakt Ribbentrop-Mołotow), do którego był dołączony tajny protokół o podziale stref wpływów na obszarze Polski.

¹⁸ Chodzi tu o por. Bolesława Sankowskiego, który był dowódcą 2 kompanii I batalionu 34 pp do końca sierpnia 1939 r., kiedy to został odesłany do pozostałości 34 pp w garnizonie Biała Podlaska (Informacja otrzymana od J. Izdebskiego).

szkoły podchorążych Henryk Lesiuk. Dowódcą 1. plutonu był ppor. Zieniuk, 2. - ppor. Białecki. W czasie marszu zmusiłem kaprała Burdzickiego do wydania amunicji i granatów. W drodze towarzyszył nam niemiecki samolot wywiadowczy, który kilkakrotnie posłał w naszą stronę kilka serii z karabinu maszynowego. Gdy dochodziliśmy do rzeki Brdy, ujrzelśmy wozy z rannymi. Jakaś starszuszka zatrzymała się na drodze i zegnała nas krzyżem.

Kilka kilometrów za Piłą-Młyn natknęliśmy się na niemieckie czołgi. Rozpoczęła się strzelanina, w wyniku której utraciliśmy kilku ludzi. Udało nam się jednak trafić pociskiem z działka w czołg, który stanął w płomieniach. Załoga wyskoczyła, podnosząc ręce do góry. Żołnierze nasi wbrew rozkazowi oddali szereg strzałów, kładąc wszystkich trupem. Załoga składała się z 5 osób.

Przez resztę dnia prowadziliśmy walki pozycyjne, ostrzeliwując się z broni ręcznej, maszynowej oraz dział. Batalion nasz dysponował 1 działem 75 mm, z którego co pewien czas oddawane były strzały w stronę niemieckich stanowisk. Kapral Burdzicki zdołał nam jeszcze przygotować obiad.

Wieczorem, gdy było już zupełnie ciemno, przybył dowódca kompanii z rozkazem od dowódcy pułku ppułk. Budrewicza, aby wysadzić mostek, położony kilka kilometrów za linią nieprzyjaciela. Do pomocy otrzymaliśmy 2 cekaemy pod dowództwem pchor. Romanowicza.

Zadanie nie było łatwe, szczególnie dla żołnierza, który nie oswoił się jeszcze z wojną. Posuwaliśmy się wolno i ostrożnie w zwartych grupach, aby nie utracić łączności. Noc była zupełnie ciemna, rozjaśniały ją tylko pożary stogów ze zbożem, które Niemcy zapalili. Przeszliśmy bez przeszkód obok spalonego czołgu i po przebyciu jeszcze około 500 m otrzymaliśmy silny ogień z przodu. Nieprzyjaciel nie był widoczny. Powstał nieopisany chaos. Żołnierze strzelali na oślep, co było szczególnie niebezpieczne, gdyż łatwo można było zginąć od własnej kuli. Dalsze posuwanie się w stronę linii niemieckiej okazało się niemożliwe.

Z najwyższym trudem zdołałem zebrać część plutonu i zmusić żołnierzy do zabrania rynecznika, który w panice zostawili. Były to głównie plecaki. Mój kapral obserwator, którym był starszy strzelec Kołakowski, powymawiał z niektórych tak zwane porcje „R” t.j. konserwy, które można było zjeść tylko na rozkaz. Wracając, napotkałem ppułk. Budrewicza, który nakazał nam ściąć kilkanaście drzew i zbudować kilka przeszkód przed bronią pancerną. Okazało się bowiem, że uderzył na nas pancerny korpus gen. Guderiana. Rozebraliśmy również budynek, w którym mieścił się sklep. Przy okazji wypiliśmy znaleziony w sklepie alkohol. Rano wycofaliśmy się w kierunku Brdy i po wysadzeniu mostu w miejscowości Piła-Młyn, zatrzymaliśmy się w lasu, gdzie kuchnie polowe próbowały dać nam posiłek. Nad lasem krążyły jednak samoloty, ostrzeliwując nas intensywnie.

Około południa zajęliśmy stanowiska obronne na linii jezior Bysławskich. Mój pluton otrzymał do obrony odcinek długości 900 m, między dwoma jeziorami, w okolicy miejscowości Bysławek. Przygotowanie stanowisk postępowało wolno, gdyż grunt był wyjątkowo trudny do kopania. Dużo czasu zajęło mi oznaczanie stanowisk dla poszczególnych strzelców, broni maszynowej, granatników, tak iż niewiele czasu pozostało do wykopania własnego stanowiska bojowego.

Około godz. 16.00 przybyli Niemcy, rozpoczynając wściekły ostrzał naszych stanowisk z broni maszynowej. Biła również artyleria. Słychać było odpalenia kilkunastu dział, których pociski rozrywały się w pobliżu naszych stanowisk, nie wyrządzając jednak strat. Bałem się tylko, aby nie zostać rannym. Nie można było bowiem w naszych warunkach liczyć na punkty opatrunkowe i szpitale. W międzyczasie przeszła silna burza i nasze stanowiska wypełniła woda. Silny ogień niemiecki nie pozwolił nam wychylić nawet głowy, musieliśmy leżeć w wodzie. Nad naszymi głowami przelatywały liczne eskadry samolotów nieprzyjacielskich, bombardując tabory konne naszej dywizji na szosie Tuchola-Świecie.

Oprócz naszej dywizji była tu jeszcze dywizja 27., która otrzymała spóźniony rozkaz wycofania się z tak zwanego korytarza oraz mniejsze jednostki. Potęgowało to tylko ogólny chaos, jaki na tej szosie zapanował. Powitano wprowadzić niemieckie samoloty silnym ogniem, ale skutek był niewielki. Gdy maszyny te przelatywały nad naszymi stanowiskami, oddaliśmy kilka salw, bez widocznego jednak rezultatu. Sprowokowaliśmy tylko Niemców, którzy poczęstowali nas silnym ogniem z góry. Na szczęście bez strat.

Przez całą noc z 2/3 września trwaliliśmy na stanowiskach, ostrzeliwując nieprzyjaciela z kb, rkm i ckm oraz granatników plut. Wiśniewskiego. Nad ranem nadbiegł goniec z rozkazem wycofania się. Artyleria ostrzeliwała nas silnie, tak że wycofywaliśmy się wolno, padając po każdym odpaleniu. Pociśki bowiem gwizdały silnie, rozrywając się wokół nas. Po przebyciu około 7 km znaleźliśmy się w lesie. Tu napotkaliśmy wycofujące się w popłochu przed czołgami oddziały. Pytałem o naszą kompanię. Nikt nie mógł dać mi odpowiedzi. Spotkałem wreszcie adiutanta batalionu i zameldowałem się u niego z plutonem. Adiutant potraktował mnie niezbyt grzecznie. Byłem więc zdany wyłącznie na własne siły, tym bardziej, że żołnierze ufali mi całkowicie.

W zwartej grupie dobrnęliśmy szczęśliwie do szosy Tuchola-Świecie. Towarzyszył nam tylko huk dział i pożary. To co ujrzeliśmy na szosie dało nam poznać okropności i barbarzyństwo wojny. Po obu stronach szosy leżały rozbite wozy, kuchnie polowe, porozbijane działa, zniekształcone trupy koni i ludzi. Przypadkowo znaleźliśmy rozbitą naszą kuchnię a obok niej silnie poszarpane zwłoki kaprała Burdzickiego. Zaopatrzyłem się w karabin zabitego żołnierza. Pistolet bowiem marki „Vis” nie wydawał mi się bronią wystar-

czającą, szczególnie na dalsze odległości. Wolno posuwaliśmy się poboczem szosy, po której jechały tabory i artyleria.

Odczuwałem nieludzkie wprost zmęczenie i senność. O spaniu nie mogło być jednak mowy. Była niedziela 3 września. Przypomniałem sobie, jak rok temu wracałem z imienin Stefana. Chwilami wydawało mi się, że to jakiś koszmarny sen. Już o 7 rano ukazały się liczne samoloty niemieckie. Otworzyliśmy do nich silny ogień. Zdołaliśmy odskoczyć kilkanaście metrów od szosy. Skryłem się w kartoflach, gdy zaczęły padać pierwsze bomby, siejąc popłoch i zniszczenie. Pluton mój popadł w rozsypkę i nie mogłem go pozbierać, tym bardziej, że po tym nalocie nastąpiły inne, które całkowicie zdeorganizowały próby uporządkowanego wycofywania się.

Tymczasem w okolicach Bramki pojawiły się czołgi, które uniemożliwiły nam posuwanie się w kierunku Świecia. Spotkałem ppor. Podobińskiego oraz kpr. Światłowskiego z Białej i udaliśmy się na północ, w kierunku na Żur i Osie. Po drodze dołączyli do nas rozbitkowie z różnych oddziałów. Tworzyliśmy nieliczną wprawdzie grupę, byliśmy jednak jeszcze kilkakrotnie bombardowani. Posuwanie się w dzień możliwe było tylko w lesie. Na terenie odkrytym samoloty atakowały nawet pojedynczych ludzi. Byliśmy wyczerpani do ostatnich granic i głodni.

Około godziny 16 dobrnęliśmy do rzeki Wdy, która w tym miejscu rozlewała się szeroko, znajdowała się tu bowiem zaporą i elektrownia wodna. Z najwyższym trudem zdołaliśmy przedostać się na drugi brzeg. Tu napotkaliśmy kilka grup żołnierzy z różnych oddziałów i formacji. Niedobitki te próbował zorganizować major Sieniewicz¹⁹ z 9. pancernej. Zapoznał nas dokładnie z sytuacją, która przedstawiała się dla nas dramatycznie. Drogi odwrotu na Bydgoszcz i Toruń były odcięte.

Utworzyliśmy oddział, złożony z różnych rodzajów broni i jednostek, które znajdowały się w tak zwanym „korytarzu”. A więc obok pułków 34. i 35. z 9. dywizji reprezentowane były pułki dywizji 27., artyleria i kawaleria. Byli to już tylko nieliczni rozbitkowie. Z trudem udało się zebrać około 100 osób. Major Sieniewicz postanowił przebić się w okolice Grudziądza i po sforsowaniu Wisły dołączyć do naszych oddziałów. Liczyliśmy, że Grudziądz nie został jeszcze zajęty. Nie zdawaliśmy sobie zupełnie sprawy z fatalnej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się.

Zapadła już noc, zanim wyruszyliśmy, posuwając się długą kolumną skrajem lasu. Posuwanie się w dzień nie było możliwe ze względu na lotnic-

¹⁹ Mjr Zbigniew Sieniewicz był dowódcą 9 dywizjonu artylerii ciężkiej. Dywizjon ten 3/4 września na skutek lotniczego ostrzału nieprzyjaciela stracił konie. Mjr Sieniewicz ze sformowanym przez siebie oddziałem wziął udział w walkach w rejonie Grupy k. Grudziądza i 8 września 1939 r. dostał się do niewoli (Informacja otrzymana od J. Izdebskiego).

two. Maszerowałem na końcu kolumny. Gdy wchodziliśmy w głąb lasu, zaskoczył mnie silny strzał oddany z bliska. Pocisk musnął mnie po twarzy i trafił w oko idącego tuż za mną kawalerzystę, który wydał tylko jakiś stłumiony okrzyk i z odłupaną prawie połową twarzy padł martwy. Upadliśmy wszyscy, jak na komendę. Po oprzytomnieniu zaczęliśmy oglądać się za sprawcą strzału, ale na próżno. Był to prawdopodobnie jakiś dywersant niemiecki. W tych okolicach zamieszkiwało dość dużo Niemców. Pozostało ze mną tylko kilku żołnierzy. Wśród nich spotkałem ppor. Kaczorowskiego, który pełnił funkcję adiutanta I batalionu 35. pułku piechoty²⁰. Udaliliśmy się w kierunku naszego oddziału. Niestety nie mogliśmy go już dogonić.

Noc była bardzo ciemna. Posuwaliśmy się więc ostrożnie. Po kilku godzinach przybyliśmy do niewielkiej wsi. Mieszkańcy, prawdopodobnie Niemcy, poczęstowali nas kolacją, po czym przespaliśmy się kilka godzin na sianie. Bardzo wcześnie obudził nas gospodarz i radził natychmiast uchodzić. Istotnie słychać było daleki chrzęst czołgów.

Ruszyliśmy więc szybko w kierunku najbliższego lasu i tak rozpoczęła się nasza wędrówka po Borach Tucholskich. Było nas siedmiu, z różnych jednostek. Posuwaliśmy się ostrożnie w dzień. Wieczorem kopaliśmy doły, w których przykryci mchem nazbieranym wieczorem, próbowaliśmy zasnąć, co nie było łatwym ze względu na dotkliwie zimno. Były już nawet przymrozki. Napotykalismy na drogach oddziały i posterunki niemieckie. Widzieliśmy je tylko z ukrycia. Lasy przeszukiwały patrole niemieckie, strzelając i wołając: „Haende hoch”. Musieliśmy więc jeszcze wzmocnić środki ostrożności. Omijaliśmy starannie wsie i zabudowania.

6 września odłączył się od nas i zaginął ppor. Kaczorowski, mój kolega z podchorążówki w Siedlcach. Dużo czasu straciliśmy, aby go odszukać, ale na próżno. Spotykaliśmy kilkakrotnie grupki polskich żołnierzy, pragnących podobnie jak my, przedostać się do własnych oddziałów. Sądziliśmy, że wystarczy tylko przekroczyć Wisłę, aby ten cel osiągnąć. Kilka razy zbliżaliśmy się nawet do brzegów Wisły. Były one jednak silnie strzeżone, a my nie mieliśmy żadnych środków do przeprawy. Błądziliśmy więc po lasach zgłodniałymi i zmarzniętymi. Będąc wreszcie u kresu wytrzymałości, zdecydowaliśmy się wyszukać jakiś dom w pobliżu lasu i zdobyć trochę żywności. Wkrótce zauważyliśmy na skraju lasu schludny domek. Ponieważ nikt nie odważył się wejść, wziąłem jednego żołnierza i weszliśmy razem do kuchni. Brudni, nie goleni od 2 tygodni, nie budziliśmy swoim wyglądem zaufania domowników. Poczęstowano nas jednak chlebem i mlekiem.

W trakcie spożywania gospodarz, który chyba był Polakiem, przyprowadził 2 uzbrojonych żołnierzy niemieckich i wyjaśnił nam, że stawianie jakiegokolwiek oporu jest pozbawione sensu, gdyż Niemcy są już pod War-

²⁰ Ppor. Kaczorowski nie pełnił tej funkcji (Informacja otrzymana od J. Izdebskiego).

szawą. Byliśmy psychicznie i fizycznie tak wykończeni, że nie próbowaliśmy stawiać oporu.

Żołnierze niemieccy poprowadzili nas na punkt zborny jeńców. Była to duża wieś w pobliżu Grudziądza – Jeżewo. Po drodze wyrzuciłem w kartofle pistolet. Fraulein z Czerwonego Krzyża poczęstowały nas gorącą herbatą i chlebem, następnie usnęliśmy na słomie, budząc się dopiero następnego dnia.

Był już 12 września. Spotkałem tu wielu znajomych i kolegów, którzy kilka dni wcześniej dostali się do niewoli, jak ppor. Białecki, Zieniuk, pchor. Szmatlan, Smoleński. Uznali mnie już nawet za nieżyjącego. Nie znalazłem tu tylko dowódcy kompanii ppor. Henryka Lesiuka i nikt nie mógł powiedzieć, co się z nim stało²¹.

34 Pułk Piechoty w okresie mobilizacji i wojny. Relacja uczestnika

Słowa kluczowe:

34 Pułk Piechoty, mobilizacja 1939 r., wojna obronna 1939 r.,
relacje podchorążych 1939 r., Gostycyn.

STRESZCZENIE

Relacje bezpośrednich uczestników wydarzeń stanowią istotne uzupełnienie naukowych opracowań historycznych. Syntetyczne ujęcia badaczy nie potrafią bowiem uchwycić całego bogactwa wydarzeń, jak również ludzkich przeżyć i losów, jakie zachodziły w minionym czasie. Celem publikacji jest zaprezentowanie relacji żołnierza 34 Pułku Piechoty – pchor. Mieczysława Czarnockiego z okresu mobilizacji i wojny 1939 r. Mieczysław Czarnocki (1914-1999) urodził się w Białej Podlaskiej, gdzie ukończył Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego. Następnie po odbyciu rocznego Dywizyjnego Kursu Podchorążych w Siedlcach, studiował w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Zmobilizowany w marcu 1939 r., wziął udział we wrześniu w wojnie obronnej na Pomorzu jako dowódca plutonu. Jego relacja, spisana w 1986 r., obejmuje okres mobilizacji, działań wojennych 1-3 września oraz wędrówkę po Borach Tucholskich do 12 września, kiedy to dostał się do niewoli niemieckiej. Relacja została poprzedzona informacjami dotyczącymi jej autora, a także nakreśleniem geopolitycznego i wojskowo-operacyjnego tła wydarzeń.

²¹ Ppor. rez. Henryk Lesiuk (rocznik 1913) poległ 3 września 1939 r. w rejonie Błędzimia i został pochowany na cmentarzu w Błędziniu. J. Izdebski, dz. cyt., s. 160.

34 Infantry Regiment during mobilization and war. Participant's report

Keywords:

34th Infantry Regiment, mobilization 1939, defensive war 1939,
cadets' reports 1939, Gostycyn.

SUMMARY

The direct participants' accounts in the events are an important addition to scholarly historical studies. The synthetic views of researchers cannot capture the entire wealth of events, as well as human experiences and fates that took place in the past time. The aim of the publication is to present the report of a soldier of the 34th Infantry Regiment – cadet. Mieczysław Czarnocki from the period of mobilization and the war of 1939. Mieczysław Czarnocki (1914-1999) was born in Biała Podlaska, where he graduated from J.I. Kraszewski Middle School. Then, after attending a one-year Divisional Officer Cadet Course in Siedlce, he studied at the Warsaw School of Economics. He was mobilized in March 1939, in September he took part in the defensive war in Pomerania as a platoon commander. His account, written in 1986, covers the period of mobilization, hostilities on September 1-3, and his trek through the Tuchola Forest until September 12, when he was taken prisoner by the Germans. The account was preceded by information about its author, as well as an outline of the geopolitical and military-operational background to the events.

DARIUSZ MAGIER

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Sytuacja Ukraińców w powiecie bialskim po 10 latach od akcji „Wisła”. Analiza i wnioski Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie

Ludność ukraińska w Polsce po II wojnie światowej pojawia się szerzej na kartach historii zazwyczaj w kontekście akcji „Wisła”, czyli przymusowej operacji przesiedleńczej na Ziemi Odzyskane, przeprowadzonej przez władze komunistyczne w 1947 r., w celu rozwiązania problemu podziemnej Ukraińskiej Powstańczej Armii. Jej efekty dotknęły również mieszkańców wschodnich krańców województwa lubelskiego, w tym wielu wsi powiatu bialskiego. Rzadziej w literaturze naukowej spotykamy opracowania omawiające późniejsze losy i problemy życia osób tej narodowości w PRL. Niniejszy materiał jest edycją dokumentu archiwalnego wytworzonego przez biurokrację partii komunistycznej (a więc przez osoby mające możliwość dotarcia do odpowiednich danych i przeprowadzenia należytej ich analizy), który dogłębnie opisuje problemy ludności pochodzenia ukraińskiego zamieszkującej powiat bialski po dekadzie od akcji „Wisła”. Celem jego publikacji jest ukazanie efektów operacji przesiedleńczej przeprowadzonej na wzór sowiecki oraz skutków, jakie przyniosła, dla życia społecznego nie tylko Ukraińców, ale również całej społeczności regionu białskopodlaskiego.

Po II wojnie światowej w nowych granicach Polski znalazło się 650-700 tys. Ukraińców¹, w powiecie bialskim zamieszkujących głównie wsie położone wzdłuż Bugu². Pierwsze przesiedlenia z lat 1944-1946, oparte na samookreśleniu narodowym i wyborze miejsca zamieszkania: Polska Ludowa czy Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka, będąca częścią Związku Sowieckiego, sprawiły, że na obszarze południowo-wschodniej Polski pozo-

¹ R. Drozd, *Polityka narodowościowa władz polskich wobec Ukraińców w Polsce Ludowej*, [w:] *Ukraina – Polska: kultura, wartości, zmagania duchowe*, red. R. Drozd, R. Skeczowski, M. Zymomria, Koszalin 1999, s. 133.

² A. Tłomacki, *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944-1947*, Biała Podlaska-Warszawa 2003, s. 183.

stało już tylko ok. 150 tys. ludności ukraińskiej. Z powiatu bialskiego do ZSRS przesiedliło się do końca 1945 r. ponad tysiąc osób, z których niemal połowa nielegalnie powróciła, swoimi opowieściami skutecznie zniechęcając innych do tego kroku³. Wobec utrzymującego się zagrożenia podziemiem ukraińskim, które w powiecie bialskim składało się z kilku oddziałów (ogółem ok. 300 osób) zorganizowanych w ramach 28. Taktycznego Odcinka „Danyliw” UPA⁴, rząd w 1947 r. zdecydował się na przeprowadzenie wojskowo-cywilnej akcji „Wisła” przeciwko Ukraińcom. Złożyły się na nią: operacja przesiedleńczo-osiedleńcza, zwalczanie ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego, represje oraz destrukcyjne działania wobec Kościoła prawosławnego. Z terenu województwa lubelskiego zamierzano przesiedlić na Ziemię Odzyskane ok. 30 tys. osób, w tym 8977 z powiatu bialskiego, co stanowiło największą liczbę spośród planów dotyczących wszystkich powiatów Lubelszczyzny. Na ich miejsce planowano osiedlić ok. 2 tys. rodzin z powiatu siedleckiego, łukowskiego i bialskiego. Akcję prowadził 11 pp Ludowego Wojska Polskiego, który wspomagany był przez Urząd Bezpieczeństwa, Milicję Obywatelską i członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Od lipca 1947 r. funkcjonowały również grupy kontrolne, które sprawdzały czy na wyznaczonym terenie nie pozostały osoby przeznaczone do wysiedlenia i pilnowały opuszczonego mienia. Ostatecznie do 23 października 1947 r. wysiedlono z powiatu bialskiego 6740 osób tworzących 2185 rodzin. Niektóre wsie zostały opuszczone całkowicie lub niemal w całości, np. Wołoszki (100%), Kołpin Ogrodniki (86,4%), Okczyn (85,1%), Leniuszki (84,3%), Nowosiółki (80,5%), Olszanki (80%)⁵.

Punkt rejestracyjno-załadunkowy funkcjonował w Białej Podlaskiej, a inne punkty zborne w Klonownicy Dużej, Ciciborze, Zalesiu, Dobratyczach, Dubowie, Tucznej i Wólce Plebańskiej, skąd kierowano ludzi na stację kolejową w Chotyłowie i wysyłano na Warmię, Mazury i Pomorze Zachodnie⁶. Transporty z powiatu bialskiego odprawiane były od 28 czerwca do 21 lipca 1947 r. Z Chotyłowa wysłano w tym czasie 30 pociągów z Ukraińcami i inwentarzem żywym (niemal 20 tys. krów, koni i owiec). Chętni do zajęcia opuszczonych domostw zgłaszali się do bialskiego oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, a warunkiem objęcia gospodarstwa było przedłożenie zaświadczenia i wymeldowanie się z dotychczasowego miejsca zamieszkania. Osiedleńcy na podstawie otrzymanych dokumentów wchodził w posiadanie ziemi wraz z obowiązkiem jej zagospodarowania. Do listopada 1947 r. zasiedlonych zostało 1100 gospodarstw, czyli niespełna 60% wszystkich

³ Tamże, s. 42-43.

⁴ Tamże, s. 52-56.

⁵ Tamże, s. 279-285.

⁶ Tamże, s. 182.

opuszczonych⁷. Akcję osiedleńczą na poukraińskich gospodarstwach utrudniała propaganda szeptana i ataki ukraińskiego podziemia, które przejawiały się przede wszystkim w podpalaniu gospodarstw podlegających zasiedleniu. Najbardziej dotknięta nimi została południowo-wschodnia część powiatu, gdzie UPA potrafiła podpalać całe wsie. Do największego pożaru doszło 13 sierpnia 1947 r., kiedy to około 50 upowców poruszających się dwoma ciężarówkami podpaliło cztery wsie: Matiaszówkę, Rozbitówkę, Międzyłęs i Krzywówolkę⁸.

Operacja przesiedleńcza miała zlikwidować koncentrację ludności ukraińskiej, jako ewentualnego zaplecza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i UPA, i rzeczywiście doprowadziła do znacznego jej rozproszenia, likwidacji więzi parafialnych (w powiecie bialskim zlikwidowano trzy na 10 kościołów prawosławnych), społecznych i rodzinnych⁹. Jednocześnie podjęto starania, by zniechęcać do powrotu do swoich siedzib, takie jak np. intensyfikacja procesu asymilacji na nowych terenach, pomoc urzędów w nadawaniu aktów własności gospodarstw w celu stabilizacji życia w nowym miejscu. Dekrety z drugiej połowy 1949 r. pozbawiały Ukraińców prawa własności pozostawionych gospodarstw, nacjonalizowały mienie ukraińskich organizacji, co uderzyło przede wszystkim w Kościół greckokatolicki¹⁰. Działania, które miały zdeintegrować Ukraińców i poddać ich asymilacji, zrazu wpłynęły na wytworzenie atmosfery nieufności do Polaków i państwa oraz sam izolacji społecznej¹¹.

Zostało to dość szybko dostrzeżone przez władze. Biuro Polityczne KC PZPR w 1952 r. zareagowało tajną uchwałą mającą na celu poprawę sytuacji gospodarczej i ekonomicznej przesiedlonej mniejszości ukraińskiej oraz wzmożenia wśród niej pracy politycznej. Zakładano uregulowanie prawnego stanu posiadania gospodarstw, stosowanie ulg w podatku gruntowym, umorzenia pożyczek na zasiewy i stworzenie warunków do stabilizacji życia osób, które powróciły na swoje rodzinne tereny. Struktury regionalne partii komunistycznej miały rozpatrzyć problemy życia ludności ukraińskiej oraz likwidować wszelkie przejawy dyskryminacji, dążyć do zaspokajania potrzeb kultu-

⁷ G. Pawlikowski, A. Drzewień-Bieniek, *Akcja „Wisła” w województwie lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. 42, 2016, s. 148-151.

⁸ A. Tłomacki, dz. cyt., s. 224-225.

⁹ J. Mencel, *Położenie polityczne społeczności ukraińskiej na ziemiach polskich po II wojnie światowej*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, t. 11, 2014, s. 355.

¹⁰ *Dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego*, Dz.U. 1949.46.339; *Dekret z dnia 5 września 1947 r. o przejęciu na własność Państwa mienia pozostającego po osobach przesiedlonych do ZSRR*, Dz.U. 1949.53.404.

¹¹ J. Mencel, dz. cyt., s. 356.

ralnych, wraz z nauką w szkołach języka ukraińskiego, wciągać Ukraińców do aktywnego życia społecznego, w tym i udziału w życiu partyjnym i strukturach władzy terenowej¹².

Uchwała została rozesłana do komitetów wojewódzkich PZPR, na terenie których mieszkali Ukraińcy, jednak jej realizacja była dla kierownictwa partii rozczarowująca. Urząd Rady Ministrów zrzucał to na brak szczegółowych instrukcji w tym zakresie¹³. Wobec tego Sekretariat KC PZPR rozesłał w czerwcu 1955 r. do struktur partii instrukcję, w której nakazywano m.in. prowadzenie wśród ludności ukraińskiej pracy politycznej, przeciwdziałania niechętnemu odnoszeniu się do niej Polaków, popierania działań kulturalnych i czytelnictwa, aktywizowania młodzieży i udzielania pomocy materialnej¹⁴. Wreszcie w kwietniu 1957 r. Sekretariat Komitetu Centralnego partii komunistycznej podjął uchwałę w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL, która zakładała opracowanie do 1960 r. w każdym województwie planu rozwiązania problemów ludności ukraińskiej w kwestiach gospodarczych i społecznych¹⁵.

W realiach Polski Ludowej władza polityczna należała do partii komunistycznej, zaś wykonanie zadań spoczywało na administracji państwa, w praktyce w tym czasie na prezydiach wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. Wedle wytycznych rządowych z marca 1953 r., dotyczących ludności ukraińskiej, rady narodowe miały prowadzić wśród nich „systematyczną, głęboką, długofalową pracę politycznego uświadamiania”, uregulować sprawy własnościowe, udzielać pomocy materialnej w zagospodarowaniu, remontach, przekwaterowaniu, zadbać o ich warunki pracy i bytowo-mieszkaniowe przystępując „natychmiast do usunięcia wszystkich braków i bolączek” i „bezwzględnie zwalczać jakiegokolwiek przejawy dyskryminacji ludności ukraińskiej, [a] winnych pociągać do odpowiedzialności karnosądowej”. Do tego zadbać o sprawy kulturowe, naukę języka narodowego w szkołach, a nade wszystko wciągać Ukraińców, ze szczególnym uwzględ-

¹² R. Drozd, *Kwestia ukraińska w Polsce Ludowej. Modyfikacja polityki władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1952-1955*, Ukraińskie Towarzystwo Historyczne w Polsce, <https://uitp.org.pl/index.php/aktualnosci/relacje-prasowe/24-modyfikacja-polityki-wladz-wobec-ludnosci-ukrainskiej-w-polsce-w-latach-1952-1955> (dostęp: 10.08.2022).

¹³ APL, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie Wydział Spraw Wewnętrznych I (dalej: PWRN WSW), sygn. 83, k. 148, pismo URM do PWRN w Lublinie z 9.02.1953 r.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW PZPR), sygn. 563; B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska na Warmii i Mazurach w latach 1955-1958*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4, 1998, s. 621.

nieniem młodzieży, do struktur lokalnej władzy, partii i organizacji społecznych, izolując „od wpływów wrogiej propagandy kułackiej, kleru, imperializmu”¹⁶.

W KW PZPR w Lublinie opisywane sprawy nadzorował Wydział Rolny, który przeprowadził prezentowaną w niniejszej edycji analizę sytuacji Ukraińców w powiecie bialskim. Dokument jest niepodpisanym projektem, datowanym na luty 1959 r. (bez daty dziennej), i stanowi ewidentny efekt uchwały KC partii komunistycznej z kwietnia 1957 r.¹⁷ Nie był przedmiotem obrad Egzekutywy KW PZPR, co oznacza, że służył raczej pilotowaniu działań administracji rządowej i był podstawą do realizacji polityki narodowościowej PRL względem Ukraińców w województwie lubelskim na przełomie lat 50. i 60. XX w.

Dokument niesie bardzo cenne informacje nt. Ukraińców zamieszkujących powiat bialski dekadę po akcji „Wisła”, co stanowić może również podstawy do analizy jej efektów w tej części Polski. W 1959 r. notowano w powiecie 8 tys. osób tej narodowości, którzy zamieszkiwali w 20 gromadach powiatu bialskiego, z czego 15 wsi można było nazwać ukraińskimi, gdyż stanowili tam oni ponad 60% ludności. Oznacza to, że wysiedlenia nie zmniejszyły w zasadzie ilościowo obecności Ukraińców na tych terenach. Zgadza się to ze spostrzeżeniem autorów dokumentu, że 70% wysiedlonych powróciło do swoich gospodarstw¹⁸. Można zatem stwierdzić, że pod tym względem akcja przesiedleńczo-osiedleńcza zakończyła się klęską. Ale przecież nie był to jej cel. Jeśli przesiedlenia miały być środkiem do likwidacji OUN-UPA i dezintegracji życia wspólnotowego Ukraińców, to jednak spełniły swoje zadanie. Dlatego dla rządzących komunistów samo zjawisko masowego powrotu przesiedleńców nie stanowiło problemu, był nim natomiast administracyjny chaos związany z prawami własnościowymi. Większość bowiem rodzin powróciła do swoich gospodarstw, ale znacząca ilość musiała otrzymać zamienne, gdyż ich dawna własność była już rozdysponowana. Utrzymujący się stan zawieszenia w przywracaniu praw własnościowych spowodowany był również brakiem fachowej kadry urzędniczej, która nie potrafiła sprostać sytuacji. Swoją drogą wielokroć bardzo skomplikowanej, gdyż odnotowano np. zjawisko powrotu tylko części rodziny na dawne gospodarstwa, gdyż pozostała użytkowała nadal otrzymane majątki poniemieckie na Ziemiach Odzyskanych. Z tym władze również musiały sobie poradzić.

¹⁶ APL, PWRN WSW, sygn. 83, k. 155-156, „Wytyczne w sprawie pracy na odcinku grup narodowościowych” URM z 9.02.1953 r.

¹⁷ APL, KW PZPR, sygn. 2950, s. 167-175.

¹⁸ Andrzej Tłomacki na podstawie swoich badań opartych na niepełnych danych szacuje ilość powracających na 40-55%, A. Tłomacki, dz. cyt., s. 254-255.

Ubocznym skutkiem akcji „Wisła”, obserwowanym w powiecie białskim, było natomiast zupełne niemal wygaszenie aktywności społecznej Ukraińców i wytworzenie atmosfery nieufności względem państwa oraz polskich sąsiadów. Odnotowano niechęć do afiszowania się pochodzeniem narodowym, w tym zakresie również do działań kulturalnych i edukacji młodego pokolenia, które – jak mówiło miejscowej ludności doświadczenie ostatnich lat – może nieść problemy. Naturalną obroną wydawało się „roztopienie” w polskim żywiole. W efekcie było to zapewne przyczyną szybkiej asymilacji Ukraińców w kolejnych latach, skuteczniejszej po zlikwidowaniu parafii prawosławnych i masowym przechodzeniu tej ludności na katolicyzm. W kultywowaniu narodowości ukraińskiej dużą rolę autorzy raportu widzieli w odpowiednim doborze kadrowym na stanowiskach kierowniczych w lokalnych władzach administracyjnych i MO, a także wśród nauczycieli na terenach zamieszkałych przez Ukraińców, których chciano angażować do podtrzymywania ukraińskiego życia kulturowego. Trudno nie zauważyć, że przy szybkiej asymilacji tej ludności z czasem działania kultywujące ukraińskie pochodzenie narodowe staną się jedynie folklorem dla coraz mniejszej grupy ludzi, zaś zaangażowani w nie – z racji ogólnego animowania przez państwo – będą ściślej, niż pozostała ludność, związani z władzą. Administracja PRL już pięć lat po akcji przesiedleńczej otrzymała polecenie, by pozyskując przychylność Ukraińców „wyliminować z użycia pojęcie »akcja W«”¹⁹.

Edycję oparto na zasadach opracowanych przez Ireneusza Ihnatowicza²⁰, dostosowanych do potrzeb źródeł z drugiej połowy XX w. Poprawiono (nieliczne) błędy pisowniane. Zastosowano przypisy bez rozróżniania na tekstowe i rzeczowe. W nawiasie kwadratowym umieszczono uzupełnienia w tekście.

¹⁹ APL, PWRN WSW, sygn. 83, k. 155.

²⁰ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, nr 7, 1962, s. 99-124.

DOKUMENT

**Analiza całokształtu życia społeczno-politycznego, gospodarczego
i kulturalno-oświatowego na odcinku ludności ukraińskiej w powiecie
Biała Podlaska**

1. Zgodnie z ogólną oceną czynników powiatowych, w powiecie Biała Podlaska zamieszkuje obecnie 8 tys. osób ludności ukraińskiej. Największymi ośrodkami skupienia tej ludności są następujące gromady²¹:

- a) Jabłeczna²²,
- b) Zabłocie²³,
- c) Krzywowólka²⁴,
- d) Dobratycze²⁵,
- e) Kopytów²⁶,
- f) Kodeń²⁷,
- g) Błotków [Duży]²⁸.

W mniejszej ilości zamieszkują Ukraińcy i w innych gromadach w pow. Biała Podlaska:

- a) Sitnik²⁹,
- b) Woskrzenice [Duże]³⁰,
- c) Bubel Stary³¹,

²¹ Gromady – w latach 1954-1972 najmniejsza jednostka podziału terytorialnego PRL, wprowadzona na mocy *Ustawy z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych*, Dz.U. 1954.43.191.

²² Wsie: Jabłeczna, Liszna, Mościce Dolne, Nowosiółki, Parośla, Terebiski, *Zarządzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 23.11.1954 w sprawie ogłoszenia uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 5.10.1954 r. dotyczących reformy podziału administracyjnego wsi*, Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie 1954.15.64.

²³ Wsie: Zabłocie, Leniuszki, Szostaki, Wólka Zabłocka, Zalewsze, *Tamże*.

²⁴ Wsie: Krzywowólka, Matiaszówka, Międzyłes, Rozbitówka, Sajówka, Władysławów, Zańków, *Tamże*.

²⁵ Wsie: Dobratycze, Kołpin-Ogrodniki, Kostomłoty, Lebedziew, Murawiec, Zastawek, Żuki, *Tamże*.

²⁶ Wsie: Kopytów, Kożanówka, Kąty, Zahacie, *Tamże*.

²⁷ Wsie: Kodeń II, II, III, Elżbiecin, Okczyn, Dobromyśl, Olszanka, *Tamże*.

²⁸ Wsie: Błotków Duży, Kobylany, Małaszwicze Małe, Michałków, Polatycze, *Tamże*.

²⁹ Wsie: Łukowce, Sitnik, Worgule, Zaberbecze, *Tamże*.

³⁰ Wsie: Woskrzenice Duże, Woskrzenice Małe, Kaliłów, Hola, Husinka, *Tamże*.

³¹ Wsie: Bubel Stary, Bubel Łukowisko, Bubel Granna, Antolin, Gnojno, *Tamże*.

- d) Mazanówka³²,
- e) Zalesie³³,
- f) Witulin³⁴,
- g) Dobryńka³⁵,
- h) Dubów³⁶,
- i) Terespol³⁷,
- j) Konstantynów³⁸,
- k) Połoski³⁹,
- l) Rokitno⁴⁰,
- m) Kijowiec⁴¹.

W 15. wioskach jest ludności ukraińskiej ponad 60%. W 16. – od 30% do 60%. W 17. – od 10% do 30%⁴².

2. Przy przesiedlaniu na Ziemię Zachodnie nie cała ludność ukraińska z powiatu Biała Podlaska została przesiedlona. W przybliżeniu powróciło z przesiedlenia nie mniej jak 70%, tj. nie mniej jak 1500 rodzin. Za wyjątkiem około 20 rodzin, wszystkie rodziny zostały wprowadzone lub same weszły w stan posiadania i użytkowania ziem. Większość z powracających weszła w stary stan posiadania sprzed przesiedlenia, a tylko około 300 rodzin, ze względu na rozdysonowanie ich gospodarstw, otrzymało zamienne. W zasadzie były wielkie opory przed nadawaniem im zamiennych gruntów żadnym wypadku nie zgadzano się na ziemię po przesiedlonych na Ziemię Zachodnie. Ostatecznie brano zamienniki po przesiedlonych do ZSRR. Nie wszyscy otrzymali zwrot w pełnym ekwiwalencie. Zależało to od ilości powracających, ilości

³² Wsie: Mazanówka, Bokinka Pańska, Kalichowszczyzna, Żuki, *Tamże*.

³³ Wsie: Zalesie, Dobryń Mały, Lachówka Duża, Lachówka Mała, Kłoda Mała, Kłoda Duża, Horbów, *Tamże*.

³⁴ Wsie: Witulin, Osówka, Jagodnica, *Tamże*.

³⁵ Wsie: Dobryńka, Nowy Dwór, Popiel, Podolanka, *Tamże*.

³⁶ Wsie: Dubów, Bielany, Wola Dubowska, Michałówka, Lisy, *Tamże*.

³⁷ Miasto Terespol nie będące siedzibą gromady wiejskiej.

³⁸ Wsie: Konstantynów n/B, Zakanale, Wandopol, Witoldów, Zakalinki, Wichowicze, *Tamże*.

³⁹ Wsie: Połoski, Trojanów, Zahorów, *Tamże*.

⁴⁰ Wsie: Rokitno, Lipnica, Michałki, Hołodnica, Awuls Gajówka, Cieleśnica, *Tamże*.

⁴¹ Wsie: Kijowiec, Dereczanka, Koczukówka, Nowosiółki, *Tamże*.

⁴² Największe skupiska ukraińskie, pokrywające się z największą liczbą wysiedlonych, to: miejscowości: Ogródniki (434), Nowosiółki (424), Kodeń (366), Kostomłoty (329), Połoski (321), Międzyłесь (312), Olszanki (308), Matiaszówka (275), Okczyn (268), Kijowiec (263), Krzywówka (254), Jabłeczna (212), Dobryńka (183), A. Tłomacki, dz. cyt., s. 279-285.

wolnych gruntów PFZ⁴³ oraz ukrytej i na dziko użytkowanej ziemi przez sąsiadów. Pewna część rodzin użytkuje minimalną ilość ha i zmuszona jest zarobkować w PGR-ach⁴⁴, POM-ach⁴⁵, w Terespolu i Małaszewiczach⁴⁶ itd. Ta część ludności ukraińskiej, która na Ziemiach Zachodnich posiadała dobre gospodarki i siłę roboczą, po powrocie odbudowała się i nawet nieźle gospodarzy. Gorzej przedstawia [sytuacja] z tą częścią, która na Ziemiach Zachodnich nie posiadała gospodarstw, lub bardzo liche, i brak było siły roboczej. Ta część boryka się z trudnościami, nie ma jeszcze mieszkań lub zabudowań. Poważna ilość z nich otrzymała pożyczki długoterminowe, ale nie wszyscy potrzebujący jej. Niestety, ale z pożyczek nie mogły skorzystać te rodziny, które nie otrzymały orzeczeń o przywróceniu własności. Pomimo pewnych trudności natury materialnej, na ogół ludność ukraińska dość sumienie stara się wywiązywać ze wszelkich świadczeń na rzecz państwa. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej wydało przeszło 800 orzeczeń o przywróceniu własności, a tym samym uregulowało prawnie ich stan posiadania. Pozostałe rodziny pomimo, że użytkują ziemię, nie mają jeszcze uregulowanych prawnie spraw posiadanej przez nie ziemi, a to z następujących powodów:

a) W urządzeniach rolnych⁴⁷ PPRN w Białej Podlaskiej brak jest pracowników fachowych, terenowych, operatywnych, zdolnych przeprowadzić na miejscu właściwe, wszechstronne rozpoznanie, przygotować odpowiednie materiały, by można było wydać orzeczenie o przywróceniu własności. Wprowadzenie w użytkowanie odbywało się różnie. Wprowadzał powiat, wprowadzała gromadzka rada, a nieraz i sami chłopci wchodzili w użytkowanie. Wszystko to wymaga zbadania czy ta ziemia nie była nikomu poprzednio nadana, ile tej ziemi jest, itp. Urządzenia rolne nie mają właściwego, pełnego rozpoznania. [Urzędnicy] zajmują się tymi sprawami dorywczo, nie ma planu działania w tym kierunku, a wszystko zależy od braku ludzi. Planować to znaczy wiedzieć, kto będzie te plany realizował.

⁴³ Państwowy Fundusz Ziemi – instytucja powołana w 1944 r. w związku z nacjonalizacją ziemi. W skład PFZ wchodziły nieruchomości skonfiskowane i znacjonalizowane, będące własnością Skarbu Państwa.

⁴⁴ Państwowe gospodarstwa rolne.

⁴⁵ Państwowe ośrodki maszynowe – przedsiębiorstwa państwowe znajdujące się każdej gminie, których zadaniem była obsługa gospodarki społecznej pod względem mechanizacji produkcji rolnej, remontów sprzętu rolniczego, obsługi agrotechnicznej i szkolenia kadr.

⁴⁶ Terespol i Małaszewicze – miejscowości w których zlokalizowane były kolejowe stacje przeładunkowe. Chodzi o pracę na kolei.

⁴⁷ Termin „urządzenia rolne” występuje w dokumencie w znaczeniu urzędu obsługującego sprawy rolne.

b) Sami też chłopci nie zawsze w pełni zdają sobie sprawę z potrzeby uporządkowania prawnego stanu posiadania własności. Chłopi uważają dla siebie za wystarczające, że weszli w stan posiadania i użytkowania, że płacą podatki i świadczą na rzecz państwa, a wobec tego oni stali się przez to właścicielami ziemi. Dlatego też nie zwracają się więcej do urzędów rolnych. Pewna część chłopów już by dawno otrzymała orzeczenia o przywróceniu własności, ale oni nie dopełnili wszystkich wymaganych formalności, tj. nie przedłożyli z PPRN z Ziemi Zachodnich zaświadczeń, że obecnie nie posiadają tam żadnych gospodarstw. Wymaga się to w tym celu, by nie dawać dwóch ekwiwalentów. Co, co posiadają na Ziemiach Zachodnich gospodarstwa, a jednocześnie weszli w użytkowanie w Białej Podlaskiej – najwyżej mogą nabyć ziemię w drodze kupna. Pewna część chłopów twierdzi, że podobne zaświadczenia dawno już złożyli, i że rzekomo te zaświadczenia w powiecie zostały zagubione w stosach podań. Pewna część chłopów świadomie i celowo nie dostarcza wymienionych zaświadczeń pomimo tego, że imiennie do nich się zwracano, bo posiadają na Ziemiach Zachodnich gospodarstwa, na których gospodarzy ktoś z członków rodziny. Przez 11 lat normalnie rodziny rozrosły się i z jednej rodziny powstało już kilka rodzin. Np. do gromady Dobratycze powróciło przeszło 100 rodzin. Orzeczenia o przywróceniu własności otrzymało tylko 10%. Jednocześnie, prawdopodobnie, jest około 20 rodzin, które posiadają gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich. Do gromady Kodeń wróciło również przeszło 100 rodzin, orzeczenia otrzymało około 10 gospodarzy. Jest w tym 5 rodzin posiadających gospodarstwo na Ziemiach Zachodnich.

c) Niewykluczoną jest rzecz, że nie wszystkim zachodzi potrzeba przywracać własność w formie orzeczeń, a to z tego powodu, że bardzo często ich ziemia leżała odłogiem, nikomu nie była nadana lub była użytkowana na dziko, i nie była w ogóle przejęta na rzecz PFN. Jednak i ta rzecz wymaga sprawdzenia. Że podobne fakty mają miejsce, świadczy o tym stwierdzenie samych urzędów rolnych.

d) Dla 91 rodzin ukraińskich ze wsi: Kostomłoty, Okczyn i Dobratycze jeszcze jesienią 1957 r. PPRN uchwałą swoją zaprojektowało do zwrotu gruntu po nierentownych PGR-ach. Ze względu na porę zimową oraz opóźnioną wiosnę 1958 r. nie było możliwości przeprowadzić pomiarów, a tym samym i wprowadzić te rodziny w użytkowanie przed ustawowym 5 kwietnia 1958 r.⁴⁸ Wprawdzie duża ilość tych rodzin coś posiada i użytkuje, ale nie otrzymali pełnego ekwiwalentu lub wymaganego minimum ha potrzebnego do prowadzenia gospodarstwa.

e) Są rodziny, szczególnie w Dobratyczach, Kodniu, Zabłociu, Jabłecznej i innych gromadach (ok. 40), które weszły w stan posiadania i użytkowania

⁴⁸ Data wejścia w życie *Ustawy z dnia 12.03.1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości*, Dz.U. 1958.17.70.

już po 5 kwietnia [19]58 r., jednak ze względu na ustawę sejmową z 12 marca 1958 r. nie może być im przywrócona własność, która była wolna, nikomu nie nadana, lub nadziałowicz odstąpił na rzecz byłego właściciela. Część z tych 40 rodzin nawet powróciła z Ziemi Zachodnich po 5 kwietnia 1958 r. Ci chłopci, którzy na Ziemiach Zachodnich posiadają gospodarki, a jednocześnie przeszli w posiadanie i w powiecie Biała Podlaska, o ile w pierwszym okresie wyrazili zgodę i zgłosili w banku kupno ziemi, to obecnie prawie wszyscy zrezygnowali z kupna nie opuszczając ziemi.

3. Udział ludności ukraińskiej w życiu społeczno-gromadzkim kształtuje się różnie, w zależności od poziomu POP i widzenia problemu ukraińskiego. Najlepszym wskaźnikiem tego może być w pewnym stopniu udział Ukraińców we władzach gromadzkich rad narodowych, w komisjach rad, w partii, ZMW⁴⁹, kółkach rolniczych. Skład gromadzkich rad narodowych w badanych sześciu gromadach kształtuje się na ogół prawidłowo, z wyjątkiem gromady w Jabłeczna i Kodeń, gdzie na przeszło 50% ludności ukraińskiej, radnych [tej narodowości] jest tylko od 1/7 do 1/3. Trudno coś konkretnego w tej materii powiedzieć o innych gromadach, ponieważ władze powiatowe takowych danych nie posiadają. Współżycie ludności ukraińskiej z polską w niemałym stopniu zależy od prawidłowego ukształtowania się osobowego władz gromadzkich rad narodowych, POP⁵⁰, ZMW, a szczególnie od przewodniczących i sekretarzy rad i POP, komendantów posterunków MO⁵¹ oraz nauczycieli. Tam, gdzie POP i prez[ydium] GRN widzi problem ukraiński, ma właściwe internacjonalistyczne podejście do tego zagadnienia – tam nie ma zgrzytów, tarć, wzajemnych uprzedzeń i nieufności. Trzeba stwierdzić, że u przewodniczących i sekretarzy GRN i POP w Zabłociu, Krzywówce, Dobratyczach, Jabłecznej i Kopytowie jest dobre podejście i stosunek do ludności obu narodowości.

4. Ukraińców prawie wcale nie ma w ZSL⁵². Jest [to] rzeczą zrozumiałą, bo chłop ukraiński w województwie lubelskim i w okresie międzywojennym nie garnął się do SL⁵³. On bardziej sympatyzował z KPP⁵⁴ – dlatego też, jeżeli już należą do partii, to do PZPR. W niektórych wioskach, jak np. w Zabłociu, Sajówce, za mało jest Polaków w POP, a w Lisznej, Kodniu i innych w ogóle nie ma Ukraińców. Są wioski, jak Nowosiółki, Pniski, Kołpin, Matiaszówka,

⁴⁹ Związek Młodzieży Wiejskiej.

⁵⁰ Podstawowe organizacje partyjne – najmniejsza komórka organizacyjna partii komunistycznej (PPR/PZPR).

⁵¹ Milicja Obywatelska.

⁵² Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

⁵³ W oryg.: ZSL. Chodzi oczywiście o przedwojenne Stronnictwo Ludowe.

⁵⁴ Komunistyczna Partia Polski.

Kąty i Kazanówka, gdzie zamieszkuje ponad 50% Ukraińców, [w których] w ogóle nie ma członków PZPR i POP.

5. Koła ZMW na wsiach tych należą do rzadkości. Jest kilka kół, a w nich i młodzież ukraińska. Trudno mówić o pracy świetlicowej, kulturze fizycznej, wychowaniu młodzieży, jeśli nie ma POP i organizacji młodzieżowych. Na odcinku świetlicowym referat kultury ani nauczycielstwo prawie nic nie działa. A trzeba stwierdzić, że wśród młodzieży są przejawy zainteresowań do amatorskich zespołów: dramatycznych, chóralnych i innych – nie ma tylko organizatorów. Dużą rolę na tym odcinku mogłoby spełnić nauczycielstwo, gdyby zapewnić mu jako bodziec wynagrodzenie za fachowe prowadzenie zajęć z zespołami. Przy każdej prawie gromadzie są biblioteki. W większości bibliotek tych gromad, gdzie są Ukraińcy, są i książki w języku ukraińskim. Wybór tych książek dość wąski i czytelnictwo słabe. W większości młodzież ukraińska nie umie czytać po ukraińsku. Czytelnictwo w dużym stopniu zależy od osobowej obsługi bibliotecznej i przykładem tego może być Krzywówka, gdzie czytelnictwo jest w porównaniu do innych gromad najlepsze.

6. Do rzadkości należą wioski zamieszkałe przez ludność ukraińską, by tam były kółka rolnicze, a jeżeli są, to chłopci ukraińscy stanowią minimalną ilość. Możliwe, że wypływa to z powodu braku tradycji, bo właściwie w ukraińskich wioskach w okresie międzywojennym kółek rolniczych nie było. Związek Harcerstwa Polskiego nie w każdej jest szkole. W większości jest i do harcerstwa młodzież ukraińska należy na równi z polską. Na terenach zamieszkałych przez ludność ukraińską istnieją dwie spółdzielnie produkcyjne: w Sajówce i Bokince Pańskiej. Większa część członków spółdz[ielni] produkcyjnych to są chłopci ukraińscy. Są tendencje do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej we wsi Nowosiółki, gdzie jest już ok. 10 kandydatów. Bardzo słabo rozwija się po wioskach tych ruch organizowania różnorodnych zespołów zrzeszeń produkcyjnych. Działa tylko kilka podobnych zespołów jak: zespoły łąkarskie i wypału cegły. Zobowiązania społeczne w ramach czynu przedzjazdowego PZPR zostały podjęte we wszystkich gromadach. Na uwagę zasługuje np. czyn gromady Zabłocie, gdzie chcą wybudować Dom Kultury imienia ukraińskiego pisarza komunisty pochodzącego ze wsi Zabłocie – tow. Aleksandra Hawryluka⁵⁵. Zrealizowanie tego czynu wymaga przemyślenia i wciągnięcia całej ludności gr. Zabłocie oraz ludności ukraińskiej powiatu Biała Podlaska do tej sprawy. We władzach GS-u⁵⁶ większości gromad przeważają Polacy.

7. Należy stwierdzić, że w porównaniu do 1956, 1957 r. stosunki wzajemnego współżycia ludności ukraińskiej i polskiej uległy radykalnej poprawie. Jeżeli jeszcze tu i ówdzie istnieją pewne tarcia, uprzedzenia i zgrzyty, to mają

⁵⁵ Hawryluk Aleksander, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 2, red. F. Tych, Warszawa 1987, s. 489-490.

⁵⁶ Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”.

one charakter lokalny i osobisty, wpływający z pobudek materialnych, sporów o ziemię i zabudowania. Jeżeli są pewne przejawy dyskryminacji, to wpływają one ze strony elementów w ogóle wrogo ustosunkowanych do ZSRR i Polski Ludowej lub ulegających propagandzie reakcyjnego kleru, który próbuje grać na uczuciach wyznaniowych. U pewnej części ludności ukraińskiej przejawia się uraz niższości, cierpiętnictwa i lęku. Uraz niższości doprowadza do ukrywania swej przynależności narodowej i do asymilacji. Kompleks niższości mógł zaistnieć w rezultacie całego splotu wydarzeń historycznych ludności ukraińskiej woj. lubelskiego. W okresie caratu wpajano w tą ludność, że są „ruskije”, w okresie międzywojennym, że są „tutejsi”, „chachły”, „prawosławni”. Do dzisiaj chłopci pow. Bialskiego nie mogą zrozumieć przyczyn ich przesiedlenia, a niektórzy uważają, że ich wysiedlono dlatego, że są Ukraińcami. Poczucie niższości wpajają niektórzy inteligenci i nauczyciele mówiąc rodzicom i dzieciom, że oni mówią językiem „chachłackim” i zabraniają uczniom posługiwać się tym językiem, by „nie psuli sobie języka i wymowy polskiej” (np. w Jabłecznej i Zalesiu). Cierpiętnictwo i lęk wywołują niewiarę i podejrzliwość do wszystkiego i wszystkich, i uprzedzenia. Uprzedzenie to przejawia się nawet w stosunku do pracy samego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego⁵⁷, do prawa i możliwości uczenia swoich dzieci języka ojczystego itp. W niemałej mierze do cierpiętnictwa i lęku przyczynił się okres międzywojenny oraz przesiedlenie na Ziemię Zachodnie w 1947 r. Wszystko razem ujęte wytworzyło określoną sytuację zapatrywania i nastroje u poważnej części ludności ukraińskiej. Na zewnątrz ukrywają swoją przynależność narodową, choć we wsi mówią między sobą po ukraińsku, nie posyłają dzieci na przedmiot języka macierzystego, unikają Towarzystwa Ukraińskiego⁵⁸ i [jego] prasy kulturalno-oświatowej tłumacząc to tym, [że] „po co narażać się i kogoś drażnić, po co pogarszać stosunki wzajemnego współżycia”. Na razie w powiecie bialskim są tylko 4 koła UTSK, a w 2 szkołach przedmiot języka ukraińskiego. Na terenie powiatu ostatnio czynnych jest 6 cerkwi.

Wobec powyższego nasuwają się następujące praktyczne wnioski:

1. W celu szybszego prawnego uregulowania spraw własności należy zwiększyć ilość etatów w urządzeniach rolnych w PPRN w Białej Podlaskiej. Pracownicy urządzeń rolnych wspólnie z członkami prezydiów gr[omadzkich] rad narodowych na miejscu winni przeprowadzić gruntowne rozpoznanie stanu faktycznego posiadania każdego chłopca, który powrócił z przesiedlenia i na podstawie tej uregulować jego prawny stan posiadania.

⁵⁷ Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne – organizacja utworzona w 1956 r. na fali liberalizacji polityki PRL względem Ukraińców, w 1990 r. przemianowana na Związek Ukraińców w Polsce.

⁵⁸ Chodzi UTSK.

2. Tym chłopom, którzy weszli w stan posiadania przed 5 kwietnia 1958 r., bez względu na to czy zostali wprowadzeni w użytkowanie, czy to dzierżawią – wydać orzeczenia o przywrócenia własności.
3. W odniesieniu do tych rodzin, którym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej swoją uchwałą sprzed 5 kwietnia 1958 r. zaprojektowało przywrócić własność po nierentownych PGR-ach, a nie zostali wprowadzeni w stan użytkowania, zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa o wyrażenie zgody, [by] przywrócić im własność.
4. Tym rodzinom, które na Ziemiach Zachodnich posiadają gospodarki i jeden z członków rodziny tam gospodarzy, a jednocześnie inny członek rodziny w powiecie bialskim wszedł w stan użytkowania – zezwolić na kupno użytkowanej ziemi.
5. Zwolnić na rok lub dwa od świadczeń na rzecz państwa tych chłopów, którzy powrócili z przesiedlenia i znajdują się w krytycznych warunkach gospodarczych. Umożliwić jednocześnie im zaciągnięcie pożyczek państwowych.
6. Zwrócić szczególną uwagę na dobór kandydatów do gromadzkich rad narodowych, uwzględniając przy tym życzenia ludności ukraińskiej.
7. Przystąpić do organizacji POP i kół młodzieżowych w tych wsiach, gdzie ich w ogóle jeszcze nie ma, starając się zdobyć dla partii ludzi najbardziej oddanych Polsce Ludowej i stojących na pozycjach internacjonalistycznych.
8. Przeprowadzić naradę z sekretarzami POP, przewodniczącymi i sekretarzami PGRN, komendantami posterunków MO i kierownikami szkół tych miejscowości, gdzie zamieszkuje ludność ukraińska, w celu omówienia całokształtu problematyki ukraińskiej.
9. Wobec tego, że nauczyciele mają duży wpływ na kształtowanie świadomości chłopów i młodzieży – należy przeanalizować stan osobowy nauczycieli tych miejscowości, gdzie występuje problem ukraiński, pod kątem ich postawy internacjonalistycznej i nieodpowiadających tej postawie przenieść do innej miejscowości.
10. Starać się skłonić nauczycieli do zainteresowania się pracą świetlicową, organizowaniem zespołów różnorodnych, dając im wynagrodzenia za prowadzenie tej pracy.
11. Prasa nasza partyjna winna bardziej zainteresować się problematyką ukraińską naszego województwa oraz przewyższaniem nastrojów nacjonalistycznych.

Lublin, dnia ... lutego 1959 r.

Sytuacja Ukraińców w powiecie bialskim po 10 latach od akcji „Wisła”. Analiza i wnioski Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie

Słowa kluczowe:

Biała Podlaska, akcja Wisła, przesiedlenia, Ukraińcy

STRESZCZENIE

Akcja przesiedlania Ukraińców ze wschodnich terenów PRL, przeprowadzona przez komunistyczne władze w 1947 r., rozwiązała problem ukraińskiego podziemia zbrojnego, ale zrodziła – poza osobistą tragedią tysięcy ludzi – wiele problemów w stosunkach własnościowych, społecznych i kulturowych państwa. Na skutek powrotów wysiedleńców, w 10 lat po akcji „Wisła” w powiecie bialskim nadal znaczną część mieszkańców wsi stanowili Ukraińcy. Autor prezentuje dokument sporządzony przez wojewódzkie struktury partii komunistycznej województwie lubelskim w lutym 1959 r., będący analizą sytuacji ludności ukraińskiej. Pokazuje on niezamierzone skutki, jakie dla mieszkańców powiatu bialskiego i administracji państwa przyniosła akcja przesiedleńcza. Stanowić ona może egzemplifikację problemu ukraińskiego w Polsce w tym okresie.

The situation of Ukrainians in the Biala Podlaska poviat 10 years after the operation „Vistula”. Analysis and conclusions of the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Lublin

Keywords:

Biała Podlaska, Operation Vistula, resettlements, Ukrainians

SUMMARY

The action of resettlement of Ukrainians from the eastern territories of the Polish People's Republic, carried out by the communist authorities in 1947, solved the problem of the Ukrainian armed underground, but caused – apart from the personal tragedy of thousands of people – many problems in the ownership, social and cultural relations of the state. As a result of the return of displaced persons, 10 years after the operation "Vistula" in the Biala Podlaska poviat, Ukrainians still constituted a significant part of the inhabit-

ants of the village. The author presents a document prepared by the provincial structures of the communist party in the Lubelskie Voivodeship in February 1959, which is an analysis of the situation of the Ukrainian population. It shows the unintended consequences of the resettlement action for the inhabitants of Biala Podlaska and the state administration. It may be an exemplification of the Ukrainian problem in Poland at that time.

KRZYSZTOF PIECH

Zakład Rekreacji i Turystyki
Filii AWF w Białej Podlaskiej

Zabawy i gry wschodniej Polski – próba słownika

Niematerialne dziedzictwo kulturowe oznacza: „praktyki wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. Niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności¹. Jest to zjawisko jak podaje J. Adamowski stosunkowo słabo wyróżnione i identyfikowane, a także mało doceniane². Do omawianego zjawiska zaliczamy: zwyczaje, rytuały i obrzędy doroczne, sytuacje rodzinne, chrzciny, wesela, pogrzeby, zwyczaje odpustowe, pielgrzymi, folklor dziecięcy, sposoby świętowania, praktyki służące nawiązaniu kontaktów międzyludzkich, a także zabawy i gry³.

Tradycja nasza dotycząca zabaw i gier przez wiele lat była bezmyślnie lekceważona i zaniedbywana. Jak podaje M. Bronikowska społeczeństwo polskie dało wiarę temu, co nowe, przybyłe z innych kręgów kulturowych, lekceważąc tym samym to, co dawne, rodzime. A przecież jedno nie wyklucza drugiego; obok nowo rozwijających się zabaw, gier i sportów wystarczyło podtrzymywać i pielęgnować tradycję tych wcześniejszych, stanowiących świadectwo naszego wspólnego dziedzictwa⁴.

¹ J. Adamowski, *Niematerialne dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny jako walor i potencjał turystyczny*, [w:] *Niematerialne i materialne dziedzictwo Lubelszczyzny jako podstawa rozwoju turystyki kulturowej*, red. G. Godlewski, J. Roszak, Warszawa 2016, s. 16.

² Tamże s. 14.

³ Tamże s. 16.

⁴ M. Bronikowska, *Jak bawili się nasi przodkowie, czyli głębszy wymiar kultury fizycznej*. „Studia Lednickie” 2012, t. XI, s. 75.

Zabawy i gry należały do częstych sposobów spędzania czasu wolnego naszych rodziców i dziadków. Życie dziecka, szczególnie mieszkającego na wsi związane było z pracą, która polegała na pomaganiu rodzicom już od najmłodszych lat. Mimo to każdą wolną chwilę dzieci starały się spędzać na beztroskiej zabawie. Często same wymyślały zasady zabaw wykorzystując bardzo proste przybory. W dzieciństwie naszych rodziców i dziadków do dobrej zabawy wystarczyły proste przybory takie jak: kapsle, patyczki lub kawałek szkieleka. Należało wtedy wykazywać się dużą kreatywnością w tworzeniu zasad, reguł, przepisów, trzeba było z niczego stworzyć nieopowtarzalne scenariusze. Rodzice i dziadkowie pokazywali jak wiele możemy stworzyć mając do dyspozycji tak niewiele. Bawiono się głównie na podwórkach, pastwiskach i drózkach wiejskich, wszędzie tam, gdzie sama przyroda ułatwiała wymyślanie nowych zabaw. Możemy się zastanowić czy coś zostało ze spuścizny zabaw i gier naszych rodziców i dziadków. Czy obecne pokolenie wykorzystuje aktywności popularne przed laty? Czy rodzice i dziadkowie przekazują dzieciom i wnukom zabawy i gry ze swojego dzieciństwa? Jest to ważne ponieważ zwraca się coraz większą uwagę na pasywny styl życia. Spontaniczna aktywność zastępowana jest spędzaniem czasu wolnego z komputerem i smartfonem⁵.

Badania prowadzone na terenach wschodniej Polski w latach 2001-2021 pozwalają na wyróżnienie wielu rodzajów gier i zabaw. Najprostsze podziały mogą dotyczyć miejsca przeprowadzania, używanych przyborów, pór roku, płci uczestników. Odrębną grupę mogą stanowić zabawy i gry świąteczne⁶. Możemy także brać pod uwagę wiek dziecka, status materialny, ustawienie uczestników, sposób rozpoczęcia itp.

W niektórych krajach rozwijają się rodzime gry np.: pétanque, pelota, korfbal, kabbadi, naadam, dostrzega się i docenia wzrastające zainteresowanie dawnymi grami i sportami tradycyjnymi. Festiwale w Parthenay we Francji, Tocati w Veronie, park gier w Gerlev w Danii dają możliwość zapoznania się z bogatą ofertą przeszłości. Z niewyjaśnionych powodów w Polsce nie obserwuje się takiej tendencji, przynajmniej jak dotychczas, choć rodzimy dorobek w sferze dawnych gier i sportów, określanych jako tradycyjne, jest niemały. Artykuł ten został napisany w celu uświadomienia czytelnikowi, jak duży dorobek tej części Europy pozostał niedoceniony i pozostawiony samemu sobie. Autor ma nadzieję, że przyczyni się to do zachęcenia rodziców

⁵ K. Piech, A. Bodasińska, „*WF Z KLASĄ*” zaczyna się w rodzinie. *Rodzic animatorem aktywności ruchowej w rodzinie*, [w:] *Biospołeczne uwarunkowania uczestnictwa w kulturze fizycznej i zdrowotnej osób w różnym wieku*, red. A. Makarczuk, A. Maszorek-Szymala, J.E. Kowalska, A. Kaźmierczak, Łódź 2017, s. 25-31.

⁶ K. Piech, *Tradycyjne zabawy i gry południowego Podlasia*, Biała Podlaska 2019, s. 40.

i dziadków do przekazywania wiedzy z tego zakresu swoim dzieciom i wnukom, że będzie to zachęta do wspólnej zabawy i nasza tradycja nie ulegnie zapomnieniu.

Przedstawione w artykule zabawy i gry zostały zebrane przez autora w czasie badań terenowych. Zebrany materiał jest także wynikiem studiów literatury badanego przedmiotu. Szczegółowe opisy znajdują się w publikacji: „Tradycyjne zabawy i gry wschodniej Polski we wspomnieniach osób starszych”⁷. Wykorzystano także materiały nadesłane przez informatorów, którzy na prośbę autora przeprowadzili wywiady ze starszymi osobami. Ciekawe zabawy i gry znajdują się w Archiwum Etnograficznym Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, z którymi autor się zapoznał i zostały one wykorzystane w niniejszej pracy.

1. Baba jaga patrzy – prosta zabawa wykorzystywana w obecnych czasach. Jedna osoba „baba jaga” ustawia się tyłem do grupy dzieci, które zaczynają biec w jej kierunku. Gdy „Baba jaga” zakończy wyliczankę dzieci powinny stanąć nieruchomo. Dzieci, które się poruszają wracają na linię startu.
2. Babka – należało jak najdalej zbić kamyczka z wbitego w ziemię kija. Gra podobna do skowronka⁸.
3. Baca - Gra polegała na trafieniu do narysowanego na ziemi trapezu ograniczonego u podstawy równoległą linią do linii rzutów. Rzucano się monetami⁹.
4. Banczek – gra z użyciem monet, które należało w odpowiedni sposób rzucić o ścianę, tak aby upadły w określonym miejscu. (inna nazwa gry – w ściankę).
5. Bank – gracz kładł do kwadratu po jednej takiej samej monecie, a następnie z odległości około 2 metrów rzucali o ścianę lub płot monetę, tak aby wpadła do tego kwadratu, czyli banku. Jeżeli moneta nie wpadła do banku, to gracz tracił kolejkę i monetę kładł do środka kwadratu – banku. Jeżeli moneta leżała na linii, to ten gracz mógł rzucić jeszcze raz, a jeśli moneta wpadła do banku, to ten gracz wygrywał i zabierał wszystkie monety, które tam były.
6. Bączek – gra polegająca na wrzucaniu ustalonych przedmiotów np. monet, kapsli, kamyczków, do dołka. Wygrywała ta osoba, która trafiła.

⁷ K. Piech, *Tradycyjne zabawy i gry wschodniej Polski we wspomnieniach osób starszych*, Biała Podlaska 2021.

⁸ *Kieszonkowy podręcznik podwórkowy*, red. M. Pepa, M. Smal, R. Nazaruk, Drelów 2012, s. 62.

⁹ Spisał Marek Banach na prośbę K. Piecha (Baca i Grzyb to gry, w które graliśmy w mojej rodzinnej miejscowości, Bodaczów gmina Szczecbrzeszyn. Grzyb był też nazywany scyzorykiem).

7. Berek – popularna zabawa jeszcze w obecnych czasach. Występuje w licznych odmianach. Jedno dziecko w roli berka biega za innymi, które mogą się schronić wykonując różne figury.
8. Berety – zabawa z okolic Hajnówki. Wieczorem dzieci rzucały beretami tak, aby złapać w nie latające „myszy”.
9. Bicie babki – Jedna osoba swoim kijem starała się trafić z góry w trzonek wbitego w ziemię kija przeciwnika i jak najgłębiej wbić go w ziemię. Właściciel wbitego kija musiał zębami go wyciągnąć.
10. Biczki – zawodnik podrzuca specjalnie przygotowane biczki, saki i pop. Należy następnie złapać je wszystkie na wierzch ręki. Następnie podrzucić jeszcze raz i złapać w dłoń, ale bez popa. Następnie staramy się wyłapywać ustalone wcześniej kombinacje¹⁰.
11. Bierki – gra opisana przez E. Piaseckiego podobna do „biczki”. Podrzuca się do góry i odpowiednio łapie różne figury tzw. „sypę” (króla, królową, podkróla, podkrólową, popa, popicę, bydłęta. Nie wolno chwytać figur różnogatunkowych np. króla z królową, popa z królem itp.¹¹.
12. Bobsleje – do kawałka deski przybijało się łyżwy i w ten sposób zjeżdżało się ze wzniesień. Czasami powstawały bobsleje z kierownicami. Inne nazwy to np. łukaeryna.
13. Brudne ręce – zabawa polegająca na uderzaniu w ręce wybranej osoby ustawionej po okręgu wołając „brudne ręce”. Jeśli wybrana osoba nie uniknie uderzenia to zamienia się z osobą, która uderzała.
14. Budujemy mosty – zabawa polegająca na opowiadaniu historii dotyczącej budowy mostu. Występowała w różnych odmianach. Dzieci po kolei przyjmowały pozycje np. siadały sobie na kolana. Zabawa kończyła się gwałtownym usunięciem kolan.
15. Chodzi lisek koło drogi – popularna zabawa dla dzieci młodszych, polegająca na podrzucaniu jakiegoś przedmiotu np. chusteczki jednemu dziecku, które siedziało wspólnie z innymi po okręgu. Jak osoba, której podrzucono przedmiot zauważyła to, to zaczynała gonić osobę podrzucającą.
16. Chowanki – zabawa polegająca na chowaniu się w różnych mało dostępnych miejscach. Jedna osoba po odliczeniu do określonej liczby lub wymówieniu odpowiedniej wyliczanki zaczynała szukać. Osoby, które się schowały mogły się zaklepywać tak, aby wcześniej dobiec do określonego miejsca niż szukający. Zabawa znana w wielu regionach.

¹⁰ A. Pleszczyński, *Gra w karty i biczki w Parafii Międzyrzeckiej (Powiat Radzyński)*, „Wisła”, t. II, z. 3, s. 600-606. Podpisano Iks.

¹¹ E. Piasecki, *Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży ze źródeł dziejowych i ludoznawczych przeważnie rodzinnych i z tradycji ustnej*, Lwów-Warszawa 1922, s. 167.

17. Chwyotka – zabawa zręcznościowa polegająca na schwyceniu jabłka leżącego na stole w taki sposób, aby ręka nie została uwięziona w pętli „pułapce”.
18. Ciepło zimno – zabawa polegała na poszukiwaniu przedmiotów z zawiązanymi oczami. Inni uczestnicy zabawy podpowiadali mówiąc: ciepło, zimno.
19. Ciort – zabawa polegała na zbijaniu kijem mniejszego kija o nazwie „ciort”. Wyznaczano osobę, która pilnowała „ciorta” i starała się strącać rzucane kije.
20. Ciuciubabka – zabawa występująca pod różnymi nazwami, polegająca na szukaniu innych osób z zawiązanymi oczami. Najczęściej grano w pomieszczeniu.
21. Czapka (w czapkę) – zabawa polegała na rzucaniu czapki jak najdalej używając kija.
22. Czapnik – zabawa polegała na podrzucaniu czapki do góry i rzucaniu w nią kijami. Występowała jako zabawa pastuszków.
23. Cygan – gra na pieniądzu polegająca na rzucaniu małymi monetami na podłogę tak, aby jedna moneta nakryła drugą.
24. Czyżyk – gra polegająca na wybijaniu małego kijka za pomocą większego. Należało tego wybitego kijka złapać. Gra ta występowała pod różnymi nazwami np. klop. Gra o tej nazwie miała czasami jeszcze inne zasady.
25. Cymbergaj – grało się w szkole używając grzebienia i trzech pieniędzy. Jeden środkowy i dwa boczne. (opis pochodzi z okolic Kolbuszowej)¹².
26. Derkacz – w zabawie uczestniczy dwie osoby z zawiązanymi oczami. Derkacz wydaje charakterystyczne odgłosy, a druga osoba stara się go złapać. Pozostałe osoby mogą podpowiadać.
27. Diabeł – uczestnicy zabawy wybierają po jednym kolorze. Jedna osoba jest diabłem. Diabeł wypowiadał jakiś kolor, a osoba która wybrała ten kolor musiała okrążyć jakąś rzecz znajdującą się w pobliżu i dotknąć miejsca w który stała na początku. Jeśli diabeł wcześniej dotknął tą osobę to zamieniali się miejscami.
28. Dmuchawce – kadzidło – używało się puszki po konserwie, w której robiło się dziurki i przyczepiało do drutu. Do środka wkładano suche krowie łajno i podpalano¹³.
29. Dołek – gra polegająca na wbijaniu kamienia do dołka pilnowanego przez jednego z graczy.

¹² Archiwum Etnograficzne. Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Skansen w Kolbuszowej.

¹³ Archiwum Etnograficzne. Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Skansen w Kolbuszowej, miejscowość Dzikowiec.

30. Ducza – gra polegająca na rzucaniu kijem do pałki utkwionej w ziemi tak, aby ją obalić.
31. Dupniak – polegał na uderzaniu ręką w „tyłek”. Osoba uderzana miała zgadywać kto uderzał.
32. Dyby – tak nazywano chodzenie na szczudłach.
33. Dwa ognie – gra w której występowały dwie drużyny polegająca na zbijaniu zawodników. Występowało różne nazewnictwo i różne odmiany. Gra popularna również obecnie występująca na lekcjach wychowania fizycznego
34. Fajerka – do tej zabawy używano fajerki z płyty kuchennej i pogrzebacza lub zakrzywionego odpowiednio drutu. Zabawa polegała na swobodnym toczeniu fajerki popychając ją pogrzebaczem. Biegano dla samego biegania, na zręczność lub urządzając wyścigi.
35. Fanty – osoba, która została rozśmieszona musiała oddawać fant, który mogła wykupić np. śpiewając piosenkę.
36. Flirty – w zabawie uczestniczyli chłopcy i dziewczęta. Do gry używano kart z różnymi napisami np. „ja cię kocham”, „ja się z tobą ożenię” itp. Przekazywano sobie karty i w ten sposób zabawa przybierała formę zalotów.
37. Gazda – gra polegająca na rzucaniu monetami do wyznaczonego kwadratu tzw. „gazdy”. Osoba, która trafiła w gazdę zabierała wszystkie monety.
38. Głuchy telefon – uczestnicy kolejno przekazywali sobie informacje „na ucho”. Ostatnia osoba głośno mówiła to co usłyszała.
39. Gra w dziesiątkę – gra polegająca na rzucaniu piłki o ścianę i wykonywaniu różnych zadań np. klaskaniu. Po wykonaniu zadania należało piłkę złapać.
40. Gra w hokeja – w hokeja grano zarówno na łyżwach jak i na butach. Używano różnych rodzajów łyżew np. podkutych drutem, metalowych. Jako krążek służył kawałek huby, drewniany klocek, obcas od buta. Kije były np. z drzewa olchowego, a lodowiska stanowiła woda, która wylewała i zamarała.
41. Guma – gra polegała na wykonywaniu różnych układów skacząc przez gumę, która rozciągnięta była między dwójką dzieci.
42. Gra w owieczki – gra podobna do warcabów tylko używano się białej i czerwonej fasoli.
43. Gra w zielone – gdy dzieci spotykały się mówiły do siebie zielone. Należało wtedy pokazać coś zielonego.
44. Grające bączki – zabawka, która w różny sposób wprowadzana była w ruch np. za pomocą sznurka. Chodziło o to, aby baczek kręcił się jak najdłużej. Najczęściej wykonywana była przez ojców.

45. Gra w guziki – występowała w różnych odmianach np. rozdający podawał guzik kilku osobom. Należało odgadnąć kto go ma. Grano również rzucając guzikami o ścianę. Guzik musiał spaść jak najbliżej ściany.
46. Huśtawki – do budowy huśtawek potrzebne były dwa słupy, oś była drewniana, a w środku były dwie żerdzie, u dołu zakładało się deskę. Dzieci bardzo mocno się huśtały, tak że zdarzały się wypadki. Huśtawki związane były także z Wielkanocą. Huśtały się na nich całe rodziny, od małych dzieci do babć.
47. Jazda na kaflach – zabawa polegająca na zjeżdżaniu z góry na kaflach od pieca.
48. Jazda na łyżwach – łyżwy wykonywano we własnym zakresie z drewna np. lipowego. W miejscu zetknięcia się łyżwy z lodem umieszczano drut lub kawałek sierpa. Do odpychania używano kija, który wkładało się między nogi. Jeździło się na drodze, na rozlewiskach, z góry, na stawach.
49. Jazda na nartach – narty wykonywano najczęściej we własnym zakresie używając desek, które wyginano w czubie. Do odpychania używano się dwóch kijów. Najczęściej wykorzystywało się do zjeżdżania niewielkie wzniesienia.
50. Jazda na sankach – sanki budowano we własnym zakresie, czasami były to konstrukcje wieloosobowe. Czasami wykorzystywano do odpychania kije i na takich saneczkach można było pokonywać duże odległości.
51. Kajzerka (gra w kajzerka) – gra z użyciem noża. Pierwsze trzy rzuty nożem były w określone kółko wykonywało się z palca, z dłoni, z łokcia, z ramienia, z głowy. Ostrze musiało się wbić w ziemię dokładnie w określony punkt¹⁴.
52. Kampa – gra polegająca na rzucaniu piłki po ziemi od jednej drużyny do drugiej. Jeśli piłka zostaje złapana to można zbijać przeciwnika¹⁵.
53. Kamyczki – gra polegająca na podrzucaniu różnej sekwencji kamyczków i łapanie ich na zewnętrznej stronie dłoni.
54. Kapelusze – Gra z użyciem monet polegająca na rzucaniu do narysowanego na ziemi kapelusza. Osoba, która nie wrzuciła monety do kapelusza odpadała z gry. Pozostali starają się pstryknięciem monety wbić ją jak najbliżej środka kapelusza. Zaczyna ten, kto jest najbliżej środka kapelusza. Jeśli mu się uda trafić wygrywa, i zabiera wszystkie monety¹⁶.

¹⁴ Archiwum Etnograficzne. Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Skansen w Kolbuszowej, informator pochodzący z Ustrzyk.

¹⁵ A. Saloni, *Gry i zabawy ludu z okolic Galicji*, [w:] „Zabawy i zabawki” 2011, t. 9, nr 1-4, s. 298. Tekst przygotowała do druku Renata Hołda. Nazwy zabaw podano zgodnie z opisami Aleksandra Saloniego.

¹⁶ Opis na podstawie pracy studenta wykonanej w ramach przedmiotu zabawy i gry ruchowe. Wywiady z okolic Piszczaca.

55. Kapsle – na ziemi lub asfalcie rysowało się trasę, po której miały przemieszczać się kapsle. Najpierw „pstrykał” jeden zawodnik, potem następni. Na zakończenie trasy często rysowano stadion. Wygrywał zawodnik, który pierwszy pokonał wyznaczoną trasę. Gra popularna w okresie PRL, gdy rozgrywano Wyścig Pokoju.
56. Karuzela – zabawa zimowa z użyciem specjalnej konstrukcji wykonane w zamrożonym zbiorniku. Dzieci tak mocno kręciły żerdzią, do której przymocowane były saneczki, aż dzieci tam siedzące pospadały.
57. Kicki – na kołek skosem wbity w ziemię zakładało się coś w rodzaju lotki. Jedno dziecko uderzało w lotkę (alternatywna wersja palanta)¹⁷, a pozostali starali się ją złapać.
58. Klasy – zabawa polegająca na przeskakiwaniu na jednej nodze z „klatki” do „klatki”. Rysunki na podłożu miały różne kształty, stąd gra ta przybierała różne nazwy np. chłopek.
59. Klipa – gra polegająca na podbijaniu mniejszego kijka leżącego na ziemi drugim większym. Zadaniem drużyny przeciwnej jest złapanie lecącego patyka bezpośrednio w locie lub gdy upadnie należy celować w wyznaczone miejsce.
60. Klop – na ziemi rysowało się nieduży kwadrat lub koło, na środku kładziono patyk. Grający ustawiali się dookoła kwadratu, każdy ze swoim kijem i starali się rzucić w patyk tak aby go wybić. Osoba, której się to udało wygrywała. Opis pochodzi z Kostomłot nad Bugiem.
61. Krąg – gra polegająca na rzucaniu drewnianym kręgiem w kierunku drużyny przeciwnej. Zadaniem przeciwnika było zatrzymanie kręga za pomocą kijów i odrzucanie w drugą stronę. Najczęściej grało się na drózkach wiejskich. Wygrywała drużyna, która „przegoniła” przeciwnika na koniec wioski.
62. Kręcenie guzików na nitkach – nawlekało się guzik na nitkę (w obydwie dziurki), następnie należało skrócić nitkę. Wystarczyło pociągać za końce nitki, aby guzik się kręcił.
63. Krowa – osoba, która była krową stała przed pozostałymi, którzy chwyтали ją za palce ręki, mówiąc: „krowo, krowo jakie dajesz mleko”. Jeśli został wymieniony biały kolor, to wszyscy uciekają, krowa zamurowuje uciekających przez dotknięcie. Nową krową zostaje osoba, która ostatnia została zamurowana.
64. Krzyż – gra polegająca na wybijaniu małego kija za pomocą większego. Wyznaczony zawodnik z drużyny przeciwnej, gdy złapał ten kij to następowała zmiana, jak nie to punkt zdobywała drużyna wybijająca.

¹⁷ Archiwum Etnograficzne. Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Skansen w Kolbuszowej, miejscowość Dzikowiec.

65. Menso – na ziemi rysuje się pola do gry, na wzorze prostokąta. Rysuje się także strefy bezpieczeństwa. W grze uczestniczy dwie drużyny. Biegamy wyznaczonymi tunelami starając się dostać do strefy drużyny przeciwnej. Trzeba jednak uważać, aby nie zostać wypchniętym lub przeciągniętym przez granicę stref przez swoich przeciwników. Można się chronić w strefie bezpieczeństwa. Wygrywa drużyna, która zdobędzie bazę przeciwnika lub wykluczy zawodników drugiej drużyny.
66. Nóż – gra polegała na różnych sposobach wbijania noża w ziemię np. z ręki, z łokcia. Występowała pod różnymi nazwami.
67. Obitka – jeden uczestnik brał w dłoń swoją monetę i wykonywał rzut o ścianę. Gdy moneta uderzała o ziemię, kolejny zawodnik odbijał o ścianę swoją monetę. Gdy ta spadła, następowało sprawdzanie, w jakiej odległości leży od pierwszej monety. Zwycięzcę wyłaniało się mierząc dystans rozłożoną dłonią (tzw. piędźią) tak, by kciuk dotykał pierwszej monety a mały palec drugiej¹⁸.
68. Pacholek – do gry używa się czterech krótkich drewniek, które były z jednej strony zielone, a z drugiej białe. Każdy kolejno potrząsa drewniaka i rzuca je o ziemię. W zależności od tego jak upadną wymierza się odpowiednie kary.
69. Palant – gra popularna polegająca na wybijaniu piłeczki za pomocą kija. Grały dwie drużyny. Drużyna wybijająca musiała biegać do określonego miejsca i z powrotem. Przeciwnicy łapali piłkę i starali się zbijać biegających.
70. Państwa – rysujemy duże koło i każdy z graczy ma swoje terytorium. Rzucano się nożem w czyjeś pole i jeśli dobrze się wbił to zabierało się część. Można było także wywoływać różne państwa na wojnę. Rzucano się kijem do góry i wykrzykiwało nazwę państwa. Osoba, której państwo zostało wywołane musiała złapać kij i krzyknąć stop. Pozostali mogli w tym czasie uciekać, ale na stop się zatrzymywali. Osoba z kijem mogła wykonać trzy kroki i wykonywała rzut kijem w kierunku wybranej osoby. Gdy trafiła zabierała część ziemi osoby trafionej, jeśli nie to ta osoba zabierała ziemię rzucającego.
71. Pierścionek – Dzieci składały ręce, a jedna osoba udawała, że wkłada im pierścionek. Wybrana osoba musiała zgadnąć kto ma pierścionek. Jak nie zgadła to oddawała fant, i musiała go potem wykupić.

¹⁸ *O zabawach, zabawkach i nie tylko – spotkanie z tradycją*, pod red. D. Szlen-dak, K. Adamowskiej, Puławy 2012. „Towarzystwo Przyjaciół Góry Puławskiej” – Gmina Puławy (Chodoła Dorota, Chrzanowska Iwona, Dymowska Teresa, Kryś Ewa, Małek Zofia, Marzec Krzysztof, Miękus Marzanna, Mizak Tomasz, Polak Iwo-na, Polak Grzegorz, Skwarek Janina, Szymczyk Jolanta, Świdarska Jolanta, Świdarski Cezary, Wojnowska Magdalena).

72. Pikier – gra polegająca na rzucaniu kijami do białej w ziemię pałki pilnowanej przez strażnika.
73. Pikuty - odmiana gry w noża.
74. Plitki – zabawa pastwiskowa polegająca na poszukiwaniu wyciętych rowków, które ukryte były pod wyciętą darnią.
75. Podchody – dzielono się na dwie grupy, uciekającą i szukającą. Grupa uciekająca zostawiała ślady, a szukająca miała je znaleźć.
76. Pomidor – dziecko prowadzące zabawę zadawało pytania, często bardzo śmieszne. Odpowiadający zawsze miał odpowiadać pomidor. Jeśli ktoś się pomylił lub roześmiał oddawał fant, który następnie trzeba było odkupić.
77. Proca (strzelanie z procy) – łuk wykonywano we własnym zakresie i używano go do strzelania¹⁹.
78. Raszka – zabawa polegająca na wybijaniu mniejszego patyka większym. Wygrywał ten kto wybił patyk najdalej.
79. Skowronek – gra polegająca na rzucaniu kijami do pałki wetkniętej w ziemię, na której był kamień. W zależności od tego w którą stronę kamień poleciał, kolejny rzut wykonywało się przemieszczając do przodu lub do tyłu.
80. Stalówki – takie jakich używało się do pisania. Starano się jedną stalówkę przerwrocić w odpowiedni sposób inną stalówką.
81. Stożek – zabawa polegała na trafianiu kamieniem w stożek wykonany z kamieni. Obok stożka był pilnujący, który musiał rozbity stożek ustawić wcześniej niż rzucający zabrał swój kamień i wrócił na swoje miejsce.
82. Strzelanie z rurek – wykorzystywano najczęściej szklane rurki. Dmucha-
jąc w rurkę strzelano najczęściej małymi kulkami z plasteliny lub ryżem.
83. Szewczyk – dzieci robiły koło trzymając się za ręce, a w środku stało jedno dziecko i udawało, że na kolanie bije młotkiem w buta, i tak zaczynało: Moi państwo, gdzie Wy tak idziecie? Mój szewczyku jidziemy na spacer. Moji państwo buciki zedrzecie. Jak zedrzemy to bedzies naprawioł – rób szewczyku rób to ci zapłaciemy a ...ciebie z koła nie puścimy. Szewczyk chce uciekać, koło którego dziecka przeleci to to dziecko idzie do środka²⁰.
84. Szlojder – zabawa polegająca na strzelaniu z procy do ustawionych w pewnej odległości puszek.
85. Szulak – jazda z jednego rogu lodowiska na drugi, uciekając przed łapiącym na środku szulakiem (jastrzębiem).
86. Slizgacze – zjeżdżanie z góry na wierzbowych gałęziach.

¹⁹ Archiwum Etnograficzne. Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Informator z miejscowości Żarnowa powiat Strzyżów.

²⁰ Archiwum Etnograficzne. Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Zabawy z lat 1910-1930.

87. Świnka – Wszyscy gracze mieli kije, do gry używano kamienia lub piłeczki. Na środku był jeden dołek, a po okręgu więcej, zawsze o jeden mniej niż graczy. Jak gracze widzieli, że pastuch może umieścić piłkę w dołku to, to przestawali pilnować swoje i dołki i przeszkadzali mu. Jeśli pastuch wykorzystał to i wsadził swój kij w dołek któregoś z graczy stawał się pastuchem.
88. Taczanki – zabawa związana ze świętami Wielkiej Nocy. Polegała na staczaniu jajek z jakiejś pochyłości, tak aby trafiło w jajko innej osoby²¹
89. Tiki-tiki – zabawa polegająca na stukaniu plastikowymi kulkami zawieszonymi na sznureczku o siebie. Gracze dochodzili do bardzo dużej wprawy.
90. Trajdynka – gra podobna do kręga tylko używano się do rzucania żelaznego kółka wielkości około 30 cm²².
91. Uginajka – niebezpieczna zabawa na lodzie. Grupa stała po jednej stronie zamrożonego akwenu i trzymając się za ręce przechodzono na drugą stronę, dużymi susami. Lód zaczynał się uginać i pękać i wtedy uciekano na brzeg.
92. Vacatus – Gra polegała na wbijaniu patykiem piłeczki do dołka. Zawodnicy wykonywali to zadanie kolejno. Kto trafił pierwszy wygrywał i krzyczał „vacatus, vacatus piłka do dołka”²³.
93. Wilk i owce – gra planszowa podobna do warcabów. Były dwa wilki i należało owce przeprowadzić na drugą stronę planszy²⁴.
94. Wojna – na podłożu rysowało się duże koło i dzieliło je na części. Każda część należała do innej osoby i symbolizowała inne państwo. Jedna osoba rzucała patyk i wywoływała jakieś państwo. Wszyscy się rozbiegali, a wywołane państwo łapało patyk. Wszyscy mieli się zatrzymać. Celowano wtedy w państwo, któremu chciano zabrać terytorium.
95. Wybitki – zabawa związana ze świętami Wielkiej Nocy. Polegała na stukaniu się jajkami tak, aby zbić jajko drugiej osoby²⁵.
96. Wypukiwanka – jeden z uczestników zabawy odliczał, pozostali się chowali. Po skończeniu odliczania mówił: Pałka zapalka dwa kije, kto się nie schowa ten kryje i zaczynał szukać. Ten, kto zdążył dobiec do miejsca od-

²¹ K. Piech, *Zabawy i gry, rozrywki, sporty oraz sposoby spędzania czasu wolnego na południowym Podlasiu w różnych epokach*, „Rocznik Białkopodlaski” 2021, t. XXIX, s. 264.

²² Tamże, s. 260.

²³ Opis na podstawie pracy studenta wykonanej w ramach przedmiotu zabawy i gry ruchowe. Wywiady z okolic Piszczaca. Patrz także Ks. W. Pińczuk, *Ortel Królewski w dokumentach i wspomnieniach*, Biała Podlaska 2001, s. 510-565.

²⁴ Ze zbiorów Skansenu w Kolbuszowej, ale informatorka do 8 roku dzieciństwo spędzała na Ziemiach Odzyskanych.

²⁵ K. Piech, *Zabawy i gry...*, dz. cyt., s. 260.

- liczania i „się odpukać” (trzykrotnie powtarzając „raz, dwa, trzy”, nie mógł już zostać złapany²⁶.
97. Wyścig pastuchów – takie wyścigi urządzano, aby wybrać najlepszego pastucha koni. Wyścigi odbywały się na dystansie kilkuset metrów.
98. Zajączki pobożne – jeden z uczestników zabawy powtarzał formułę „zajączki pobożne, kryjcie się dobrze, bo jak wilka rozpuszczę, to was wszystkich pożre”, pozostali się chowali. Potem mówił: Działki do matki i zaczynał ich szukać. Ten, kto zdążył dobiec i dotknąć miejsca odliczania, nie mógł już zostać złapany²⁷.
99. Zośka – gra polegająca na odbijaniu nogą małej szmacianej piłeczki. Czasami używano do odbijania kawałka ołowiu z frędzelkami włóczki.
100. Żyd – gra ta polegała na rzucaniu piłki o ścianę, a następnie łapaniu jej przez różne osoby. Czasami były bardziej skomplikowane przepisy polegające na rzucaniu piłki, klaskaniu w dłonie i łapaniu piłki, rzucaniu o mur obracaniu się i łapaniu piłki itp.

Zabawy i gry wschodniej Polski – próba słownika

Słowa kluczowe:

wschodnia Polska, słownik, zabawy, gry,

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie zabaw i gier występujących na terenach wschodniej Polski. Wybrano 100 zabaw i gier. Jest to zaledwie niewielka liczba tego co bawiło w przeszłości naszych rodziców i dziadków. W pracy wykorzystano wyniki badań prowadzonych przez autora na terenach wschodniej Polski, a także literaturę, która omawia dotyczy omawianego tematu.

²⁶ Archiwum Etnograficzne. Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Skansen w Kolbuszowej, miejscowość Dzikowiec.

²⁷ Tamże.

Fun and games of eastern Poland – an attempt at a dictionary

Keywords:
eastern Poland, dictionary, fun, games

SUMMARY

The aim of the article is to present the fun and games found in eastern Poland. 100 activities and games have been selected. This is just a small number of what entertained our parents and grandparents in the past.

There were presented the results of the research conducted by the author in eastern Poland, as well as the literature that discusses the discussed topic.

PAWEŁ TARKOWSKI

AWF J. Piłsudskiego w Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej

Profesjonalizacja w sporcie elektronicznym. E-sport nowy kierunek studiów

E-sport w Polsce jest stosunkowo młodym zjawiskiem, które podobnie jak winnych częściach świata również w Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. Pierwsza udokumentowana rywalizacja w grach elektronicznych miała miejsce w październiku 1972 r., kiedy na Uniwersytecie Stanforda zorganizowano turniej dla studentów oraz wykładowców w grze komputerowej Spacewar. Nagrodą dla zwycięzcy była roczna prenumerata czasopisma „Rolling Stone”. Natomiast źródół e-sportu w profesjonalnym wydaniu należy szukać w Korei Południowej, skąd nowy trend w świecie gier komputerowych rozprzestrzenił się na inne kraje. W tym państwie sport elektroniczny jest uznawany za sport narodowy i najwcześniej profesjonalnych graczy komputerowych uznano za sportowców. Tam też powstał pierwszy na świecie e-sportowy stadion wybudowany w 2005 r. w Seulu¹.

Czy e-sport jest sportem?

W świecie sportu cały czas jest żywy dyskurs czy e-sport można uznać za element szeroko rozumianego sportu, a wątpliwości pojawiają się zwłaszcza w momencie, kiedy posługujemy się klasycznymi definicjami sportu. W świetle haseł encyklopedycznych sportem określa się „świadomą, dobrowolną działalność człowieka, podejmowaną głównie dla zaspokojenia potrzeb zabawy, popisu, walki, a także wewnętrznego doskonalenia się w drodze systematycznego rozwoju cech fizycznych, umysłowych i wolicjonal-

¹ Gry komputerowe są bardzo popularne w Korei, ponad połowa mieszkańców tego kraju systematycznie oddaje się tej rozrywce. Co piąty mieszkaniec tego kraju śledzi rozgrywki turniejów e-sportowych kilka razy w miesiącu, a 64% deklaruje regularne oglądanie e-sportu. K. Grzybczyk, *E-sport w Korei Południowej*, [w:] *E-sport. Prawne aspekty*, red. K. Grzybczyk, Warszawa 2021, s. 296-298.

nych”². W definicjach formułowanych przez polskich teoretyków wychowania fizycznego sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach. Jest to aktywność mająca na celu „manifestację sprawności ruchowej”³. Chęć odnoszenie sukcesów wymaga pełnego zaangażowania, poddania reżimowi treningowemu, podporządkowania stylu życia. Podejmowanie tego rodzaju aktywności fizycznej jest intensywne i nierzadko wyczerpujące. Wysiłek ten jest nagradzany o czym wspomina w autorskiej definicji sportu amerykański socjolog Jay Coakley: „Sport jest zinstytucjonalizowaną aktywnością o charakterze rywalizacji, która wymaga fizycznego wysiłku lub określonych fizycznych zdolności i motywowana jest wewnętrznymi lub zewnętrznymi nagrodami”⁴. We wszystkich przytoczonych definicjach podkreślane są takie komponenty jak aktywność fizyczna, sprawność ruchowa, czyli te których w opinii sceptyków brakuje w dzisiejszym sporcie elektronicznym. To co jest wspólne to rywalizacja, sprawność psychiczna, nagroda za wysiłek.

W 2017 r. z pomocą w rozstrzygnięciu sporu z prawnego punktu widzenia przyszła nowelizacja Ustawy o sporcie z dnia 25 czerwca 2010. Zapis, który się w niej pojawił zmienił zapatrywanie nie tylko na e-sport, ale też inne dyscypliny sportowe, w których komponent aktywności fizycznej występowała w minimalnym zakresie, a czasami wręcz go nie ma. Jak można przeczytać w Art. 2.1. niniejszej nowelizacji – sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach. Przy czym w nowododanym ust. 1a podkreślono, że: „Za sport uważa się również współzawodnictwo oparte na aktywności intelektualnej, którego celem jest osiągnięcie wyniku sportowego”⁵. E-sport jest właśnie taką dziedziną, w której wymaga się szczególnych umiejętności intelektualnych jak np. koncentracji czy też logicznego i strategicznego myślenia.

Jak zauważa Paweł Kuźbik, mechanizm funkcjonowania e-sportu i sportu tradycyjnego jest podobny. W jednym i drugim przypadku tworzone

² *Mała encyklopedia sportu*, t. 2, red. K. Hądzelek, Warszawa 1987, s. 439.

³ H. Sozański, *Sport we współczesnym świecie*, [w:] *Podstawy teorii technologii treningu sportowego*, red. H. Sozański, J. Czerwiński, J. Sadowski, Warszawa, Biała Podlaska 2013, s. 15; M. Demel, A. Skład, *Teoria wychowania fizycznego*, Warszawa 1986, s. 16.

⁴ Cyt. za: P. Nosal, *Spoleczne ujęcie sportu. (Trudne) definiowanie zjawiska i jego dyskurs*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2015, nr 11/2, s. 20 www.przegladsocjologiijakosciowej.org (dostęp: 20.04.2022).

⁵ Dz. U. 2010, Nr 127, poz. 857.

są drużyny znajdujące się pod opieką trenera, psychologa, menadżera. Zawodnicy rywalizują w turniejach oraz ligach, a ich zmaganiom przyglądają się rzesze kibiców. W konsekwencji czego e-sport również ogniskuje na sobie zainteresowanie mediów oraz sponsorów⁶.

Potoczne podejście do rywalizacji przed ekranem komputera często wyklucza ich „fizyczność”. Jednak takie postrzeganie e-sportu nie do końca jest słuszne, gdyż nie można zarzucić graczom całkowitego braku aktywności fizycznej, która pojawia się chociażby w sytuacji obsługi kontrolerów urządzeń multimedialnych. Ponadto badania z zakresu fizjologii, ergonomii, psychomotoryki dowodzą, że zawodnicy cybersportu w trakcie rywalizacji są zaangażowani fizycznie.

Warto również dodać, że e-sport znajduje uznanie wśród zawodników reprezentujących tradycyjne dyscypliny sportu. Niektórzy z nich nie tylko są ambasadorami komputerowych gier sportowych, ale stają w nich również do rywalizacji, jak chociażby znani polscy piłkarze Arkadiusz Milik i Tomasz Kędziora⁷. Znane kluby piłkarskie również wyrażają swoje zainteresowanie e-sportem, a jednym z pierwszych był francuski klub Paris Saint-Germain, który w 2016 r. powoła do życia ligę w jednej z najpopularniejszych gier na świecie League of Legends⁸. W ostatnich latach sekcje e-sportowe powstały również w polskich klubach piłkarskich.

Droga ku profesjonalizacji sportu elektronicznego

Wraz z rosnącą popularnością e-sport został poddany procesowi profesjonalizacji, który przede wszystkim polega na wyłonieniu się zawodowych graczy oraz innych związanych z nim profesji. Ponadto organizowaniu widowisk e-sportowych, obecności w środkach masowego przekazu transmisji z cyber rywalizacji, instytucjonalizacji, powstaniu obiektów sportowych przeznaczonych do przeprowadzania zawodów tylko w ramach cyfrowej rywalizacji. To co bez wątpienia dostrzegają wszyscy związani z branżą to zmiana wizerunku gracza komputerowego, który uległ istotnemu przeobrażeniu. Przestał być on postrzegany jedynie jako osoba spędzająca czas wolny przed monitorem komputera. Dzisiaj często są to ludzie, którzy na płaszczyźnie rywalizacji w grach elektronicznych realizują się zawodowo. Jednak, aby móc

⁶ P. Kuźbik, *E-sport jako kreator nowych warunków organizacyjnych w zmiennym i dynamicznym otoczeniu*, „Ekonomiczne Problemy Usług” 2018, nr 2, s. 215.

⁷ Zob. więcej: *Milik i Kędziora w pojedynku FIFA 15 Ultimate Team!* <https://www.laczynaspilka.pl/aktualnosci/milik-i-kedzioraw-pojedynku-fifa-15-ultimate-team/> (dostęp: 12.05.2022).

⁸ *Dlaczego PSG inwestuje w esport?* <https://przegladsportowy.onet.pl/esportmania/dlaczego-psg-inwestuje-w-esport/vxeetfc> (dostęp: 12.05.2022).

do tej rywalizacji skuteczne przystąpić musieli osiągnąć pewien poziom przygotowania, co jest możliwe dzięki wielogodzinnym treningom, wyjątkowym umiejętnościom i zaangażowaniu. Od zawodnika e-sportu wymaga się treningu, w którym doskonalili umiejętności manualne oraz zdobywa wiedzę w zakresie rozgrywki, co da mu przewagę w bezpośredniej rywalizacji z innymi graczami⁹. Zdaniem znawcy tematu dziennikarza Marcina Kality, doskonały e-sportowiec łączy w sobie takie umiejętności oraz cechy jak: znajomość języków obcych, zdrowie, idealną kondycję fizyczną, koncentrację, zmysł taktyczny, umiejętność gry zespołowej, znajomość gry, silny charakter, szybkość działania oraz cierpliwość¹⁰. Osiągnięcie tego przez zawodnika jest możliwe dzięki współpracy i opiece specjalistów z różnych dziedzin m.in. psychologa, dietetyka, trenera personalnego.

Zawodnicy e-sportowi w wymiarze finansowym funkcjonują według tych samych reguł jak sportowcy innych dyscyplin. Graczom reprezentującym amerykańskie uniwersytety przyznaje się stypendia na podobnych zasadach, jak zawodnikom koszykówki, baseballa, futbolu. Pierwszą szkołą wyższą, która w tym zakresie zaczęła jednakowo traktować sportowców był Robert Morris University of Illinois w Chicago. W ramach stypendium uczelnia zdecydowała się pokryć połowę czesnego oraz część kosztów związanych z zakwaterowaniem studenta-zawodnika e-sportu¹¹. Ile dokładnie zarabiają najlepsi zawodnicy trudno się dowiedzieć, gdyż jest to jedna z najściślej strzeżonych tajemnic branży. Z ogólnych informacji wiadomo, że gracze amerykańskich lig w latach 2018-2019 przeciętnie otrzymywali wynagrodzenie rzędu 50 tys. dolarów rocznie. Natomiast rywalizujący w jednej z najbardziej prestiżowych Nort American League of Legends Championship Series średnio zarabiali 300 tys. dolarów rocznie¹². Zapewne najlepsi zawodnicy tę kwotę znacznie przekraczali.

Tak jak w klasycznym sporcie tutaj również zawodnicy znajdują się pod opieką trenera. Zdaniem Maraka Banaszaka: „Osoba na tym stanowisku powinna znać techniki gry, jej założenia oraz specyfikę rozgrywek. Ponadto taka osoba powinna charakteryzować się szeregiem kompetencji związanych ze strategicznym myśleniem, budowaniem zespołu, rozwiązywaniem konfliktów oraz motywowaniem”¹³. Kompetencje pozwalają być trenerowi nie tylko

⁹ M. Myśliński, *Przepraszam, czy to sport? O profesjonalizacji e-sportów i jej skutkach*, „Dziennikarstwo i Media” 2015, nr 5, s. 218-219.

¹⁰ M. Kalita, *E-sport: zostań mistrzem*, Warszawa 2021, s. 114-116.

¹¹ M. Myśliński, dz. cyt., s. 225.

¹² Paul „Redeye” Chaloner, *E-sport: insiderski przewodnik po świecie gamingu*, Kraków 2020, s. 322-323.

¹³ M. Banaszak, *Zawody przyszłości w branży e-sportu*, [w:] *E-sport 2020. Biznes-rynek-praca*, red. M. Banaszak, K. Patkowski, A. Walczak, s. 41.

przewodnikiem technicznym, ale osobą która zadba o wszechstronny rozwój zawodnika oraz całej drużyny.

Nieodłącznym elementem, który definiuje zarówno tradycyjny sport jak i e-sport jest rywalizacja, której scenę stanowią turnieje. Te organizowane w ramach rywalizacji gamingowej gromadzą tysiące kibiców w specjalnie przygotowanych do tego celu obiektach. Pierwsze turnieje były rozgrywane na amerykańskich uniwersytetach jeszcze w latach 80-tych, wówczas już skupiały zainteresowanie tysiący sympatyków gier. Współcześnie liczba kibiców na turniejach, dzięki transmisji za pośrednictwem różnych kanałów elektronicznych, nierzadko przekracza liczbę sympatyków najbardziej popularnych tradycyjnych dyscyplin sportowych. Jeden z finałów turniejów Major League Gaming zgromadził 4 mln oglądających, co przewyższyło liczbę widzów, którzy oglądali weekendowe rozgrywki koszykarskiej ligi NBA¹⁴. Jedną z najstarszych imprez e-sportowych są World Cyber Games odbywające się w formule festiwalu gier i przez wielu porównywane do tradycyjnych igrzysk olimpijskich. Pierwsza edycja WCG miała miejsce w 2000 r. w Seulu. Wówczas rywalizowano w takich grach jak Age of Empires II, FIFA 2000, Quake III: Arena, StarCraft: Brood War, Unreal Tournament. Z przerwą na lata 2013-2019 „e-igrzyska” odbywają się do dnia dzisiejszego.

Turnieje są rozgrywane w formule eventów oraz rozgrywek, a te odbywają się w formie jednostkowych wydarzeń oraz imprez cyklicznych. Jedną z najbardziej cenionych w świecie graczy jest seria turniejów odbywający się od 2006 r. Intel Extreme Masters. Cykl turniejów kończy się finałem, a jeden z nich w 2013 r. odbył się w Polsce. Centrum turniejowym stały się Katowice, które rok rocznie goszczą sympatyków gamingowej rywalizacji. O skali przedsięwzięcia niech świadczy fakt, że w 2019 r. podczas finałów IEM przez katowicki Spodek przewinęło się 174 tys. kibiców. Wydarzenie transmitowano w 21 językach zarówno na kanałach streamerskich, jak i w telewizji¹⁵. Pula nagród wynosiła 2,5 mln dolarów.

Równie dużym zainteresowaniem cieszą się polskie inicjatywy, jak ESL Mistrzostwa Polski oraz Polska Liga Esportowa. Pierwszy z turniejów odbywa się online w formule dwóch sezonów: jesień i wiosna, z finałową rozgrywką w trybie stacjonarnym. Natomiast Polska Liga Esportowa to również rywalizacja z podziałem na sezony. Zespoły graczy konkurują w takich tytułach gier jak: Counter Strike, League of Legends, FIFA, Simracing. W przypadku gry FIFA swoje reprezentacje wystawiają równie kuby Ekstraklasa¹⁶.

¹⁴ J. Hodowany, *Człowiek zawsze potrzebuje igrzysk*, [w:] *E-sport 2020...*, dz. cyt., s. 20.

¹⁵ Tamże, s. 21.

¹⁶ Tamże, s. 22.

W tradycyjnym sporcie dużą rolę odgrywają sponsorzy i nie inaczej jest w świecie cybersportu. Komentator jednej z najpopularniejszych amerykańskich stacji sportowych ESPN Paul „Redeye” Chaloner wspomina, że: „Na przełomie XX i XXI wieku, kiedy organizatorzy turniejów nawet nie marzyli jeszcze o sprzedaży biletów publiczności, branżowy (związany z komputerami lub grami wideo) sponsor był niezbędnym by zbierać pieniądze na nagrody. Potrzebny był jakiś producent kart graficznych albo kupienie podkładek myszy, żeby dał z góry jakieś pieniądze, które skłoniłyby graczy do opłacenia wpisowego”¹⁷. Dzisiaj to wielkie marki przemysłowe same zabiegają o obecność na turniejach swojego logo lub produktów, a sponsorzy kierują swoje zainteresowanie w stronę pojedynczych zawodników czy całych drużyn. Gwiazdy e-sportu pojawiają się w reklamach produktów, których do tej pory „twarzami” byli przedstawiciele innych branż show-biznesu¹⁸. W Polsce wartość sponsoringu na 2018 r. była szacowana na 52 mln złotych. W ocenie ekspertów polski sport elektroniczny jest trzecim co do atrakcyjności obszarem sportu po piłce nożnej i siatkówce¹⁹.

Obecnie ze sportem elektronicznym wiąże się bardzo duże kwoty pieniędzy i według przedsiębiorstwa Newzoo, jednej z najbardziej cenionych firm analizujących rynek gier, do końca 2022 r. zostanie w nim wygenerowane prawie 1,38 mld dolarów przychodów. Liczba publiczności wzrośnie do 523 mln, z czego ponad połowa będzie oglądała treści e-sportowe przynajmniej raz w miesiącu²⁰. Powiązanie e-sportu z dużymi pieniędzmi zrodziło potrzebę zaangażowania do zespołu kolejnych profesjonalistów: menadżera oraz osoby odpowiedzialnej za public relations. Pierwszy odpowiada za pozyskiwanie sponsorów i partnerów biznesowych. Oprócz wiedzy czysto ekonomicznej taka osoba powinna charakteryzować się znajomością specyfiki funkcjonowania branży e-sportowej, co pozwoli jej we właściwy sposób zabezpieczyć interesy zawodników²¹. Zważywszy na fakt, że sport wirtualny jest na początku drogi ku profesjonalizacji dużo pracy stoi również przed specjalistą od public relations.

¹⁷ Paul „Redeye” Chaloner, dz. cyt., s. 320.

¹⁸ Przykłady: Enrique Cedeño Martinez znany jako xPeke, dzisiaj już emerytowany zawodnik elektronicznego sportu został twarzą globalnej marki Gillette. Na rosyjskim rynku ambasadorem marki Head & Shoulders był zawodnik drużyny Virtus.pro Roman „Ramzes” Kushnarev.

¹⁹ J. Kończak, *Ewolucja i trendy w sponsoringu sportowym*, [w:] *Sport w ponowoczesności: konteksty, perspektywy badawcze, narracje*, red. D. Mańkowski, W. Woźniak, Gdańsk 2019, s. 170.

²⁰ Newzoo's *Global Esports & Live Streaming Market Report 2022*, <https://newzoo.com/insights/trend-reports/newzoo-global-esports-live-streaming-market-report-2022-free-version/> (dostęp: 11.05.2022).

²¹ M. Banaszak, dz. cyt., s. 42.

E-sport ma wpływ nie tylko na branżę gamingową, ale również medialną, marketingową, sprzedażową. Działają tutaj te same mechanizmy rynkowe. Platformy cyfrowej telewizji w odpowiedzi na potrzeby konsumentów uruchomiły kanały, których głównym założeniem jest transmisja wydarzeń e-sportowych. W Polsce przykładem takich inicjatyw jest Telewizja Polsat, która w 2018 r. do swojej oferty wprowadziła kanał Polsat Games skierowany do sympatyków cybersportu.

Nowy kierunek studiów Sport e-sport w Filii AWF w Białej Podlaskiej

1 października 2021 r. grupa 29 studentów rozpoczęła studia na nowo uruchomionej specjalności w ramach kierunku Sport e-sport. Propozycja Filii AWF w Białej Podlaskiej stanowi odpowiedź na wzrost popularności e-sportu oraz jego profesjonalizację. Do opracowania programu studiów zaangażowano specjalistów z obszaru cybersportu oraz różnych dziedzin nauki. W pracę nad uruchomieniem w nowej specjalności włączyło się również Stowarzyszenie Sportów Elektronicznych, które nie tylko zajmuje się organizowaniem eventów, ale również działa na rzecz profesjonalizacji sportu elektronicznego w Polsce. Głównym celem nowego kierunku kształcenia jest podniesienie stopnia wiedzy oraz umiejętności przez profesjonalnych graczy, trenerów, menadżerów, a także innych specjalistów związanych lub chcących związać swoją przyszłość z e-sportem.

Plan studiów obejmuje łącznie 3015 godzin zajęć dydaktycznych z poszczególnych przedmiotów kształcenia. Ponadto, podobnie jak na innych kierunkach realizowanych w białskiej uczelni, w programie studiów Sport e-sport przewidziano elementy specjalistycznego szkolenia w ramach obozów w naturalnych warunkach terenowych (kajakarstwo, wędrowniki rowerowe, nordic walking, żeglarstwo), jak również uwzględniających specyfikę kierunku obozów e-sportowych. Cały proces kształcenia uzupełniają praktyki studenckie. Program studiów na nowym kierunku składa się z ośmiu modułów, które umożliwiają studentom zdobywanie wiedzy i umiejętności w szerokim zakresie (Tab. 1).

Tabela 1. Moduły i zajęcia realizowane na kierunku Sport e-sport

Lp.	Moduł	Rodzaj zajęć
I.	Moduł biologicznego wspomaganie procesu szkolenia sportowego	Anatomia narządu ruchu Ergonomia Fizjologia i biochemia wysiłku fizycznego Odnowa biologiczna i wspomaganie w e-sporcie Żywnienie w sporcie

		Higiena narządu wzroku i słuchu Pierwsza pomoc przedmedyczna
II.	Moduł relacji społecznych	Język angielski Komunikacja zespołowa Pedagogika Socjologia sportu
III.	Moduł menadżerski	Zarządzanie i marketing w e-sporcie Ekonomiczno-prawne podstawy działalności biznesowej w sporcie Zarządzanie przedsięwzięciami sportowymi Ochrona własności intelektualnej
IV.	Moduł przygotowania psychologicznego	Psychologia sportu Coaching sportowy Gry logiczne Gry planszowe Trening uważności i techniki relaksacyjne
V.	Moduł przygotowania psychomotorycznego	Teoria i technologia treningu sportowego Trening percepcyjno-kognitywny Trening kondycyjny w e-sporcie Kształcenie psychomotoryczne Trening koordynacyjny w e-sporcie Pływanie
VI.	Moduł podstaw e-sportu	Zarządzanie marką i wizerunkiem w mediach cyfrowych i współczesnym otoczeniu biznesowym Interdyscyplinarność sportów elektronicznych Rywalizacja w e-sporcie Ekosystem biznesowy w e-sporcie Nowoczesne technologie informatyczne i komunikacyjne
VII.	Moduł gier e-sportowych	Strategiczne gry e-sportowe Zręcznościowe gry e-sportowe Sportowe gry e-sportowe Praktyki zawodowe
VIII.	Moduł obozowy	Obóz e-sportowy

Plan studiów stacjonarnych, kierunek Sport, Specjalność e-sport, [w:]
<https://www.awfbp.edu.pl/kierunki/e-sport/plany-studiow/> (dostęp: 25.05.2022).

Realizowane zajęcia mają zapewnić wszechstronny rozwój studentów, doskonalenie wiedzy i umiejętności niezbędnych w przyszłej pracy nie tylko w branży cybersportu, ale również możliwych do wykorzystania w innych obszarach szeroko pojętej branży gamingowej. Program został tak skonstruowany aby przygotowywać studenta w trzech zasadniczych obszarach: zawodniczym, trenerskim i menadżerskim. Adeptci kierunku zdobywają wiedzę z zakresu nauk biologicznych, ekonomicznych, społecznych oraz nauk o kulturze fizycznej. Zajęcia to nie tylko przysłowiowe „granie w gry”, co oczywiście jest naturalnym elementem tego kierunku, ale również wyposażenie studentów w wiedzę i przygotowanie w zakresie dbałości o kształtowanie sprawności fizycznej, właściwego odżywiania, odpoczynku, nawyków higienicznych. Kształtowanie kompetencji społecznych w zakresie zdolności komunikacyjnych i strategicznych. Przygotowanie do prowadzenia własnej działalności gospodarczej, czy też organizowania przedsięwzięć e-sportowych²².

W celu zapewnienia prawidłowego przebiegu procesu kształcenia studenci korzystają z wcześniej istniejącej infrastruktury, jak też nowych narzędzi i obiektów, które zostały zorganizowane specjalnie dla potrzeb studentów e-sportu. Filia AWF w Białej Podlaskiej zadbała również o odpowiednio przygotowaną kadrę wykładowców, do prowadzenia zajęć zaangażowano dotychczas pracujących nauczycieli akademickich, ale również pozyskano do współpracy specjalistów związanych z branżą gamingową.

Studia na kierunku Sport e-sport w bialskiej uczelni są studiami pierwszego stopnia, realizowanymi w trybie stacjonarnym.

Podsumowanie

Dynamiczny rozwój e-sportu, a w raz z nim postępująca jego profesjonalizacja wymusiła odpowiedź rynku edukacji. Jeszcze niedawno przedstawiciele branży e-sportowej uskarżali się na brak zainteresowania ze strony uczelni wyższych kształceniem specjalistów na jej potrzeby. Pracodawcy sami musieli zadbać o przygotowanie kadry do wykonywania powierzanych im zadań uwzględnianych specyfiką obszaru w jakim pracują²³. Sugestie środowiska żywo korespondują z jedną z misji uczelni wyższych „Oczekuje się bowiem, że uczelnie, w odpowiedzi na zmieniające się zapotrzebowanie gospodarki (społeczeństwa, rynku pracy, kandydatów na studia), będą tworzyć

²² Program studiów - kierunek Sport (specjalność: E-sport), studia pierwszego stopnia, [w:] <https://www.awf-bp.edu.pl/kierunki/e-sport/program-studiow/> (dostęp: 25.05.2022).

²³ Zob. więcej: P. Wszeborowska, *E-sport w Polsce potrzebuje pracowników. Ale uczelnie nie potrafią ich kształcić*, [w:] <https://innpoland.pl/154095,edukacja-esportowcow-prawie-nikt-tego-nie-robi-choc-to-zyla-zlota> (dostęp: 30.05.2022).

nowe kierunki studiów”²⁴. W tę misję wpisały się działania kierownictwa bialskiej uczelni, które zdecydowało się na uruchomienie nowej specjalności pod nazwą e-sport w ramach kierunku Sport. Tym samym innowacyjna propozycja bialskiej uczelni, z jednej strony jest doskonaleniem oferty dydaktycznej, a z drugiej odpowiedzią na zachodzące zmiany i wraz z nimi rodzące się potrzeby.

Należy jednak zaznaczyć, że propozycja Filii AWF w Białej Podlaskiej nie jest odosobniona, gdyż inne uczelnie w ostatnich latach również zdecydowały się na podjęcie kształcenia specjalistów dla prężnie rozwijającej się branży gamingowej. Jednakże często czynią to w znacznie węższym zakresie np. skupiają się na przygotowaniu kadry menadżerskiej i mają formę studiów podyplomowych²⁵. Natomiast propozycja bialskiego AWF stanowi holistyczne podejście do kształcenia przyszłych specjalistów, tym samym mają oni szansę na znalezienie zatrudnienia nie tylko w branży e-sportu, ale też poza nią.

Profesjonalizacja w sporcie elektronicznym. E-sport nowy kierunek studiów

Słowa kluczowe:

e-sport, profesjonalizacja, kierunek studiów, AWF Biała Podlaska

STRESZCZENIE

1 października 2021 r. w Filii Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej 29 studentów rozpoczęło kształcenie na pionierskim w skali kraju kierunku Sport e-sport. Uruchomienie kolejnej specjalności w ramach już istniejącego kierunku Sport było odpowiedzią na zachodzące od kilku lat dynamiczne zmiany we współczesnym sporcie. Proces profesjonalizacji, którym został objęty e-sport zrodził potrzebę zapewnienia dla branży gamingowej odpowiednio przygotowanych specjalistów: zawodników, trenerów, menadżerów, komentatorów zawodów, specjalistów public rela-

²⁴ Zob. więcej: M. Rocki, *Czy nowe kierunki studiów są dowodem na innowacyjność szkół wyższych?*, „E-mentor” 2018, nr 3, s. 15.

²⁵ Przykładem studiów podyplomowych w zakresie e-sportu jest propozycja Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, w której uruchomiono kierunek Zarządzenie e-sportem.

tions. Bialski AWF we współpracy ze specjalistami z zakresu e-sportu opracował program studiów, który w sposób holistyczny traktuje przygotowanie studentów do przyszłej pracy. Został on tak skonstruowany, aby przygotowywać studenta w trzech zasadniczych obszarach: zawodniczym, trenerskim i menadżerskim.

Professionalism in electronic sport. E-sport – new field of study

Keywords:

e-sport, professionalization, field of study, AWF Biala Podlaska

SUMMARY

On October 1, 2021, at the branch of the Academy of Physical Education in Biala Podlaska 29 students started education in the field of study – Sport e-sport, which is pioneering on a national scale. Launching another specialization within the existing field of study Sport was a response to the dynamic changes in the contemporary sport that have been taking place for several years. The professionalization process that has covered e-sport, has created the need to provide the gaming business with adequately trained specialists – players, coaches, managers, competition commentators, public relations specialists. The University of Physical Education in Biala Podlaska [AWF] in cooperation with specialists in the field of e-sport has developed a curriculum, which in a holistic manner prepares students for future work. It has been created in order to prepare the student in three basic areas: players, coaches and managers.

KRZYSZTOF PIECH
Zakład Rekreacji i Turystyki
Filii AWF w Białej Podlaskiej

VYTE KONTAUTIENE
Klaipeda University, Litwa

20. jubileuszowy Festiwal TOCATI w Veronie 15-18.09.2022

Festiwal TOCATI to duże przedsięwzięcie organizowane przez Associazione Giochi Antichi (Stowarzyszenie Sportów Dawnych) z włoskiej Weronie. Wydarzenie to stanowi produkt turystyczny, który przyciąga ludzi z wielu krajów. Organizacja tego wydarzenia opiera się na współpracy wielu instytucji i dużej grupy wolontariuszy. Następuje w ten sposób integracja środowisk zajmujących się tradycyjnymi grami i zabawami.

Dzięki tej inicjatywie, a także coraz szerszym działaniom na rzecz ochrony, promocji i rozwoju bogatego dziedzictwa kulturowego, zawartego w grach i sportach tradycyjnych, Associazione Giochi Antichi i jej Festiwal TOCATI został nominowany i niedługo zostanie wpisany do Rejestru Dobrych Praktyk w zakresie Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

W tym roku Festiwal TOCATI obchodzi swój jubileusz 20-lecia istnienia. Była więc okazja, aby wszyscy chętni mogli wziąć aktywny udział w wielu grach i sportach tradycyjnych.

Każdego dnia festiwalu na różnych placach miasta znanego między innymi z miłosnej historii Romeo i Julii przedstawiciele wielu krajów, federacji różnych gier prezentowali bardzo atrakcyjne formy aktywności. Czasami były to sporty popularne na niewielkich obszarach, które nie są znane szerszemu odbiorcy. Wszystkie prezentacje miały na celu nie tylko zapoznanie się z zasadami i przepisami gier, ale także przedstawienie tradycji i kultury regionów, z których te gry pochodziły.

Oto kilka prezentowanych gier podczas festiwalu. Salto del Pastor – czyli skok pasterza. Na Wyspach Kanaryjskich pasterze pokonywali nierówności terenu za pomocą rodzaju tyczek-włóczni, dzięki którym mogli dużo szybciej i skuteczniej przemieszczać się po swoich wyspach. Z tego zrodził

się sport – rodzaj wyzwania i opisu sprawnościowego – do dziś uprawiany pod nazwą Salto del Pastor. To typowy przykład tradycyjnego sportu, który wyrósł z dawnej czynności pracy. W Polsce również znane są przykłady wykorzystywania kijów do pokonywania przeszkód. W okolicach Mościc koło Sławatycz dzieci uczęszczające do szkoły wykorzystywały kije do przeskakiwania oczek wodnych na nadbużańskich rozlewiskach.

Kolejny sport, który w różnych wersjach popularny jest w innych krajach, w tym w Polsce to Lippa, która była prezentowana na festiwalu przez zespół z Cypru. Zawodnik ma za zadanie najpierw podbić, za pomocą drewnianego kija, zakrzywiony z dwóch stron, drewniany kołeczek w górę, a następnie wybić go w przód za pomocą drugiego uderzenia kijem. W wersji indywidualnej chodzi o jak najdalsze wybiecie kołeczka. Występuje także wersja drużynowa, która jest bardziej skomplikowana. W Polsce gra ta występowała pod różnymi nazwami np.: kiczka, klipa, wieko.

Podczas Festiwalu TOCATI Węgrzy zaprezentowali Karikàs Ostor, czyli strzelanie batem. Bat, który używany był do różnych czynności związanych z pracą stał się częścią tradycyjnej praktyki, podczas której Węgrzy rzucaли sobie nawzajem wyzwania, polegające na rywalizacji w strzelaniu batem, by wykazać się większą zręcznością i zwinnością, niż przeciwnik. Ryzykowną jest próba ścięcia batem gałązki, trzymanej w ustach przez jednego z uczestników.

Duże zainteresowanie wzbudziły pokazy Gouren, czyli zapasów popularnych we francuskiej Bretanii. Stanowią one niezwykle ważny element tożsamości narodowej i dziedzictwa kulturowego Bretończyków. Uprawiane są w wielu miejscach Bretanii, np. przy okazji świąt i lokalnych festiwali, np. ku czci patronów miast. Rywalizuje się na trocinowej nawierzchni latem, a na dywanowym kobiercu zimą.

Kolejna prezentacja, która odbywała się na jednym z głównych placów Werony to Paradosiaki Pali, czyli tradycyjne zapasy greckie, których istotnym elementem kulturowym jest oliwienie ciała dużą ilością oliwy z oliwek. Zawodnicy zaczynają w stójce, ale później najczęściej przechodzą do parteru, gdzie kontynuują walkę. Walczą w skórzanych spodenkach, bez koszułek. To tradycja przekazywana w Grecji z pokolenia na pokolenie.

Interesujące były pokazy francuskich kręgli o nazwie Le quilles de huit. Także ponad stuletnia odmiana kręgli, wyewoluowała z wersji z 9 kręglami, a obecnie rzuca się do 8 kręgli. Jest to najpopularniejsza ze 160 odmian kręgli klasycznych we Francji. Znana w Oksytanii już ok. 1900 roku.

Prezentowane były także kręgle szwajcarskie – Kegeln. Od czasów średniowiecznych w Kegeln grano głównie w restauracjach i na biesiadach. Od lat 60. XX wieku te ciekawe kręgle rozwinęły się i są obecnie rozgrywane w różnych odmianach, zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Plansza do gry w Kegeln przypomina dawne drewniane kręgielnie. Zasady są proste

– należy przewrócić jak najwięcej kręgli za pomocą rzutu drewnianą kulą. Wymaga to jednak sporo precyzji i zwinności.

Liczne odmiany ma także gra Quoits czyli szkockie rzutki. Początki Quoits sięgają starożytnego Rzymu. Rzymianie przenieśli je do szkockiego regionu o nazwie Kaledonia. Zasady gry są proste. Rzuca się grubymi, metalowymi pierścieniami na kołek wbity w ziemię. Istnieje też odmiana halowa – na drewniany kołek rzuca się sznurowe kółka. Gry rzutne występowały również w Polsce np. rzut podkową.

Tradycyjna gra z Chorwacji, wywodząca się z zajęć na wsi i hodowli pasących się zwierząt to Banga. Polega ona na próbie wypchnięcia jak najdalej rodzaju bata (po chorwacku bangav), wykonanego z długich, elastycznych patyczków. Ta prosta, ale wciągająca gra, narodziła się w Sławonii – geograficznym i historycznym regionie wschodniej Chorwacji.

W Veronie prezentowane były także bardzo popularne wśród dzieci zabawy bączkami. Było więc kręcenie bączkami, wprawianie bączków w ruch za pomocą sznureczka, a także dzieci mogły malować bączki.

Organizatorzy Festiwalu TOCATI zwracają dużą uwagę na ekologię. Edukacja w zakresie podstawowych zagadnień ekologicznych, jak np. segregacja śmieci, jest bardzo ważna od najmłodszych lat. Na Festiwalu TOCATI (nie mogło być inaczej) odbywała się ona w formie zabaw dla najmłodszych. W tej strefie prezentowane były między innymi gry w klasy.

Katalończycy prezentowali Castellers de Berga, czyli budowanie wielkich wież z ludzi. Mężczyźni i kobiety w różnym wieku, w tym dzieci współpracują razem, aby zbudować jak najwyższą konstrukcję. Widowiskową aktywnością jest pochodzący z południowej Francji Le Bucheron, czyli wdrapywanie się na wysoki pień drzewa po specjalnych stopniach, a następnie ścinanie jego części. Popinjay o Papino to strzelanie z łuku do balonów umieszczonych na wysokim kiju. Aktywność ta prezentowana była przez Belgów. Swoje stanowisko mieli także Szkoci, którzy prezentowali drużynową grę małą piłeczką o nazwie Ba. Prezentacje gier mieli także przedstawiciele Iranu oraz federacji różnych gier z wielu krajów. Z okazji 20 lecia festiwalu odbyła się specjalna gala w Roman Theatre of Verona. Niestety Polska nie miała swojego stanowiska z grami, które były popularne w naszym kraju. Należy podkreślić, że wszystkie stanowiska były bardzo dobrze oznaczone, wydano specjalny przewodnik z grami, liczne mapki z rozmieszczonymi stanowiskami. Na poszczególnych stanowiskach znajdowały się opisy gier, a przedstawiciele poszczególnych federacji chętnie informowali o historii i zasadach gier. Liczni wolontariusze zawsze służyli pomocą. W czasie festiwalu czynne było biuro organizatorów oraz specjalny sklep, gdzie można było kupić pamiątki oraz niektóre przybory do gier. Festiwal TOCATI jest niewątpliwie wydarzeniem wartym odwiedzenia, które wprowadza nas w świat tradycji i kultury związanej z grami, zabawami i innymi aktywnościami.





Noty o autorach

ANDRZEJ CZARNOCKI, dr hab., emeryt. profesor nadzwyczajny UMCS w Lublinie. Urodził się w 1946 r. w Leśnej Podlaskiej. Absolwent Wydziału Prawa UMCS. Potem nauczyciel akademicki na tamtejszym Wydziale Politologii. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce uzyskał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego [1992]. Autor publikacji z zakresu nauki o stosunkach międzynarodowych, m.in. monografii *Europa jako region współistnienia Wschód-Zachód w latach 1972-1989*, Lublin 1991 i artykułu *Międzynarodowa pozycja państwa polskiego i jej dynamika w latach 1704-2014* [w:] *Teoria i praktyka stosunków międzynarodowych*, Lublin 2014]. Jest także jednym ze współautorów podręcznika *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. nauk. M. Pietraś, wyd. UMCS, Lublin 2021, którego wersja angielska jest obecnie przygotowywana do druku.

Od wielu lat zajmuje się również badaniami archiwalnymi nad dziejami i genealogią szlachty podlaskiej.

TOMASZ DEMIDOWICZ, dr, ur. się w 1948 r. w Białej Podlaskiej. Absolwent studiów historycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; doktor nauk humanistycznych tegoż Uniwersytetu oraz absolwent Podyplomowego Studium Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Adiunkt Zamiejscowego Wydziału Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. Specjalista z dziedziny historii nowożytnej Polski państwa i prawa, badacz dziejów Podlasia. Kontynuator szkoły historyczno-prawnej w tej dziedzinie prof. Tadeusza Mencla (Lublin) i Zbigniewa Stankiewicza (Łódź). Autor szeregu rozpraw, artykułów i studiów, w tym m.in. współautor opracowania *Konstytucja Polski*, t. I-II pod red. prof. Mariana Kallasa, PWN, Warszawa 1990, redaktor materiałów zatytułowanych: *Podlasie a Konstytucja 3 Maja*, Biała Podlaska 1992. Badacz dziejów sportu polskiego, pomysłodawca i współautor *Białkopodlaskiego Biograficznego Słownika Sportowego*, Biała Podlaska 1998; autor książki *Lotnicy Podlasia. Słownik Biograficzny*, Biała Podlaska 2005. Członek kolegium redakcyjnego „Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego” i „Rocznika Białkopodlaskiego”. Członek Zarządu Towarzystwa Miłośników Podlasia i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białej Podlaskiej.

VYTE KONTAUTIENE. dr, Wykładowca Klaipeda University Faculty of Health Sciences Department of Sport, Recreation and Tourism. Zainteresowania naukowe: motywacja w sporcie, turystyka i rekreacja, wychowanie fizyczne. Wyniki badań przedstawiane były na konferencjach oraz publikowane w wielu krajach: Łotwa, Estonia, Polska, Malezja, Włochy. Uczestniczka Summer School w Białej Podlaskiej, Madonie (Łotwa), Veronie. Współorganizator Summer School w Kłajpedzie.

DARIUSZ MAGIER, ur. 1971, dr hab. nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach i kustosz w Archiwum Państwowym w Siedlcach. Zainteresowania naukowe koncentruje na archiwistyce, kancelarii XX w., biurokracji komunistycznej i dziejach najnowszych Podlasia. Autor wielu artykułów naukowych oraz monografii, z których najnowszą jest *O sens w archiwistyce* (Lublin 2022).

MARCIN MIRONOWICZ, doktor nauk humanistycznych. Autor ponad 58 artykułów naukowych i 6 monografii, w tym książek: *Monastery na ś. Górze Athos do 1453 roku*, *Dzieje ośrodków monastycznych na Wołyniu do końca XVI wieku*, *Szkoła bracka wileńska w XVII w.*, *św. Antoni Supraski*, *Szkoły bractw cerkiewnych na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII w.*

MATEUSZ PACHUCKI, historyk, regionalista, nauczyciel, ur. w 1993 r. w Parczewie. Absolwent studiów historycznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (2015) oraz Uniwersytecie Śląskim (2017). Radny gminy Siemień w latach 2014-2018. Współzałożyciel i pierwszy sekretarz Polskiej Akademickiej Korporacji Astrea Lublinensis. Fundator i prezes zarządu w fundacji Instytut Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej. W latach 2018-2022 nauczyciel historii w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Radzionkowie. Od 2022 roku nauczyciel historii w Szkole Podstawowej im. A. Mickiewicza w Świerklańcu oraz VI Liceum Ogólnokształcącym im. J. Korczaka w Sosnowcu. W zakres jego zainteresowań naukowych wchodzi dzieje ziemi siemieńskiej w każdym aspekcie oraz historia organizacji społecznych na terenie powiatu radzyńskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

URSZULA ANNA PAWLUCZUK, dr hab., historyk, specjalistka z zakresu historii Kościoła. Badaczka dziejów Kościoła prawosławnego i monastycyzmu wschodniego oraz relacji religijnych, narodowych, kulturowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Autorka książek i artykułów poświęconej tej tematyce

KRZYSZTOF PIECH, dr nauk o kulturze fizycznej, dr h.c. Latvijas Sporta Pedagoģijas Akadēmija w Rydze. Urodził się w 1961 roku w Lublinie, pracuje w białskiej filii AWF w Zakładzie Rekreacji i Turystyki. Prowadził wykłady w zagranicznych uczelniach we Francji, Hiszpanii, Łotwie, Litwie, Bułgarii, Białorusi, Włoszech i Chinach. W ramach programu Erasmus odbył staże na uczelniach francuskich i łotewskich. Ukończył także za granicą wiele kursów dla nauczycieli wychowania fizycznego, m.in. we Włoszech, Finlandii, Austrii, Holandii i Estonii. Na zaproszenie uniwersytetu w Sztokholmie uczestniczył w badaniach, dotyczących utalentowanej sportowo młodzieży oraz w badaniach, dotyczących roli dziecka w aktywności ruchowej rodziny, prowadzonych wspólnie z uczelniami w Kłajpedzie i Rydze. Jego zainteresowania naukowe obejmują przede wszystkim aktywność ruchową w rodzinie oraz tradycyjne gry i zabawy. Krzysztof Piech jest jednym z inicjatorów Europejskiego Festiwalu Tradycyjnych Gier i Zabaw, oraz wspólnie z Prof. Jurisem Grantsem inicjatorem Summer School organizowanych na Łotwie, w Polsce (Biała Podlaska), Litwie, Hiszpanii, we Włoszech. Od 1993 roku związany z organizacją Rodzinnej Olimpiady Przedszkolaków. W 2013 r. otrzymał wyróżnienia Fair Play Polskiego

Komitetu Olimpijskiego za promocję wartości fair play w sporcie. Opublikował około 150 prac naukowych i popularno-naukowych. Autor monografii – Promocja rodzinnej aktywności ruchowej (2004), Tradycyjne zabawy i gry południowego Podlasia (2019), Zabawy i gry wschodniej Polski we wspomnieniach osób starszych (2021), oraz kilku innych książek. Jest członkiem kilku Rad Naukowych czasopism krajowych i zagranicznych.

PIOTR SĘCZYK, ur. w 1987 w Białej Podlaskiej. Absolwent Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Leśnej Podlaskiej. Ukończył na UMCS studia I stopnia filologia polska o specjalizacji redaktorsko-medialnej, studia II stopnia historia o specjalizacji archiwistycznej. W 2022 r. uzyskał stopień naukowy doktora z nauk humanistycznych z historii.

DARIUSZ SIKORA, dr, urodził się w 1961 r. w Białej Podlaskiej. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Ukończył studia magisterskie na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie. W 1996 r. ukończył Podyplomowe Studia Historii na Wydziale Humanistycznym WSR-P w Siedlcach, w 1998 r. Podyplomowe Studium Konstytucjonalizmu na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie, a w 2000 r. Podyplomowe Studium Kształcenia blokowego w zakresie: historia i społeczeństwo oraz Zarządzanie Oświatą na Wydziale Humanistycznym Akademii Podlaskiej w Siedlcach. W 2004 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii - nadany uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Członek kolegium redakcyjnego „Rocznika Białkopodlaskiego”. Jest autorem ponad 100 artykułów naukowych i popularnonaukowych, przybliżającym współczesnym czytelnikom dzieje powiatu bialskiego i Białej Podlaskiej w XX i XXI wieku.

PAWEŁ TARKOWSKI, dr, urodził się w 1978 r. w Białej Podlaskiej. Adiunkt AWF J. Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej. Absolwent studiów historycznych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach (2002) oraz studiów socjologicznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (2003). W 2011 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia nadany przez Radę Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Promotorem pracy doktorskiej był prof. dr hab. Henryk Mierzwinski. W latach 2002-2013 związany zawodowo z Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. A. Mickiewicza w Białej Podlaskiej, gdzie uczył historii i wiedzy o społeczeństwie. Członek kolegium redakcyjnego „Rocznika Białkopodlaskiego”. Członek Polskiego Towarzystwa Historii Nauk Medycznych. Członek zespołu badawczego przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białej Podlaskiej, który opracowywał naukową monografię Białej Podlaskiej. W 2011 roku ukazała się książka jego autorstwa pt. „Biała Podlaska w latach 1944-1989”, będąca tomem IV monografii Dzieje Białej Podlaskiej. Współautor (wsp. R. Polak) książki Częstochoński lekarz i filozof. Osiągnięcia w dziedzinie sztuki lekarskiej oraz filozofia medycyny i etyka Władysława Biegańskiego (1857-1917) (2018). Autor publikacji naukowych m.in. z zakresu historii medycyny, historii kultury fizycznej, socjologii kultury fizycznej.

Informacje dla Autorów

Na łamach „Rocznika Białkopodlaskiego” zamieszczane są prace niepublikowane wcześniej w żadnym wydawnictwie.

Ponieważ pismo udostępnia swe łamy nie tylko osobom zawodowo trudniącym się pracą naukową, ale także amatorom, regionalistom, przygotowano specjalną instrukcję redakcyjną, która ma ułatwić potencjalnym autorom właściwe przygotowanie tekstu artykułów.

Bardzo prosimy Szanownych Autorów zamierzających opublikować swój tekst w „Roczniku Białkopodlaskim” o zapoznanie się z „Zasadami ogłaszania artykułów” oraz „Instrukcją redakcyjną”, które zamieszczamy poniżej, i przestrzeganie zawartych w nich wskazówek. Instrukcja i zasady ogłaszania artykułów znajdują się też na stronie internetowej pisma: www.rocznik.mbp.org.pl

We wszystkich sprawach budzących wątpliwości prosimy kontaktować się z Redakcją telefonicznie pod numerem 83 341 60 11 lub przez pocztę elektroniczną: rocznik@mbp.org.pl

Zapraszamy do współpracy.

Redakcja

ZASADY OGŁASZANIA ARTYKUŁÓW

1. „Rocznik Białkopodlaski” zamieszcza artykuły i rozprawy z zakresu historii, kultury, oświaty, ekologii itp. dotyczące Podlasia Południowego.
2. Oprócz artykułów i rozpraw Redakcja przyjmuje recenzje prac i czasopism o regionie (regionalnych), materiały statystyczne przygotowane do publikacji, sprawozdania z działalności organizacji i stowarzyszeń regionalnych i inne informacje z wymienionych wyżej dziedzin, a także polemiki i dyskusje, listy do redakcji, biografie, wspomnienia pośmiertne.
3. Redakcja przyjmuje do druku wyłącznie prace oryginalne, niepublikowane wcześniej oraz nieprzedstawione do publikacji w innym wydawnictwie.
4. Autorzy przesyłają do Redakcji opracowania wraz z oświadczeniem nr 1-2, że:
 - a) praca nie była wcześniej publikowana i aktualnie nie uczestniczy w innym postępowaniu wydawniczym oraz nie narusza praw autorskich, interesów prawnych i materialnych innych osób w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631, z późn. zm.),
 - b) w razie zakwalifikowania do druku zgadzają się na upublicznienie swoich danych osobowych i korespondencyjnych oraz treści artykułu w wersji drukowanej i elektronicznej.Oświadczenie winno być podpisane przez wszystkich współautorów publikacji.
5. W celu zachowania dobrych obyczajów w nauce oraz społecznej odpowiedzialności, Redakcja wymaga od Autorów publikacji ujawnienia w oświadczeniu nr 3 wkładu poszczególnych Autorów w powstanie publikacji. Za podanie nieprawdziwych danych główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający publikację.
6. Wydawca nie płaci honorariów autorskich. Sfinansuje natomiast koszty związane z przygotowaniem materiału do druku oraz wydaniem drukiem „Rocznika Białkopodlaskiego”.
7. Redakcja przekazuje Autorom nieodpłatnie po trzy egzemplarze autorskie czasopisma, w którym pracę opublikowano, bez względu na ilość zamieszczonych opracowań.
8. Z Autorem pracy przyjętej do druku zawarta zostanie umowa wydawnicza określająca zasady nieodpłatnego przeniesienia na Wydawcę prawa do wydania dzieła i wprowadzenia go do obrotu w formie drukowanej w „Roczniku Białkopodlaskim”. Z chwilą zawarcia umowy następuje przeniesienie praw autorskich na Wydawcę, który ma odtąd wyłączne prawo do korzystania z utworu, rozporządzania nim i zwielokrotniania dowolną techniką, w tym elektroniczną, oraz rozpowszechniania.
9. Autor artykułu zachowuje prawo wykorzystania treści opublikowanego przez rocznik artykułu w dalszej pracy naukowej i popularyzatorskiej.
10. Wszelkie inne sposoby wykorzystania artykułu wymagają zgody Wydawcy.
11. Artykuły i rozprawy nie powinny przekraczać łącznie z tabelami i wykresami 30 stron wydruku, a recenzje – 5 stron wydruku.
12. Wszystkie materiały przeznaczone do druku powinny być dostarczone do redakcji w formie drukowanej, w jednym egzemplarzu, oraz w formie elektronicznej (płyta CD/DVD, załącznik do poczty elektronicznej). Wydruk w formacie A4 powinien mieć interlinię 1,5 wiersza i marginesy 2,5 cm. Tekst powinien być opracowany zgodnie z instrukcją redakcyjną, w edytorze tekstu Microsoft Word 97 i późniejsze. Format czcionki: Times New Roman 12 pkt. Forma elektroniczna powinna zawierać wyłącznie ostateczną wersję artykułu i być opatrzona etykietą (tytuł artykułu, nazwiska autorów oraz data wysłania). Autorzy są odpowiedzialni za zgodność między ostateczną wersją wydru-

- ku na papierze oraz treścią pliku na płycie lub dyskietce. W przypadku rozbieżności, za wersję ostateczną uznaje się zawartość pliku na płycie lub w załączniku do poczty elektronicznej.
13. Do pracy należy dołączyć streszczenie w języku polskim o objętości do pół strony maszynopisu formatu A4 i jego tłumaczenie na język angielski. Streszczenie i jego tłumaczenie powinno być dostarczone w formie drukowanej, w jednym egzemplarzu, oraz w formie elektronicznej (płyta CD/DVD, załącznik do poczty elektronicznej). W przypadku gdy tłumaczem jest inna osoba niż Autor należy podać jego imię i nazwisko.
 14. Składając do redakcji prace zawierające tabele i wykresy należy pamiętać o docelowym formacie druku (B5) i uwzględnić ten fakt przy ich projektowaniu.
 15. Sporządzając rysunki, wykresy i mapy należy wziąć pod uwagę fakt, że będą one drukowane w wersji czarno-białej.
 16. Nadesłane recenzje, przeglądy itp. powinny zawierać tytuł pracy w brzmieniu oryginalnym.
 17. Każdy wydruk powinien zawierać imię i nazwisko Autora (Autorów) oraz nazwę instytucji, w której Autor pracuje oraz powinien być podpisany przez Autora (Autorów) pełnym imieniem i nazwiskiem.
 18. Autorzy są proszeni o dołączenie na osobnej stronie krótkiej noty zawierającej podstawowe informacje o autorze: imię i nazwisko, ewentualnie tytuł naukowy, wiek, zainteresowania zawodowe, dotychczasowe publikacje i miejsce pracy.
 19. Praca, która nie będzie odpowiadała niniejszym „Zasadam...” zostanie odesłana Autorowi bez rozpatrzenia merytorycznego.
 20. Autorzy, przysyłając pracę do publikacji w czasopiśmie, wyrażają zgodę na proces recenzji.
 21. Artykuły zamawiane oraz teksty o charakterze nienaukowym nie wymagają recenzji i są kwalifikowane do druku bezpośrednio przez Kolegium Redakcyjne.
 22. Redakcja zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia pracy, jeśli negatywne recenzje będą tożsame z opinią redakcji.
 23. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów.
 24. Redakcja nie wkracza w merytoryczne aspekty artykułu. Zastrzega sobie jednak prawo dokonywania w nadesłanych materiałach podstawowej adiustacji i skracania tekstów, poprawek redakcyjnych i innych zgodnie z wymaganiami czasopisma. W przypadku większych poprawek, praca zostanie zwrócona Autorowi z prośbą o wprowadzenie zmian.
 25. O przyjęciu pracy do druku decyduje Kolegium Redakcyjne oraz pozytywna ocena recenzenta(-ów).
 26. O decyzji podjętej na podstawie recenzji Autor zostanie powiadomiony listownie lub pocztą elektroniczną. Po otrzymaniu recenzji swej pracy Autor jest zobowiązany do pisemnego ustosunkowania się do uwag recenzenta(-ów) w wyznaczonym przez redakcję terminie.
 27. Autorów obowiązuje korekta autorska. Autorzy materiałów zaakceptowanych do druku otrzymują wydruk próbny dla sprawdzenia zgodności z oryginałem i poprawienia ewentualnych błędów drukarskich. Na etapie korekty nie należy wprowadzać żadnych merytorycznych zmian w tekście, dodawać nowych partii tekstu itp., można natomiast uaktualnić zestaw literatury, jeżeli prace cytowane jako „w druku” w międzyczasie zostały opublikowane.
 28. Korektę autorską należy odesłać do Redakcji w terminie nie przekraczającym 7 dni od dnia jej otrzymania. Niedostarczenie korekty spowoduje, że praca może zostać wydrukowana z błędami lub jej publikacja przesunięta do następnego tomu.

29. Autorzy odpowiadają za stronę merytoryczną i ścisłość podanych informacji. Informacje i opinie wyrażane w artykułach są publikowane na wyłączną odpowiedzialność Autorów. W związku z tym ani Redakcja ani Wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za konsekwencje wykorzystania jakichkolwiek nieścisłych informacji.
30. Odpowiedzialność wynikającą z praw wydawniczych i praw autorskich (oryginalność tekstu, cytowanie, przedruk ilustracji, tabel i wykresów z innych źródeł, itp.) ponoszą Autorzy.

Prace należy nadsyłać na adres:

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
„Rocznik Białkopodlaski”
Redakcja
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
e-mail: rocznik@mbp.org.pl

oświadczenie nr 1

.....
Imię i nazwisko

Adres

Oświadczenie Autora

Oświadczam, że złożony przeze mnie w Redakcji „Rocznika Białkopodlaskiego” w Białej Podlaskiej artykuł / recenzja / (itp.) pt.

.....

jest utworem oryginalnym i nie narusza w żaden sposób praw autorskich osób trzecich. Utwór nie był dotychczas publikowany ani nie został przesłany do innej redakcji w celu opublikowania.

Niniejszym przyjmuję do wiadomości i zgadzam się z tym, iż Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej wyda drukiem w ROCZNIKU BIALSKOPODLASKIM ww. artykuł / recenzję / (itp.) bez honorarium autorskiego (nieodpłatne przekazanie praw autorskich), zgodnie z zasadami ogłaszania artykułów w „Roczniku Białkopodlaskim” obowiązującymi w dacie złożenia niniejszego oświadczenia.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Wydawcę w celach związanych z publikacją ww. opracowania.

.....
 (miejscowość, data)

.....
 (podpis Autora)

oświadczenie nr 2

- | | |
|---|---|
| 1.
<i>Imię i nazwisko</i>
....
<i>Adres</i>
....
.... | 2.
<i>Imię i nazwisko</i>
....
<i>Adres</i>
....
....
.... |
|---|---|

Proszę wskazać autora do korespondencji

.....

Oświadczenie Autorów

Oświadczamy, że złożony przez nas w Redakcji „Rocznika Białkopodlaskiego” w Białej Podlaskiej artykuł / recenzja / (itp.) pt.

.....

jest utworem oryginalnym i nie narusza w żaden sposób praw autorskich osób trzecich. Utwór nie był dotychczas publikowany ani nie został przesłany do innej redakcji w celu opublikowania.

Niniejszym przyjmujemy do wiadomości i zgadzamy się z tym, iż Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej wyda drukiem w ROCZNIKU BIALSKOPODLASKIM ww. artykuł / recenzję / (itp.) bez honorarium autorskiego (nieodpłatne przekazanie praw autorskich), zgodnie z zasadami ogłaszania artykułów w „Roczniku Białkopodlaskim” obowiązującymi w dacie złożenia niniejszego oświadczenia.

Wyrażamy zgodę na przetwarzanie naszych danych osobowych przez Wydawcę w celach związanych z publikacją w/w opracowania.

.....
 (miejscowość, data)

1.
 (podpis Autora)

.....
 (miejscowość, data)

2.
 (podpis Autora)

oświadczenie nr 3

.....
miejscowość, data

Oświadczenie
dotyczące współautorstwa artykułu przekazanego do publikacji
w „Roczniku Białskopodlaskim”

Oświadczamy, że wkład poszczególnych autorów w powstanie publikacji pt.

.....
.....
.....
.....

jest następujący:

<i>Elementy pracy</i>	<i>Imię i nazwisko autora</i>	<i>%</i>	<i>Podpis</i>
Opracowanie koncepcji i celów pracy			
Opracowanie metody			
Przeprowadzenie badań			
Opracowanie wyników badań			
Opracowanie tekstu			
Inne prace (jakie?)			

Podpisy autorów:

.....
.....
.....

**Recenzja pracy
zgłoszonej do publikacji w „Roczniku Białkopodlaskim”**

Tytuł pracy:

.....
Proszę zaznaczyć w tabeli odpowiednią kratkę znakiem X

Ocena ogólna:	tak	nie	częściowo
1. Czy tytuł jest adekwatny do poruszanych treści?			
2. Czy układ pracy jest prawidłowy i czytelny?			
3. Czy język i styl pracy oraz stosowana terminologia naukowa są poprawne?			
4. Czy tabele są niezbędne i nadają się do przyjęcia?			
5. Czy materiał ilustracyjny jest dobrany poprawnie?			
6. Czy dobór literatury i źródeł jest trafny i wystarczający?			
7. Czy praca wnosi coś nowego do podjętej problematyki?			
Decyzja dotycząca publikacji:			
Praca nadaje się do druku w przedstawionej formie			
Praca nadaje się do druku po uwzględnieniu poprawek wskazanych przez Recenzenta			
Praca nadaje się do druku po wprowadzeniu gruntownych poprawek i zmian			
Rekomenduję odrzucenie pracy			
Praca powinna być zamieszczona w dziale:			
• artykuły i rozprawy			
• studia i materiały			
•			

Ewentualne szczegółowe uwagi dla Autora proszę zamieścić na odwrocie formularza lub osobnej kartce. Uwagi odnoszące się bezpośrednio do tekstu można nanieść wprost na wydruku pracy i odesłać do redakcji „Rocznika Białkopodlaskiego”.



.....
Tylko do wiadomości redakcji

Recenzent (stopień naukowy, imię i nazwisko oraz afiliacja)

.....
Zobowiązuję się, iż nie wykorzystam wiedzy na temat opiniowanego tekstu przed jego publikacją w „Roczniku Białkopodlaskim”.

.....
*Data oraz czytelny
podpis Recenzenta*

INSTRUKCJA REDAKCYJNA „ROCZNIKA BIALSKOPODLASKIEGO”

1. Nadsyłane do Redakcji teksty powinny być sporządzone w jednym egzemplarzu wydruku komputerowego z zastosowaniem interlinii 1,5 wiersza i marginesów 2,5 cm. Tekst powinien być opracowany w edytorze tekstu Microsoft Word 97 i późniejsze, format czcionki: Times New Roman 12 pkt – tekst główny, 10 pkt – przypisy. Do wydruku należy dołączyć płytę CD/DVD z tekstem opracowania. Tekst i materiał ilustracyjny muszą być w oddzielnych plikach. Tekst na dysku musi być zgodny z wydrukiem. Płyta powinna zawierać wyłącznie ostateczną wersję artykułu i być opatrzona etykietą (tytuł opracowania, nazwiska autorów oraz data wysłania). Alternatywną drogę stanowi nadesłanie opracowania (w formacie Microsoft Word) jako z załącznika do poczty elektronicznej na adres: rocznik@mbp.org.pl
2. Układ pierwszej strony artykułu, rozprawy lub artykułu polemicznego: z lewej strony u góry imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę instytucji, w której autor pracuje (afiliacja). Poniżej na osi tytuł. Wszystkie elementy powinny być podane pismem tekstowym, bez użycia wersalików.
3. Inne rodzaje tekstów i ich układ:
 - a) recenzje – nad tekstem należy zamieścić nagłówek: imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora recenzowanej pracy, pełny tytuł (pisany kursywą) według strony tytułowej, miejsce i rok wydania, nazwę wydawnictwa, liczbę stron i inne informacje (np. nazwę serii wydawniczej). W przypadku gdy recenzja dotyczy pracy zbiorowej lub wydania źródłowego, po tytule należy podać pełne imiona i nazwiska redaktorów lub wydawców, a jeśli praca jest wielotomowa – liczbę tomów lub części stosując numerację arabską. W nagłówkach stosujemy skróty w języku pracy recenzowanej. Pod tekstem recenzji należy zamieścić imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę instytucji, w której autor pracuje (afiliacja).
 - b) w nekrologach lub biogramach: z lewej strony u góry imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę placówki, z której pochodzi praca (afiliacja), a w tytule imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko osoby, której dotyczy tekst, pod nim w nawiasach dokładne daty życia.
4. Tytuły dzieł lub dokumentów:
 - a) rękopisy: oryginalne tytuły i incipity dokumentów, referatów itp. należy ujmować w cudzysłów; tytuły nadane przez autora – bez cudzysłowu,
 - b) druki: tytuły dzieł i dokumentów należy pisać kursywą, tytuły rozdziałów lub fragmentów dzieł i dokumentów z użyciem cudzysłowu, tytuły domyślne albo powszechnie stosowane określenia tytułowe – dużą literą, bez cudzysłowu i wyróżnień, np. Konstytucja 3 Maja.
5. Cytaty:
 - a) źródła należy cytować wyłącznie w języku oryginału. W odniesieniu do słowiańskiej cyrylicy należy stosować transliterację stosownie do międzynarodowej normy ISO 9:1995,
 - b) cytowanych fragmentów tekstów źródłowych nie należy poprzedzać ani kończyć trzema kropkami,
 - c) konieczne opuszczenia w cytowanych tekstach należy zaznaczać trzema kropkami ujętymi w nawias kwadratowy: [...].

6. Pisownia imion i nazwisk:
 - a) w odniesieniu do imion i nazwisk należy stosować oryginalną pisownię w ojczystych językach osób wymienianych w tekście, zaś w odniesieniu do imion i nazwisk słowiańskich pisanych w oryginale cyrylicą stosujemy transliterację zgodnie z normą międzynarodową (vide supra). Przedstawiona zasada nie dotyczy osób powszechnie znanych, np. Cyceon, Szekspir, a także osób panujących i świętych,
 - b) w odniesieniu do osób wymienianych w tekście po raz pierwszy ich imię (imiona) i nazwiska należy przytoczyć w pełnym brzmieniu; w pozostałych przypadkach – inicjał (inicjały) imienia (imion) i nazwisko, zaś w przypadku postaci powszechnie znanych (np. Kościuszko) – tylko nazwisko,
 - c) w opisach bibliograficznych wystarczy uwzględnić jedynie inicjał imienia i nazwisko,
 - d) w odniesieniu do osób wymienianych w recenzjach lub sprawozdaniach pomija się ich tytuły naukowe i zawodowe. Zasada powyższa nie dotyczy nekrologów,
 - e) w nekrologach zaimki osobowe odnoszące się do osoby zmarłej piszemy dużą literą,
 - f) w recenzjach i sprawozdaniach rzeczownik „Autor” piszemy zawsze dużą literą jeśli odnosi się do autora recenzowanej pracy.
7. Daty, określenia czasu, liczebniki, skróty:
 - a) w tekstach należy stosować powszechnie przyjęte skróty,
 - b) daty zamieszczane w tekście:
 - nazwy miesięcy słownie, np. 9 maja 1945 r.,
 - w odniesieniu do różnych kalendarzy, np. 17/27 września 1629 r.; 29 III/10 IV 1871 r.,
 - oznaczenie okresów od do, np. 20-30 maja 2000 r.; 30 maja – 15 czerwca 2001 r.,
 - w przypadku dat wtrąconych i ujętych w nawias miesiąc podajemy stosując cyfrę rzymską, a na końcu nie zamieszczamy skrótu r., np. (29 XI 1830),
 - w przypisach daty oznaczamy: miesiąc cyfrą rzymską, np. 1 III 1946 – zasada ta nie dotyczy cytatów,
 - gdy nie znamy daty dziennej, nazwę miesiąca piszemy słownie, np. w lipcu 1900 r.,
 - c) pisownia określeń typu „wiek”, „rok”:
 - jeśli przed – stosujemy formę rozwiniętą, np. w roku 1939, w wieku XVI,
 - jeśli po – forma skrócona, np. w 1939 r., w XVI w.
 - d) w określeniach typu „w pierwszej (drugiej) połowie” lub „lata trzydzieste” nie używamy cyfr,
 - e) pisownia liczebników w zapisach cyfrowych:
 - rzędy wielkości oddzielamy spacją, np. 1 347, 12 487, 341 962 itp.,
 - z użyciem skrótów, np. tys., mln, mld.
8. Przypisy:
 - a) przypisy tzw. dolne umieszczamy na dole strony w numeracji ciągłej, a przypisy tzw. końcowe umieszczamy po tekście,
 - b) numery przypisów sporządzamy w górnej frakcji, bez nawiasów, kropek, w wierszu z wcięciem akapitowym,
 - c) odsyłacze do przypisów w tekście zamieszczamy w górnej frakcji. Jeśli następuje zbieg odsyłacza z przecinkiem, kropką, średnikiem lub innym znakiem przestankowym, a także w przypadku zakończenia zdania – przed tymi znakami (za wyjątkiem skrótów),
 - d) stosowanie skrótów – analogicznie, jak w tekście. Używamy ponadto skrótów konwencjonalnych polskich, np. tenże, taż, tamże, dz. cyt.; inne skróty (np. przyjęte w opracowaniach historycznych) są dopuszczalne pod warunkiem, że będą objaśnione przy pierwszym zastosowaniu.

9. Opisy bibliograficzne:
- a) czasopisma: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł tekstu (najlepiej kursywą), tytuł czasopisma w cudzysłowie, rocznik, rok wydania, numer lub zeszyt, strony – cyframi arabskimi,
 - b) serie wydawnicze:
 - tytuły zależne: tytuł serii (kursywą), numer tomu (cyfra arabska), tytuł tomu (kursywą), numer woluminu lub zeszytu (cyfra arabska), miejsce i rok wydania, strona/y/,
 - tytuły niezależne: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywa), miejsce i rok wydania, nazwa serii i numer tomu, strona/y/. W odniesieniu do prac zbiorowych po tytule stawiamy przecinek, a po nim znak [w:] (może być bez nawiasów), tytuł opracowania zbiorowego (kursywa) oraz inicjał imienia i nazwisko redaktora,
 - c) teksty w wydawnictwach ciągłych mających charakter wydawnictw zbiorowych należy traktować jak artykuły w czasopismach. Natomiast jeśli dana publikacja ukazała się jako jeden tom lub zeszyt wydawnictwa ciągłego, to stosujemy opis: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywa), miejsce i rok wydania, tytuł wydawnictwa ciągłego w cudzysłowie, tom (zeszyt) itp.,
 - d) należy stosować polskie określenia skrótowe, jak np. wyd., oprac., red. (nigdy: pod red.),
 - e) opisy bibliograficzne wtrącone do tekstu lub wywodu w przypisie ujmujemy w nawias okrągły,
 - f) po incipitach prac wielokrotnie cytowanych dopuszcza się pominięcie trzech kropek,
 - g) opisy archiwaliów i rękopisów należy modernizować stosownie do: 1) Instrukcji wydawniczej dla średniowiecznych źródeł historycznych. Kraków 1925 i 2) Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku. Wrocław 1953,
 - h) opisy starodruków nie podlegają modernizacji.
10. Tabele i materiały ilustracyjne (rysunki, wykresy, mapy, fotografie) należy opatrzyć kolejnymi numerami (cyfry arabskie), zgodnie z kolejnością ich omawiania w pracy. Wielkość tabel nie powinna przekraczać docelowego formatu B5. Tytuł powinien znajdować się nad tabelą. Pod tabelą należy podać informacje identyfikujące dokument, z którego zaczerpnięto dane, a w przypadku tabeli zawierającej wyniki badań autora pracy – sformułowanie: „obliczenia własne autora”. Podpisy oraz numery materiałów ilustracyjnych należy umieścić pod nimi. Sporządzając rysunki, wykresy i mapy należy wziąć pod uwagę fakt, że będą one drukowane w wersji czarno-białej.

